

IV



MS

S-60

K A Z A N I A

N A

N I E D Z I E L E

C A L E G O R O K U

WIELEBNEGO XIĘDZA
PIOTRA SKARGI

Towarzystwa JEZUSOWEGO

KROLOW POLSKICH

STEFANA I ZYGMUNTA III.

Theologa i Kaznodziici.

PRZEDRUKOWANE.

z Pozwoleniem Zwierzchności.

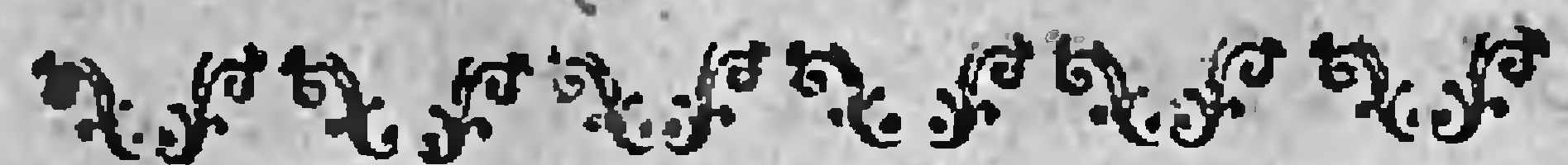
TOM PIERWSZY.

~ ~ ~ ~ ~

w Drukarni Sandomierskiej

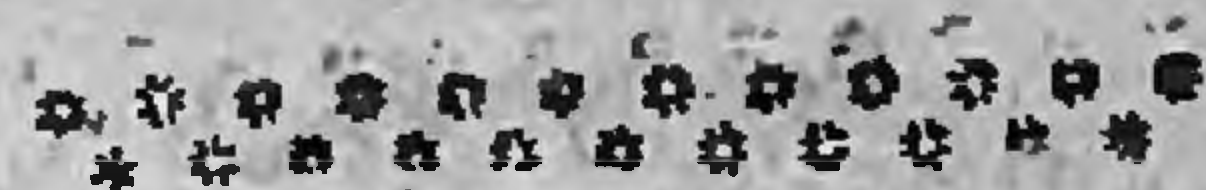
Roku Pańskiego 1792.

*Antoni Sandomierski
P. P. Reformator*



Tibi dixit Dominus DEUS
tuus: Tu pascēs populum me-
um, & tu eris Princeps super
eum. *1. Paralip: 11. v. 2.*

Postquam sederit in solio Re-
gni sui, describet sibi Deuteron-
mum legis hujus in volumine,
accipiens exemplar à Sacerdoti-
bus Leviticæ tribus, & habebit
secum, legetq; illud omnibus die-
bus vitæ suæ, ut discat timere Do-
minum DEUM suum, & custodi-
re verba, & ceremonias ejus, quæ
in lege præcepta sunt. Non ele-
vetur cor ejus in superbiam super
fratres suos, nec declinet in par-
tem dexteram vel sinistram, ut
longo tempore regnet, ipse, & fi-
lius ejus super Israël. *Deut: 17.
v. 18. 19. 20.*



Najiaśnieyszemu, i Niezwycięzo-
nemu Monarsze,

Z Y G M U N T O W I

Trzeciemu, z łaski Bożej Krol-
wi, Polskiemu i Szwedskiemu,
Wielkiemu Książęciu Li-
tewskiemu, &c.

Łaska i pokoy od Pana BOGA
naszego JEZUSA Chrystusa.

Uż sobie podrobisz, Najiaśniejszy
Miło: Krolu Panie moy. po dniu i
trzydziestu lat rzemiesla mego kornodziey-
skiego, to trocha podley pracy, w zafia-
wieniu pisma, nauki ktoram w imie Ch-
stusowe rozsiemal, zamylam nie moy.
dni te zle i krotkie drogi moiey. Zmatlo-

Przemowa

ny, i iako Samuel Prorok mowi, zstarża-
ły i zaswiaty, nie długo ustatę. Czas mi
na pokoy, czeka mnie komorka w Domu ubo-
gich Oycow moich, do ktorey rychło Gość
on nie bywały, z Czelatką sędzią, z niemó-
ciami i boleściami zakotacze. BO ZE day
mu się śmieie odezwać i drzwiczki otwo-
rzyć, i z ochotą mówić: Witay spodziwa-
ny gościu: czekałem cię w tęskności ży-
wota tego i kłopotach iego. Chwałka
ta pogniła i błotem ulepiona którą oba-
liysz, obrocić się ma w dom nie ręką budo-
wany i wieczny. Duszy wrota do poko-
ju otworzysz, a nad ciałem krotką pocie-
chę mieć będziesz. BO ZE day takie
serce mieć na onę godzinę i każdemu
wiernemu.

Myszę iako się sprawie Chrystusowi
Panu i BOGU memu, który mnie na tę
swoję robotę postat: i talenty swemi, we-
dle małej siłeczki moiej, nadał y opatrzył:
gdy spyda: Coś mi zarobił? wiele y iaki-
cheś mi pożytków przyczynił? Aia x czyni
się postawie? Co ukażę? Zawstydzim[us]
i przestraszymy, rzeknę: Panie postat-
teś

da Jego Król: Mił:

teś mię do dworu Krolewskiego, do Zy-
gmunta trzeciego Pana dwu wielkich
Krolestw, do domu, i Senatu, i Kycer-
stwa i slug poddanych iego. Nauczalem
i upominał Pana swego, pomazańca twe-
go, na którym nawięcey należało, od cie-
bie i twoim Boskim Imieniem: aby cie-
bie znał BOGA swego któryś go wyniosł,
i głową nad tak wielkimi i szrokiemi na-
rody postawił, i w ręce iego dałś takie
Państwo, i nieprzeliczony poczet ludu twe-
go, któryś twoją Krwią odkupił: aby so-
bie mądrości i rozumu prosić u ciebie, i
nabywać staraniem pilnym, na tak tru-
dne i ciężkie rządzenie umiał: aby się w
boiaźni twoiej i we wszystkiej pobożności
utwierdzał y kochał: służbę Świętą twoję
i Chwałę rozmnażał: Kościołem twoim,
i wierze S. Obronę wszelką i wysługę
czynił: wedle praw twoich panował, spra-
wiedliwości i karności nie odstępował: mi-
łość uprzejmą ku poddanym i ku prawom
ich zachował: i prace żadney i czynności,
w Obmyślaniu dobra pospolitego i Obrony
i zachowania w całości Korony wszyst-
kiej

Przemowa

kiey nie żałował. aby się w mądrych i bogobojnych kochał, i rady ich używał: po-
chlebstwa się strzegł, w próżnowanie się,
y w roszkasy nie wdawał. Duchowne i
świeckie urzędniki i sprawce ramienia
swego, pobożne i dobre wszędzie stawiał.
i innemi wedle prawa twego i woli Bo-
skiej twojej drogami chodził. i obiecowa-
łem mu od ciebie JEZU Chryste mocną
rękę twoją nad nim, i powodzenie wszyst-
kiego coby począł.

I do rady, i Senatu, iego, i do Rycerstwa
iego, i do domu i sług iego, i na Seymach,
i zjazdach, odprawowałem Panie Zba-
wicielu poselstwo twoje: upominałem aby
cie matce swojej Kościół Boży, i Ojczy-
znę, w jednym końcu złączone, wiernie i
uprzecznie miłowali: aby ich kaczerskwy
nie rozróżniali, a niezgody między nie
nie śiali, którą się obiedwie zabijali. A-
by wierną radę dawali, na samo się dobro
pospolite oglądając, a domy i prywaty
swoje dla niego radzi tracąc, gdyby tego
potrzeba; Aby pany Króle swoje na wzor
przod;

do Jego Król: Mił:

przodków swoich wiernie czcili, i onym
postuśienstwo oddawali, i o ich się nieczest
gniewali, i szemrania się wszelakiego o
nich strzegli. aby uprzejmość i całość ser-
ca między sobą zachowali: aby wolnością
swoją nie ginęli, a niewoli obcych panow
na się nie przywodzili. Wolałem na nie
Panie, aby na niewierność, mężoboystwa,
cudzołóstwa, kaźirodztwa, lichwy, wy-
dzierania, niażdzy, i inne srogie grze-
chy, lepsze prawa, i prętszą sprawiedliwość
naleźli, a zmazaną krmą i krzywdami
Kościółom, i ubogich, i uciążeniem pod-
danych, ziemię swoją oczyszczali: aby har-
doci, zbytkow, i próżnych utrat, w ie-
dwabiach, i winie, i roszkasz zaniecha-
li, a dostatek swój, na obronę R. P. i
Ojczyzny miłey, na ubogie, i na kościoły
obracali. Graziłem im iakoś rozkazał,
gniewem twoim, zgubą i pożarciem ich
od nieprzyjaciół, i spustoszeniem i prze-
niesieniem Królestwa ich do innych na-
rodow. Ukazowałem iako Pogański miecz
nad niemi wisł, K tory i sieckie zdrenia, i
majątności pożera: aby się przykłady
srogości twej ukarali a o większych
grzechach swoich które też spr-

Przemowa

sprawiedliwości nie ujdą, myśleli, i z nich, powstawali.

Cożem daley czynić miał moy Panie? Uprzeżmiem i z serca nawrócenia, i poprawy ich i zbawienia ich pragnął, ty wiesz, radbym na to zdrowie wazył, abym na dobre ich i Ojczyzny ich patrzył. Miłowaciem chciał część twoję i pożytki twoje, aby praca i wylanie drogiej, krwi twojej na nich nie ginęło.

Niewiem czym się dzieie, iż nie pomaga im poselsstwo twoie i wołanie moje. do pokuty rzadko bardzo powstaje. twar- da rola strudziła wółu starego, a pracy na niey w dobrym żniwie nie znać. Chytre ryby od sieci twej uciekając, po- imać się nie dają. Mówić z Prorokiem Micheaszem muszę: Niestety mnie, na złym czas trafił, na Jesien, w ktorej jagody już pozbierano, a rzadko się co naleść może: iako gruszek po otrzęsieniu i kłosa po żniwie. Zebrane są z tego Krolestwa one słodkie jagody, mężowie oni,

nabo-

do Jego Król: Mił:

nabożni, mądrzy, mężni, i potężni, cnot i poczciwości, i Ojczyzny wielcy miłośnicy, którzy i upadku Korony wesprzeć mogli.

Nie masz dostałych jagod, mała pociechy: łakomstwo, hardosc, łupieństwo, zdrada, niesłatek wszystkich opanował: niesprawiedliwość i nieprawda gorę wzięta: lichwy i złupienie dobr. pospolitych nastąpiło. zginał Święty z Ziemi, i prostego a uprzejmego między ludzmi nie naleść. ieden drugiego krwi pragnie: mąż brata swego na śmierć łowi. Złość ręk swoich dobrocią zowią: Panowie wszystko mówią: day, day: sędziowie zapłaty i darow czekają: możni przewodzić myśli swoje chcą. Najlepszy między nie- mi, przedsię kole iako cierznie z płotu. Jedni nas, fałszywi sami, fałszywemi proroki zowią, choć iawne od ciebie Pana naszego świadectwa mamy. Drudzy słuchają a nie czynią, miarę mają Kato- licką, a ręce heretyckie. Drugim słowo swoje jest za śpiewanie i muzykę, po kto-
rey,

Przemowa

rey się słuchaniu nie nie zawiąże. chwala kazania, a żywota swego nie poprawia.

Ktoż winien Panie? Straszliwe sądy są twoje, ze mnie może być przyczyna. Abo boiaźnią, abo niedbalstwem, abo nieumiejętnością, psuję żywot twoje. Ktoż się ciebie nie przelęknie Panie? Kto się wyliczy i przed tobą usprawiedliwi? Kto się nie przestraszy na liczbie z sługami twymi? Jeśli świecki mędrzec na złego ucznia patrząc, mistrza jego bić, i karać kazał: a coż ty sprawiedliwszy nad wszystkie ludzkie czynić z nami będziesz: gdy tak złe słuchacze nasze widzisz? Lecz Panie przyimi wymówkę posłanca twego, iakoś sam powiedział: Jeśli stróż na wieży wołać będzie: oto idzie nieprzyjaciel: a ludzie się nie przestrzegą: sami sobie winni zostaną, a stróż wolny bez karania będzie. Uczyńże mię wolnym Panie, bo mi wołał na nie i przestrzegał cię, i tobiem co dzień ofiary za nie czynił, i modlitwa moja i pokłon mój nigdy za nie.

do Jego Król: Mił:

nie przed tobą nie ustat. Otem i na tych kartach pisanie zostawił, znaki robotki małej mojej. Proszę i zemną i z temi co mię słuchają nie wchoż w sąd: ale zwyczaj i natury swojej używaj nad nami. Nie dla nas, ale dla samego siebie, iakoś u Proroka rzekł: Dla chwały wielkiej Imienia twego, uczyni z nami przy mierze wieczne, a nie przestaj nam dobrze czynić. Day boiaźń twoją w serce nasze, abyśmy cię nigdy nie odstępowali, a czyniąc nam dobrze, mieć pociechę i wesele swoje z nas. Day nowe serce i nowego ducha: a oddal kamienne, a day miękkie serce: a spraw to, abyśmy chodzili w rozkazaniu twoim: abyśmy ludem twoim nigdy być nie przestali, a Ty Bogiem naszym zawždy zostawał.

Ale co czynię? z Krolewskim poczynawszy rozmawiać, do Krola się Nieba i ziemi obroci? Większa bowiem z tym sprawa, którą krole daie, i składa, i sądzi. Wracam się do ciebie. Najjaśniejszy Mił: Krolu, ukazując iako,

Przemowa

ko się sądu Bożego boję, iestli co boia-
zliwie, nie roztropnie, modbate sobie na-
tym wielkim porocotaniu postąpić: a wier-
nym i mądrym robotnikiem nie byt. Je-
stim się na maiestat W. K. M. prze-
straszył, a tego co Pan BOG kazał do
W. K. M. nie mówił, a iako Jonas od
poruczenia Boskiego uciekał: abo iestli
mówił, ale nie z taką roztropnością i mia-
rą iako było potrzeba. Jestli nie u-
słuchał głosu Bożego, którym mię uma-
cniat mówiąc: Mów wszystko coć każę,
a nie bój się ich, bom ja z tobą iest a-
bym cię z ręki ich wyrwał. Dałem sto-
wo moje w usta twoie, i postanowiłem
cię nad narody i nad krolestwy, abyś
wyrwał i psował i budował i szczebił.
Nie mogłem wykorzenić z serc ludzkich
tych grzechow, kotorem w spomniat, nie
mogłem wszczepić boiaźni Bożej, i pobo-
żności: a iakoż się bać nie mam, gdyż
mię po to i nato, postanow?

Acz też są tacy słuchacze nasi, z kto-
rych mamy pociechy swoje, i ktorych Pan
BOG,

do Jego Krol: Mił:

BOG serca sprawuje, acz takich mało wi-
dziem, ale o drugich tajemnych z Elia-
szem niewiemy, o wybranych i napisa-
nych w księgach Bożych, ktorzy nam u
Sędziego strasliwego pomagą, a grzechy
i niedbalstwa nasze pokryją. A osobliwie
mam wielką pociechę pracy tej moiej. gdy
patrzę na W. K. M. pobożność i bo-
iaźń ku Panu BOGU, i ochotne do slu-
żby Bożej serce, i do Nayświętszych Sa-
kramentow ujęszczanie. Gdy patrzę na
sprawiedliwe panowanie, na trzeźwość i
mierność, i odmiatanie zbytkow i nie-
przystoynych roskoszy, na iakowużny i mi-
łosierdzie nad znędzonemi, na pokorę ku
Panu BOGU, i tajemne między ludem
pospolitym nabożeństwa. ktore wielkie
cnoty acz z łaski Bożej, z dobrego wy-
chowania i dobrej natury, i z innych po-
mocy W. K. M. wrosły, iednak slu-
chanie pilne słowa Bożego, w ktorym się
W. K. M. kochasz, ten ogrod polewa,
i rozmnożenie mu od Boga daie. Proszę
nawyrzszego nad krolmi Krola, aby do
tych pobożności, i inne wielkie a Krd:
lewskie

Przemowa

lewskie cnoty przydane, i rozmnożone w
W. K. M. były do tego co zbawieniu
W. K. M. i ludzi poruczonych dobre-
mu służ. Wzbudzay się W. K. M.
ku wdzięczności i większej służbie Bo-
żey, na dobre pospolite poddanych swo-
ich, za temi wielkimi dobrodziejstw,
ktoremi W. K. M. opatruie, broni, sta-
wę u postronnych rozszerza. Gdy W.
K. M. z wielkich niebezpieczeństw na
ohoygu państwie wyrzyna, i dziwnie nad
na dzieię ludzką od niespokojnych broni, i
do szczęśliwego końca przywodzi.

I tym P. BOG ku większej służbie
swoiej w krolowaniu W. K. M. nie po-
mału pobudził: iż W. K. M. dać
raczył synaczka Władysława, krolemu
dziś jest pięćdziesiąty dzień i czwarty:
w którym się zeszła krew nie tylko wiel-
kich Krolow, ale i wielkich Cesarzow
i Monarchow: za czym wielkiej po
nim pociechy wszytka Korona czeka.
Gdy zwłaszcza dobre wychowanie przy-
stąpi, na którym wszytko należeć bę-
dzie.

do Jego Król: Mił:

dzie. Ktorego iż ja nie doczekam,
a w grobie ciałem, niżli rozum dojdzie,
gnieć będę albo już zgnieć: z radości w
iego narodzeniu uweselony, tak mu też z
Zacharyaszem zaśpiwam, gdy to pismo,
ktore zostawię czytać będzie: Ty sy-
naczku Krolew Polskim zwany, służyc
Panu twemu, który cię stworzył, w do-
brym sprawowaniu ludu iego będziesz.
Władnąc masz sławą Władysławie, aby
iż z narodem, i ludem twoim podniósł,
a poniżoną podwyższył. Pobożność i mę-
stwo Jagietta Władysława, i drugiego
tegoż imienia syna iego, który mężnie
zdrowie swoje na potrzebie Chrześciań-
skiej przeciw Turkom u W'arny poło-
żył, mieć masz: aby z Rudzicy twe-
mi, i z ludem twoim był błogosławio-
ny na wieki, aby mowiono: Błogo-
stawiony żywot, który cię nosił, i pier-
ś, ktorąś pożywał. Uść to BOZE
nad nim.

Co się stanie dali BOG, gdy i
z pierśi pobożność brat będzie, gdy ta-
kie

Przemowa

kie weźmie od Waszey Krolewskiej
Młoci ćwiczenie, aby się pierwey czło-
wiekiem bydź poznał, niżli Panem, i
Synem Krolewskim, aby wiedział, iż
jest proch i ziemią, i podległy wszyst-
kiej ludzkiej nędzy: żeby się w nim bar-
dost z młodu nie zajmowała. Niech
się do miłości narodu, który sprawo-
wać ma; przyucza, a do nabywania
mądrości, i nauk, które do stanowi-
nia w Rzeczy Pospolity Polskiej domowego
pokoju, i do Rycerskiego męstwa na
obronę służą, wszystkie pracę i pilność,
obroci. Mądrzy, pobożni, i stateczni
niech przy nim się bawią, aby się nau-
czył wszystko z radą czynić, swojemu
rozumowi nie dufać, i za swemi affe-
ktami nie chodzić, i miękkości się, i
pieszczoty wszelakiej w czas oducza-
jąc, a do rycerskiej twardości, nie ty-
lo duszę, ale i ciało swoje sposobiąc.

Do czego pomogą mu przykłady Wą-
szey Krolewskiej Mł: i Jey Krole-
wskiej Młto: szczęśliwey, Matki iego,
z ktorey

do Jego Krol: Mł:

z ktorey taką pobożność i roztropność,
iaka w niej jest, weźmie. A bardzo
mu też pomogą przykłady, i nauka,
wielkiej Krolowy naszey, Potomka osta-
tniego Jagiellow szczęśliwych, i sta-
wnych Krolow, Anny Zony Stefana
przezacnego Krola, a Ciotki Waszey
Krolewskiej Mł: która tu na chrzest
iego przyjechawszy, pociechę wielką od-
niosła, a daj BO ZE aby większą, gdy na
dorosły rozum iego patrzeć, i upomi-
naniem, i wzorem postępku swoich,
przyuczać go będzie. Czego daj BO-
ZE Jey Krolewskiej Młto: doczekać
z pociechą nas wszystkich. Przyimisz
Wasza Krolewska Mł: to pisanie
moie, które się Waszey Krolewskiej
Młto: oddaie, i pod obronę porucza.
Czegoś Wasza Krolewska Mł: rad
słuchał, z tak wielką ochotą: iżem ni-
gdy Waszey Krolewskiej Młto: drzy-
miącego na Kazaniu, ani z kim ga-
dającego nie widział: to czytać Wa-
sza Krolewska Mł: acz nie tak zu-
pełnie, gdy czas znieść możesz. A

ia

Przemowa do J. K. M.

ia już stary, rychło się u Waszey Krolewskiej Miło: prosić do komorki swojej do braci będą, młodszym tę robotę oddając. Nie wątpię, iż Wasza Krolewska Mił: na moje grzechy, i niedoskonałą na tym urzędzie służbę pomnieć nie będzie, a mnie służę swego w łasce swej Krolewskiej zachować, a swoim pobożnym, i mądrym panowaniem wszystkie poddane swoje, i wszystko Chrześcijaństwo, i mnie też grzesznego, i najpodlejszego cieszyć nie zaniedbasz. Pokornie, i uniżenie się Waszey Krolewskiej Mił: łasce zalecam. W Krakowie w dzień Więzienia Świętego Piotra. 1. August, 1595.

W. K. M. mego Miło: Pana

Najniższy i pokorny Kaptan
i sługa

X. Piotr Skargę
Societatis JESU.

S U M M A R Y U S Z

KAZAN NIEDZIELNYCH

Tomu Pierwszego.

Na I. Niedzielę Adwentu.

Pierwsza część Kazania. O potrzebie przyłzcia Pańskiego na sąd ostatni. fol: - 2.

Wtóra część. O porządku, tego straszliwego sądu. - 16.

Na II. Niedzielę Adwentu.

I. Jako Katolicy raz przyiętego Chrystusa nigdy nie odstępowali, ani innego czekali, i o przyczynach poselstwa Jana S. - 32.

II. O odprawie posłów Jana Świętego, i jego' wychwaleniu. 46.

Na III. Niedzielę Adwentu.

I. O Chrzcie Janowym, czym był różny od Chrystusowego. 58.

II. O czworakim pytaniu tych posłów do Jana S. - 69.

(b2)

Na

Summaryusz

Na IV. Niedzielę Adwentu.

- I. O czasie przyścia Chrystusowego na ziemię, na zbawienie świata wzy-
stkiego. 89.
- II. O sposobach, któremi Jan S. ludzie
przyprawował, gotując drogę Chry-
stusowi. 100.

Na pierwszą Niedzielę po Bożym Narodzeniu.

- I. O dziwowaniu się sprawom Bożym,
i o wyrozumieniu Proroctwa Symeo-
nowego. 116.
- II. O Annie Świętej Wdowie. 134.

Na I. Niedzielę po Trzech Królach.

- I. O drogach nabożnych, i o prawie
Bożym na nie. 145.
- II. O zostaniu Pana Jezusowym w Je-
ruzalem w Kościele między Do-
ktormi. 157.

Na II. Niedzielę po Trzech Królach.

- I. O naprawie stanu małżeńskiego,
przez Chrystusa. 175.
- II. O ciężarach, i pociechach małżeń-
skich. 186.

Kazań Niedzielných.

Na III. Niedzielę po Trzech Królach.

- I. O trędowatym, o modlitwie iego, i
odesłaniu do Kapłanów. 209.
- II. O Setniku. 225.

Na IV. Niedzielę po Trzech Królach.

- I. O dobrym korabiu na przewóz du-
szny do nieba. 238.
- II. O wierze, i ufności w przygo-
dach. 249.

Na V. Niedzielę po Trzech Królach.

- I. O złych synach, i plewidle ką-
kolu. 268.
- II. O zachowaniu się z kółem, gdy
się do plewidła załpało, i o roli fer-
ca naszego, i ostatnim żniwie. 284.

Na VI. Niedzielę po Trzech Królach.

- I. O zwyczaju, i przyczynach takiey w
przypowieściach mowy, i o trudno-
ści Pisma S. 299.
- II. O wykładzie tych dwu przypowie-
ści, i iako się z nich budować ma-
my. 309.

Summaryusz

Na Niedzielę Starozapustną.

- I. O robotnikach w winnicy Pańskiej, i o zapłacie za robotę dobrych uczynków. - 325.
- II. Jako się na tey robocie w winnicy Pańskiej zachować, i do niey wzbudzać się mamy. 340.

Na Niedzielę Sześćdziesiątnicę.

- I. O zaślepieniu, i zatwardzeniu serc tych, którzy z grzechów swoich nie powłtaią. - 352.
- II. O sześci przeszkodach do dobrego urodzaju duchownego na roli serc naszych. - 365.

Na Niedzielę Zapustną, którą Pięćdziesiątnicą zowiem.

- I. O starych proroctwach, i opisanu tey tajemnicy wiary naszej około męki, i śmierci, i zmartwychwstania Pana, i BOGA naszego. 382.
- II. O innych przyczynach przypominania męki, i śmierci Pańskiej, i o tym ślepym. - 395.

Na

Kazań Niedzielnych.

Na I. Niedzielę w Post.

- I. O przyczynach, i pożytkach tego Postu Świętego. - 412.
- II. O chytrościach, i sztukach szatańskich na wojnie z wiernymi. 422.

Na II. Niedzielę w Post.

- I. O świadectwie Bóstwa Pana Chrystusowego na tey górze, o nieśmiertelności dusz naszych, i wieczności ciał, o ukazowaniu się dusz ludzkich, i o ich różnych mieylcach. 440.
- II. O poście Mojżesza, i Eliaśza, o robocie w pokucie ś. patrząc na zapłatę, o wstępowaniu z Panem na górę. - 449.

Na III. Niedzielę w Post.

- I. O grzechu przeciw Duchowi Świętemu. - 468.
- II. Jaką Pan JEZUS sprawę o sobie daie, i o sztukach szatańskich przestrzega. - 476.

Na IV. Niedzielę w Post.

- O pierwszych dwu chlebach dusz naszych,

Summaryusz.

- naszych, to iest o samym P. BOGU,
i o Ciele Chrystusowym. 497.
II. O drugich trzech chlebach dusz
naszych. - 508.

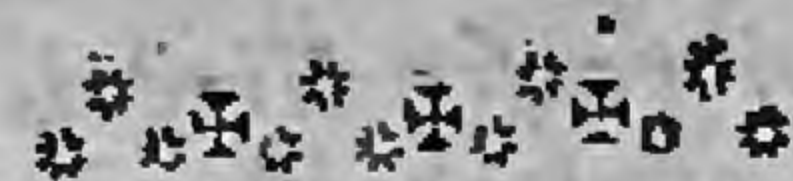
Na V. Niedzielę w Post.

- I. O pokucie, i trzech iey częściach,
a zwłazcza o skrusze, i spowie-
dzi. - 521.
II. O trzech krzywdach Pańskich w tey
Ewangelii. - 538.

*Na Niedzielę VI. w Post. Kwietną,
zwaną*

- I. Jakie było tu na ziemi królestwo Pa-
na naszego, i iako na stolicy Dawi-
dowey zasiadł. - 554.
II. O sześci Pańskich, i prawie Kró-
lewskich cnotach, które Duch Świę-
ty ludowi temu w Panu Chrystusie
ukazował. - 564.

K A.



2

K A Z A N I E
Na pierwszą Niedzielę Adventu
z Ewangelii S. Łukasza Rozdz: 21.

Wielką, i przednieyszą Tajemnicę
Wiary naszej dziś sobie przypo-
minamy, wierni wybrani Bozi, widome
w cieie na sąd ostatni przyłzcie Pana, i
BOGA naszego JEZUSA Chrystusa: a-
byśmy go iako bardzo pewnego czeka-
li, (a) a iako wielce potrzebnego pra-
gnęli, a iako srodze straszliwego bali
się, i iako włzem dobrym pociesz nego,
miłować ie, iako mówi Apostoł, (b) i
w nim się kochać nie zaniechali. O pe-
wności tego przyszcia uchway BOZE
z słabą się wiarą postawić, gdyż przed
wielą set lat Prorocy opowiedzieli, i
pierwsze ubogie, i wtore zaraz wspania-
le przyłzcie iego, a zwłazcza Izaiasz,
i Malachiasz, i inni. (c) I nż się pra-
wda ich na pierwszym ziścila, iż w
postawie służebniczey przyszedł na
ziemię dla zbawienia naszego; pewnie
A i na

(a) Tim: 2. (b) 1. Tim: 4. (c) Isai: 35.
Isai: 40. Isai 53. Malach: 3.

2 *Na pierwszą Niedzielę*

i na wtorym nie pochybi, iż przyidzie sądzić nas z mocą wielką, i majestatem; o czym i pierwszy Kaznodzieja Ewangelii Jan Chrzciciel ludzi upewniał, opiliąc go, i iako Baranka do zarzeczania za grzechy nasze, (d) i iako lwa do karania za niewdzięczności nasze: opilał go z wieiadłem na plewę, z siekierą, i z ogniem nieugaszonym na złe, i nieplodne drzewo. Sam też Zbawiciel często o tym swoim przyszciu mówił, (e) i ucznie utwierdzał, i przy śmierci też swoim nieprzyjacielom powiedział: *Uy-rzycie, prawi, Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich.* Lecz i Aniołowie z Nieba to nam przy iego Wniebowstąpieniu oznajmują; (f) i my to mocno w Kredzie naszym wyznawamy. Mowmy za pomocą Bożą o potrzebie, a potem o postrachach, i pociechach tego Pańskiego przyłzcia na sąd ostatni.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O potrzebie przyłzcia Pańskiego na Sąd ostatni.

CO za potrzeba tego przyłzcia, i sądu ludzi

(d) Luc: 4. (e) Marc: 14. (f) Aſter: 1.

Adwentu.

3
ludzi wszystkich zaraz, którzy byli, i będą na ten ieden dzień; gdyż iest sąd pojedynkowy skoro po śmierci każdego? Na lepsze uważenie tej rzeczy, powiedzieć się, i wspomnieć ma: iż BOG Włzechmogący ma *cztery Trybunały*, na których czyni sął sprawiedliwości swoiey. *Pierwszy* iest w urzędach tu na ziemi, którym Pan BOG zlecił swoje sądy, tak iakoby on sam przez ludzi na nim siedział. (g) Jozafat Król kładzie na oczy tym sędziom, które dawał: *Patrzcie, prawi, co czynicie: bo nie ludzki sąd sprawniecie, ale Bozki.* To iest, nie siedzicie tu iako ludzie, ale iako Bogowie. Jako u Pana BOGA nie masz niesprawiedliwości, ani przebierania person, ani brania darow: tak i u was tego niechay nie będzie. I przetoż na wielu mieysc sędzie ziemskie zowie Pan BOG Bogami: (h) bo sądy, i sprawiedliwość ludziom z mieysca Bożego iako iego namiestnicy czynią, i dobrego ludzkiego przestrzegają.

Ta sprawiedliwość urzędow ludzkich, bardzo iest niedostateczna. Bo ludzie, i Panowie na urzędach siedząc, abo z

Az

nie-

(g) 2. Par: 19. (h) Exod. 21. Psalm: 81.

4 *Na pierwszą Niedzielę*
niedbalstwa nie łądzą, abo źle, niesłu-
fznie łądzą, na ludzie się, abo na dary
oglądając, abo złą sprawę mają, i pil-
ności na objaśnienie prawdy, i wiado-
mości pewney nie czynią; abo złym
sługom zlecają, abo prawa niesprawie-
dliwe mają. Tak, iż Mędrzec na taki
się sąd żalując, mowi: (i) *Widziałem*
pod słońcem miasto sądu niezbożność,
i miasto sprawiedliwości niepra-
wość. I niżej: Widziałem potwarzy,
które się pod słońcem dzieją, i lzy
niewinnych, które pociechy żadney
nie mają, a nikt się mocy ich sprze-
ciwić nie może, a na wszystkiej im
pomocy schodzi. I w Psalmie Prorok
mówi: (k) Stał BOG w zgromadze-
niu Bogów, i karał je, mówiąc: Dlu-
goż niesprawiedliwie sądzić będzie-
cie? długoż grzesznikom dogadzać
macie? Sądźcie niedostatecznego, i
sierotę, poniżonego, i ubogiego u-
sprawiedliwiajcie. Niechcą wie-
dzieć, nie rozumieją, w ciemnościach
chodzą, i fundamenta ziemi wzru-
szać. Bo fundament pokoju, i dobre-
go ludzkiego, jest sprawiedliwość, którą
ziemia

(i) *Ecccl: 3. & 4.* (k) *Psalm: 81.*

Adwentu.

5

ziemia stoi, którą Królestwa spokojne, i
trwale, i mocne zoltają. Gdzie tey nie
małz, ziemia się prawie trzęsie, a po-
żera obywatele swoje, iakoby bez fun-
damentu, i dna zostawała. Przetoż tam-
że Prorok do drugiego Trybunału ap-
pellnie, mówiąc: *Powstań Boże, osądź*
ziemię boś ty Panem jest dziedzic-
znym wszystkim narodom. Tak ia-
ko od urzędnika do dziedzicznego Pana,
poddani ukrzywdzeni appellują.

Wtóry tedy jest Trybunał, gdy sam
Pan BOG tu na ziemi karze, czego lu-
dzie karać nie mogli, albo niechcieli,
gdy sam wybawia ubogie uciśnione, o
których ludzie mówić nie chcieli, i sam,
i złe Sędzie, i Pany składa śmierciami,
i upadkami ich. abo gdy Królestwa dla
niesprawiedliwości, iako mówi Mędrzec,
(l) i dla potwarzy, i zdrań rozmaitych,
przenosi Pan BOG od jednego narodu
do drugiego. Tak P. BOG uczynił nad
syny Helego, których gdy Oyciec karać
niechciał, sam ie P. BOG na wojnie po-
gubił; (m) i Nabala, który zelżył Dawi-
da, sam skarzał, tak, iż Dawid P. BOGU
dziękuje, mówiąc: *Błogosławiony, któ-*

ry

(l) *Ecccl: 10.* (m) *1. R. 2. 4.* *1. Reg: 23.*

6 Na pierwszą Niedzielę
ry osądził sprawę zelżywości moiej
nad Nabalem. I o Absalonie gdy był
na dębie obieszony, w ten czas gdy z
woyskiem wielkim powstał na Oycę swe-
go, mówi Pismo: (n) Iż osądził Pan
BOG sprawę Dawidową z nieprzy-
iacioły jego. Tak P. BOG osądził So-
domę, i Gomorę, (o) i one na urząd
Boży burzliwe z Chorem, z Dathanem, i
Abironem, którym ziemia otworzyła pie-
kło: (p) i siedm narodów Pogańskich
w Palestynie, i wiele Królestw, które dla
niesprawiedliwości, i grzechow, i mor-
derstw gubi, a innym ie narodom po-
daie. Jako po dziś dzień widzimy, iako
wiele do Tureckiey niewoli upadło, tych
Królestw Chrześciańskich, które zakonu
Chrystusowego pełnić, i sprawiedliwie
wedle jego woli żyć, i drugich karać
niechcieli.

Ten też Trybunał ieszcze nie ma do-
skonalej sprawiedliwości. Bo taki Sąd
Bozki, iest rzadki, nierychły, odwłoczny,
pełny miłosierdzia, i zaniechania, i skro-
cenia sprawiedliwości, i wyprożenia się
od giewu Pańskiego. Nie skwapliwy P.
BOG na złości, i grzechy, i owszem mó-
wi

(n) 2. Reg: 18. (o) Gen: 19. (p) Num: 16.

Adwentu.

7
wi pismo: (q) Niechce aby kto zginął,
ale rozmyśla się, aby upadły do koń-
ca zagubiony nie był. Gdy się na ko-
go przegraża, długo to czyni, i odwło-
czy karanie, tak iż pismo mówi: (r) Iż
nie rychło czynią na złe wyroku,
bez boiaźni ludzie źle czynią. Zowie
pismo Pana BOGA przewłocznego, i na
złości ludzkie cierpliwego: tak, iż ieden
Prorok niełako się gorszy, mówiąc: (s)
Gniewam się nad zemi na pokoy ich
patrzac, i ledwiem się nie pośliznął
do grzechu tym się obrażając, iż ich
Pan BOG nie karze. I drugi woła: (t)
Czemuś mi Panie ukazał złość, i przy-
krość, iż patrze na łupiestwa, i nie-
sprawiedliwość? Czemu na harde
patrzysz, a milczysz, gdy niepobo-
żny depce po lepszym niżli sam?
Pełne miłosierdzia Sądy Bozkie na zie-
mi, i owszem tu u tego sądu, sprawie-
dliwość żaluje, instygwie, płacze, prosi;
ale miłosierdzie skazuje, i dekreta czy-
ni, i gdy kto od sprawiedliwości do mi-
łosierdzia appelluje, idzie mu ta appel-
lacya, iako onemu co wołał: (u) Nie
wchodź

(q) 2. Reg: 14. (r) Eccl: 8. (s) Psalm: 72.
(t) Abac. (u) Psalm: 142.

8 *Na pierwszą Niedzielę*
wchodziż zemną Panie w prawo, i sąd,
bo każdy na tym przegra, uczyn
wedle miłosierdzia twego. Pogroził
się Pan BOG, i nalegała sprawiedliwość
na Roboama, (w) Także i na one w
Księgach Sędziaków, tak często, i na
Ezechiasza Króla, i na inne: a oni do
miłosierdzia się uciekali, wygrali. To
się nam dziś tu na ziemi dzieje, gdy
Pana BOGA sprawiedliwość pobudza,
aby nas za wielkie grzechy nasze na ka-
ranie skazował, i karał: A my przybie-
gamy do miłosierdzia jego, i w nay-
większych złościach naszych, za pokai-
aniem, gasim, i przemagamy sprawie-
dliwość jego, i dekret za sobą miłosier-
dzia iednamy. Co i Apostoł bacząc, (x)
każe nam z ufaniem przystępować do
stolicy, i trybunału łaski jego, abyśmy
dostali miłosierdzia, i łaski, i pomocy,
poki czas mamy, za takie pogody. Bo
ten czas skoro po śmierci minie.

Gdzie już trzeci Trybunał następuje:
skoro człowiek świata tego skończy, jest
trzeci pojedynkowy sąd, i trybunał, ia-
ko Apostoł świadczy: (y) *Statut Boży*
jest,

(w) Jonæ 4. 2. Par: 12. Jodice: 3. 4. 5. Isa: 38.
(x) Hebr: 5. (y) Hebr: 9.

Adwentu.

9

jest, aby każdy raz umarł, a potym
sąd. Pan BOG po śmierci zaraz osądzi
iednego do piekła na męki, drugiego na
łono Abrahamowe na pociechy, (z) i
Łotrowi na Krzyżu zaraz Ray, i Króle-
stwo Niebieskie obiecał, i Paweł S. za-
raz się po śmierci był z Chrystusem
spodziewa, mówiąc: (a) *Chcę być z*
tym ciałem rozwiązany, a z Chry-
stusem zostać. I indziej naucza: (b)
Wiemy, iż gdy się ten dom nasz tego
mieszkania rozfyję, iż budowanie
z BOGA mamy, dom nie reką czynio-
ny, ale wieczny w Niebie. I niżej:
Mamy tę dobrą wolę od ciała być
dalekiemi, a z Panem być obecni.
Bez wątpienia tedy sądzi P BOG skoro
kto umrze, i daie zapłatę za złe i dobre.

Lecz i taka u tego Trybunału spra-
wiedliwość, ieszcze jest nie doskonała,
Bo tyło na duszy jest zapłata, a ciało,
które to co dusza kazała wykonywało,
bez nadgrody, i karania w ziemi, i pro-
chu zostaje. Cały człowiek robił, cały
też wziąć ma zapłatę. A dusza sama
bez ciała, nie jest człowiekiem całym,

i na-

(z) Luc: 16. Luc: 23. (a) Philip: 1.
(b) 2. Cor: 5.

20 *Na pierwszą Niedzielę*
i natury oney ludzkiej, iako iest od BO-
GA stworzona, cale nie ma. A ktemu
ten sąd iest tajemny. Nie dosyć się dzie-
ie sprawiedliwości, gdy w wieży, i wię-
zieniu rozboójnika skarżę; aż gdy tu-
pa iego, albo głowę wywieszę, aby się
drudzy karali, i budowali. A co wię-
cey, taki sąd iest bez strony, która krzy-
wdę ma, a winna patrzeć na karanie swe-
go przeciwnika, i na nadgrode, która się
iéy stać ma, ktemu iż ogień, i męki mo-
gą też i bestye cierpieć, a samego czło-
wieka rozumnego własna iest męka,
śrótnota, i pohanbienie, i zawstydzienie.
Potrzeba tego, i sprawiedliwość wycią-
ga, aby się zły wstydzil, i załżomat o-
czu wżyskiego świata, ludzi, i Aniolów
co ich iest, i będzie, gdy iego mu zło-
ści, i grzechy wymiatać przed wżysk-
kiem będą. O wielkaż to będzie mę-
ka! By tu którego z was grzechy na
kazanin powiedziane bydź miały, czym-
byście tę sromotę odkupili? i drudzyby
umrzeć woleli; iako to czynią ci, co się
w więzieniu zabijają, aby iawnie przed
ludźmi zawstydzeni nie byli. A coż na
on czas? Jeszcze i stąd iest niedostate-
czna sprawiedliwość, iż drugie są takie
grze-

Adwentu.

21

grzechy, które wiele miały towarzystwa,
które jednako, i zaraz z innemi ucze-
stniki karane bydź mają. (c)

Dla tegoż musi bydź inny sąd, na
którymby sprawiedliwość wżyskie do-
skonalsci swe miała. Taki będzie
ten ostatni czas, w którym wżysko
się ukarze, wżysko się popłaci, nikt się
nie zatai, nikt nie obroni, nikt nie prze-
daruje, nikt się nie wyklama, nikt się nie
wyprosi. Teraz nie dochodzi sprawie-
dliwość, teraz mówim: Czemu Turecka
moc tak wiele Chrześcijaństwa pożarła,
i pogubiła? Czemu Chrystus nasz nie po-
każe mocy swoiéy? czemu się tak złym
powodzi? czemu tak nierówno P. BOG
ludzi podzielił? czemu na tak dobrego
tak wiele idzie złych przygod? Lecz na
on czas sądu tego rzeknie każdy: (d)
Sprawiedliwy P. BOG we wżyskich
drogach swoich, i Święty we wżyskich
działach swoich. (e) *Sprawie-*
dliwy Pan, i prawy, i nie masz w
nim nieprawości. Teraz na sprawy
Boże patrzym, iako na rozebrany go-
dzinnik, na kółka, i żelazka iego, nie-
wiedząc gdzie się co przydać ma, i
rze-

(c) Math. 13. (d) Psalm: 144. (e) Psalm: 91.

12 *Na pierwszą Niedzielę*
rzemieślnikowi przyganiamy. Ale gdy się złoży, poznamy dowcipnego rzemieślnika, i pochwalim łady jego, i sprawy wszystkie jego.

Na sądzie tym nie będzie odwłoki, nie będzie żadnego miłosierdzia, nie przeszkodzi łaska, musi miłosierdzie albo milczeć, albo z daleka, i próżno płakać; a sprawiedliwość łczera, i goła skazować ma. Na ten sąd i ciało zmartwychwstanie, i zapłatę swoję albo dobrą, albo złą przy dłuży weźmie, i tak się człowiek przy swym iako robił zostoi, gdzie iawnie przed wszystkim światem każdemu nadgroda będzie. Gdy strony wszystkie staną, a ukrzywdzeni patrzeć będą na karanie swoich nieprzyjaciół. Gdy wszyscy uczelnicy iednych grzechow patrzeć na się, a uczelnictwo w mękach brać będą. Gdy się każdego najtajemneyše grzechy przed wszystkim światem otworzą; aby ten, który się oka Bożkiego nie bał, oka się wszystkim światu załromal.

O tym sądzie źle trzymają Heretycy. (f) Mówią, iż się na nim łamą wiarą obró-

(f) Calv: praef: ad lectorem de iustific: Infit: lib: 2. cap: 16. Beza de conf: fidei, cap: 6.

Adwentu. 13
obrónią, a iż tenże Sędzia będzie, który iest Pośrednikiem, i zastępcą naszym, srogości się jego bać nie będzie potrzeba. Czym wielce szkodzi, i zwo-
dzą serca ludzkie, od dobrych ie uczynków, i boiaźni sądow Bożych odwodząc. Bo na ten sąd wiara nie poydzie, iedno uczynki. Gdyż niewierni iuż osądzeni są, mówi Pan, (g) nie do wypytania, ani do sądzenia, ale tylo do sluchania wyroku przyzwani na ten sąd będą. A z wiernemi P, BOG sądzić się będzie o uczynki, i niepokutowanie, iako Apostoł mówi: (h) *Wszyscy się ukazać musim do Trybunału Chrystusowego, aby każdy odnioł to, co w ciele czynił, albo złe, albo dobre.* I dekret Sędzia dawać będzie nie wedle wiary, ale wedle uczynków: (i) *Póďtecie Błogosławieni, otrzymaycie Królestwo.* Nie za to, coście w mię wierzyli, ale za co? *Łaknąłem, nakarmiliście mię, &c.* I łam nam opowiedział: (k) *Przyidzie Syn Człowieczy w chwale Oycy swego, i zapłaci każdemu, nie wedle wiary, ale wedle uczynków jego.*

A

(g) Joan: 3. (h) 2. Cor: 5. Rom: 14.
(i) Math: 20. (k) Math: 16.

14 *Na pierwszą Niedzielę*

A choćże ten będzie Sędziem, który też jest załepnikiem, i Zbawicielem, i Pośrednikiem naszym; jednak na ten czas już wstawiać się za grzesznymi, i niepokutującymi nie będzie. Bo już mi nie czas urzędu pośrednictwa, i miłosierdzia jego. Teraz pokiszmy na ziemi, oboję rzecz czyni: i karze nas na upominanie iako Sędzia, i wybawia nas od gniewu Ojca swego, iako Pośrednik, i Jednacz, i Odkupiciel nasz. Ale na dzień ostatni, samę tylko powinność Sędziego czynić będzie. *Miłosierdzie, i sąd wychwalać tobie Panie będę.* mówi Dawid. (l) Na które słowa pilze S, Augustyn: (m) *Rozdzielamy te dwa czasy, podobno teraz najdziem czas miłosierdzia, a potym czas sądu.* I Apłstol dzieli te dwa czasy, mówiąc: (n) *Oto teraz czas przyjemny, teraz dzień zbawienia.* A czasu daley do miłosierdzia nie będzie. *Szukajcie Pana,* Mówi Prorok: (o) *póki nalezion być może, póki wrót głupin pannom nie zamknę.* (p) które teraz pokutującym otworem stoją. *Uchronić się,* mówi

(l) Psal: 100. (m) In Psal: 100. (n) 2. Cor. 6
(o) Isai: 55. (p) Math: 13.

Adwentu.

15

mówi S. Grzegorz, (q) *postrachu Sędziego iedno przed sądem.* Teraz go nie widzimy, ale go ubłagać możemy. *Lecz gdy w straszliwym maieście swoim zasiędzie, wyrzec go będziemy mogli, ale go ubłagać nie będziemy mogli: bo zbrodnie złych, którym długo milcząc cierpiat, będzie wszyskie zaraz w gniewie karał.* pótý S. Grzegorz.

Przetoż słowa S. Ambrożego, (r) które heretycy przywodzą: *Patrzysz na Sędziego, mówi tenże S. a nie patrzysz na Jednacza.* Izali sami nie mówi: *Co za pożytek będę miał krwie moiej, jeśli potępię tego, któregoś odkupił?* rozumieć się mają o wtórym Trybunale, i o tym czasie żywota tego, w którym tego Sędziego ubłagać możemy, i w którym nie łądzi nas sprawiedliwość, ale miłosierdzie jego; i o tych się rozumieć ma, którzy na sąd on już oczyszczeni, z dobremi się uczynkami, i w czynionej pokucie ukażą: bo takich nie potępi, ale im rzecze: *Póďtecie błogosławieni &c.*

Nie słuchać tedy téj zdrady heretyckiej,

(q) Moral: 14. cap: 34. (r) Lib: de Jacob, & vita beata 1. capite 6.

16 *Na pierwszą Niedzielę*
ckiey, ale się bardzo onego przyszłego
sądu przelęknąć, i nań sobie dobre u-
czynki gotować winniśmy. Szczera tam,
i dziwnie straszliwa i sprawiedliwość bę-
dzie, i pomyśleć niepodobno, z jakim
strachem, ogromnością, mocą, i wipa-
niałością czynić się ten sąd ma, o czym
już w téjże drugiey części za tąż pomo-
cą Bożką mówmy.

WTORA CZĘŚĆ.

O porządku tego straszliwego Sądu.
Nayprzód to mamy, z dzisiejszey E-
wangelii, iż przed tym dniem osta-
tniey, i doskonałey sprawiedliwości, na
ludzi Pan BOG na ziemi puści wielkie
postrachy, i wszystko stworzenie, które
człowieku służyło, nań pobudzając, i
niem go strasząc. Słońce, które uwese-
la światłością swą bardzo wdzięczną
człowieka, zaśmuczone zółtanie, i płakać
nieciako będzie, niezwyčajnymi odmia-
ny, i okrutnymi bardzo znaki, ludzi do
smutku przywodząc. Także i miesiąc,
i gwiazdy, puścżą z siebie osobliwą, i
straszącą ciemność, i męgotanie. Jako
więc po onych kometach, i miotlach na
Niebie baczym; i upadać nieciako będą;
i po-

Adwentu.

17

i powietrze także będzie pełne trwóg.
Jest w księgach Machab: (s) przed o-
nym spustoszeniem wielkim, które An-
tyochus uczynił Królestwu Judskiemu, i
Kościołowi: widziane były woyska na
powietrzu zbrojne, i świetne, które się
z sobą potykały, i kruszyły. Co ludziom
wielki postrach czyniło, iż prosili Pana
BOGA, aby one widoki cudowne, w
dobre obrócił. Toż będzie przed tym
sądem, niezmierne, i daleko bez przy-
równania straszliwszym obyczaiem, gdy
nie iedna część mała świata, ale wszystko
stroskany, i na sąd ten zawołany będzie.
Wody morskie wyłoko się podniosą, i z
brzegów swych wylewać będą, iakoby
świat wszystko zatopić, i ludzi pożreć mia-
ły, szumem, i nawałnościami tak bardzo
ludzi potrwożą, iż od tego sehnąć będą,
czegoś ięszcze gorszego czekając, mó-
wi Pan JEZUS. (t) A iż człowiek swia-
tu temu widomemu jest Panem, i Go-
spodarzem, gdy się z Panem źle dzieć
będzie, wszystko mu stworzenie, i cze-
ładka iego boleści, i smutku pomagać
ma, i wszystko czeladka iego w żalobie
chodzić pocznie, tuż przed zgubą Pana

B

Iwe-

(s) 1. Machab: 5. (t) Luc: 21.

18 *Na pierwszą Niedzielę*
swego, i swoją; o czym jest wiele powie-
dziano u Jana S. w Objawieniu. Tam
wiele około tego czytamy.

Potym się ukáže, iako sam Pan opo-
wieda, na powietrzu znak Syna Człowie-
czego, to jest, Krzyż Jezusów, (iako
wszyscy Doktorowie, i Kościół wszystek
wierzy, i słowa te Pańskie rozumie,)
który na powietrzu się rościagnie prze-
dziwną jasnością, i słoneczne zaćmi pro-
mienie, który będzie iako przesłaniec
tego, który na nim dla świata niewdzię-
cznego cierpiał. Ukáže się na nadgrode
onę wzgardy, którą P. JEZUS na nim
dla ludzi podiał, na pohanie nieprzy-
jaciół Krzyża iego, na słomę tym, któ-
rzy taki znak, wiedząc czy to jest herb,
i chorągiew, wymiatali, deptali, i nim
się iako towarzysze czartowscy brzy-
dzili.

I zatym wielki się płacz uda za uy-
żrzeniem Krzyża, po wszystkim świecie
ludziom, złym, niewiernym, i dobrym, a
wiernym. *Tedy, mówi Pan, płakać*
będą wszystkie narody. Niewierni,
którzy Ukrzyżowanego bluźnili, płakać, i
narzekać będą, iż nie uwierzyli Ewan-
gelii, i Kościołowi tego BOGA, który

22

Adwentu.

19

za nie umarł, którego śmiercią wykupić
się od onych postrachów, i z tego, co za
nimi idzie, mogli. Lecz on płacz nie
urośnie z pokuty, bo już do nię wrota
zamknięte zostają; iedno z rozpacz, a
z boiaźni; i przeto im już pożytku nie
uczyni. Bo wiara ustanie, gdzie się ja-
wnie, i na oko Ukrzyżowany wsławić,
i ukazować pocznie. Zli też Chrześcia-
nie płakać będą, iż Krzyża, i umartwie-
nia Jezusowego na sobie nie nosili, i słow-
ni tylko Chrześcianie byli; iż już do
zbawienia omieszkali, iż czas, i pogoda
im do dobrego upłynęła; iż ładzeni o
niewdzięczność, i złości, i grzechy, i o
daremny Chrzt, i o nieużywanie łaski,
i podeptanie dobrodzieystw Bożkich,
bydź mają. Lecz także płkanie im, iako
pierwizym, pomocy nie przyniesie.
A dobrzy płakać będą, i ieszcze się bo-
jąc, iż i sprawiedliwości ich ładzone
bydź mają, (u) wiedząc iż rzeczono:
Iż i sprawiedliwy ledwie zbawion
będzie. Płakać będą, iż nie uczynili dla
Ukrzyżowanego więcej, niżli w sumnie-
niu się poczują, a wielka część onęgo
płacza ich pochodzić będzie z radości,
Bz iako

(u) Psalm: 74. 1. Petr: 4

iako ie Pan upomina: iż inż dobre ich, i błogosławieństwo, i koniec odkupienia ich przystępuje, i podnosząc głowy swe krzykną: *Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie.*

I zatym ukaże się Pan JEZUS na powietrzu w obłokach, nie tych co deszcz daią, i ćmią nam światłość słoneczną, ale w onych złotych, i farb niepomysłonéy wdzięczności, i ukaże się z wielką mocą, i maiestatem ogromnym. Moc iego będzie w niezliczonych Anielskich wojskach, którzy pójdą rozłzykowani iako do bitwy, i na nieprzyjaciela Pana swego, ze wślytkim sprzętem, i armatą, i bronią, i ogromnością wojenną. (w) Ktoby przeliczył óno woyska, o których Prorok mówi: (x) *Tysiące tysięcy służyli mu, i podzięććkroć sto tysięcy przed nim stali?* Maiestat zaś Pański pokaże się w dostatku, i bogactwach, i świetności, która się na onéy iego czeladce pokaże: którzy też poniosą korony, i upominki wieczne, a - nieobięte, które się dobrym sługom iego rozdawać mają. Pójdzie też za Panem iedno czar-

ne

(w) Math: 16. Math: 13. Math: 25.

(x) Daniel: 7.

re woysko straszliwe, katowskie, diablów, i duchów złych, którzy pójdą z okazaniem iadu swego, i gniewu na ludzie, i z naczyniami piekielnemi, i łańcuchy, i powrozy, i okowy, do wiązania, i karania nieprzyjaciół Chrystusowych. Bo i oni są exekutorowie roskazania iego.

Potym nastąpi trąba ona Archaniola, iako pozew do sądu, w której moc Chrystusowa, i Zmartwychwstania iego obudzi wślytkie ciała, od Adama aż do ostatniego człowieka, którzy się urodzi, (y) iż umarli usłyszają w grobach głos Chrystusów w trąbie onéy: z Nieba, i z piekła, i z Czysta dusze po ciała swe pobieją, i wezmą ie, i kości wślytkie wedle Ezechiela spoją się, i staną na niezliczone woysko. (z) O woysko! kto cię zliczy? A żywi, którzy nie umrą na on czas, usłyszeniem trąby, i przeniesieniem się na powietrze, śmierci skuszają: i wnet zaś ożyją, i staną wślyscy przed sądem, i Sędzią sprawiedliwym, sprawować się, i brać zapłatę za robotę swoię, złą, albo dobrą.

A iż pomieszani będą źli z dobrymi: Dobrzy

(y) 1. Cor: 15. 1. Tess: 4. Joan: 5.

(z) Ezech: 37.

Dobrzy mając dłużej niż światne, ciała też z dusz się oświeca, i odmienia, iaka jest dusza, takie i ciało. Z dłużej na ciało spada, i błogosławieństwo, i przekleństwo. Jako w latarni iaka jest świeczka, takie światło w latarni: jeśli nie jasna, latarnia też nie jasna, i poznać będzie szczerne ciało od świetnych, a szczęśliwych. Tedy Aniołowie uczynią, iako Pan mówi, (a) rozdział: Odlączą czarne od białych, i białe owce na prawicy, czarne kozły na lewicy postawią, iako sam Pan mówi: (b) *Wylączy, prawi, złe od sprawiedliwych*, O iaki tam rozdział będzie! Matki od syna, syna od Ojca, brata od brata, siostry od siostry?

Zatym P. JEZUS, tak iako sam obiecał, chwalić dobre będzie przed Aniołami, i onym wielkim dworem, i wojskiem swoim: (c) *To są prawi, rzecze, moi Chrzęścianie. To moje najmilsze owce, na których widzę piątko moje, miłości spólnej, i miłosierdzia: Ci mnie nie widząc, w mię uwierzyli: Ci mnie nie oglądawszy, mnie miłowali: Ci mi dobrze czynili*, (d) *Jedni*

(a) Math: 13. (b) Math: 25. (c) Luc: 12.
(d) Luc: 12.

dni za mnie zdrowie dali, drudzy się dla mnie trudzili, pracowali chwały mojej rozmnożenia wiele cierpiąc. Ci w moich pokusach wytrwali: Ci się mnie nie zawstydzili: Ci mnie przed ludźmi sławili, a ja też je przed wami, i Ojcem moim wysławiam. Tedy Aniołowie krzykną wszyscy: Zapłać im Panie robotę ich, policz z nami towarzysze nasze, daj im obiecane odpocznienie w chwale twojej. Zatym Sędzia da po nich dekret swój, mówiąc: Przydźcie sam błogosławieni Ojca mego, osiągniecie zgotowane wam Królestwo.

Potym się obróci P. JEZUS do kózłowych na lewicy, i słuchać będzie rozmaitego na nie obżalowania. Bo powstanie Moyżesz, iako sam Pan mówi: (e) powstaną Pasterze, i Nauczyciele ich, i żałować się na nie będą, iż ich słuchać niechcieli, iż na ich przestrogi, i napominania niedbali. Powstaną i Aniołowie, i inni Święci. A iako Pan groził: Powstanie i Królowa Saba, i Niniwitowie, i potępić je, i czarci piekielni wrzelsz-

czeć

(e) Ioan: 5.

czeć na nie będą; iż woleli ich rady złey słuchać, woleli dla godziny roskolzy mar- néy, ciebie BOGA swego gniewać; iż lepiey służyli nam nieprzyjaciółem swo- im, niżli tobie, któryś za nie umarł, będąc Bogiem ich, i dla nich toż ciało na się, i naturę ich przyjął, i w nięj odku- pienieś ich z wielką cięszkością odpra- wił, czegoś nam nie uczynił. Tedy żli oni z rozpaczy wielkiej krzykną: (f) *Góry przywalcie nas, pagórki przy- kryjcie nas; ale im to nie pomoże.*

I zatym usłyszają on piorn z ust Chry- stusowych: *Odstąpcie odemnie przekłę- ci.* A oni krzykną: Izali nas przeklnął Twórco, i Odkupicielu nasz? Gdzież o- ne wnętrzości miłosierdzia twego? wspomniy, iakoś dla nas umarł, abys nas od téy wiecznéy śmierci wybawił? A Pan też rzecze: W czas było miłosier- dzia szukać: precz przekłęci. A gdzież nam każeś? W ogień. A długoż? Na wieki wieków. Wždy po stu tysięcy lat nas wyzwol: Niech ptaśzek z góry wżysk- kiego świata co tysiąc lat ziarneczko piasku do nas nosi, a gdy wybierze góry wżyskie, wždy nas w ten czas wolne-

(f) Luc: 23. Isai: 2.

wolnemi uczynisz, a zmiłujesz się? Nie. Na wieki wieków nie zmiłuję. Cóż bę- dzien mieć tam za pany, i w czyieś- mocy będziem? U diablów nieprzyjaciół- walzych, którym gwoi mnieście nie słuchali.

I tak się sąd on skończy. Ci póyda- na męki wieczne, a sprawiedliwi na ży- wot, i roskolzy wieczne.

Z takiego rozmyślanja puszczaemy do serca boiaźń Bożą, niechay się prze- lęknie, a od boiaźni poczęwszy, niech miłością skończy. Mówmy z Dawidem: (g) *A kto Panie poznać może moc gniewu twego, a w boiaźni kto prze- liczy gniew twój? Kto wie iako BOG wielki, ten też wie iako wielka spra- wiedliwość, i gniew jego. A kto się nie zleknie? Przeraż Panie,* mówi tenże Prorok, (h) *boiaźnią twoją serce mo- ie: bom się przeląkł sądów twoich.* Jest boiaźń, która w łalce Bożey nie wątpi, a szuka śrzodków, któremi z te- go wynieść może, czego się boi. Lew zaryknął, mówi Prorok, (i) *a kto się nie zleknie? On cichy Fararek, który wży- łkich zbawiać przyszedł, i w ten się na*

on
(g) Psalm: 29. (h) Psalm: 112. (i) Amos 8.

on swój dzień uczyni, i zapalczywość swoją, i gniew, na złe, i niewdzięczne odkupienia jego, wypuści. A on, który za ludzkie wylał Krew swoją, w ludzkiej krwi brodzić będzie. Czemu, pyta go Prorok: (k) *czzerwona szata twoja, iako tych, co w prasie wino depta?* A on odpowiada: *Zdeptałem narody w gniewie moim, podeptałem je w popędlowości mojej, i krwią ich zmazalem szaty moje: dzień pomsty mojej, dzień odpłaty mojej przyszedł.*

Naymilsi bracia, do czasu sobie o miłosierdziu Bożkim otuchę czynimy, a póki trwa, tego czasu dobrze używamy; przyjdzie czas, gdzie miłosierdzie odstąpi, a sprawiedliwość szczerą nieodwłoczna, nie zbyta, niewiadowana, nastąpi. Jako się ukażem, iako się skryję? skryć się nie podobno, ukazać się nie znośno. Lepiej się teraz z Barankiem iednać, niżli się ze Lwem potykać. Lepsza boiaźń zwłaszcza winnemu, niżli głupie bezpieczeństwo. Króla kto ranil, a przedsię nie ucieka? Bogaśmy obrazili, i Chrystusa ukrzyżowali, a

przed-

(k) *Isai: 63.*

przedsię się nie boim? Kaim mówił: (l) *Zabije mnie każdy, kto mnie nayedzie.* A my bezpieczniemi? Tenże co nas karać chce, abyśmy od jego gniewu uciekali, i o sobie radzili, nas miłościwie przestrzega. I upominając nas, ten swój dzień przyrównał do sidła, do złodzieja, do nocy, do nagłego pańskiego z gościny do sług przyjazdu. Jeśliś ostrożny ptak, bój się sieci, i w szczerym polu. Jeśliś dobry gospodarz, miej na złodzieja straż. Jeśli w nocy naś ma na cie nieprzyjaciel, nie załypiaj; naspiż się, gdy bitwy wygrasz, a wojna się skonczy. Jeślić Pan rzekł: Przyjdę, gdy się nie spodziewasz, pilnuyże co godzina dobry sługo, abyś otworzył skora zakolace, abyś odnosił pilności twojej wysługę.

Nie obżeray się, mówi Pan, (m) aby cie twardy sen nie zmorzył, a do czułości abyś sposobniejszy zostawał, nie obciążay serca świeckimi pracami, i nabywaniem tego, czego odbieżeć musisz. Wynos wczas z nagłego ognia świata tego co możesz, a połylay przed sobą, gdzie to tam nayediesz, gdy przez

ręce

(l) *Genes: 4.* (m) *Ecc: 21.*

ręce ubogich posłesz. Pizeł choroba, mówi Mędrzec, (n) szukaj lekarstwa, i przed sądem pytaj się sam, bo w chorobie trudno się leczyć; a do sądu przylzedłszy, wszystko mieć gotowo potrzeba. Jako w bitwie, dwakroć nie płaci błędzić, bo raz zbłądziwszy, poprawić się czalu nie masz: tak i na tym Bożkim Sądzie, raz utraciwszy, nie masz gdzie appellować.

A obracając boiaźń w miłość: Szczęśliwi, którzy ten sąd, i przylzcie Syna Bożego miłują, i pragnąć go mogą. Do których mówi Pan: (o) *Wy patrzcie, a podnieście głowy swoje, bo się odkupienie wasze przybliży.* Innym trogi postrach, ale dobrym to przylzcie wesele wielkie przyniesie. Jako się Apostoł wesełił, mówiąc: (p) *Dobram robotę zrobił, biegum dokonał, wiarym dochował: zatym zachowana mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda na on dzień Sędziego sprawiedliwy. A nie tylko mnie, ale wszystkim, którzy miłują przylzcie iego.* Więzienie słuźnie o zbrodnie, i grzechy swoje poimany, do sądu się nie kwapi: ka

żdey

(n) Eccl: 18. (o) Luc: 21. (p) 2. Tim: 4.

żdey odwłoce rad, nie ciężki mu łańcuch, i okowy, i wszystkie w wieży nędze; na każde się skrzypeinie drzwi przełka, ieśli go do sądu nie wołają. Lecz niewinay, a spotwarzony, sądu pragnie, i o Sędzim się pyta, i prosi, aby zasiadł: każda mu nędza w wieży, i odwłoka przykra. Tak sługa Chrystusów, dobrym się sumnieniem ciesząc, krom bezpieczeństwa Sędziem rad. O BOZE! daj to nam ufanie na on dzień, i przy śmierci naszej, gdy nas do tego prawa zawołają. Jako dobra małżonka z dalekiej drogi czekała męża, a czyniąc to, co iey rozkazał, wiary mu dochowując, ustawicznie wzdycha, oknem wygląda, co wrót ruszą, iego się spodziewa, o nim najmiłsza iey rozmowa, i lepszey nowiny nie ma, iedno gdy powiedzą: przyłachają. A zła cudzołożna radaby o nim nie słychała, i do wrót go nie puściła. Tak dobry Chrześcianin z swoim Chrystusem czyni, tak przylzcie iego miłuje. (q) Bo wszystkie dobra iego z nim mu przychodzą, kończy nędze, i tęskności, i złe dni świata tego; składa żalobę, w której chodził, kończy roboty, a

bie-

(q) 2. Tim: 4.

30 *Na pierwszą Niedzielę*
 bierze zapłatę, i otwiera mu Pan chwałę,
 i radość, i one przybytki bogatego
 pokoiu, i bezpiecznego pomieszkania na
 wieki wieczne. Przyjdź Panie JEZU
 CHRYSTE, przyjdź pierwý do
 serca łaską, i duchem twoim, któryby
 nas od grzechów ukarał, nanczył, uspra-
 wiedliwił, i do sądu twego przyprawił.
 A gdy się naylepię na twóy sąd przy-
 gotuiemy, a czuć u wrót będziem, za-
 kołac, abyśmy ochotnie tobie otworzy-
 li, a z tobą wiecznych dóbr twoich za-
 żyli. Przez śmierć, i mękę twoję, który
 z Oycem, i z Duchem S. królujesz na
 wieki BOG ieden. Amen.

K A Z A N I E
Na wtórą Niedzielę Adwentu:
z Ewangelii S. Mateusza. Rozdz. 11.

PO te trzy Niedziele, które nam do
 Święta wielkiego Narodzenia Pana na-
 szego JEZUSA Chrystusa zostają, bierze
 Kościół Ewangelie o sprawach, i dzie-
 iach Jana S. Chrzcziciela, tym końcem,
 aby-

Adwentu. 31
 abyśmy brali z niego wzór, gotować P.
 BOGU na to przyśzłe Święto serca na-
 sze, tak iako on gotował drogi temuż
 Panu na przyięcie iego. Chrystus Zba-
 wiciel nasz nie idzie do nas bez prze-
 słańców swoich. Nie przyśzedł zbawiać
 świata bez Jana; nie przydzie sądzić
 bez Eliaza. (r) I gdy chodził każąc od
 miasta do miasta, po parze uczniów swo-
 ich posyłał przed sobą na każde miey-
 sce, do którego przyść miał, piśze Łu-
 kaś S. (s) Także gdy niewidomie do
 nas idzie, przez łaskę, i Sakramenta
 swoje, aby nam grzechy odpuszczał, a-
 by nas usprawiedliwiał, i nauce, aby
 nas Przenaydroższym Ciałem swoim kar-
 mił: nie czyni tego bez przesłańców po-
 rządnych, i Kapłanów swoich, na których
 się znać potrzeba, którzy mu pierwý
 niżli przydzie drogę gotują, i serca
 ludzkie przyprawiają, i iako matki do
 ślubu córki swoje ubierają, aby się Nie-
 bieskiemu Oblubieńcowi podobać mo-
 gły, iako Apostoł do wiernych mówi: (t)
Zmówiłem was za mąż, iako pannę
czystą Chrystusowi. Do tego przygo-
 towa-

(r) Lucz 1. Malach: 4. (s) Lucz 10:
 (t) 2. Cor: 11.

towania serc waszych, nie mogę lepszego mieć wzoru, i przykładu, iako Jana Chrzciciela, wielkiego około tey przyprawy Młotrza, którego żywot, nanka, praca, i sama śmierć, na to Chrystusowi służyła, aby conaywięcéy dłużej ludzkich do niego przyciągał. BOŻE daj nam też iaką odrobinę szczęścia iego, abyśmy was do tych Świąt, i przyjęcia Chrystusa, przez łaskę, i Sakramenta, przybrać umieli. A iako Jan S. i lud wszytek, i nawięcéy te uczniowie swoje umocniał, i utwierdzał aby Pana JEZUSA za Mesyaszem, i Zbawiciela swego mieli, a nigdy innego nie czekali, ani przyjmowali; tak i my w tym się utwierdzamy: bo to jest wszytkiego zbawienia fundament. O czym, i o tym poselstwie iego mówimy pierwéy: a potem o odprawie tych posłów, i o wychwaleniu żywota tego Jana S. mówić za pomocą Bożą będziemy.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Tyś jest, co małz przyść, czyli inszego czekamy?

Jako Katolicy raz przyjętego Chrystusa nigdy nie odstępowali, ani inne-

innego czekali, o przyczynach tego poselstwa Janowego.

Nayprzednieysza była przyczyna tego poselstwa Jana S. z więze, i więzienia, aby i uczniowie, i lud wszytek, i nas potomne upewnił, iż ten JEZUS, którego on ukazał, i dla którego przyszedł, i którego będąc wolny wyświadczał, jest prawym Mesyaszem, od BOGA z Nieba zesłanym, i prawym iednorodnym Synem Bożym, zdawna od Proroków opowiedzianym, od którego samego zbawienie brać, i iego nigdy nie odstępować, a innego nigdy nie czekać mamy. Wiedział Jan S, iż to poselstwo przy wielkim ludu, który się na ten czas przy Panu bawił, iako Łukasz S. dokłada, (u) sprawować mieli: i przez te uczniowie, gdyż sam już nie mógł, lud on wszytek w tym utwierdził, u których wielkie było świadectwo Jana Chrzciciela. A zwłaszcza, iż i z więzienia taki testament wszytkim, którzy zbawienia pragnęli, uczynił. My też słudzy, i Kazańdzieie wasi, tego Jana naśladownicy, którzy wam Chrystusa niesiem, i drogę iemu do serc waszych gotuiem,

C

upe-

(u) Łucz 7.

upewniamy was o prawdziwym, i nieomylnym Chrystusie Mesiassu, w Kościele Świętym powszechnym Rzymskim, o tym, którego ten Jan wyświadczył, a nie innym, i o prawém, a nigdy nieodmienném w tym Kościele prawdzie, i nauce jego; i prosim, abyście od niego nie odstępowali, a z heretyki go nie odmieniali, ani innego iako oni czynią, czekali. Co się nie darmo mówi. Bo Kościół ten Święty nieprzyjaciele prawdy potwarzają, iakoby od prawdziwego Chrystusa odstąpił, i naukę jego odmienił, i do innego ukazować miał. Co iż tak nie jest, temi wywody na okó pokazuję, aby ta potwarz na nich samych zoltawała.

Naprzód nikt przec nie może, i sam to wyznać muszą, iż Kościół S. Rzymski, iako mówi stary Ireneus, i Tertulianus, i inni, (w) od Apostołów Piotra i Pawła fundowany, tego Chrystusa, którego Jan ukazał, i Apostołowie przynieśli, przyjął; i wiary jego, i nauki przeciw wszystkim błędom, i herezyom dochowywał, nigdy go nie odmieniając.

Jako

(w) Iren: lib: 3. cap: 3. Tert: lib: de praescripti
Cypr: lib: 1. epist: 3.

Jako to świadczy wżylka starożytność, Doktorowie, historye, pilania, Królestwa, Kościoły. fundacye Cesarzów, i Królów, i Panów prawie wżylkiego świata. Niechże nam ukążę, i dowodnie na to odpowiedzą. Naprzód, który najpierwey Papież od onego starego Chrystusa odstąpił? iako go zwano; i lektę jego, którą zaczął? ieśli Klemens, czyli Anakletus, Ewarystus, abo Wiktor, abo Grzegorz? a ieśli była która sekta od imienia którego z tych Biskupów Rzymskich nazwana, żeby od niego byli kiedy nazwani, abo Klementyni, abo Anaklecyanini, abo Wiktoryani, abo Grigoriani? Niech powiedzą: kiedy Rzym tak sławną Apostolską Wiarę w Chrystusa utracił? którego czasu, za którego Papieża, od którego Artykułu wiary poczał? Jako tam cudza nauka, i herezya wleczpiona miało i świat wżyltek zarażila? kto się w ten czas na to żalował, kto plakał, i narzekał? Co za zamieszki około tego były? który o tym Historyk Lacinski, abo Grecki napisał? i także żadnego człowieka na świecie nie było, któryby obaczyl, gdy Rzym nową naukę, nowe Sakramenta, nowego Chrystusa krawił? i

Cz

nie

nie było człowieka, i pisarza po wszystkich Królestwach, któryby tak wielkiej, i bardzo znaczney odmiany w księgi, i powieści swoje nie włożył, abo iakokolwiek nie wrzucił?

By wszystkie heretyckie rozumy zniósł do głowy iedney, pokazać, i dowieść tego nie będą mogli, ani z pilma, ani z Konciliów, ani z Doktorów, ani z Historyków, ani z żadney starożytności. A my iasnie, i prawie dowodnie, i na przodki, i oycy tych naszych heretyków, i na nie same pokazuiem, odstępstwo ich od podanego prawdziwego Chrystusa, i od Kościoła, i nauki jego. Ten co Aryańska sektę zaczął, zwano go Aryusz: i od niego Ariani; począł odstępstwo swoje od Artykułu Bóstwa Chrystusowego, innego Chrystusa sławiąc, który prawym Bogiem nie jest. Roku po Narodzeniu Pańskim, 320. w Alexandryi ziemi Egipskiej, sprzeciwiał mu się nayprzód Piotr Męczennik Biskup Alexandryjski starlzy jego, i z kapłaństwa go zrzucił, i wyklął, i inni Biskupi w Alexandryi, Alexander, i Atanazyus: i potępilo go iako bezbożnego heretyka Koncyljum wielkie, i pierwsze Niceńskie, o czym widać.

wszystkie historye Kościelne świadczą. (x)

Toż pokazuiem o Macedoniusie, Nestorze, Eutychesie, i innych. Toż o Berengaryusie, iż go tak zwano, i zaczął sektę swoją, bluźniąc Najs: Sakrament, iakoby w nim obecnego Ciała Chrystusowego nie było. Odstąpił od starego, i innego sobie Chrystusa znalazł, który w Sakramencie, ciała swego nie daie. A zaczął swoją naukę w Andegawie we Francyi, R. P. 1060. potępili go Papieżowie Rzymscy, i kilakroć rewokował, i cztery Koncylia Biskupów błęd jego wyklęli. Toż się pokazuje o Wiklefie, i Husie. Nakoniec o tych tego wieku heretykach nic iasnieyszego bydz nie może, i ieszcze pamięć tego ludzi żywych dosięga: iż Luter te sekty zaczął, odstąpiwszy od Kościoła Rzymskiego, będąc w nim długo i Mnichem, i Kapłanem; i odstąpiwszy od Chrystusa w Kościele Rzymskim, od Apostolów, i ich Namiestników podanego: przyjął innego, starą wszystkie naukę odmieniwszy, i od niego nazwano, i dziś zowią Luteranym; i zaczął to odstępstwo Roku P. 1517. w Wi-

(x) Eusebius. Socrates. Sozomen. Nicephor. Athanas. Conc. Nic. 1.

w Wittembergu w Sasiech: i potępili naukę jego. Papieżowie, od Leona 10. poczwali, i przednieysze Chrześciańskie Akademię, i zaraz mu się wiele Doktorów sprzeciwiło, i po dziś dzień fektę jego pisaniem, i kazaniem plują, i wyklinają; i Koncylium Trydenskie wżyskiego świata Biskupów, i Doktorów błędy jego wykłęło.

A mało na tym Luterskim Chrystusie Luterani mając, ieszcze drugiego Chrystusa czekali, którego Zwirgel, i Kalwin, i Beza przyniosł, który się Luterskiemu sprzeciwił, i po dziś dzień z nim wojnę wiedzie. Jeszcze i Kalwinistowie drugiego czekali, który się w Nowo-chrzęścianach, i Aryanach nowych ozwał. J ieszcze końca nie mają: poki się swarzą, poki rządu, zgody, i sędzię około swoich wymysłów nie mają: poki innego się ieszcze Chrystusa u nich spodziewać, aż się do onego widomego Antychrysta dopytają. Taki jest koniec odstępstwa, i hardości, i nieposłuszeństwa.

Bez wątpienia tedy my Katolicy, onego starego od Jana wyświadczonego, i od Apostolów SS. w Rzymskim Kościele wstawionego mamy. A oni inzego
mają,

mają, i ieszcze inzego czekają. Izali to nie inży u nich Chrystus, który z naszym starym walczy, i jego wżyskłą naukę odmienia? Nasz sławi BOGA w Troycy iedynejo, a ich Troycę S. bluźni. Nasz idzie z Piotrem, któremu wżysłkie swoje owce polecił, z rządem, i z iednością, i z posłuszeństwem: a ich bez Piotra, i starszego nad czeladką, bez rządu, bez zgody, bez iedności, z taką wolnością, iż każdy wiarę sobie jaką chce stawieć może. Nasz przyszedł z ołtarzem, z ofiarą, z obecnością ciała swego na ołtarzu; a ich Chrystus to wżysłko psunie: iakoż to nie inży, i różny? Naostattek, nasz Chrystus przyszedł, i idzie do tego czasu z ludem, i Kościołem swoim, który był, iest, i będzie, i nigdy nie ustawał, z Biskupy, i Kapłany, i Doktorami swemi: a ich Chrystus był bez ludzi, bez Kościoła, i Biskupów, na powietrzu wedle nich gdzieś siedział, a na ziemi Kościoła jego, i ludzi coby tak wierzyli, iako dziś oni wierzą, nie było. A jeśli byli, heretycy iako i oni, wnet zaraz zginęli, i świat się wżysłtek ich fałszem zbrzydził,

Niech nam pokażą, gdzie był ich kościół,

ścioł, ich Biskupi, ich fundacye, i kościoły, przed Lutrem Roku P. 1500. To nie wielki wiek. Przedtym niż ukazał się z twym Chrystusem Luter, sześć było sekt na świecie: Pogańska, Żydowska, Turecka, Nestoryańska, Grecka, i Husytów w Czechach. Do którejże się z nich przyznać chcą, jeśli byli przed Lutrem: albo którą z tych sektę za Kościoł Chrystusa prawego mieć chcą? Do Greków nie poydą, bo ie dobrze Jeremiałz Patriarcha Carogrodzki odprawił. Do Husytów nie myślą: i oni ie wyklinają. To się do Żydów, albo Turków, albo Indyanów puszczą: i tam niechcą. Gdzież był ich Chrystus z ludem swoim, i Kościołem? Muszą mówić, iż go nie było: a jeśli był prawdziwy, tedy nie poydą mu mieysca iedno w Kościele Rzymskim, w którym Chrystus, i nauka iego, od pultora tysiąca lat nigdy nie ustawał, ani ustanie.

Prawdziwy od Jana wstawiony Chrystus, iako sam Pan mówi: (y) Zawszy ma oblubienicę swoją Kościół swój. Nie kłie ią, i bronić ię może. (z) Wielka moc iego, iż wedle pisma, panuje między

(y) Joan: 2. (z) Ephes: 5. Psalm: 109.

dzy nieprzyjacioly swemi, i czyni ie podnóżkiem swoim, a Królestwa iego końca nie maż. (a) I sam o Kościele swoim rzekł: (b) iż go bramy piekielne nie przemogą. Już to tedy ich Chrystus, bez oblubienice, bez ludu, bez mocy, którego piekielne bramy zwoiować mogły, który ustawicznie z Kościołem swoim trwać, i panować między nieprzyjacioly nie może.

Jawna tedy rzecz jest, iż oni starego od Jana wyświadczonego Chrystusa nie mają, ale innego fałszywego mają, i jeszcze przez niezgody, i swary swoje innego czekają. A my z łaski Bożej na to pytanie Janowe tak odpowiadamy: Ten jest Chrystus nasz, od BOGA posłany, i od Moyżesza, i Proroków opowiadany, któregoś nam ty sam Janie ukazał, którego do Rzymu Piotr, i Paweł przyniozł, który w tym Rzymskim Kościele mieszkał, i mieszka, i będzie aż do końca świata; który tu do Polski od siedmisset lat z swoją prawdziwą Ewangelią wniesiony jest, który nauki swę nie odmienia, Kościoła swego, aby go piekielne bramy nie zwoiowały. broń, i skarby

(a) Lucz 1. (b) Math: 16.

skarby niebieskie, i żywot wieczny dacie, i zawždy z nieprzyjaciół swoich wygrawa. Do tego my każdemu ukaziem po zbawienie, i odkupienie. Bo nie masz innego imienia pod niebem, w którym byśmy zbawieni być mogli, iako S. Piotr nas nauczył. (c)

Świadeństwo tedy Janowe, i testament takiego Anioła ziemskiego przyjmując, tobie się klaniamy JEZU Nazareński, Synu BOGA żywego, któryś był, i jesteś, i będziesz zawždy w Kościele swoim: od ciebie samego niech pomoc mamy, abyśmy przy tobie, i Kościele Świętym twoim, i przy Kapłanach, i Janach twoich, wiary tobie dotrzymali; a od ciebie samego dóbr onych niebieskich nadzieję mając, innego żadnego nie czekali, ani w żadnym innym i niniejszym, i przyszłym nadzieie swojej nie pokładali. A ktoż nas od ciebie oddzielić może? Do kogoż, iako Piotr S. mówi, (d) póydzien? Ty sam Bogiem prawym, i jednym z Oycem będąc, dać nam wszystko możesz; a prawym człowiekiem w naturze naszej zostając, braci, i powinnych swoich nie opuścisz, i swego

(c) Act: 4. (d) Joan: 6.

swego od nich miłosierdzia nie oddalił.

Dzuga poleśtwa tego Janowego przyczyna była: żeby uczniom swoim tym testamentem dziedzictwo, i majątność swoje odkazał, i legował. Coż tego za dziedzictwo było? co za imiona? co za złoto, i srebro? (e) Nie miał nic na świecie, jedno wiosiennicę, i pas skórzaną. Przodek jego Eliaś miał płaszcz, który uczniowi do raju iadąc z powietrza spuścił: a ten i płaszcza nie miał, jedno onę włosiennicę, której nikt znośić nie mógł. Wielce ubogi, duchowne bogactwa, i dziedzictwo swoje, oddał uczniom swoim, JEZUSA Zbawiciela swego. Oto, prawi, *iuż umieram, poznajcie miłość moję ku wam, nie mam skarbu droższego, i miłszego iako JEZUS 4 z Nazareth, tego wam oddać. Idźcie do niego, a wszystkie swoje potrzeby, i pociechy bierzcie. Com zawždy nauczał, tym i umierając zamykam: iż on jest źróbło skarbów, i zbawienia waszego. I dał im wolność od szkół swoich, iako i pierwey, aby się iuż na nim i po śmierci nie wieszali. Idźcie do Słońca, bo moja* ju-

(e) Luc: 3. Mar: 1. 4. Reg.

44 Na wtórą Niedzielę
jutrzenka uśtaie; idźcie do Zrzdła
żywey wody, bo strumyczek usycha.
Ja was zbawić od grzechu żadnego
nie mogę, idźcie do Baranka, który
głodzi grzechy świata. (f) Ja wam
nie wiecznego i świeckiego nie dam,
idźcie do Dziedzica, i Syna Bożego,
ktoremu dał Oyciec wszystko w rękę.
(g) Ja was od piekła, i śmierci,
i dużnych nieprzyjaciół wolnymi
nie uczynię: idźcie do Zwycięzcy
śmierci, i Zrzdła żywota. A to mu
ode mnie powiedźcie.

Jan przesłaniec, i sługa twój,
związany, co godzina śmierci, i mle-
czą Herodowego czeka, taki nam te-
stament zostawie, iżżeś ty iśt Mes-
syasz, i Zbawienie nasze, tyś iśt od
BOGA posłany, i od Moyżesza, i Pro-
rokw opisany, a iż już inszego cze-
kać nie mamy: powiedźże nam o so-
bie sam, jeśli to tak iśt. A ktemu
pożegnania twego na śmierć prosi,
gdzie cię już nie ogląda, iedno w
odchlani w podziemnym mieszkaniu,
gdzie cię ze wszystkiemi Oycy SS.
czekać z ochotą będzie, i nowinę im
o to-

(f) Joan: 1. (g) Joan: 3.

o tobie, i o wybawieniu blizkim od
ciebie ponieście.

My też aż do ostatniéy godziny wy-
szcia naszego z więzienia tego ciała,
Chrystusa wyznawamy, i w nim, i w
męce a wysługach iego nadzieję wlyst-
kę sadząc, i dzieciom, i czeladce, i do-
mom naszym, wiarę w tego iedyne-
go Zbawiciela odlecajmy, a zwłazcza przy
śmierci, gdy słowo każdego umieraia-
cego bardzo ważne, i wielkiéy wiary go-
dne iśt, i żadnemu kłamstwu, i podey-
żrzeniu nie podległe. A roskazujemy im,
aby innego Chrystusa nie szukali, ani się
od wiary starożytnéy Katolickiéy Rzym-
skiéy nie oddzielali, do sekt, które inne-
go, i różnego Chrystusa ukazują. Z ta-
kiego testamentu chwali P. BOG Abra-
hama, gdy mówi: *Wiem, iż roskazesz
synom swoim, i domowi swemu po
sobie, aby strzegli dróg Pańskich a
czynili sąd, i sprawiedliwość.* (h)
I Dawid umieraiając roskazuje synowi swe-
mu Salomonowi: *Synu mój, znay BO-
GA, który iśt Bogiem Oycy twemu,
a służ mu całym sercem, i chęcią
dobrowolną.* I Tobiaż takż synowi te-

sta-

(h) Genes: 13. 1. Par: 24. 3. Regi: 1.

lament czyni: (i) *Po wszystkie czasy
ci twoich mięć na sercu P. BOGA,
a nie opuszczay rozkazania jego, a
z mięćności twęć czyń ialmużny.*
Nie może się potonikom większe dzie-
dzićtwo zostawić nad to. Imiona, pie-
niądze, bogatemi ich nie uczynią: ale
prawdziwa wiara w Chrystusa, i bołaźń
Boża w dobrym wychowaniu, to nay-
pewnieysze ich skarby, i dziedzictwo.

WTORA CZĘŚĆ.

*O odprawie posłów Janowych, i
jego wychwaleniu.*

DAie im Pan nasz odprawę, nie słowy,
ale łamą rzeczą. Na ten czas, mówi
Łukasz S. (k) wiele chorych Pan JE-
ZUS uzdrowił, i czartów wiele wypę-
dził, i ślepym wzrok darował, gdy oni
posłowie od Jana przylzli, i poselstwo
sprawowali. Na rzeczy tedy, ci cuda one
patrzyć, i o innych słuchać od ludzi im
Pan kazał, i to Janowi odnieść: dając
znać, iż on iest prawy Melsyalz z nie-
ba posłany, który sam mógł ludziom ży-
wot, i zdrowie dawać, i takie cuda czy-
nić, iakich żaden nigdy i naywiększy
Pro-

(i) Tob; 4. (k) Luc; 7.

Prorok nie czynił. A iż Melsyalz obie-
cany u Proroków, takie cuda czynić miał,
napisał o tym Izaiasz: (l) do którego pi-
śma Pan ie też cicho odsyła, gdzie Pro-
rok mówi do tych ludzi, którzy iuż dłu-
go tego Melsyalza czekając, sobie tę-
sknili: *Posilaycie ręce iuż spuszczone,
i kolana osłabione potwierdzaycie:
mówcie malego serca, nie bójcie się,
oto BOG wasz pomstę przywiedzie
zapłaty.* To iest na wtore przyście,
gdy na ład przydzie, na pomstę złym,
i na zapłatę dobrym. I mówi: *BOG
jam przydzie, i zbawi nas.* To o
pierwszym przyście oznaymia, którym
zbawienie nam przyniosł. A po czymże
go poznamy, gdy na zbawienie nasze
przydzie, iż on iest prawdziwy Melsy-
al, a innego nie czekać? Tedy przy-
klada wnet Prorok takie znaki, i cuda:
*W ten czas się, prawi, otworzą oczy
ślepych, i uszy głuchych: w ten czas
chromy iako jelen skoczy, i ięzyk się
niemych rozwiąże: co się i natę go-
dzinę działo, gdy ci posłowie przylzli:*
mówi Łukasz S. *Iż Pan JEZUS oney
godziny wiele uzdrowił chorych, i*
du-

(l) Isai; 35.

ćuchy złe wygnał. I te cuda świad-
czyły, iż on iest, a innego nie czekać.

Do tych zwierzchnych cudów, po któ-
rych poznać się miał prawdziwy Mes-
syasz, przyłożył Pan ieden duchowny: iż
ubodzy Ewangelią, słowo, i naukę
Messyasa, i Zbawiciela swego przyimu-
ją, ci go poznawają, ci do niego przy-
stawaia, a bogaci nim gardzą. Co to za
znak przyłzcia Messyasa? Wielki, i
bardzo pewny. Bogatego, i z pompą te-
go świata króla czekali żydowie cieles-
ni, aby ich ubogacił, wslawił, i rosko-
szy a dobrego mienia świeckiego napel-
nił. Lecz Pan BOG, aby cielesne a głu-
pie ich żądze potępił, w których lep-
szych, i wiecznych dóbr zapominali;
posłał Syna swego w wielkim uboſtwie;
i niskości świeckiej, i z taką nauką iako
fundamentem wszytkiej Ewangelii: (m)
Ełogosławieni ubodzy w duchu, bo
ich iest Królestwo niebieskie. To iest,
ci ie mieć będą, którzy światem, i ro-
skoszami, i dostatkiem iego gardząc, u-
bogiemi się w duchu stają. Nic tu do-
czelnego nie miłując, a wszystko kocha-
nie, i dobre mienie swoje, do Chrystu-

sa

(m) Math: 5.

sa ubogiego, i leplzych dobr iego nie-
bieskich, obracając. Do téy Ewangelii
na przodku nie przystawali panowie, i
bogaci; i owłzem się tak wzgardzonym
u świata Messyaszem, i takim. o rboſtwie
kazaniem iego odrażali, gdy ich świecka
chwała; i sława, iako im Pan wymawia,
(n) ślepila, i do wiary im przelzkadza-
ła. Ale ubodzy, i u świata wzgardzeni,
rychley, i prędzey do ubogiego Chry-
stusa przystawali, mniéy mając przelzko-
dy: a nie mając świeckiej pociechy, du-
chowney szukali, i ona się cieszyli, i
daleko bogatszymi, i sławieyszymi, i wyż-
szymi nad Pany świeckie u BOGA zo-
stawali. W czym Pan BOG pokazał
wspaniałość, i wielmożność swoię, iż iest
Panem nad pany, a iż świetcy potent-
ci u niego nic nie są. *Bo się nie ogląda*
na wielkość ich, iako pismo mówi: (o)
Bo on stworzył małego, i wielkiego.
Obrat, mówi Paweł S. (p) *slabe, aby*
pohanbił mocne: obrat głupie, aby
pohanbił mądre. Jakoż ie pohanbił?
Tym, iż ubogie nad nie przelożył, a ob-
awil to wzgardzonym u świata, i ma-
łym.

(n) Jean: 5. (o) Sap: 6. (p) 1. Cor: 1.

D.

50 *Na wtórą Niedzielę*
łym, czego Panom, i Mocarzom świe-
ckim nie obiawił. (q)

O tymże znaku przyszcia Melsyasza,
iż on na ubogie, Bożkie dary swoje wy-
lać miał, tamże Izaiasz powiedział, (r)
skoro po onychże słowach: *W ten czas*
otworzą się oczy ślepych, &c. zaraz
mówi: *Na suchej puszczu puściła się*
woda, i źródła w pustyniach: uschła,
stanie się ieziołem, i pragnąca sta-
nie się ieziołem, i pragnąca stanie
się źródłem wody. To jest, nędzni u
ludzi, wzgardzeni, darów się Bożkich
napelnią. Acz potym i bogaci Panowie
świetcy, zayrzac darów Bożkich ubogim,
sami też w duchu ubogimi zostawali, i
grzechów swoich, i roskoszy, i pychy a
sławy świeckiej odstępując, do wzgar-
dzonych się Chrześcian cisnęli. O któ-
rych tamże Prorok mówi: *W łożyskach,*
w których pierwey smokowie mie-
szkali, puści się zieloność trzciny, i
sitowia. To jest, bogaci oni, którzy i-
akó smokowie ubogie pożerali, i w grze-
chach się wielkich kochali, odmienia
smocze, i iadowite w grzechu natury
swoie, a dary w nich Ducha S, i cnoty
Chrze-

(q) Math: 11. (r) Isai: 35.

Adwentu.

51
Chrześciański pobożności urosną. Tak,
iż iako tenże Prorok indziej mówi: (s)
Wilk zagnięciem mieszkać, i lam-
part z kozłem leżeć będzie, cielę, i
lew, i owca, spólnie mieszkać będą,
a dziecię maluczkie poganiać iema.
To jest, Panowie, i wielcy Królowie, u-
bogich się cichości, i pokory nauczają: i
tyranni, harde, i morderskie serca zło-
żają, i do ubogich się Chrystusowych po-
kornych owieczek przyłączają, i malu-
czkie a ubogie Apostoły, Biskupy, Ka-
plany, w wielkiej czci mieć, i deć się
im rządzić, i słuchać ich będą. Co się
w Kościele S. wypełniło, i pełni.

Przestrzegł ich też Pan około zgor-
szenia, iż nie wszyscy oni ubodzy do-
trwać w wierze mieli, a iż się ich mia-
ło wiele od niego odrazić śmiercią, i
męką jego, w której go niemal wszyscy
odstąpili, aż i do Apostolów ta pokusa
przenikła. Przetoż Pan rzekł: *Wzgośla-*
wiony, który się zemnie nie wzgor-
szy. Teraz mię cuda czyniącego sla-
wią, ale mną dla męki wzgardzą, i w
śmierci mię mojej odbiegną, a w poku-
sach nie dotrwią. O które Pan, idąc
D2 na

(s) Isai: 11.

52 *Na wtórą Niedzielę*
na śmierć, ucznie upominał: (t) *Czuy-*
cie, a modlcie się, abyście w poku-
se nie wpadli.

I teraz na nas dobra przestroga. Nie gorzmy się, iż heretycy w niektórych Królestwach górę biorą, iż Turecka się moc szerzyła, iż i tego Roku Woyska Chrześcianańskie rozgromili, i mocne zamki w Węgrzech pobrali, i mówią: gdzie Chrystus ich? czemu do pomocy ich mieszka? Czekaymy trochę, aż się grzechy, i odłżczepienstwa Chrześcianańskie ukarzą. Sprawiedliwy BOG nałz, a jeszcze że łzem sprawiedliwy, mniéy nas karze, niżli zasługuie. Upokorzymy się iedno w prawéy pokucie, i iedności S. Katolickiéy Wiary, poczekaymy Pana, a w krótce się zmiłunie, i te niewierne pogany pogubi. *Czekaj, a w krótce ich nie naydziesz, i mieysca gdzie byli, wedle Psalmu, nie poznasz.*

Nie gorzmy się na złych niektórych Duchownych, i na świeckich, iż tak zakon Chrystusów w nich zelżony. Mieszany musi być ten kłakol z pszenicą, poki ten świat trwa, aż doskonale żniwo przyidzie. Z tym tedy P. JEZUS one

ucznie

(t) Mare: 14.

Adwentu.

53

ucznie Janowe odprawił, a nas wszystkich o sobie ubelpieczyl, iż on iest Zbawiciel świata od BOGA posłany, który nas ubłogosławić, i do wiecznego szczęścia przywieść może. Jemuż tedy służmy, a od niego nigdy nie odpadaymy, ani innego czekaymy.

A gdy oni uczniowie Janowi odeszli, chwalić Jana przed ludem Pan począł, trzy przednieysze cnoty iego wynosząc. Nayprzod, iż wielki statek, i męstwo, i dotrwanie w pokusach po sobie pokazał, a nigdy się iako trzcina żadnym wiatrem nie zachwiał. Jako od młodości, i dzieciństwa na puszcza wyszedł, tak się nigdy do domu tak bogatego, i rokosznego nie wstesknił, iako ieść robaczki, i ziolka począł, tak się nigdy do potraw ludzkich nie uwiodł. Jako się ludziom ukazał, tak się nigdy od nich nie pogorszył. Jako go sława, którą nań kładli starsi iydowscy, nie ruszyła: (u) tak go też Herodowa więza nie ustraszyla. Jako lew na drodze, zbic się z drogi sprawiedliwości nie dał, i mocą, iako mówi pismo, (w) żaden go nie zwycięzył.

My też męstwa tego, i statku naśladowy-

(u) Joan: 4. (w) Eccl: 44.

duymy, a zwłaszcza w pokusach do grzechu. Jeśliśmy trzciną słabą, iako Pan mówi, przywieźnymy się do mocnego dębu, do łaski, i pomocy Chrystusowej, która nas umocni, i postawi na skałę nogi nasze, w trzcinę słabości naszej, kładźmy żelazo mocy Bożkiej, którą zawždy dać nam Chrystus nasz gotów. Bo o nim rzeczono, (x) iż trzciny nalomionéy nie dołamię, ale ją żelazem mocy swojej ukrzepczy. Téy trochę woli moiej do pokuty, Panie, tobie podaję, uczyn z niéy mocną, i wieczną stateczność w dobrym, pokrzep spuszczone ręce, a osłabione kolana posilay, do roboty, i pełnienia świetéy woli twoiej i zakonu twego.

Jeszcze Pan Jana i z tego wystawia iż sam sobą, i ciałem swym wzgardził, a żadnéy mu miękkości nie dopuścił, wżelaką ie surowością, i ostryością odzienia, i potraw, i napoju króćąc, i trudząc. O wielki Aniele ziemski! mod się za nami Chrystusowi twemu, abyśmy sami sobą pogardzać, a roskolzy się cielesnych ustrzedz mogli. Na dworześm Królewskim, wszystko miękko mieć chcemy,

(x) Izai: 41. Math: 12.

my, wszystko na zażycie roskolzy, nie na potrzebę obracamy. Chcemy miękich słów, miękkih kazań, miękkih ubiorów, miękkih potraw, samo tyło serce w nas twarde iako kamień do dobrego, i nieużyte zostaie. Jakoż one twarde słowa usłyszem? (y) *Zażyleś miękkih ubiorów, i potraw roskolnych za żywota twego, bierzże teraz gorący płomień, i ogień.* Jako wytrwamy ciężkie ono upalenie, w którym roskolznik świecki stęka, i krople wody prosi, ten, który beczkami wina pacholki napawał, i stoły im, i ściany, i tła poléwał? O mizerny nędzniku! za dzień roskolzy, sto tysięcy tysiącow lat męki, i smutku sobie obierasz? Czemuż wždy do rozumu nie przychodził?

Nakoniec zaleca Pan w Janie swoim, wierne Prorockie posługi, i wykonanie urzędu, na który go BOG posłał. Jako mądry, i wierny sługa, zgotował drogę Panu swemu, nie nie opuścił, co czi Pana iego służyło, nie sobie Pańskiego nie przywłaszczył, żadnego iego pożytku nie zaniechał, dusz wiele do Pana BOGA, i Mesyałzą swego obrócił, serca

oy-

(y) Lucz 16.

oycowskie w młode syny wmówił, (z) rozumu ich sprawiedliwych nauczył, doskonalił lud Pana i przyprowadził, żywota n, naukę, przykładem, śmiercią samą. Wszystko w nim mówiło, i do pokuty ludzie upominało: mieszkanie na puszczach, suknia, potrawy, pożyżnienie samo każdego do upamiętania przywodzić mogło. A naywięcący głos, i kazanie jego nie próżnowało. Nie pochlebnie, ale i surowie, siekiérą, wycięciem, ogniem nieugaszonym, i wieiadem groził. (a) Wieiadek na plewę, siekiérę ostrą na suche drzewo, ogień na słomę, a potem do łaski Baranka, który gładzi grzechy ludzkie, ukazywał. O iako frogie przestraszył! któremi Panie przeraż serca nasze, abyśmy się do łaski, i miłosierdzia twego poki czas mamy uciekając, od Syna twego brali światłość oczom naszym, abyśmy widzieli, co nam do zbawienia szkodzi, i pomaga, i brali posłuszeństwo do uszu na pełnienie świętęj woli twoięj, a zleczeni na nogi, iako ielenie w drogach sprawiedliwości skakali, i oczyszczeni od trądu grzechów naszych, i wzbudzeni na nowy żywot, z ubogimi w ubo-

(z) Luca 1. (a) Luca 3.

w uboſtwie ducha, Ewangeli, i łaski twoięj zażywali. Przez tegoż Pana JEZUSA Chrystusa, który z toba, i z Duchem Świętym, BOG ieden król na wieki. Amen.

K A Z A N I E

Na trzecią Niedzielę Adwentu.

z Ewangeli, S. Jana Rozdz. 1.

Gdy się zjawił głos na puszczach, Jan przesłaniec Chrystusów, a ze wszystkich stron lud do niego biegał, ciesząc się, i karmiąc z nieba słodką nauką jego: starsi ludu Bożego Kapłani z najwyższym Biskupem wiedzieć chcieli, i była ta powinność ich, czym był, i z jaką nauką on Pustelnik przychodził. Bo onym prawdę Bożą ludziom ukazywać, i od nich ludowi, iako jest u Moyżesza, i Malachiasza, (b) naukę brać, i ich rozsądku słuchać Pan BOG rozkazał, poki królestwo Boże od nich nie było, a Mesyas z lepszym zakonem, i Kapłan-

(b) Deut: 17. Malach: 2.

pląśnięciem swoim nie przyszedł. A iż o cudownym narodzeniu Janowym, i o żywocie, i powołaniu jego Prorockim wiedzieli, i jego świętobliwość bardzo im oczy przerażała, a widzieli, iż się ludzie do niego cięli: domniemawac się poczęli, że on jest Mesiąszem. Wyprawili tedy znaczne posły do Jana, którzy o te pięć rzeczy, iakośmy slyszeli, pytali: ięśli on ięst Mesiąszem, ięśli Eliaszem, ięśli Prorokiem: co o sobie trzyma, a dla czego Chrześć podniósł. Pocznijem za łaską Bożą od tego ostatniego pytania, w którym ięst nieco trudności, i poswarków z heretyki, a potym do pierwszego, i innych przystąpię.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Czemu chrzcisz, gdyś nie ięst Chrystusem?

O Chrzcie Janowym, czym był różny od Chrystusowego.

Mieli to Kapłani, i Doktorowie zakon onego, i z piśma Prorockiego, i z figur Moyżeszowych, iż Mesiąsz przyszedł z osobliwym Chrztem wody. B czytali u Ezechiela, (c) iż za czasu Mesi

(c) Ezech: 47.

syasza miała być iakaś woda, z prawego boku ołtarza wytryskająca, która gdziekolwiek zasła, wszystko ożywić miała. I u Zacharyasza wiedzieli, iż tak pisało: (d) Onego czasu, to ięst, za czasu Mesiasy, będzie źródło otworzone Domowi Dawidowemu, na obmycie grzesznego. Też wodę Mesiąszową oznaczył Moyżesz w figurze, (e) gdy kazał poświęcać wodę rozgrzzenia z Hyzopem, którą się wszystko w zakonie oczyszczało. O której Dawid mówi: (f) Pokrop mię Panie Hyzopem, i oczyszczon będę: obmyj mię, a nad śnieg bielszy zostanę. Pewnie nie do onęj u Moyżesza wody z Hyzopem wdycha; bo ona żadnego grzechu obmyć, i przeniknąć do duszy nie mogła: ale do przyszlęj Chrystusowęj serce swe obraca; wiedząc, iż sam Mesiąsz taką wodę, i taki Chrześć postanowić, i przynieść miał, i wiarą się do przyszlęj męki jego, i do boku jego, z którego ta woda poświęcona być miała, podnosi; którą my już z łaski Chrystusowęj Duhem Ś, i mocą męki jego poświęconą mamy, we chrzcie

na-

(d) Zach: 14. (e) Num: 19. (f) Psalm: 50.

Na trzecią Niedzielę
naszym, która prawdziwie dusze obmy-
wa, i odradza.

Tenli to już był Chrześć, z którym Jan przyszedł, czyli ieszcze innego od Chrystusa czekacieśmy mieli, o tym naukę Kościelną zbawienną ugruntujemy. Dzisieysi Kalwińscy Sektarze nauczają: iż Janów Chrześć tenże był co i Chrystusów, i różności między nim, i Chrystusowym nie ma. Co czynią na wielką wzgardę iaknego pisma S. przeciw samemu zeznaniu Janowemu, na wielką zelżywość Chrzta Chrystusowego, iako-
by w nim tylko goła woda, i same próżne znaki, tak iako i w Janowym zostawały. W czym też tajemnie Nowo-
chrześcijaństwo fundują.

O czworakiéy różności między Chrztem Janowym, i Chrystusowym, daie nam znać pismo S. Nayprzód z strony ustawcy jest ta różność, iż sam Jan swego chrztu był powodem. Bo acz miał od Pana BOGA o nim natchnienie, i rozkazanie, ale on go sam postanowił. I przeto nie zowie się iedno chrztem Janowym. I tak go sam Pan JEZUS zowie, (g) Igdy Faryzeuszów pyta:

Chrześć

(g) Math. 21,

Chrześć Janów bylli z nieba, czyli z ludzi? i w Dzieiach Apostolskich zowie się także po ustawcy, (h) Janów chrześć, a nie Chrystusów.

Druga różność jest, z strony dotrwania. Chrześć Janów trwać nie miał, ani trwał, iedno poki się inšzy Chrystusów chrześć nie ziawił. Gdy Chrystus chrześć poczał, uczniowie Janowi opowiedzieli Mistrzowi swemu: *Ono on chrzci, któremuś dał świadectwo za Jordaniem, a wszyscy do niego idą.* A on im między innemi naukami rzekł: (i) *Ja ustawać muszę, a on powstawać ma.* Iako sam Jan ustąpił Chrystusowi, tak i chrześć iego ustąpił chrztu Chrystusowemu. A iako sam Jan słał drogę Panu swemu, tak też iego chrześć słał drogę chrztu Chrystusowemu, i był iako Katechizm do niego, to jest prowadzeniem, i nauką, i przyprawą do lepszego Chrystusowego. A iako przestaniec Panu ustąpić musiał, i żaden się do tego czasu Janowym chrztem nie chrzci.

Trzecia różność, z strony dzielności. Janów chrześć nie miał iedno szczerą wodę

(h) Añtor. 19. (i) Ioan. 3.

wodę i gołą, bez żadnego ięć na duszę skutku, co dziś iawnie sam wyznawa: *Ja was chrzczę wodą. Ale ten co po mnie idzie, iako inni Ewangelistowie dokładaia, (k) Duchem S. chrzcić będzie.* Chrzcist Chrystusów nie samą wodę ma, ale z wodą ma moc, i dzielność w sobie Ducha S, który on element wody zmocnia ręką swoją na obmycie dusze, i odrodzenie, i zgładzenie grzechów. Czego sama z siebie woda mieć nie może, aby do dusze przenikała, to ma z Ducha S, i mocy Bożkiej. Jako woda sama z siebie zimna jest, i palić nie może, mówi Cyrillus Alexandr: (l) ale gdy ognia w się nabierze nad swoją naturę, pali iako i ogień. Tak woda we chrzcie Chrystusowym, od Ducha S. rozpalona, aż do dusze, i oczyszczenia ięć przechodzi.

Ta nauka iako iasna jest z pisma S, i z samego wyznania, i nauki Janowej, tak też u Doktorów SS, (m) których się tu słowa nie kładą. utwierdzona jest; na którą

(k) Math: 3. Luc. (l) Lib: 2. in Joan: c. 42.
(m) Cypr: ad Quirinum. Basil: exhortat: ad Baptism. Nazyan: de Epiph. Hier: contr: Lucif. Aug: contr: Donatig: de Bapt.,

którą chytry wąż żądło swoje puszcza, aby ludziom chrzcist Chrystusów zelżył; aby onę piekelną nankę szczepił, iż bez niego zbawienie bydl może. Co oni już iako ślepi twierdzą, i o działkach śmieją nauczać, iż bez chrztu zbawione bydl mogą, przeciw wszystkiemu Kościołowi, i Doktorom, i starożytności. Tak lekce sobie naszą Sakramenta ważą, iako one Moyżeszowe, i gorzcy, iakoby tylo gołe znaki były, skutku żadnego iasnego Bożę w sobie nie mając. To co Apostoł o starych Moyżeszowych Sakramentach napisał, (n) iż były ubogie, i słabe elementa, to oni o bogatym, i mocnym Chrystusie Odkupicielu naszym mówią, iż lepszych, i bogatszych niżli Moyżesz nie zoltawil. A coż ci heretycy wygrali, porzucając Moyżesza, i Sakramenta ięgo? Dali starą suknią za wiotką. A iakoż, wedle Apostoła, (o) testament Chrystusów na lepszych obietnicach postawiony, lepsze nam Sakramenta podał, ieśli tylo same figury, i gołe znaki w nich, iako w starych mamy? Nie day BOZE takiego ich fałszu przyimować.

Sa-

(n) Gal 4. (o) Hebr: 8.

Sakramenta Chrystusowe same z siebie dary w sobie Ducha S. mają, i sam chrześć z mocy, którą w sobie z męki, i wysług Pańskich ma, obmycie duszne, i zbawienie działkom daie. *Ktobykolwiek rzekł, iż w Chrystusie ożywia się działki bez Chrztu umierające,* mówi S. Augustyn: (p) *ten zaprawdę sprzeciwi się Apostolskiemu kazaniu; i wszystek Kościół hańbi, gdzie się wszyscy z działkami do chrztu kuapią, iż wierzą, że inaczej w Chrystusie ożywione być nie mogą.* Ale co oni dbają o Apostolską, i Kościelną, i Doktorów wszystkich naukę? więcę u nich zdanie ich, i rozum a upor przewodzi. Chrześć Janów podobny był do onych Moyżeszowych Sakramentów, które nie dawały z siebie skutku, i pomocy, a łaski do zbawienia, iedno znakami upominały do iey szukania od Mesjasza, który przyiść miał. Jako gdy trąbią, dając znać o nieprzyjacielu, trąby się nikt nie boi, ale się nieprzyjaciela, o którym trąba daie znać, boi: i skutek gotowania, abo uciekania, z boiaźni iest nie z trąby. Ale gdy kto dym uyrzy,

zaraz

(p) Epist. 20, ad Hier.

zaraz wie, że tam iest ogień, i od ognia się grzeie, i zagrzanie iest z samego ognia. Tak one stare Sakramenta z siebie dać łaski Bożey nie mogły, bo były próżnymi elementami, nic w sobie nie mając, iedno gołe znaki. A iесли ludziom pomagały, tedy nie z siebie, ale z przyprawy, i z nabożeństwa używających, i szukania Mesjasza, i z wiary ku niemu, do którego ukazowały. Ale Chrystusowe Sakramenta, i Chrześć iego, iako ogień, same z siebie pod dymem znaków, skutek łaski Bożey mają. Bo iuż w nie Chrystus, iako w pełne, i bogate naczynia, włożył łaskę, i wysługę męki swojej, i dary zbawienne: czego ieszcze skutecznie przed męką Pańską w itarym zakonie nie było.

Ostatnia różność iest, z powtarzania. Zaden nigdy od wieków powtarzać nie śmiał Chrztu Chrystusowego. Bo iako Chrystus raz umarł, tak się raz w śmierci iego chrzciemy. Jako się raz z matki rodzim, tak też z Chrystusa dwakroć się rodzić nie możemy; i Apostoł wola: (q) *Jako iedna Wiara, ieden Bóg,* tak też i Chrześć ieden. A powtarzać

E

go

(q) Ephes. 4.

go bez wielkiego grzechu, iaki jest za-
bijać drugi raz Chrystusa, iako mówi
Apałtoł, (r) nikt nie może. Lecz Janów
chrzest powtarzał się, i ci co się nim
chrzcili, drugi raz się Chrystusowym
chrztem oczyścić na zbawienie musieli.
Bo on oczyszczenia dać nie mógł, iako
jest iawnno w Dzieiach Apołtolskich, (s)
gdzie S. Paweł tych znowu chrzcił, któ-
rzy samym Janowym chrztem ochrzcze-
ni byli.

Z czego się też doznać ma, iako ci ludzie chytry na zgubę Wiary S. takim zrównaniem Janowego chrztu z Chrystusowym, fundują Nowochrzczenstwo niezbożne. Bo jeśli tenże chrzest u Jana co i u Chrystusa, a Janów powtarzać się może: to też i Chrystusów także drugi raz się brać może, iako Nowochrzczeńska ślepota twierdzi. Co w Kościele Świętym Katolickim jest wielka brzydkość.

A kto mówi, iż są słowa u Łukasza S. (t) *Ze Jan przyszedł opowiadać chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.* I z tych słów poznać się może, iż grzechy odpuszczaly się u Jana. Na

(r) Hebr: 6. (s) Ador: 19. (t) Luc: 2.

to tak naucza Kościół, i Hieronim S., i inni Doktorowie, (u) co mówi Łukasz S. *Iż ogłaszał Jan Chrześc pokuty na odpuszczenie grzechów.* Chrześc iego iako i pokuta, o którę kazania czynił, zgotowaniem był, i przyprawą do Chrystusa, i do chrztu iego, w którym samym jest odpuszczenie grzechów. Bo nikt nie może, i żadne stworzenie téy mocy nie ma, aby iaką ceremonią ustawić mógł, i iaki znak i element, na dostąpienie odpuszczenia grzechów, oprócz samego Pana BOGA, który sam odpuszcza grzechy. Jakoż Jan S. będąc ścyrzym człowiekiem, taką wodę mógł podać, w któręby się odpuszczaly grzechy? Pewnie, tedy do Chrystusa, i do iego chrztu po odpuszczeniu grzechów ukazował, i swoim chrztem, i pokutą przyprawował, sam tego dać nie mogąc, czego nie miał, iako sam przestrzegał lud mówiąc: (w) *Ja was chrzczę wodą na pokutę, ale ten co po mnie przyidzie, mocniejszy jest niżli ja, ten was ochrzci Duchem S. i ogniem.*

Moglić ludzie przy chrzcie Jana S.
mieć jakie odpuszczenie grzechów, ale

E₂ nie

(u) In Luc: c. 3; (w) Math: c.

nie ze chrztu iego, ani z wody onéy: ale z wiary w przychodzącego Chrystusa, i z nabożeństwa, a sposobności serca swego. Bo są znaki, które z siebie same nie duchownego nie dają, jedno iako się kto sam przy nich do łaski Bożej sposobu, i przyprawi. Jako są u nas Obrazy Pańskie, i Krucyfiksy, i żegnania zioł, i inne. A są drugie, iako są nowego zakonu Sakramenta, które z siebie same, z mocy Bożej, którą mają z słów Bożkich, łaskę zbawienną dają. Jako chrzest ważny jest bez dzieciennego sposobienia, i przyprawy: i we Mszy S. bez Kapłańskiego nabożeństwa, by był i najgorszy, byle porządnie święcony Kapłan, Ciało się, i Krew mocą Sakramentu, i słów Chrystusowych na Ołtarzu staie, choć znaki albo osoby chleba, i wina całe zmysłom zwierzęcym dla wiary zostają.

Tac jest nauka Katolicka o Chrzcie Chrystusowym, którym się odradzamy na syny Boże, i zbawienia dostаем, i o chrzcie Janowym, który już iako i Jan minął, a nikt go nie używa. Jako nikt przyprawy, nad to do czego jest przyprawa: nikt sługi nad Pana nie przekłada: o łódkę nie dba, kto się już na brzeg prze-

przewiozł, i wóz pomiata, kto na miejscu dojechał: Tak się i ze chrztem Jana S. stało. Niechże go nam z Chrystusowym nie równają, ani iednoczą, ani z Moyżeszowym mieszają, na wielką zelżywość Pana naszego, który lepsze, i bogatsze, i łaski swej pełne nam Sakramenta zostawił, i Kościół swój Święty nadał.

WTORA CZĘŚĆ.

O czworakim pytaniu tych posłów do Jana S.

Sprawując tedy poleśstwo ci Kapłani, i Lewitowie, od wślystkiego onego Kościoła, i starszych w Jeruzalem: Nayprzód pytają S. Jana: *Ty coś jest?* co się tak rozumiało, powiedz nam: Jeśliś ty jest obiecany onym Mesiąszem, i Chrystusem? Bo po odpowiedzi Janowey znaczy się, iż o to pytali, choć tego Ewangelista nie wyraził. Mieli wiele podobieństwa do tego rozumienia. Nayprzód, narodzenie iego wielkimi cudami, i Anieskimi rozmowami wstawione, po wślystkiej ziemi Judskiej, o którym się indziej mówi, (x) a ktemu żywot

(x) Lucz 1.

życie jego od dzieciństwa na puszczy, i ona Anielskie przez lat trzydzieści blisko, bez ludzi, i pomocy żadney przemierzanie, i ona ostryść żywota, i sława u wszystkich o jego świętobliwości wielka, i ona bez mistrza nauka: i kazanie przedziwne, czyniło im wielką jasność, z której się do czasu, iako im Pan przymawia, (y) uradować chcieli.

Lecz Jan zgola, i zaraz bez ogróczenia, i dzięki za takie wysokie o nim rozumienie, składa z siebie, i mówi: *żem ja nie jest Mesiąszem, Chrystusem, Wierny sluga, slawy i urzędu Pana swego brać na się, i zawodzić nikogoż nie chce, i życzyć sobie tego co iest nie jego, nie myśli. W czym sprawiedliwie postępuje, nie z pokory, bo w tym nie masz żadney, ale z powinnęj prawdy: Kto szuka, mówi Pan, (z) sławy tego, który go posłał, to prawdziwy iest, i niesprawiedliwości w nim nie masz.*

O BOZE! iako wiele u nas, i między nami takięj nieprawości: każdy rad, gdy go chwala, i z tego czego w nim nie masz; każdy rad pochlebstwa słucha które kładzie,

(y) Ioan: 5. (z) Ioan: 7.

dzie, i wmawia w ludzie, co się w nich nie nayduie, i do wielkiego głupstwa, i oszukania ie przywodzi. Tak iż oni Cesarze pogańscy, Bogami się bydź, i drugimi Jowiszami mniemali, a rychło iako robacy ziemscy w ręku nieprzyjaciół gineli. Do czego ie miłość ku samym sobie nieporządna, i pochlebstwo ludzkie przywiodło? Gaius Kaligula Cesarz Rzymski prawie szalony, za Boga się mieć, i ofiary sobie czynić żydom w Kościele onym kazał, i zgubą ich gdy się zbraniiali, na nie się groził, a potym prędko, iako nędzny, a podły kmieć, i owłzem iako pies zabity poległ. Do tego od pochlebniaków przywiedziony był. Do tegoż szaleństwa i wielki Alexander szczęściem podniosły przychodził, o którym pismo mówi: (a) *Pobił Króle, przyszedł do kraiu świata, złupił wszystkie państwa. A potym co? Upadł na łóżko, królował lat dwanaście, i umarł.* (b) Heród Król, co Jakóba S. ściał, i Piotra w więzieniu miał, gdy ubrany w maiestacie rzecz do poddanych czynił, zawołali z pochlebstwa: *Bóg mówi, a nie człowiek; przystał* myślą

(a) 1. Mach: 1. (b) Apor: 12.

myślą do onego matactwa, i ukochał się w tym, i zaraz onéże godziny na onym-że mieyscu uderzył wen Anioł Boży, iż czci nie dał BOGU; i gdy go sroga boleść potkała, krzyknął, iako Josephus napisał: (c) *Złe pochlebstwo, do czego przyszedł? oto iako nędzny człowiek umieram*, i robacy go, i włzy roztoczyły. O nędzny wlarzu! iakoś się Bogiem czynił, a samek się nie poznał, żeś proch i ziemia?

Naymniéy Panowie prawych mają przyjaciół, a naywięcéy pochlebników, by się nadętości tych Panów, i częściami zaślepionych, dobry przyjaciel sprzeciwił, wzdoby do uznania famych siebie przychodzili. *Dwoiści są nieprzyjaciele*, mówi S. Auguſty: *iedni co nas ganią, i hańbią, a drudzy co nas chwają. Ale gorszy ięzyk pochlebnika, niżli ręka zabijacza, psi są, co rany Łazarzowe liżą, iż nie boją. By bolały, rychleyby się leczyli. Słodką raną pochlebnika, nie czuje iéy iedno mądry, który sam na się, i na swoie niedostatki oko ma. Lepsze rany miłuiącego*, mówi Salomon, (d) *niżli*

(c) Antiquit. (d) Prov: 27.

zli całowanie zdradliwe nienawidzącego. Pięknie śpiéwa, kto ptaka łowi.

Prędka się też przyiaźń ludzka, i pochlebników mieni. Ci Farużowie co teraz Jana S. takimi dostoięstwami uczyć chcą, rychło potym zelżyli, mówiąc: *iz diabla ma*. (e) Jako oni w Listrach, którzy Pawła S. za Boga mieć chcieli, nie dluga myśli odmieniwszy, kamieniami go przytkli, i zabitego odeszli. O byśmy tych co nam prawdę mówią, a przestrzegają, i lają, miłowali: do prawegobyśmy rozumu, i mądrości przychodzili.

A o cudzych tytułach, i sławie co mówić? Jako ią radzi na się kładziem, choć nie należy iest. Cudzym się pierzem często zdobim, z cudzego dowcipu, albo pracy sławy sobie szukamy, innym ią, którzy ią sobie zasłużyli kradnąc: a nie słusznie sobie przywłaszczając, co nasze nie iest. Aza mało téy między nami nieprawości? Joab Hetman Dawidów, gdy długo dobywał miasta Rabbach, i do bliskiego inż wzięcia iego przychodził: skazał do Dawida, (f) *aby z ostatkiem woyska przybył, i sam miasto wziął*

(e) Math: 11. Apor: 14. (f) 1. Reg: 12.

aby nie mnie, prawi, ale tobie Królowi sława zwycięstwa przyczytana była. Co bardzo szluznie uczynił, wiedząc, iż nie swoją mocą, i żoldem wojował, a iż Królowi samemu sława ona służyła. (g) Filozof pogański obiawił drugiemu Iztakę rzemieślnika, i rozumu swego, około gwiazd niebieskich, on rad temu bardzo będąc, pytał go, co by mu za to dać miał, a on rzekł: dosyć zapłaty mieć będę, gdy tego używając, sobie tego nie przypiszesz, a powiesz, że to ode mnie masz. Nie radzi ludzie téj wiary dobrodzieiom swoim dotrzymawają: ale miało dzięki, sławę ich sobie kradną.

Drudzy na swoim stanie nie przystając, a wyższym zayrzając, równać się z nimi chcą. Rzemieślnik, i kupiec, i mieszczanin równać się Szlachcicowi, Szlachcic Woiewodzie, Woiewoda Królowi, tak, iż do takiego zbytku, i utrat przyszło na szatach, na potrawach, na koniach, wozach, pacholkach, iż Pan stanu najwyższego, nic nie ma nad Szlachcica: równych intrat nie mając, równym

(g) Tales Milesius Mandrita lib: 1. Gra: To: 1.

równym mu byź chce: i stanu, i powołania takiego nie mając, głupstwo swoje ukaznie; skąd utraty, ubóstwo, długi, zatym wydzierania cudzego, i kozackie desperacye nastąpiły. Nie przestają na swym stanie, cudzych, i sobie nie przystoynych sięgaia, i tak giną, i inne zawodzą. Lecz ten sprawiedliwy Jan, cudzego nie pragnąc, na swoim stanie, i powołaniu przestawał. Day go nam BOZE naśladować.

Drugi raz go pytaia, *Jesli jest Eliaszem?* Wiadomo im było, iż Prorok Malachiasz napisał, (h) o przyźciu Eliasza przed Mefsyaszem. Lecz się na tym mylili, iż się to o wtorym przyźciu na ślad rozumiało, przed którym Eliaz przyidzie, który ieszcze nie umarł. Jan S. miał w tym podobieństwo Eliasza, iż przesłańcem był na pierwsze pokorne przyźcie Mefsyasza. Miał ducha Eliazowego, ale nie personę. Naśladowcą jego był, w pustelniectwie, w czystości, w miłości ku ludzkiemu zbawieniu, i w żarliwości chwały Bożej, i w statku na postrachy ludzkie. i mógł się zwać Eliaszem Jan S, bo go tak Pan sam zowie,

(i) i

(h) Malach: 4.

(i) i mógł sławę tę na się włożyć, ale niechciał, z pokory samę; i ktemu bał się, aby to nie szkodziło ich zbawieniu: a nie rozumieli, iż już koniec świata, a Mefsyasz Chrystus na sąd przyszedł, i karanie świata: gdyż iako Baranek przechodził usłingować narodowi ludzkiemu, i za nie zdrowie swoje dawać. Jako sam mówił: (k) *Nie przyszedł Syn Boży sądzić, karać, ale zbawiać, i służyć.* Tu wielką pokorę Jan S. pokazał, któryby toż nam od niego się uczyć, abyśmy nie tylo cudzego nie pragnęli, ale i swego dla czci Bożkiej, i pomocy zbawienia ludzkiego odstępowali. Dołycby nam na tym, i stanie nam za wszystko, gdy sam Pan BOG, i Chrystus nasz sławnym zostaje, a ludzie pomoc zbawienia mają.

Trzeci raz go pytają: *Jeśli jest Prorokiem?* Ale się on i Prorokiem zwać niechciał: nie iżby nim nie był, ale iż to także sławie Pana iego, i zbawieniu tych co pytali, nie pomagało. Bo się bał, aby go nie mieli za onego wielkiego Proroka, o którym Moyżesz powiedział, opisując Mefsyasza: (l) *Proroka z na-*

(i) Mat: 17, (k) Mat: 10, Luc: 9, (l) Deut: 18.

z narodu twego, i z braci twojej, iako mnie, wzbudzi tobie Pan BOG, onego słuchać będziesz. Które imię na tym miejscu służy samemu Mefsyaszu. I dla tego brać go na się Jan niechciał. A ktemu, aby go nie mieli za którego starego Proroka, którzy zdaleka, i od tysiąca lat drudzy Chrystusa ukazowali: a z bliska już nań patrząc, i palcem go ukazując, za takiego Proroka niechce byź miany; bo już o Chrystusie przyszłym nie proroknie, ale obecnego, i już idącego ukazuje.

Tu już wielką swoją pokorę pokazał, gdy i dostojności Prorockiej, którą prawdziwie miał, odstępnie. Nie dba, byle iego Pan sławny był, byle ten, co gładzi ludzkie grzechy, wiadomy wszystkim był, a do niego aby wszyscy, iego opuszczając, bieżeli. Już ja niech będę w pomietle, byle Chrystus mój był w sławie. Tak i Apostoł mówił, (m) *Zemną niech się dzieje co chce, tylo żeby Chrystus uczczony zostawał.* A my wszystko do siebie garniemy, i to drudzy, co samemu Chrystusowi służy. Co by najmniey iego czci Bożkiej szkodziło,

(m) Philip: 1.

to, albo nie pomagalo, coby najmniej ludzkiemu zbawieniu przeszkadzało, od tego uciekać, i największych pożytków naszych odbiegać jesteśmy winni. BO-
 ZE day się w tę powinność poczuć ka-
 żdemu, nam zwalzcza Duchownym, co-
 śmy na tym Janowym urzędzie zasiedli-
 abyśmy chwałę Bożką, i zbawienie ludz-
 kie opatrowali, ze wżyltkiego się wyzu-
 wając, i wżyltko co mamy, a zwalzcza
 dochody Kościelne, na to obracając.

Ostatnie go pytaią: *Cóż wżdy trzy-
 masz o sobie, abyśmy sprawę mogli
 dać tym, którzy nas posłali?* A on
 powiedział: Tymem jest, prawi, czym
 mnie przed siedmią set lat blisko opisał
 Izaiasz Prorok. (n) Przeczytajcie, a u-
 ważayci. Opisano tam przysze Mef-
 syasza, i Bóstwo iego, opisano mnie prze-
 ślanca iego, iżem mu drogę gotować
 miał, i wołać mi tam kazano, i o Ewan-
 gelii Chrystusowey opowiadać, iż idzie
 Jan wielki na zbawienie ludzkie, ten,
 który jest Bogiem naszym. Ten, który
*garścią zmierzył wodę, i niebo na
 piędźmi rozmierzył, który wielkość
 ziemi na trzech palcach zawiesił,*

góry

(n) Izai: 40,

*góry wszystkie, i pagórki na szalach
 zważył. Ten przyszedł, aby iako Pa-
 sterz past trzodę swoją. ręką swoją
 zgromadziwszy baranki, i na łono ie-
 swoje brać będzie, i kotne sam po-
 niesie.* Te słowa u tego Proroka obie
 naturze Mefsyasza idącego opisują, iako
 BOG nosi na ręku swoich niebo, i zie-
 mię, a iako człowiek służyć nam owcom
 swoim iako prawy Pasterz nasz idzie, a-
 by nas nauką swoją karmił, i łaską swo-
 ją z grzechu wyrwał, i do pobożnego
 wedle swego zakonu życia podpoma-
 gał. Tamże i tego to Jana Izaiasz opi-
 sal, iż na puszczę żyć miał iako Pustel-
 nik, iż tam do siebie ludzie pociągnać,
 i opowiadać im miał, i ukazać idącego
 Pana, i drogę mu w sercach ludzkich
 przyprawować.

Co ten Jan S. już wykonywa, na te
 Kapłany posłane, i na te, którzy ich po-
 słali, wołając: *Oto już między wami
 stanął Chrystus Mefsyasz, którego
 wy nie znacie.* Niedbalstwu, i głupstwu
 ich przymawia. Między wami jest wiel-
 ki Pan, wielki BOG, wielki Odkupiciel,
 i Dobrodziety wasz, a wy go nie znacie?
 Czekaliście go, i Oycowie wasi kila ty-
 sięcy.

80 *Na trzecią Niedzielę*

sięcy lat, i pragnęliście go: a gdy przyszedł, on nic nie dbacie. Mniemaliście, aby z woyski Królewskiemu, i bogactw, i mocą świecką przysć miał; a on cicho, i w ubóstwie, iako Bratek na cierpienie za ludzkie przyszedł: na drugie przysćcie, wspaniałość, i moc, i dostatek swóy, gdy sądzić świat będzie, zachowując. Nie bądźcie tak niemądremi, abyście na mnie przestawać mieli. Jam sługa, a on Panem nieba, i ziemi: iam głos i para, a on słowo, i najwyższa mądrość: iam stworzenie proste, a on Twórca wszystkiego. Jam syn Zacharyaszów, a on jest Syn Boży. Ja wam dać nie wiecznego, i niebieskiego nie mogę, a on grzechy wasze gładzić, i Królestwo niebieskie otworzyć wam przychodzi. Nie iam Mesyasem, nie iam Bogiem, nie ia gładzę grzechy świata: szukajcież innego takiego, oto między wami jest, do niego was odsyłam.

Tak wołał ten Jan, iako też na nas woła stworzenie wszystko, i to co widzimy, a mieć i miłować na świecie chcemy. Woła na nas świat: Nie jestem ia Bogiem waszym, czemu mię miłujecie? oto ia ułtaię, i ginę, sława moja, imiona,

Adwentu.

81

na, pieniądze, roskolzy miłaią, i zarażają, i nikogoż nie nasycacaią. Nie przedstawcie na nich, szukajcie inniej pociechy, która między wami jest, a wy iey nie znacie. Szukajcie Chrystusa BOGA swego, i wiecznych u niego pociech. Wołałby mógł na nas i szatan, abyśmy się czuli: Czemu nie słuchacie? oto was zwodzę, i do piekła zawodzę, czym ia wam służbę zapłacę? Wola na nas ciało nasze: Czemu się w tym prochu, i zgnilości kochacie? zarażam krótką roskolzą dłuże wasze, a wy mnie miłujecie: idźcież do wiecznych, a nieustających roskolzy, szukajcie ich u tego, który ie z nieba przyniosł. O byśmy się czuli! Jakobyśmy prędko Chrystusa prawego naszego BOGA, który nam wszystkie potrzeby, i dostatki niesie, naleźli. Z nami jest, między nami jest, a my go nie znamy; a nie szukamy go w pokucie, w Sakramentach, i w przyprawie do niego. Wždy się kiedy oczuemy, a czuemy, iż między nami jest.

Przyprawmy iedno, i zgotuymy serca nasze z przykładów Jana S. tego, prawdą, sprawiedliwością, pokorą, pilnością, i czuynością, a dobrym uznaniem

F

niem

niem samych siebie. Prawdę mów każdy z bliźnim swoim. Prawda wdzięczna jest Panu BOGU, który jest BOG prawdy, a matastwem się brzydzi, i usta, mówi Mędrzec, które kłamaią duszę zabijała. (o) Niech słowo nasze będzie tak, tak, nie tak, nie tak; fałszu, szalbierstwa, i czynienia się tym, czym kto nie jest, iako się wiarować nie mamy? gdyż taki człowiek i ludziom brzydki, i szkodliwy, i ścierpieć go nikt nie może: a iako do takiego ma przysć Chrystus, i łaskę mu swoją podać?

A ten co cudze na się bierze, i niesprawiedliwością się pokrywa, iako i swego coby mógł mieć nie utraci? Izali się nie lepięć o swoje u Pana BOGA starać, niżli cudze ze skrómą wracać, i ni przy czym nie zostawać? Izali nie lepięć na swym iakim takim przedstawiać, a niedostatki swoje Panu BOGU, który wszystkim szafuje, polecać?

Pokora też czleka dziwnie do Pana BOGA przyprawuje. Bo on harde miła, a do pokornych idzie; pyszne strąca, a niskim łaskę swoją daje. Wielki był Jan, i nadeń, mówi Pan, świat większego nie miał,

(o) Prov. Math: 5.

miał, a patrz iako się zniżył pod nogi Baranka: *Nie godzienem rozwiązać rzemyżkę u bótów jego.* Zmierz się, jeśliś tak wysoki, abyś do nieba ręką zasiądz mógł, a słońca palcem pomacał, byś był największym na świecie, i Królem, i Mędrce, i Świętym, tedy przedsię przyrównany do BOGA, mówkaś jest małuczka na ziemi: i owlżem, wedle Izaiasza, nic nie jesteś. (p) *Wszystkie narody, mówi, przed Panem Bogiem tak są, iakoby nie były, a iako nic albo iako próżny wiatr u niego.* A ty między wszystkimi na świecie ludźmi, iakoś mały? Znayże się, a ukorź Nawiższemu, a on ciebie wielkim uczynić może.

Czuyny się, iż jest między nami Chrystus JEZUS BOG nasz, a więdzmy, iż rękę swoją bogatą nam ściaga, abyśmy wszystkie potrzeby nasze od niego brali. *Między wami, prawi, jest, którego nie znacie.* O głupie oczy! tak wielkiego Pana nie znać? O tak wielkim Dobrodzieiu nie wiedzieć? takiego skarbu na roli naszej, i wierze Chrześciańskiej zakrytego nie szukać? Jest między

F2

nami

(p) Isai: 40.

84 *Na trzecią Niedzielę*
 nami Pan, a my o nim nie wiemy, z leni-
 nistwa, z niedbałtwa. Jaka słomota, i
 gnuśność nasza? Wiedzmy wzdry i czuy-
 my, iż teraz jest między nami, i gotów
 każdego potrzeby odprawić, iedno do
 iego urzędników, i Ołtarza przystępuy-
 my, do Spowidzi S. w pokucie, i do N.
 Sakramentu, uczuiem obecność iego, nie
 okiem, ale wzruszeniem serca, i odmia-
 ną dziwną, i uproszeniem wszystkich
 zbawiennych, i doczesnych pociech na-
 szych. Jest Chrystus między nami, a my
 niewiemy; bo oczu duchownych nie ma-
 my, iedno te cielesne z bestyami wspólne.
 Nie słyszysz, a on mówi w Kaznodzie-
 iach. o których rzekł: (q) *kto was słu-*
cha, mnie słucha. Nie widzisz go na
 Ołtarzu, a on Ciało swoje poświęca, i
 rozdaie. Nie patrzysz przy Spowiedzi,
 a on rękę na twoje rozgrzeszenie, i ob-
 mycie ściąga. Nie widzisz go w ubo-
 gich, i nędznych bratach twoich, o któ-
 rych sam mówi: (r) *Coście im czynili,*
mnieście czynili. Patrz nań w Prze-
 łożonych twoich, o których rzekł: *Kto*
was przyimuie, mnie przyimuie.
 Jest zaprawdę między nami, gdy nas
 ręką

(q) Lucę 10. (r) Math: 25,

ręką swoją ze wszystkich przygód wry-
 wa, i cieszy: a my o nim wiedzieć nie
 mamy? (s) *Jam z wami aż do skoń-*
czenia świata. O iako z tobą dobrze
 Panie BOŻE nasz! O iako wielkiéy
 nam wdzięczności, i miłości ku tobie
 potrzeba.

Nakoniec proszę pilnie, co dzień to
 pytanie sobie przekładamy, i na nim
 częste godziny trawmy. *Ty coś jest?*
 co trzymałś o sobie? Pytaj się sam ka-
 żdy: *Ty coś jest?* Odpowiadamy so-
 bie, choć jesteś Królem, albo Panem,
 i bogatym, i mądrym, i Świętym, i
 zdrowym; inaczey odpowiadać nie mo-
 żesz iedno tak: (t) *Jestem podróżny*
człek. do oyczyzny idę, z którejem
wygnany, miasta szukam z funda-
mentem. Bo ta ziemia dna nie ma, po-
 żyra obywatele swoje, i przepaścią jest
 wszystkim ludziom. Pytaj ielzcie sam
 siebie: *ty coś jest?* Odpowiaday: (u)
Gość iednego dnia na ziemi, dni moie
iako cień miłaią, a czekać nie chcą
do śmierci mię prowadząc. Ielzcie
 pytaj: *ty coś jest?* odpowiaday sobie: (w)
Ziemia jestem, z ziemi uczyniony,

(s) Math: 28. (t) Hebr: 11. (u) 1. Par: ult.
 (w) Job 17.

86 *Na trzecią Niedzielę*
nagom z nię wyszedł, nago się do
nię wróć: zgniłość jest matka mo-
ja, a robaństwo siostry moje. Jeszcze
pytaj: coś wżdy jest? Dulzę mam nie-
śmiertelną, ale wielkimi grzechy po-
mazaną. Jestem tytułem Chrześcianin,
a obyczajami gorzszym niżli poganin. Je-
stem powołaniem katolik, ale obyczaj-
mi iako niewierny; Wiarę mam kato-
licką, a ręce heretyckie. Jeszcze py-
taj coś jest? Głupim wielce, co się da-
wam ofzukiwać: Mniemam, że mi to
łzczęście potrwa, i to zdrowie, i ta mło-
dość: a ono gdy się nie obaczę, wszyst-
ko uciecze, odmiana świecka, i niemoc,
i śmierć wszystko mi wydrze. Mniemam
że to moje, czego zatrzymać, i z łobą
na inny żywot wziąć nie mogę. Głupim
bardzo, iż w czas o sobie nie radzę, za-
dnę mi godziny do pewności żywota
nie dano: a iam każdą sobie co ich mi-
nęło, za pewną liczył: o iakom się oszu-
kać mógł! i jeszcze z tą bezpiecznością,
i głupstwem, drugich dni, i godzin cze-
kam? Czegoż się dalej na sobie dopy-
tasz? wielkich, i niezliczonych grzechów,
a dalej co? rozpacz o miłoserdziu Bo-
żym. Nie day BOZE. Pytaj się jeszcze
dalej

Adwentu. 87
dalej coś jest? Izaliś nie wierny Boży?
Izaliś nie wierzysz w JEZUSA Chrystusa,
w Baranka, który gładzi grzechy? wie-
rzę. O chwala BOGU. Izali w złościach
trwać chcesz, a żywota pokutnego za-
cząć niechcesz? Chcę Panie, chcę, i
bardzo chcę. Nie bójże się: oto cie
cieszy przesłaniec Chrystusów: *Poku-
tuycie, przybliżyło się Królestwo
Boże, słyńcie Ewangelia. Głos na puszczy
woła: (x) Więźniowie wychodźcie,
związani miękcie wolność, obciąże-
ni składajcie ciężkie grzechów iarz-
mo. Owo idzie Baranek, który was wła-
sną Krwią odkupił, nieprzyjaciele wasze
pobię, oyczyznę przywróci, rozumu
nauczy, skazy nasze naprawi, śmierć
zburzy, nędze wszystkie pogrzebie, a
radość wieczną, i pokój daruje. Nie
mieszkałmyśz do niego poki czas ma-
my. Wspomoż Panie, wspomóż.
Amen.*

(x) *Isai: 40.*

K A.

K A Z A N I E

Na czwartą Niedzielę Adventu.

z Ewangelii S. Łukasza Ro. dz: 3.

TEn, który gwiazdy, i piasiek morski policzył, (y) i góry na funty zważył, dni też policzył, których miał spuścić, i posłać nam Zbawiciela, tego a nie innego czasu, za Monarchy świata wszytkiego Tyberyusza Cesarza Rzymskiego, za tych trzech Panów w ziemi świętę, za Annasza, i Kaifasza najwyższych Kapłanów, za czasów Proroctwa Jana syna Zacharyaszowego, który pełny Ducha S. będąc, ludziom go ukazał, i wyświadczył, że ten jest, który był od kila tysięcy lat obiecany, i u Proroków opisany, a nie inny. A iż ten czas taki obrał P. BOG: nie może być bez przyczyn, iż ten a nie inny: za panowania takich a takich ludzi, za takich Kapłanów. Przypatrzmy się temu w tęg pierwszę część, a w drugię, o przyprawie, i gotowaniu na przyjęcie Pana, wedle

(y) Psalm: 146. Isai: 40.

dle nauki tego Jana przesłańca, mówić za pomocą Bożą będziemy.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O czasie przyścia Chrystusowego na ziemię, na zbawienie świata wszytkiego.

ZDa się bardzo długi, i nierychły czas, uiszcza tęg szczęśliwęg obietnice, o naszym Zbawicielu, i przyściu iego. Bo iako Adamowi upadłemu ze wszytkim rodem iego, obiecał Pan BOG takiego Syna, (z) który zetrzeć miał głowę nieprzyiaciela rodzaju ludzkiego, i wybawić wszytkie syny Adamowe z mocy iego: aż do tych czasów, które się tu mianują, było około cztery tysięce sto i dwadzieścia lat, tak iako dzisieyszy czasów pisarzowie wyliczają: który czas dołyć nierychły się zda. Jako tą pocieszną obietnicą cieszyli się Adam i Ewa, po utraconym szczęściu onym rayskim, i po tak ciężkim i nędznym wygnaniu, domyslać się możemy, Rozumieli podobno, że tego nie długo czekać, gdy się im wszytko co utracili, wrócić miało. Jako za tęg nadzieję swoję, Panu BOGU

przez

(z) Genes: 3.

jaśnie upewnił lud swój o tym Zbawieniu, i w figurach na puszczy, i w ofiarach, i jawnym opowiedzeniu przez pismo. (e) Lecz jeszcze było potrzebę dłużej czekać.

Od Moyżesza, i wyjścia z Egiptu, aż do budowania Kościoła, lat 480. iako pismo liczy: (f) w którym czasie za obietnicę wznowił P. BOG Dawidowi, iż mu takiego Syna dać miał. Ale jeszcze czekać się musiało.

Od zbudowania Kościoła aż do niewoli Babilońskiéy, lat około 419. w którym czasie wzbudził Pan BOG wielu Proroków, i ci prawie wszyscy, których pisma mamy, w tym wieku żyli, i oni wielcy Prorocy Eliaasz, i Elizeusz, którzy nic nie pisali, iedno na łecach ludzkich: a w czystości mieszkając, Klasztorz synów Prorockich sprawowali.

Ci Prorocy, Izaiasz, Jeremiaasz, Ezechiasz, Daniel, i innych 12. w tym czasie posłani są, i jaśnie niektórzy, iako która Ewangelia, o tym Mesiysaaszu, i przyszciu iego pisali: a iż Bogiem miał być, i za ludzkie iako prawdziwy człowiek

(e) Deut: 18. (f) 3. Reg: 6. 2. Reg: 7.
Psaln: 88.

wiek umrzeć, opowiedzieli. Ale jeszcze czekania nie koniec.

Od Babilońskiéy niewoli aż do Jana Chrzciciela, i Chrystusa, około lat 516. które Daniel Prorok w swoich tygodniach zamknął, gdzie bardzo jaśnie mówi: (g) *Po tylu lat zabity będzie Chrystus, Miasto i Kościół obalony będzie.* W tym czasie, żadnego już Proroka stary Kościół nie miał, przez te pięć set lat. Na Jana się tylko tego ostatniego zbierało: aż się Jan ten zjawił dziwny, i wielki, i głowa wszystkich Proroków.

Czemuż wždy tak nierychło P. BOG iścił się ludziom? Nie mówmy, nierychło. Bo u niego tysiąc lat, iako ieden dzień, mówi Piotr S. Toć tylko cztery dni prze-włókł. Rozumiéyże iako tam dni długie, i bogate lata, a nigdy nie przeżyte. Ktemu pokazać chciał, że się iego słowo nie starzeie, a długo pomni, co komu obiecał, i iego się prawda nie odmieni, i trwa, iako Psalm mówi, na wieki. Doznawał też wiary, i cierpliwości ludzkiey, ieśli mu tak długo czekała, i w wierze o iego słowie nie u-staiała. Inne przyczyny rady śwę sam wie.

(g) Daniel: 9.

wie. Dotyc nam, ze się już uścił, a prawdę iego, i miłosierdzie mamy.

Roku tedy piętnastego panowania Tyberyusza Cezarza, kazał P. BOG Janowi z puszcy wynieść, i kazanie o Melsyaszu rozgłaszać, i o nim opowiadać. Czemu ten czas obrał Pan BOG, gdy Rzymianie wszystkie prawie świat opanowali, i jeden Cezarz wszystkim rządził? Na to mówim, iż Proroctwo Daniela pełnić się musiało, (b) kiedy opisując czterech narodów Państwa, i Monarchie, Asyryjów, Persów, Greków, i Rzymian, dotyc znacznie mianował, iż po tym czwartym największym, i iakoby żelaznym państwem, miał powstać Melsyas, który te wszystkie państwa skruszy, a sam królować na wieki miał. I przetoż czas Rzymskiego państwa, zowią się od Apostolów ostatnią godziną. (i) Bo już żadne państwo nie wzmoże się tak, iako to było: a poki trwa, poty Chrystus na świat nie przyjdzie. A choćby się odwlokł sąd Boży i na drugi tysiąc lat, przed się to będzie ostatnia godzina. Bo już nie było inż Królestwo nie powstanie tak szerokie, i mocne, ale inzego zakonu,

i Kr-

(b) Dan: 7: 1. 9. (i) 1. Tim: 4. 1. Joan: 1.

Kapłaństwa już nie będzie, iedno to nowe Chrystusowe, wedle porządku Melchisedecha. (k) iako wieczne, i przystającą Bożką utwierdzone. A iako ostatnią rolę zowią tę, co na kocu wojaka idzie, choć może mieć więcej ludzi, niżli wszystkie pierwsze; tak te czasy zakon Chrystusowego, i państwa Rzymskiego, ostatnią godziną pilno zowie, iż już po nim inzego zakonu, i Kapłaństwa, i testamentu nie będzie, choć może lat mieć więcej niżli drugie.

Do rozślawienia też Ewangelii, i Chrystusa, bardzo był pogodny czas, Rzymskiego państwa szerokość, i moc jednego Pana. Bo acz przez 300. lat ucisnęli wiernie, i wykorzeni Kościół Chrystusów tyrannowie Rzymscy chcieli. Ale gdy się sami Cezarze Chrystusowi poklonili, dziwnie się rokwitnęło Królestwo Chrystusowe, i oni Łacińskim językiem po wszystkim świecie Ewangeliją obwołali, i Chrześcijańskię wierze wszystkie świeckie wolności, i prawa nadali, którymi się dziwnie Wiara S. rozszerzyła.

Z strony tych Panów w ziemi Izrael-
skiej,

(k) Hebr: 9.

skiey, iż się w ten czas Chrystus pokazał, gdy trzech Królów, abo Panów ziemia ona Dawidowa miała: a co więcej, już nie z Dawidowego narodu, ale obcych: tedy proroctwo się Jakoba Patriarchy ziścić miało: (l) iż to był czas Melsyaszowi naznaczony, gdy z pokolenia Judy, i Dawidowego, potomka na państwie nie było, aby Melsyasz z jego domu obiecany nastąpił.

Kapłanów też najwyższych dwa było nad ustawę Bożą, która jednego stawia. Oni z lakomstwa, i czci pragnienia, kupowali u Rzymian ten urząd, i na odmiannę po roku go trzymali. Czym się daie znać, iż Kapłaństwo Aaronowe ustawiać już miało, gdy inny kapłan Melsyasz, wedle porządku Melchisedecha nastawał. (m) Gdy już Synagoga wiotrzała, iako mówi Apostoł, a błdzić, i ślepnać poczęła, innemu lepszemu testamentowi, i Kapłaństwu, i zakonowi następować.

Powitał tedy wielki Prorok Jan S, który koniec uczynił przelzłym wszystkim Prorokom, ich pisma, i opowiadania, i obietnice od BOGA, stare bardzo,

i ma-

(l) Genesi 49. (m) Hebr; 12.

i mało rozumiane, wznowił, objaśniał, i prawdę Bożą, której żadna starość lat nie osłabiła, już do skutku przywiedzioną ukazywał, i tak iako sam Pan mówi, (n) zakonu, i Proroków dokonywał: *Wszyscy, prawi, Prorocy, i zakon aż do Jana prorokowali.* Jan był ostatni, którym się zakon, i wszystko o Melsyaszu przyszłym proroctwo zawiązało, i zamknęło.

Stało się, mówi S. Ewangelista, słowo Boże nad Janem synem Zacharyaszowym na puszcy. Co za słowo? Roskazał mu P. BOG, mówiąc takie, abo tym podobne słowa: Dosyć już tego tairienia, i przyprawy twoiły na tę puszcy, czas się ludziom ukazać, i na ich zbawienie robić. Już syn mój najmilszy, Melsyasz Pan twój, ludziom się też ukaze, i swoją naukę pocznie. Idź, drogę mu gotuj, na tom cię postawił, i w żywocie matki poświęcił. Oznajmuj przyscie iego, sposabiaj ferca ludzkie do pokuty, i do wiary, na rzeczy tajemne, i dziwne, a u ludzi niepodobne: iż BÓG w ciebie do nich idzie, zbawienie, i

G

ta-

(n) Math; 22.

98 Na czwartą Niedzielę
łaskę, i dary im niebieskie, i wolność
od ich nieprzyjaciół, przez żywot,
mękę, i śmierć swoją wszystkim zie-
dła. Na ten głos porwał się ochotnie
on Pustelnik, i wiernie całym sercem
iał się roboty onęj około dusz ludzkich,
wszelakie sposoby nadyjąc, iakoby do-
brze służył Panu swemu.

Zywot on Pustelniczy, Bogomyślny,
od świata, i od ludzi odladzony, i po-
kój on rayski, i myśli nad te rzeczy
widome podniesione, Anielskie ono mie-
szkanie, bardzo Janowi S. było miłe, i
na nim się uchwycił od dzieciństwa,
i słodkościami onemi rozkolży duchow-
nych serce swe napelniwszy, ludzkie
mu, i świeckie towarzystwo, i niepo-
koie, i zabiegania, i zabawy ich, bardzo
były przykre: którymi tracić miał swój
pokój, i one ustawiczne na rozmowie
Bożkiej, i modlitwie pociechy. Jednak
więcej sobie przekładał wolę Bożą, i
poratowanie zbawienia ludzkiego, w
tych takich potrzebach. i służbie, w któ-
ręj większa jest cześć P. BOGU, niżli
w zataionym, a sobie iednemu pożyte-
cznym żywocie. Niebaczni są, którzy
żywot pustelniczy ganią, w którym ten

Jan

Adwentu.

99

Jan S. na wzór Eliaza tyle lat przeżył,
którego i sam P. JEZUS skusił, i czę-
sto zażywał; i Apłstol ludzie takie chwa-
li, (o) a iż świat godzien ich nie był,
twierdzi; którzy się po pustyniach, i ska-
lach, i iamacach ziemnych kryli, którym
się on wiek po skończeniu Męczennickich
kron bardzo był napelnił, z wielką sła-
wą Chrześcijaństwa. i dziwnym wychwa-
leniem Doktorów SS. którzy żywoty ich
cudami wslawione, i ono Anielskie na
ziemi mieszkanie, wypisali. Prawda, iż
opuszczać żywot taki mają, gdy ludzkie
zbawienie, i miłość potrzebuie, iako u-
czynił Abramius, i innych wiele, o któ-
rych jest w Żywociach SS. Jako i ten
Jan uczynił. Jako i przodek jego Eliaż,
gdy ludzkie zbawienie wyciągało, opu-
ścił duchowne pustelnicze swoje rosko-
lży, i na dwory Króla Achaba, i Ocho-
zyasza przychodził, (p) chcąc złości ich
ukarać, nauką, groźbą, i głodem, i o-
gniem z nieba, i sam z ludźmi głód ciér-
piał, tylo żeby ie był obrócić mógł do
Pana BOGA ich, a od Baala, i potępie-
nia wiecznego odwieść. I Zbawiciel
sam Mistrz, i Pan, i Eliaza, i Jana, ze

G2

wszyst-

(o) Hebr: 11. (p) 3. Reg: 18. 4. Reg: 11.

100 *Na czwartą Niedzielę*
wszystkich naydoskonalszy wzor obojga
żywota bogomyślnego, i pracowitego
mając, złączył pustelniczy z ludzkim. (q)
Lat 30. był w milczeniu, i na puszczy
czasów swoich przebywał. Lecz dla
ludzkiego zbawienia, nie tylko sobie po-
koie przerywał, ale z ludźmi towarzy-
sko żyjąc, ich nędzę, i kłopoty nosił,
i odganiał; i dla nich nie tylko pokój swój
opuścił, ale i zdrowia swego nie żalo-
wał. Toż ten Jan S. uczynił: na głos
Boży porwał się z pustyni do ludzkiego
zbawienia posługi, którą iako odprawo-
wał, już w téj części wtóréy powiedzmy.

WTORA CZĘŚĆ.

*O sposobach, którymi Jan S. ludzie
przyprawował, gotując drogę
Chrystusowi.*

Pląc sposobów miał Jan Chrzcziciel, któ-
rymi ludziom służąc, fercą ich do
Chrystusa gotował. Nauką tajemnic
Wiary S. o Mesiasszu iako Katechizmem,
pokutą, i spowiedzią, chrztem, wykorze-
nieniem grzechów, a szczepieniem cnót,
i owoców pokutnych. Kazanie swoje za-
czynając Jan S, pierwéy sobie kredyt
czy-

(q) Ioan: 5. Math: 14.

Adwentu.

101

czynił piśmem Izaiasza Proroka: O mnie,
prawi, Izaiasz przed siedmią set lat bli-
sko napisał: (r) *Głos wołającego na
puszczy. Gotujcie Panu drogę, pro-
stujcie ścieżki BOGU naszemu. Wy
uczeni weyrzycie w księgi jego. Otom
na puszczy przemieszkali od dzieciństwa
mego, ludzi nie znam. O świeckie do-
bra, i roskoszy, i sławę niedbam, niko-
mu kwoli nic mówić nie mogę, od sa-
mego Pana BOGA poselstwo do was
mam. Wołać mi kazano: Idzie już do
was Mesiassz obiecany, gotujcie mu
drogę. Już się narodził, już ma lat bli-
sko trzydzieści, już między wami jest,
a wy o nim ieszcze niewiecie. I nau-
czał ich, mówiąc takie, abo tym równe
słowa: (s) *Patrzcie, byście się nie o-
szukali, a Mesiasszową się zwierz-
chną niskością, i podłością nie odra-
zili. Idzie iako Baranek na cierpie-
nie za nas, i zarzezanie, ofiarować
się za grzechy nasze, i Krwią swoją
zbawienie świata wszystkiego spra-
wić. Wiédzcie, iż nie jest prostym
człowiekiem, ale Synem Bożym, i cho-
ciaż tu na ziemi jest, iednak zawždy
na**

(r) Isai: 40. (s) Ioann: 3.

*Na czwartą Niedzielę
na tonie Oycowskim, od którego się
nigdy nie dzieli, przebywa. Większy
nad mię, bo był pierwszy niżli ja.
Nie rodzeniem wedle człowieczeń-
stwa, bom się ja pierwszy urodził:
ale Bóstwem, pierwszy niżli ja za-
wždy był.*

Ubiespieczał ich o pewności nauki ie-
go, iż to co mówi, na to sam patrzył. (t)
A iż iego prawie bezpiecznie świadectwo,
bo nie świadczy, iako oni Prorocy, co od
BOGA słyszeli, ale to co on sam wi-
dział, i na co patrzył. BOGA nikt nie
widział, iedno on, i przeto z nieba
niebieską naukę niesie. Bo z góry
przyszedł, i na de wszystko iest, kto
z ziemi iest, ten o ziemi mówi, ale
kto z nieba, ten ma wszystkę o nie-
bieskich rzeczach wiadomość. By się
tu poczuli ci mizerni Bóstwa Chrystu-
sowego bluźniercy, iako tak iasnie Jan
ten S. o nim mówi.

Tak ich nauczyłszy, do pokuty ich
wzywał, i mówił: *Pokutujcie, bo przy-
bliżyło się królestwo niebieskie. O-
puszczajcie złości, i grzechy wasze,
bo wam do wiary w Melsyafza prze-
szko-*

(t) Joann: 3.

szkodzą. Jako chore oczy na słońce pa-
trzyć nie mogą, tak grzechami zaśle-
szone serce, tajemnic tych Bozkich nie po-
ymie. Jeśli chcecie Melsyafza widzieć,
i pożytek z niego wziąć: otrzyście oczy
sumnienia waszego. Bo plugawe sumnie-
nie mając, niegodnymi się czynicie do
poznania, i przyięcia wiary, i zakonu
iego. Niegodności nań patrzeć, i ja go
wam nie ukąże, którzy w grzechach le-
życie, a zmazane sumnienie macie. Ja-
ko do drobnego piśma, i maléy a dro-
giéy perły, dobrych oczu potrzeba, tak
do wiary Melsyafza czyste sumnienie
bydź musi; kto się w grzechach, i świe-
ckich tych dobrach kocha, niebieskich,
z którymi Chrystus idzie, miłować, i
brać nie może.

O iako to wielka prawda, i co dzień
iéy na tych, co wiarę stracili, a wrócić
się do niéy nie chcą, doznawamy; na
heretykach mówię, którzyby iacno do
Wiary S. przystąpić mogli, gdyby zło-
żyli hardość z serca swego, i wielkie o
sobie rozumienie: lichwy, rokoszy, cu-
dzolstwa, łakomstwa, i złego nabywa-
nia zbywali. *Jako wy, mówi Pan do*
Faru-

Farużów, (u) *wierzyć możecie, którzy się w chwale ludzkiej kochacie, a o tę, która od BQGA jest, nie dbacie?*

Była u Jana S. iako Chrztu tak i Spowiedzi przyszlę nalszē figura. Nie tylko się u niego chrzcili, ale też, mówi Ewangelista, (w) przychodzili, a spowiadali się grzechów swoich. Ona spowiedź nie była Sakramentem, ani miała odpuszczenia grzechów; bo ieszcze Syn Boży Melsyasz tego Sakramentu Spowiedzi nie był postanowił. Ale było już iako ćwiczenie, i przywykanie do przyszlēy Spowiedzi, (x) którą my od Chrystusa na wielką pociechę sumnienia naszego, i na zgładzenie grzechów naszych, mamy. Do niēyżę proszę uczęszczamy: Abyśmy Chrystusa godnie do pięknej gospody serca naszego przyjąć mogli.

Kazał się im też chrzcić wodą w nadzieję odpuszczenia grzechów, które im Melsyasz i chrzest jego, dać miał; aby się do jego chrztu przyuczyli, a tam u niego odpuszczenia grzechów szukali, iako się w przeszłą Niedzielę nauczyło. Tu są to tylko przekłada, co ten Jan o Chrystusowym Chrzcie trzymał, swój

(u) Joan: 5. (w) Mar: 1. (x) Joan: 21. Mat: 10.

zwał szezyrą wodą, a Chrystusów Duchem S. i ogniem. (y) On, prawi, *was chrzcić będzie Duchem S. i ogniem.* Wiemy, iż na chrzcie, przez wodę, Duch S. i moc a ręka Bożka, przez śmierć i mękę, i Baranka niewinnego Krew, obmywa i odradza znowu dufze. Ale czemu przyłożył ogień?

Na to są trzy wykłady Oyców Świętych, wszystkie dobre. Jeden S. Hilaryusza, S. Hieronima, i S. Chryzostoma, którzy nauczają, iż dla tego, rzekł: (z) *Chrzcić będzie Duchem S. i ogniem:* iż po chrzcie, który grzechy obmywa, jest inne oczyszczenie, przez ogień uciśków i ciężkości, i przez ogień czyścowy, o którym mówi Apostoł do Koryntów: (a) i przez ogień, z którym na sąd ostatek Chrystus przyjdzie, którym świat wszystek wedle pisma oczyści.

Drugi wykład jest S. Nazyanzena, i Greków: (b) Dla tego, prawi, ogień, w chrzcie mianował, aby wyraził doskonałe na chrzcie oczyszczenie. Jako naczynia miedziane, abo srebrne i złote, naydoskonalej się preczyszczają ogniem:

(y) Math: 3. (z) In Math. (a) 1. Cor: 3. (b) In Epiphaniam.

gniem: Tak we Chrście Chrystusowym, jest bardzo doskonale oczyszczenie, i odrodzenie. Jakoby naczynie w ogniu znowu przelał. Trzecie jest rozumienie młodszych Teologów, którzy o trojakim chrście mówią: Jeden w samy wodzie, iaki był Janów: drugi w samym Duchu, który na Apostoły przyszedł w ogniu, iako Pan rzekł: (c) *Jan chrzczył wodą, a wy chrzczeni będziecie Duchem S. po krótkich dniach.* Trzeci w wodzie, i w Duchu S. niewidomie, iaki jest nasz pośpolity chrzest Chrystusów, który sam jest prawym chrztem, i wiecznym. One dwa, do czasu były.

Przyprawował też ludzie i stany, wykorzenieniem niektórych pośpolitszych grzechów. Wszyscy się chlubili, a zwłaszcza oni starsi żydowscy, iż byli wybranym ludem Bożym, i synami Abrahamowemi; i w tę nadzieję rozpustnieli żyli, iż Pan BOG narodu Abrahamowego nigdy zgubić, i opuścić nie mógł, za onym słowem, i obietnicą, którą o tym dał Ojcom ich: (d) iż nasienie ich rozmnożyć, i zachować miał na wieki. Lecz im Jan tę hardość króci, mówiąc: Nie

trudno

(c) Aśter: 1. (d) Łuce 3. Genesi 22.

trudno Panu BOGU o syny Abrahamowe, i z kamienia ich sobie naczyni, a was zle pogubi, a inne lepsze na miejscu walzym postawi. Jeśli Pan BOG obiecał co Abrahamowi, i potomkom jego, obietnica jego nie ściaga się na lotry, i bezbożne, iedno na naśladowniki cnot Abrahamowych. Takię pychy, i próżnę nadętości, dosyć jest między naszym narodem, którzy się cudzymi cnotami i szlacheństwem, i wysługami, i wolnościami pokrywają, a sami od cnot ich, i boiaźni Bożej, i pobożności, i od męstwa i prawych Rycerskich dzielności ustąpili. Oni boiaźni Bożą wielką w sercach swoich, i prostotę cnot wszystkich, i Katolicką pobożność mieli, i za tym męstwem Rycerskim, taką nam R. P. zostawili: A ci niektórzy, Kościoły drapają, burzą, dobra BOGU oddane, sobie przywłaszczają. Oni posłuszni byli Kapłanów, i Kościoła, i Królów i Panów swoich: a ci w hardości rozumków swoich, i duchowny urząd zdeptali, i świecki oslabili. Oni wolności od nieprzyjaciół pogranicznych, i od trybutów nabywłzy, prawem doma podlegali; a ci wolność obracają w nieposłuszeństwo, i swą.

i swawolą. Coż jest rodzaj, i szlachectwo bez cnoty? Larwa bez twarzy, dym bez ognia, piana bez piwa, czapka bez głowy. Coż jest wolność bez posłuszeństwa duchownego, i świeckiego urzędu? Izali nie konie bystre bez woźnice, łódka bez przewoźnika, dzieci głupie bez Miśtrza? Co za rozum w rzeczach Bożkich bez Kapłana? Co za rząd w R. P. bez zgody, iedności, i posłuszeństwa? Wykorzeniaymyż tę próżność, i pychę tak głupią, która wszystko dobre pospolite gubi, i dusze traci, i ciała. Bo P. BOG na pyszne bardzo gniewliwy, i srogi; poniży je, a pokorne na ich miejscu posadzi. Weźmie nam Królestwo, i te dobra, w których opływamy, a na hardość się, i zbytki podnosimy, poda pogaństwu, a syny Koronne wyrzuci, a lepszych sobie z kamieni, to jest z pogaństwa, sług i Chrześcian naczyni.

A osobliwie od Farużów, i Kapłanów odganiał, iady Oyców ich na Proroki, i te co im prawdę mówili, a ganili złe obyczaje ich, (e) i zowie je narodem iaszczórczym, które od matek trucizny, i iady rodzaiem biorą, iż i oni prześladowali

(e) Math: 23. Luc: 11.

dawali sługi Boże, i Kaznodzieie prawdy, jako Oycowie ich: i widział, iż nauki iego, i zakonu Mesyasza Pana iego przyjąć nie mieli. Grozi im przyszłym gniewem Bożkim, radząc, aby podłością zwierchną idącego do nich Mesyasza nie gardzili; ale się iego Bożkię wspałości i gniewu, który czasu swego pokaże, obawiali. I w nas się takie iady na te, co nam prawdę mówią, naydują; wymiataymy je, bo nas bardzo zarażają, a przyimuymy karanie, i upominanie: bo to znak mądrości, iako mówi Salomon. (f)

Z mytników i poborców, wyganiał kradziestwa, i złe nabycia. Gdy go pytali: *Co mamy czynić?* On im mówił: *Nie bierzcie iedno wedle ustawy, a oddaycie do skarbu wiernie.* O iakoby to wielkie złodzieystwo u nas wykorzenić! które się bez wstydu, bez boiaźni Bożey rozmnożyło, i gubi Rzeczpospolitą; ubogie lupią, żydy na nie dają, poborów żydom arendują, ieden ich od drugiego naymuie, a wszyscy swego patrzą, kupując te urzędy, którychby się wstydzili mieli, i które podłym ludziom pierwey zleciano.

(f) Prov: 11.

Z Królów też wyganiał nieczystość, i niesprawiedliwość, i iawnie grzechy ich karał: iako z Heroda onego kazirodca niewstydlivego, na którego o żonę brata jego wołał, dla czego potym w więzieniu gardło dał.

Nakoniec z żołnierzów wykorzeniał ten S. przesłaniec wydzierania, potwarzy, mactwa, zbicia, zniewolenia. (g) *Przestaycie, prawi, na żołdzie waszym, na służebnych pieniądzach waszych: a ludziom nie czynicie szkody. Nie potwarzajcie ubogich, ani kłamajcie: bo mówią: służę, a nie służę: zapłać, a nie zapłaci: winienieś mi, a od niewinien, i nieznał go nigdy. O niesprawiedliwości! kto cię skarże? Nie dziwno, iż tak złego żołnierstwa dotyc. ale dziwno, iż karności Rycerskiej, i woiennéy nie ma. By się wždy u pogan tego rzemiestła, i karności uczyli. Gdzie dziś naleść Rotmistrze Korneliuzi? (h) który nie tylko mieczem, i ręką Rzeczypośp: służył, ale i almużnami, i modlitwami BOGU się podobal, towarzysze nabożne, i pobożne chował, Piotra S. i Kapłana czcił, i przed nim u-*

(g) Lucz 3. (h) Aśtor: 10.

padal. (i) Gdzie dziś on Rotmistrz, i Żołnierz, który Kościoły budował, do Chrystusa przez pokutę przystąpić się bał, posłuszeństwo i urząd miłował. (k) *Minie, prawi, słuchaj, a ja też słucham.* Dziś wszyscy rozkazować, a Pa-ny być chcą, trudno naleść posłusznego.

O chwalebny Janie! więkzabyś teraz miał pracę około tych naszych dzieci, tak do Chrystusa nieprzyprawnych, i wszem Chrystusowi przeciwnych. Daleko w nich grzechy więkzsze i upor, niżli był w twoich słuchaczach, którzy fałszywie do ciebie i na pułczę szli: a od nas uciekają, i nam się heretyckim duchem sprzeciwiają. Proszę day nam pomoc przyczyną twoją u Pana, iako ie pozyskać Chrystusowi, iako ie pokutą, spowiedzią, i prawą skrucą przyprawić. Uproś nam u Pana swego gorące ku ich zbawieniu żądze, i miłość a uzalenie nad niemi; uproś rozum do łowienia tych ptaków bystrych, iakoby ich do sieci Chrystusowey napędzić.

Naymilsi bracia, nie bądźcie sługami bez Pana, grzesznymi bez ofiary i po-

(i) Lucz 7. (k) Math: 8.

112 *Na czwartą Niedzielę*
śrzednika, oblubieńcami bez dobrego i
bogatego męża, sierotami bez wiernego
opiekuna. Owo Chrystus BOG, i Pan
nalz, niewiedomie łaskę wam swoją ni-
ląc, idzie: prosim was przez zbawienie,
i dobre wasze, przyjmuycie go w du-
chu, iako wierni służy Pana swego,
wielkiego, bogatego, i dziwnie na służy
hoynego, uprzątajcie mu do siebie dro-
gę. Jeśliś góra harda, iako iest w E-
wangelii dzisieyszey, a heretyckim ro-
zumem, abo świeckich dóbr szczęściem
nadęta i podniosła, uniżay się, bo wiel-
ki Pan idzie, który cię aż do piekła po-
niżyć może. Jeśliś dół, a boiż się bar-
dzo, i rozpaczasz w grzechach swoich,
załypny ten padół, a nie bój się. Idzie
Chrystus, aby pokorne, i sobie usłające
a pokutujące podniosł, a odpuścił wszyst-
kie grzechy ich. Jeśliś krzywego serca,
a obłudny i zradliwy, a BOGA oszukać
chcesz, obiecując a nie czyniąc, słowa,
i liście ukazując, a owoców nie dając,
prostuy się. BOG nie może bytć oszu-
kany, skryć się przed nim, i zataić nie-
podobno. Jeśliś kamieni pełen, które
drogę psują, i zawalają; postaray się ze
wszystkimi poddanemi swemi, to iest z
chęciami.

po Bożym Narodzeniu. 115
i z dalekich stron Króle. (m) Do Kościo-
ła Salomonowego, gdzie się lud wśzy-
stek schodził, pilniey było takiego swia-
dectwa, dla wiadomości ludzkiej: i o-
brał Pan BOG na to parę wielkich lu-
dzi, Symeona i Annę, którzy, gdy Dzie-
ciatko wedle zakonnych ustaw w Koście-
le z ofiarą Pann BOGU oddawano, lu-
dziom ie ukazali: powiadaiąc, iż się już
Mesiysz narodził: i ukazali go, iż ten
był w maluczkiem onym ciele. Chciéy
płci ołoby na tę wielką posługę obrał
Pan BOG, oboie duchem łicercckim o-
świecone, oboie świętych, nałożnych, i
sprawiedliwych, oboie Ducha Eczego
pełnych, oboie u ludzi wszystkich dotréy
sławy, oboie bardzo łających. Tacy łi-
wiem prawdy Bożey świadkowie bytć
mają: Nie owi, którzy żywot swój spro-
stymi grzechami zmazali, którzy swoich
pożytków, i sławy swojej szukają, a naj-
mnieyszego podobienstwa niemają, aby
w nich Duch Boży mieszkał, i u ludzi
złéy sławy dla postępków swoich niedo-
brych nabyli. Nie owi młodzi, co i sami
siebie nie znają, nadętości w nauce, i
pychy młodey pełni. Powiedziawszy co
H2 Pan

(m) Lucan 2. Math: 2.

114 *Na czwartą Niedzielę*
chnią, potrawy, i obicie twoie do ich
terca: to jest, żalność wielką i pokutę, i
dobre a mocne postanowienie do po-
prawy żywota. A wesel się z odkupie-
nia, na któreś Krew twoię nałożył, aby
na nich nie ginęła: i my słudzy twoi z
tym Janem, radować się iako przyja-
ciele Oblubieńca, ze czci twoięy bę-
dziem, gdy lud, za któryś umarł, oży-
wiony, chwalić cię, i używać tego coś
im nagotował, będzie. Amen.

K A Z A N I E
Na 1. Niedzielę po Bożym
Narodzeniu.

z Ewangelii S. Łukasza Rozdz: 2.9

Narodzenie w ciele P. BOGA naszego,
iż dla słusznych przyczyn było ciche,
nieznaczne, ubogie, i nieiako tajemne:
dla ludzkiey przestrogi, potrzebowało
oznaymienia iawnego, i znacznego. Do
szopy onę, w której się ubogo urodził,
posłał Pan BOG nie mało świadków, z
nieba Anioły i gwiazdy, z pola Pasterzo,
i z

po Bożym Narodzeniu. 117
doydzie. Sprawy i dzieła niektóre ludz-
kie, acz też są trochę dziwne, iednak
gdy ich rozumem dochodzim, dziwo-
wanie ustaje. Dziwniem się subtelny
zegarkom, abo organkom, poty poki nie
doydziem przyczyn wewnętrznych, czym
się co dziecie obraca, i skąd moc mają;
a gdy na oka wżyskiego dochodzim, a
wiemy skąd co idzie, nie mamy się da-
lę czemu dziwować. Nie tak iest w
dziełach Bożkich. Bo dziwowania z nich
nigdy złożyć nie możemy, przeto, iż przy-
czyn ich z fundamentu nie dochodzim.
Patrząc na ogień, którego ustawnie uży-
wamy, skąd taką moc ma do takięy go-
rącości i pożerania wżyskiego, i do
takiego rozmnożenia i rodzaju, iż z ie-
dnego promyczka tysiąc się płomie-
niów urodzić, i iedną iskrą wżyskiego
świata drzewa pożreć może; iż tego
rozumem nie zmierzym, ani do przy-
czyn pierwszych nie przenikniem; dzi-
wować się ustawicznie musim, na dawcę
takięy mocy serca obracając. Toż się
mówi o innym wżyskim stworzeniu.
Przetoż Mędrzec rzekł: (n) *Wschodzi*
słońce i zachodzi, i na miejsce się
swoje

(n) Ecclesi: 1.

Pan BOG da, o dziwowaniu Nayświęt-
szey Panny i Jozefowym, Proroctwo
Symeonowe w pierwśzey części wyło-
żym. A potym o téy Świętęy Wdowie
mówić będziem.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

*O dziwowaniu się sprawom Bożym,
i o wyrozumieniu Proroctwa
Symeonowego.*

ACz Przenayśw: Matka Boża, była wiel-
ce na Duszy oświećona, i nad inne
wszystkie ludzkie większym rozumem, i
mądrością około spraw, i tajemnic Bo-
żkich nadana; iednak dziwować się mu-
siała, i zdumiewać z Jozefem wespół,
iż się BOG stał człowiekiem, iż się tak
nisko złożył Syn, i Dziedzic Naywyż-
szego BOGA, iż Pan świata wszystkie-
go tak się ubogo, i w podłości ludzkiej,
i w tak niskim stanie na świat ukazał. i
iż go wyświadczaia i Aniołowie z nie-
ba, i gwiazdy na powietrzu, i z dalekiej
strony Królowie, i ten sprawiedliwy Sy-
meon w Kościele, który go, światłością
wszystkich narodów, przywitał. Nata-
kie sprawy Bożkie, serce ludzkie zdu-
miewać się musi, bo ich rozumem nie
doy-

chęciami, i całym usiłowaniem twoim
abyś te kamienie uprzętnął. Pocznij ie-
no, choć się zdadzą ciężkie, i wielkie,
pomożec BOG twój. Nieprzyjaciel pie-
kielny, gdy wychodzić z grzechu chcę-
my, słabość nam naszą ukazuje; alē
Chrystus siłę swoją obiecuje, i dać ją,
byłś ręką swoją ruszać, i robić chciał.
On jest twoim Barankiem, którego Krwią
Oyca niebieskiego ubłagasz, i długi wy-
placisz. On jest pośrednikiem, i iedna-
czem twoim: wierzyć mi, żeć ziedną
wszystko, bo do ręki jego wszystko od
Oyca dano jest. (1) Zmówiliśmy was z
tym Janem za mąż, i wyszcie przyzwoli-
li: otoż was ubieramy w te szaty, w któ-
rych się Chrystusowi podobacie: w wi-
arę, w posłuszeństwo, i w gardę świata
tego, w podeptanie roskolzy, w iakmu-
żny, i owoce pokuty ś. w łpowiedź, w
Sakramenta. Nie gardźcie temi szata-
mi: ostatek wam Oblubieniec pošle, i
nagrodzi.

O JEZU Chryste! przyimij tę cze-
ladkę twoię, którąś mi tobie przygo-
wali. Nie gardź ubogim domem ich,
sam pošlij przed sobą dary twoie, i ku-
chnią,

H

chnią,

(1) Ioan: 8. 2. Cor: 11.

swoje wraca: wszystkie rzeki w morze wchodzi, wracają się, aby znowu płynęły, wszystkie rzeczy trudne, człowiek ich wymówić nie może. niżey tak twierdzi: (o) Zrozumiałem, iż w dziełach wszystkich Bożkich człowiek: żadniy naleść przyczynić nie może: a im więcej w szukaniu pracuje, tym mniej nabywa, a choć mądry mówi, iż wiem, przedsię naleść nie może. Mogą mówić Filozofowie, iż wiedzą skąd deszcze, skąd śniegi, skąd wiatry, i trzęsienie ziemi; trochę z domysłu trochę się wiedzieć zdają, a z fundamentu do pewney wiadomości nie dochodzą. Przetoż Pan Bóg w piśmie, dziwnym się zowie, iż co on dno stworzył, wszystko jest dziwne, rozumem ludzkim niezmiernie, jak niewiesz, mówi Salomon, (p) skąd wiatr idzie, a iako się kości spaja, ią w żywocie brzemienney: tak nie poymiesz spraw Bożych, który wszystkiego Twórcą jest. A jeśli te widome rzeczy w oczach naszych tkwiące, tak nam są do pojęcia trudne: i cóż one Bożkie niewidome, z infszymatury,

(o) Eccl: 7. (p) Eccl: 11.

tury, i nad wszystko przyrodzenie sprawione? Jako jest wcielenie Syna Bożego, sprawienie zbawienia naszego przez śmierć, i mękę jego, obmycie, i odrodzenie dusz naszych, i inne Wiary S. nasze tajemnice. Dla tegoż zdumiewać się, i dziwować nad niemi musimy zawsze, iako Dawid wola: (q) Dziwne świadectwa twoie Panie, dla tegoż wywiadać ie dusza moja. Nie przetoż, iż dziwne a niepotęte, zaniechać ich mamy: ale przeto iż dziwne, dziwować się im zawsze, i przypatrować się im winni jesteśmy.

Z takiego dziwowania, i wiary się nam przyczynia, i chęci wielkiéy ku Panu BOGU, i wdzięczności ku jego nieobjętym dobrodzieystwom, i gorąca się modlitwa do jego chwały wzbudza. Dawid gdy wiednym Psalmie zabawił się na rozmyślaniu stworzenia Bożego, (r) iako niebo, iako ziemię osadził, iako rzeki między górami puścił, iako zwierze nieme żywi, iako czleku chleb i wino rodzi: iako słońcu biegać, i wiedzieć zachody swoje kazał, iako izérokie morze, i ryb rozmaitych pełne uczynił, i

inne:

(q) Psalm: 118. (r) Psalm: 103.

inne: krzyknął z wielkiej ochoty, i miłości ku Panu: *O iakoś uwielbiony w dziełach twoich Panie, wszystko w mądrości uczynił, napelnileś ziemię czeladką swoją. I zamknął tym: Chwalic cię Panie po kim żyw, i kochać się w tobie będą. Toż nam z dziwowania takiego urośnie, i innych wiele duchownych skarbów przyczyniać sobie, takim dziwowaniem, i zdumiewaniem się nad sprawami, i dobrodzieystwy Boskiej mi możemy.*

A nie tylko dziwować się sprawom Bożym z przykładu tej Przeczystej Panny, ale ię też w ustach serdecznych rościerać, i zwać nabożnym rozmyślaniem, tak iako ta Matka Boża czyniła, nie zaniedbajmy. Co Łukasz S. i na tym miejscu, i wyżej w tymże rozdziale o niej mówi: (s) *Zachowała wszystkie słowa te, uważając je w sercu swoim.* Nie tylko zachowała w pamięci, ale rozstrząsała, i rozważała w sercu. Z czego iest wielkie duszy posilenie. Bo iako niektóre chłopięta łakome, co tylko połykają a nie żują, ciała nabrać nigdy nie mogą: tak kto słów Bożych nie uważy, dufze

(s) Łukasz 2.

dużo nie utuczy. Ledwie więc, co ię, który zaraz nie żując, połyka. Tak ledwie więc co wierzy, który tego co wierzy, nie rozmyśla. Bydło zowie pismo nieczystym, (t) które nie żwie, iako wierze, i psły: na upomnienie nasze duchowne, abysmy rozmyślali słowa Boże, ięśli czyste serce mieć chcemy. Drogiego olejku wonności nie poczuiesz, ięśli go nie rozetrzesz: a im się więcej rościera, tym lepszą wonią puszcza.

Z takiego rozmyślenia dziwnie się wola nasza z swoimi namiętnościami do rzeczy duchownych zapala. Jako Psalm mówi: (u) *Rozgrzało się serce moje we mnie, a z rozmyślenia mego rozpalit się ogień.* Wielkiej gorącości do serca zważenia rzeczy Bożkich przybywa, która gorącość i wzruszenie, pędzi nas do uczynków dobrych, i wykonania rzeczy duszy potrzebnych. Bo do czego człek chęć weźmie i zapalczywość, to pilnie wykonywa. Widzim niektóre gniewliwe, krzywdą jaką pobudzone, iako z sobą mówią, iako one krzywdę uważają, rozbierają, rościągają? I ono rozbieranie czyni ię gniewliwse,

(t) Levit: 11. (u) Psalm: 28.

wsze, i do pomsty albo nagrody jakiej
gorętsze. Tak gdy nabożny sobie do-
brodzieystwa Boże, i łrogości pogrożeń
iego uważa, rościera, rozbiera: do miło-
ści się Bożey, albo do gniewu na grze-
chy swoje zapaliwszy, co znacznego do
zbawienia w sobie sprawi. Przetoż w
Psalmach często one słowa brzmią: (w)
*Rano o tobie rozmyślać będę, boś mi
się stał pomocnikiem moim.* I jeszcze:
(x) *Uprzedziły oczy moje poranek, i
rozmyślałem słowa twoie.* I jeszcze:
(y) *Wspomnę od początku dziwy two-
ie, i rozmyślać w sprawach twoich,
i ćwiczyć się w wynalaskach two-
ich będę.* I jeszcze woła: (z) *By nie
rozmyślanie we mnie zakonu twego
było, zginąłbym w podłości mojej.*
O iako to chwalebna zabawa, i z takim
zyskiem robota tak wdzięczna. Jest ie-
den Zakon, (a) w którym się tego rze-
miesła do rozmyślenia uczą, i każdemu
do tego sposobnemu téy nauki użyczają.
Dobrze aby o tym wiedział każdy, ko-
mu do tego P. BOG chęci użycza.

Co się już proroctwa Symeona doty-
cze,

(w) Psalm: 62. (x) Psalm: 118. (y) Ibidem.
(z) Psalm: 118. (a) In Societate Jesu.

cze, wiedzieć mamy, iż Prorocki duch
i do skrytych tajemnic Bożych przenika,
i za przyzłe rzeczy z daleka patrzy,
i tak je widzi, iakoby się już stały. Skąd
tę wiadomość miał Symeon, iż to tak
podło, i ubogo urodzone Dzieciątko, jest
Mesiąszem i Zbawicielem ludzkim, i
światłością wszystkich narodów? Nie od
ludzi się tego nauczył, sam mu P. BOG
objawił, wedle obietnicy swojej, którą
mu był spuścił, i przetoż świadectwo
iego podeyrzenia żadnego mieć nie mo-
gło. A iako na tym się nie omylił co
już było, ale zakryto w podłym, i małym
ciele: tak też i w tym pełny był pra-
wdy, co się na potym po wielu lat dzieć
miało. Widział, i przepowiedział, nie-
wdzięczność, niewierność, i upadek wie-
la ludzi z Izraela, to jest z żydowstwa.
Widział powołanie pogan, i narodów
do Chrystusa, i Kościoła iego. Widział
prześladowanie, i śmierć Chrystusową.
Widział też i Kościoła iego, to jest człon-
ków iego, uciśnienie; i dał wszystkimu
krótką przyczynę: złą wolą, i złe myśli
ludzkie, które się tak odkrywać miały.

Stało się tak iako widzimy, iako ten
zaczny Prorok upatrował, iż Izraelczy-
kowie

kwie Zbawicielem swoim, i Mesi-
szem wzgardzili. Swoi go, iako mówi
Jan S. nie przyieli, (b) i tym wiele ich
upadlo, i zginęło; i to mu nie było tayı,
no, iż przedsię niektórzy z Izraela uwie-
rzyć, i przyznać się do swego Mesi-
sza mieli, o których powstaniu oznaymia.
To powstanie, abo zmartwychwstanie iest
na duszy, które Jan S. zowie pierwlym,
gdy się dusza łaską Bożą ożywia, iako
Pan sam mówi: (c) *Teraz przychodzi
czas, i już iest, gdy umarli usłyszą
głos Syna Bożego; a którzy usłyszą,
ożyją.* Przeto Chrystus od pokuty ka-
zanie swoje poczał, aby ludzie, grze-
chami umorzone dusze swoje ożywiali,
a złości porzucali: do czego im łaskę z
nieba do takiego powstania, i grzechów
odpuszczenia przynosił. Bo sami przez
się, bez téy łaski niebieskiéy od Chry-
stusa przyniesionéy, i zasłużonéy, po-
wstać z grzechów nie mogli. Błogosła-
wieni, którzy takiego żywota pragnęli,
a w złościach się ciała, i świata nie ko-
chali. Tacy między żydy powstali, i
Chrystus im był na zmartwychwstanie.
Lecz takich nie było wiele, daleko więk-
sza

(b) Ioan: 1. (c) Apoc: 20. Ioan: 5.

szczęśliwych, wnieśli szkodliwe rostyrki
między bracią wierną, i pod płaszczem
Chrześcijańskim wicéy szkody uczynili,
niżli poganie, Kościoły pustosząc, i znak
Krzyża S. z nich wymiatając, i Ukrzy-
żowanemu za nas BOGU wzgardę czy-
niać, a do iego chorągwie iako do kresu
strzelać.

Przyczynę takiego sprzeciwienia ten
Prorok Symeon ukazał, złe serca ich i
myśli, które się takim prześladowaniem
odkrywaia. Nie Chrystus ich dobrodziéy,
który ie zbawić, i wlystkie im do zba-
wienia potrzeby dać przyszedł: Nie
BOG, iako bluźnią, przyczyną grzechu
ich iest. Nikomu sam z siebie Chrystus
nie iest na upadek, każdego oświeca, któ-
ry na świat idzie, byle sam chciał swia-
dłość przyiać. (f) *Nie przyszedł Syn
Człowieczy, mówi Pan, gubić, ale zba-
wiać.* (g) Lecz iż ludzie maia swoje
wolną wolą, którą władną iako chcą, i
upodobania i skłonności swoje: sami o-
bieraia śmierć a nie żywot, sami się gu-
bia, sami łobie Chrystusa na upadek, i
większe potępienie biorą. *Jest im, iako*
mówi Apostól, (h) *Chrystus wonią
śmier-*

(f) Ioan: 1. (g) Luca 9. (h) 1. Cor: 2.

targali, złoczyńcą go, Samarytanem, i towarzyszem grzesznych, i diabelskim sługą zowiąc, i u wszystkich ludzi hydząc. (f) Po kilakroć kamienować go, i z góry wyłokić zepchnąć, i zabić chcieli, nakoniec poimali, zelżyli, i zabili, i między łotry zawiesili. O wielka niewdzięczności i złości, na którą zdaleka patrząc Symeon, prosił o śmierć, aby tego nie doczekał: *Teraz Panie wypuść z ciała sługę twego w pokoiu.* Niechęć patrzeć na tego Chrystusa twoiego zelżywości i hańby, od tych, którym dobrze czynić przyszedł: wolę śmierć, niżli widzieć taką frogą złość, i niewdzięczność ludu mego.

A nie tylo się żydowie sprzeciwili, ale i poganie, a naywięcej heretycy do tego kresu iadowicie strzelali, aby Chrystusa, i członki jego gubili, i Kościół S. jego poniżali: co się z Kościelnymi historiami pokazuje, o tak wielkim, i gęstym prześladowaniu, i od pogaństwa, i od fałszywych braci, którzy wiele krwie Katolickiej rozlali, wielkich rozruchów, i niepokoiów namnożyli, i dusz wiele pogubili. Jako i czałów tych naszych nie-
szczęśli-

(f) Joan: 8. Lucz 4. Joan: 10.

ka o ubóstwie, o czystości, o wzgardzie świata i roskolży, i samego siebie zaprzeczeniu: (k) i karał takome, chwałę świecką milniące, i obłudne, a o Boskie, i duchowne dobra niedbające; i hypokryty, którzy się ludziom za święte udawali, a wewnątrz jako groby malowane pełni byli złości, i niesprawiedliwości: utworzyły się myśli Paryżentów, iż świat, i pompy, i pieniądze, i ludzką sławę milnią, iż się w dobrach wiecznych duchownych, ani w Niesyafzu, który z nimi przyszedł, nie kochają, iż im same roskolży, i dobra świeckie smakują, iż ziemią śmierdzą, o Królestwo Boże niedbają; i powitali na Chrystusa, i iemu się, i nauce jego sprzeciwili, i do niego jako do kresu strzelali, i odkryli myśli swoje, pokazując co się w nich zawierało.

Toż się mówi o heretykach: Stał Kościół, i Ewangelia Chrystusowa z iednością, z posłuszeństwem, z pokorą, z spowiedzią, i karnością, i powściągliwością, i rzędem. Naśtali ludzie, którzy się poczęli sprzeciwić Chrystusowi, i Kościołowi jego, mieniąc, iż prawdy, i

I

Ewan-

(k) Math: 23.

śmierci na śmierć, a dobrym jest wina żywota na żywot. Jaki kto smak ma, tak potrawę przyjmuje, wino zdrowemu słodkie, a choremu w febrze gorzkie; a boż wino winno? Nie z wina przygana, ale z febry, i że smaku skażonego. Słońce dobre oczy uwesela, a chore żarzą. Coż winno słońce? choroba na oczy winna, nie słońce, iż oko obraża. Kamień, i skała w morzu stoi, kto ię chce użyć, przystąpi z okrętem swoim, i zbuduje na nię dom zbawienia swego: (i) kto chce na nię przytrzeć, i z nią walczyć, rozbię swój okręt i zginie. Nie skała tedy winna iż kto ginie, ale zła wola, i głupstwo tego, który z nią wojnę wieść chce.

Złe serce ludzkie, które ma myśli, i skłonności inakże; niżli Chrystusowa nauka, i żywot wyciąga: te ludzie gubią, iż od zbawienia odpadają. Gdy Chrystus z swoją nauką i zakonem, i przykłady żywota swego, i z Ewangelią nastąpię, odkrywały się myśli, i serca ludzkie, i jakie są, i co się w nich zakryło. Gdy Chrystus przyszedł z ubóstwem, i wzgardą świata tego, i pompy jego, i z nau-

ka o

(i) 1. Petr: 2.

szą część, i owszem wszystka Synagoga i starsi, powłtanem tym, i dużą naprawą, i żywotem wzgardzili, i przetoż upadli.

Widział też to Symeon, iż na swoich żydów niewdzięcznych mieysce, miał Pan BOG przyzwać narody i pogany, i oświecić je Ewangelią Syna swego, kazaniem prawdy, i zbawienią nauką, i zowie Chrystusa światłością na oświecenie pogaństwa. To iako się ziściło, wiadomo jest, gdy i Apostołowie mówili do tych niewdzięczników: (d) *Wam pierwty posłane jest słowo Boże, ale iż je odmiatacie, i niegodnemi się bydziecie wiecznego żywota osądzać: oto się obracamy do narodów: Gdyż tak nam Pan rozkazał: Dalem cię, powiada Izaiasz: (e) na światłość pogaństwu, i na zbawienie aż do kraїв ziemi.*

Widział i to Symeon, iako na Pana Chrystusa, któremu służyć, i niebieskich jego skarbów używać mieli, wszystko prześladowanie wzruszyli, i iako na swego nieprzyjaciela, iako do celu strzelali; nie tylo się nauce, i kazaniu jego upornie sprzeciwili, ale i na jego się sławę targa-

(d) Aktor: 13. (e) Izai: 46.

Ewangelii prawdy, i Sakramentów szukaia, iż naprawy chcą w niektórych Kościelnych postępkach; i uczynili wielkie prześladowanie na dom Boży, ludzie od niego odrywając, nowiny, niezgody, odszczepieństwa zaczynając. Kościół, i przelożeni chcąc ie uspokoić, mówili: Jeśli prawdy szukacie, ieśli w czym Kościółowi przyganiacie, ieśli iakię reformacyi potrzeba, ziedźmy się, przyzowmy Biskupy wszystkiego świata, uczynmy Koncyljum, naprawmy co się naruszyło, zbierzmy przednieysze wszystkiego Kościoła Doktory, weyźrzyimy w stare, i święte pisma, Doktorów, Historyków, Teologów: a porównamy wszystko; nie godzi się wiele wiar czynić, ieden BOG, iedna Wiara, (1) iako iedno iest ciało wszystkiego Chrześcijaństwa, i tak się stało. Złożone Koncyljum Trydentskie, przez lat się blisko 20. toczyło. Zaden się z nich przez ten czas i na iednę selsyą nie ukazał. Na uspokoieniu wszystkiego świata Biskupów Katolickich, iako synowie pychy, i sprzeciwienia, i bez iarzyna, nie prześtaiąc, odkryli złe myśli, i złe przedsięwzięcia swoje,

(1) Ephes. 4.

swoie, i co dzień się ieszcze gorsze końce ich, do których mierzyli, ukazują: iż nie szukają prawdy, boby ją dawno w Piśmie S. w Koncyljach, i w starych Doktorach, i w zgodzie a wyznaniu wszystkiego świata, i w posłuszeństwie rozumu, należli: ale szukają chwały z rozumu swego, szukają roskoszy cielesnych, i dobrego mienia, chcą aby sami rządili, a wielcy u ludzi, i u swych uczniów byli. (m) I przetoż na żadnego się rozsądek nie zdaia, rządu i posłuszeństwa niechcą, Koncylia, i Doktory hańbią, posty, czystość panieńską, spowiedzi, ciała utrudzenia, i dobre uczynki, Księży Katolickich, Mnichy, i zakony ganią.

I odkrywa się ieszcze złe serce ich, iż wszystkę Wiarę Chrześcijańską zgubić myśleli, abo ten czart co ich naprzód i przodki ich pobudził, myślał: gdy takie fałszy, i rozruchy zaczynali. Bo teraz bluźnią BOGA Chrześcijańskiego w Trojcy iedynego: bo Chrystusa za prostego człowieka mają, i szczyre przywodzą pogaństwo. Te Kościoły, które Katolikom odieli, połupiwszy spustoszyli, w żadną się służbie Bożej nie kochając. Jeśli

(m) Aſor. 20.

służbę Bożką, w którą nas załtali, i Kościoły nasze spuściznęli: czemu swoiemy lepszy nie fundują, i stawiają? Lecz pulki a brzydłość, i wszystkie służby Bożej zwpiowanie zostawili, tak iż wszystkiemu już światu jawno jest co myśleli. I dopuszczają sektom z jaką kto sobie wymyśli nauką, i bluźnierstwem rósć i kwitnąć; i jeszcze im obronę prawną dają, chcąc aby Atheismus górę wziął, a ludzie nie tylko prawego, ale i żadnego BOGA nie mieli.

Te się myśli ich, na przodku zataione, teraz odkryły. Ziść Panie obietnicę Apostoła twego Pawła, (n) aby już daley żadnego powodzenia ci przeciwnicy Chrystusowi nie mieli, *gdyż głupstwo ich wszystkim się zjawilo*. Sami się tylo głupcami bydź, i zwiedzionymi nie znają. BOŻE otworz im oczy, a zlecz głowę.

Nakoniec w tym Proroctwie Symeonowym, oznaymione są ciężkości, i smutki Przenayczystzey Matki Bożey, które ją z prześladowania Syna ię potykały przez cały żywot iego, ale naywięc przy śmierci pod Krzyżem, pod którym

na

(n) 1. Tim: 3.

na ciężką, i u wszystkich ludzi fromotną śmierć Syna swego patrzyła. *Miecz, prawi, boleści przeniknie serce twoie*. Gdy te rany od miecza takiego na sercu brała, kto ię ciężkość, i boleści wysławi, które się wiele śmierciom równały? Większe to były boleści niżli Męczeńskie, gdy ie mieczami zwierchnemi przebijano. Bo miecz widomy, raz serca i naymnię dotknął, koniec boleści czyni. Ale miecz boleści serdeczny, wiele w sobie ma śmierci. Dał znać Prorok, iż niewymówiony żal, i nieznosną boleść nad siłę, i wytrwanie człowieczeństwa miała, ta Przenayświętsza Matka, z takiego, i tak umiaraiącego Syna. A zwłaszcza gdy z Krzyża do nię mówił, i onę uczniowi polecał. O jakobyśmy wiele zyskowali w duchownych pociechach naszych, gdybyśmy często z tą Przesławną Matką pod Krzyżem stojąc, mękę Syna Bożego rozmyślali, prosząc ię przeważney modlitwy za nami, abyśmy uczuli boleść serdeczną za grzechy, i niewdzięczność naszą, którą za nas Ukrzyżowanemu Panu pokazujemy, a tak drogą śmierć, i Krew iego na sobie, pożytku z nię nie biorąc, gubimy.

WTORA CZĘŚĆ.

O Annie Świętej Wdowie.

NA takie o Chrystusie świadectwo, tę Niewiaścę S. wielkimi tytułami zalecił Łukasz S. Nazwał ją Prorokinią: bo rzeczy tajemne w onym Dzieciątku widziała, i na Bostwo Syna Bożego w ciele, z objawienia Ducha S. wiarą wielką patrzyła, od żadnego się człowieka nie ucząc; wszakże żadnego ię słowa Łukasz S. w piśmie swym nie położył, tak iako Symeonowe położył, dając znać, iż białogłowskie objawienia w Kościele iawnie nie mają miejsca, i uczyć się ię i mówić, iako Apłstł piłze, (o) w Kościele nie godzi, tak iako z urzędu Mężom samym to przystoi. W czym się pokazuje wielki rozum Anglików heretyków, którzy Królową swoją za najwyższego Biskupa, i Papieża mają, i onę głowę bydz Kościoła Bożego wyznawają, i na ię wyrokach około tajemnic Boskich, i rzeczy do wiary służących, prześtaiają.

Zaléca ją też i z lat dobrze strawionych, i starości, która pośpolicie ma do-
stały

(o) 1. Tim: 2. 1, Cor: 14.

stały rozum, i baczenie, i u każdego czci jest godna, iako zakon mówi: (p) *Przed głowę siwą powstań, a uczciy osobę starego, a bój się Pana Boga twego.* Przetoż Apłstł, do rządzenia, wdów za starszą przypuścić nie kazał, (q) iedno wdowę, któraby najmnię miała lat 60. Bo acz czasem młodzi, baczenie i stateczność, i obyczajów dobre postanowienie mieć mogą: ale dobrze umartwione namietności, i chęci ledwie kiedy mają, a doświadczenia, i dotykana rzeczy, z którego wszystka mądrość płynie, zgoła mieć dla krótkości wieku nie mogą.

A więcęy tę Annę ze wdóstwa, i powściągliwości wysławia, iż młodo owdowiawłszy, za drugiego się męża nie pokwapila, ale w czystości trwała aż do tak długiego wieku swego. Z czego by ię Ewangelistą S. nie chwalił, by wdówtwo nie było lepsze niżli małżeństwo; w Judycie onę przedziwnę Wdowie, takie łczęście, i dary Boże, któremi woyska nieprzyjacielskie poraziła, i lud swój wybawiła, przyczytane są wdowięy czystości ię. Do nię mówi Joachim
naw-

(p) Levit: 19. (q) 1. Tim: 5.

na wyższy kapłan: (r) *Tys sława Jeruzalem, i uweselenie Izraela, tys uczciwość ludu naszego. Mężniest sobie poczęła, i umocniło się serce twoje. Przeto, żeś czystość zamilowała, a po mężu twoim drugiegoś nie znalazła; przeto cię ręka Pańska posiliła, i będziesz błogosławiona na wieki.* A w nowym zakonie Apołtoł wdowy ubłogosławił, gdy rzekł: (s) *Błogosławieńsza będzie, gdy tak (bez męża) zostanie, wedle rady mojej.* I tey wdowie, która małżeństwo powtórzyła, nie dopuścił Apołtoł bydź Dyakonisą, abo starzą nad wdowami Kościelnemi. (t) Coż za rozum tych ludzi, którzy są ma tyło małżeństwo chwala, a ono nie tyło nad wdówstwo, ale nad dziedzictwo przekładają? Jeśli ci skusili piśma S. Maiąli ci ducha czystości, i umartwienia ciała, i roskotzy iego, które wżystko słowo Boże zaieca? Innego coś bezzakonnego, i niepowściągliwego w nich pannie.

To też na iey sławę wielką położył, iż z Kościoła nie wychodziła, służąc modlitwom we dnie, i w nocy. Nie iżby w

śamym

(r) Judith: 15. (s) 1. Cor: 7. (t) 1. Tim: 5.

śamym Kościele, i w ścianach iego ustawicznie mieszkała, abo czasów swoich z niego nie wychodziła, bo to jest niepodobno: Ale iż przy Kościele mieszkanie miała, wedle zwyczaju onych wieków, których też były iako Kłasztory wdów, i białychgłow, które się Panu BOGU na osobne miejsca oddawały. O czym mamy w Piśmie S. świadectwa. Bo i e t u Moyżelza opisano: (u) *iż Moyżesz uczynił do służby Bożej miedzianą wanę, z zwierciadł niewiaśc, które mieszkały przy drzwiach przybytku Bożego.* Coż to za niewiaśc były? pewnie te, które się na ustawiczną służbę Bożą, iako i Lewitowie, oddawały, świeckie zabawy pomiatając, a żywot swój wżystek na służbie Bożej trawiając. I miały swoje przy przybytku Pańskim mieszkania, iako i dziś Kłasztory są białychgłow. I w Księgach Królewskich o takichże niewiaścach iest znaczne świadectwo. (w) *Miedzy takiemi białemigłowami, mówi piśmo, (x) W domu Bożym zataione, i chowane było ono dziecię Jwas, rodu Królewskiego Dawidowego, którego siostra Jozabet skryła,*

gdy

(u) Exod: 38. (w) 1. Reg: 2. (x) 2. Par: 22.

³⁸ Na I. Niedziele
gdy Athalia potomstwo wszystko Kró-
lewskie gubiła. Był, prawi, zataiony
przez sześć lat w domu Bożym. Pewnie
nie między ściany Kościelnemi, gdzie
ofiary, i modły, i śpiewania Panu BO-
GU oddawano, ale w domach, które przy
Kościele były, iako Kłasztory, które się
też dla bliskości, i służby Bożej, domem
Bożym zwaly.

A w nowym zakonie ieszcze od Apo-
stolów, były panińskie, i wdowie domy
abo kłasztory, w których mieszkały bia-
ległowy, do wieczney czystości P. BO-
GU oddane. O których Apostoł S. Pa-
wel do Tymoteusza wspomina. I uczeń
Apostolski S. Ignacius, często ie w swo-
ich listach pozdrawia temi słowy: (y)
*Pozdrawiam te, które w wieczney
czystości żyją, i wdowy.* I zaleca ie
piżąc do Herona Dyakona, gdy już na
męczeństwo do Rzymu iachał: (z) *Strzeż,
prawi, dziewic, iako drogich Chrystu-
sowych kleynotów.* I do Tarsenów pi-
łze: *Te białegłowy, które w czystości
żyją, miły we czci, iako Chrystuso-
we Kapłany: a wdowy zostające w*
po-

(y) Ignat: ep: 8. ad Phil: & epist: 10. (z) Ad
Heronem Diacon: epist: 12. ad Tarsen.

po Bożym Narodzeniu. 139
powściągliwości, iako Oltarz Boży.
Inni Święci, iako Klemens Rzymski,
Epiphanius, i S. Hieronim, także Kłaszt-
ory wspominają. (a)

Obaczmyż iaki duch jest w tych, któ-
rzy Kłasztory białychgłów spustoszyli, i
zburzyli. którzy o ślubach czystości, o
doskonałości, o umartwieniu ciała, i żą-
dzy iego nie nie trzymają, którzy patry-
archę wiary swęy, i wodza odstępstwa
swęgo mają, tak sprośnego, iż śmiał ia-
ko świętokradzca Mołżki BOGU po-
święcone, z kłasztorów wywodzić, i do
cudzołóstwa od Chrystusa odwodzić, i
sam iednę z nich do niepocziwego sta-
nu, wrzeczy małżeńskiego, sobie obrał,
będąc Mnichem S. Augustyna. Jako na
to ludzie ci oka nie otworzą?

I z tego też tę Annę chwali S. Łukasz:
iż we dnie i w nocy na modlitwach zo-
stawiała, zalecając służbę Bożą, która się
w Kościołach dzieje we dnie i w nocy,
w śpiewaniu, w ceremoniach, ofiarach, i
modlitwach. Jako był obyczaj w starym
zakonie. Co Dawid i z Salomonem, i
Królowie dobrzy z wielkim porządkiem
posta-

(a) Epiphani: haeresi 30. Hieron: adversus
Jovin.

poftanowili. (b) A w Chrześcianaſtwie wielką ochotą, i nabożeńſtwem przy ſciółach ſą oſadzeni ſłudzy Boży, Kapłani i Lewitowie, aby w nocy i we dnie chwalili Pana BOGA, i za nas, którzy ſmy ią zabawieni, tę ſłużbę odprawiali, aby cześć iego ſwięta zawibrziała. Na co ſą takie nadania, przy większych Kościołach, takie Kłaſztory oboiędzy, które ci ludzie poburzywszy, złupiwszy: pokazali iako ſię w ſłużbie Bożkiej nocney i dzienney kochają, i przeciwnego ducha mając, tam gdzie naſze opanowali Kościoły, nie w ſpiewaniu ie nocne i dzienne, nie w domach modlitw, ale w ſtajniach, i browary, i ſzpichlerze, i zbrojownice zabrócili. O duchu piekielny! który ſię nieczcią Bożą karmiſz, a na baſniach ſiemiſz, i ſtolicy zarażenia ſiedzisz, a daleko od modlitwy, i chwały Bożej uſtawicznie ſerca żadnego, i chęci nie maſz. (c)

I o poſtach ieſt co mówić, z których ta ieſt Pani chwalebna. Lecz iż ieſt iedziędzy w innych kazaniach poſtu zalecenie, zaniecham tego na ten czas. To tylko uważmy, iako my Katolicy chlubimy ſię

(b) 1. Par: 23. (c) Pſalm: 1.

ſię z tego mamy, iż to wſzyſtko, co ten S. Ewangelista w téy Annie wyſławia, naſz S. Kościół ma i trzyma, i tego aby w nas nie uſtawiało, broni. Ma ducha Prorockiego w wielu Świętych, którzy przyſzle, i skryte rzeczy opowiadali, iako w żywotach ich czytamy, o S. Bernacie, S. Dominiku, S. Franciszku, i innych. Ma S. ſtan wdowi, i panieński bogomyślny, i tak wiele młodych perſon w czyſtości Anielskiej Panu BOGU we dnie i w nocy ſłużące, i na modlitwie uſtawicznie z Kościoła nie wychodzące, iako ta Anna. Ma takie Kłaſztory oboiędzy płci. Ma poſty, i trudzenia cielesne. I to ieſt znak, że przy nas ieſt prawdziwy Kościół Boży, i dom tego Ducha S. który w téy Annie przemieſzkiwał, i duch tego Ewangelisty, który ią z takich cnot świętych chwali.

A ci, którzy te rzeczy wymiatają, wdówſtwo poſlubione BOGU, i czyſtość panieńską bluźnią, i między ſobą iędzy nie mają, Kłaſztory, i Kościoły puſtoſzą, i wſzyſtkę z nich ſłużbę Bożą dzienną, i nocną wyrzucają, i w puſtynię a brzydkość obracają: Nie ſą Kościołem Bożym, ducha tego, który w téy Annie mieſzkał, nie

nie mają, ale inszego, którym przodek ich prorokował: *Jeśli, prawi, przez dwie lecie, nauka i kazanie moje potrwają, zginie Papież. Kardynali, Biskupi, Mnisi, Mniszki, wieże, dzwony, Msze* (d) ale skłamał. Bo to po dziś dzień w Kościele S. kwitnie. A on żył porywając iako to plotł, nie dwie lecie, ale dwieście i dwie.

Day nam Panie JEZU Chryście, gorące sprawom twoim dziwowanie, i do brodzieystw twoich pilne rozmyślanie, z któregooby nam większa wiara, i zapalczywa miłość ku tobie urosła, któraby nas do wszelkię pobożności, i dobrych uczynków pędziła. Niech serce nasze miecz boleści przeraża, gdy na twoje zelżywość, i niesławę, i sprzeciwienie się prawdzie twoiëy, patrzym, i utracę dusz ludzkich, które giną, widzimy. Bądź wszystkim Panie ku powstaniu, i podaj rękę twoję upadającym, aby nie ginęli, ci, którzy się teraz tobie, i prawdzie twoiëy sprzeciwiają, albo w grzechach śmiertelnym leżą. Rozmnoż stan czystości w Zakonach, panieństwo i wdóbstwo, a napraw, i napelniy zburzone,

(d) Cochleus in actis Luteri.

i puste Kłasztory, iako były pierwëy, aby w nich służba twoja we dnie i w nocy kwitnęła. Jeśli my nie możemy, niech wždy oni za nas na straży twoiëy dziennëy, i nocnëy stoją. a posilay nas wszystkich w żywocie Ewangelii, i przykładów twoich. Który z Oycem, i z Duchem Świętym żyiesz na wieki BOG ieden. Amen.

K A Z A N I E
Na I. Niedzielę po Trzech
Królach.

z Ewangelii S. Łukasza Rozdz: 2.

TRzydzieści lat Pan, i BOG nasz Chry-
stus JEZUS, w wielkim milczeniu, i
zatajeniu, i niewiadomości ludzkiëy prze-
żył: iedno tylo słowo iego dzisieysze,
gdy miał lat dwanaście, mamy u wszyst-
kich Ewangelistów. Ktoby nie pragnął
wiedzieć, co się przez te lata z nim
działo, co czynił, co mówił, co cierpiał
Pan wszystkiego świata przez tak długi
czas? ktoby nie rad się dowiedział, ●

co tu tych Doktorów pyta, i co im na ich pytanie odpowiada? Z tęg teskności ludzie niektórzy, z nabożnego o tym rozmyślenia, napisali byli książki o dzieciństwie Pana Jezusowym, domyślając się rzeczy, i dziwów około takiego Dziecięcia, i młodości jego. Ale Kościół słusznie takie pisanie, i powieści odrzucił. Lepiej nam niewiadomość cierpieć, niżli się niepewnymi pociechami karmić. Lepiej nam na tym przestawać, iż niechciał P. BOG, aby się co o tym wiedziało, i Przenajś: Matce tego w skarbie Kościelny podawać nie dopuścił: dołyć nam na tym, i dołyć wielkie nauki z tego mamy, iż do lat trzydzieści nie niewiemy, iedno te rzeczy, zataienie, i milczenie, nabożeństwo a posłuszeństwo Pana naszego. Dziwujemy się onym Antoniom, Hilaryonom, Arseniuszom, i innym Pustelnikom, iż światem, i sławą jego gardząc, i przykładem Eliazza, i Jana od ludzi się kwiąc, pokoiu na bogomyślność szukali: Jako się Panu-wszystkiego świata Chrystusowi naszemu nie dziwować, i takiego przykładu pożyteczniejszy niżli z tych innych nie brać? Czas mówienia, czas milczenia. Ani nauczać,

ani

ani cudów czynić. i urzędu swego Pan nasz zacząć niechciał, poki mu lat 30. nie minęło: króćąc naszych młodych, skwapliwość do urzędów, zwłaszcza duchownych. Co więcę potrzeba wiedzieć, co Pan przez ten czas czynił? Oto żył iako Pustelnik, w zataieniu i milczeniu, i w posłuszeństwie, drogi z Rodzicami na mieysca święte odprawował, pełniąc zakon Boży. Przypatrzmyż się co to był za zakon, i prawo około drogi do onego Kościoła, a tym pierwszą część kazania zabawmy, a potym do nauk innych z przykładów tego Synaczka, i Matki jego przystąpim.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O drogach nabożnych. i o prawie Bożym na nie.

ZNaczna iest, i kilakroć powtorzona ustawą w zakonie Moyżeszowym, (e) którą rozkazał Pan BOG, aby każdy mąż zwłaszcza przed obliczność Włzechmującego Pana BOGA Izraelowego, niósł co w ręku swoich na ofiarę, na mieysce iedno, które sobie P. BOG obrać miał. To iest na to, gdzie stał namiot Boży z

K

Arka

(e) Exod. 34. Deut. 10.

Arkę albo skrzynią ona, przy której Pan BOG obecność swoją pokazywał, która była pierwéj w Masie, potym w Syllu, a nakoniec w Jeruzalem, gdzie był już zbudowany od Dawida, i Salomona Kościół, do którego wniesiona skrzynia już miejsca nie odmieniała. To miejsce zwalo się oblicznością Bożą, iż tam swym obyczajem P. BOG mieszkał, a indziej tak nie mieszkał. (f) Jakoby tam twarz święta jego była, oczy, uszy, ręce, a indziej nie była. Nauczano ich dobrze tego, iż Pan BOG wszędzie jest, mocą i obecnością swoją, i wszędzie widzi, i słyszy, i czyni co chce na ziemi, i na niebie, a iż nie ma ciała ludzkiego, ani żadney widomej formy. Wszakże dla łatwiejszego pojęcia, i wzruszenia serca, skłonił się Pan BOG do obyczaju przyrodzenia ludzkiego, które nie łatwo pojmie tego, co wszędzie, i w obec jest, i do takiej rzeczy z trudnością serce skłania, chyba do takiej, która tu jest i teraz, na pewnym miejscu, i pewnego czasu. Obrął tedy Pan BOG miejsce jedno, aby na nim dla ludzi mieszkał, i tam od nich pokłon przyjmował, i tam

(f) 3. Reg: 8.

proby, i potrzeby ich odprawował. Nie by się w nim zawarł, albo ogarnął, bo nieba niebów ogarnąć go nie mogą, ko Salomon mówi: (g) ale aby się człowiek tam na miejscu pewnym uciełzył, dobra ieystwo od niego brał. Takie do miejsce w Jeruzalem, on przedzielił Kościół Salomonów, do którego z ieruzalema, i od samych granic chodzić trzytygodni do roku wiernym swoim rozkazał. Co za przyczyny były téj drogi, kto chciał pragnie, namieni się ich kilka słów poważnych, i wielkich. Pierwsza z słów samych tego statutu podaie, i mówi: *Ukaże się przed oblicznością Wszemocnego Pana BOGA ka-żdy mężczyzna*. Ukazowanie oń, było oznaczenie najwyższej zwierzchności Bożej, którą ma nad ludem swoim, i odwołanie do niego iemu poddaństwa. Oświadczenie się dworzenie Królowi ukazują, znają że ich Panem jest, a gotowość do służby jego niosąc. Abo jako poddani z czynizem do Pana, znając, iż są w ręku jego, i na jego gruncie siedzą. Wskazywał się lud on przyćwiczal, aby znał BOGA swego, i do innego się nie

K2

skła-

3. Reg: 8.

sklaniał: a wiedział od kogo ma wstać, ko co ma, aby się mu za to pokłonił, winny oddawał, i napelnienie woli świętę, zawsze gotowym stawiał. I prętoż mieysce ono zwane było, mieysce pokłonu, o którym mówił Dawid: *Lłaniaycie się na mieyscu świętym iego. Wchodźcie przed oblicznością jego z weselem, a wiédźcie, iż Pan jest Bogiem, on nas uczynił, a my sami siebie. Ludkowie iego, owce pastwiska iego, wchodźcie bram iego z wyznaniem, do pałacu iego z śpiewaniem, i dziękując, chwalcie Imię iego, bo słodki Pan. Wieczne miłosierdzie iego, i od dzawia do rodzawia prawda iego.* Psalm.

Druga była przyczyna drogi zachowanie iedności wiary, i nabożeństwa, i służby iednemu BOGU po wszytkim onym państwie. Nie godzili się nikomu na inżym mieyscu ofiarować, i ołtarza budować, iedno na onym, i mieszkał ieden naywyższy Kapłan, i on duchowni, którzy ludzi zakonu Bożego nauczali, i drogę im Bożą ukazywali.

(b) Locus adorationis. Psalm: 99.

li. Bo gdzieby było ołobne a domowe nabożeństwo, iacnoby byli od iednego BOGA. i od iednéy wiary, i od iednego ołtarza, i od iednego Kapłaństwa odstąpili. Ale ziazdy one do iednego Kościoła i ołtarza, bardzo ie w iedności wiary, i w służbie iednego BOGA utrzymywały. Jako Seymy Koronne czynią wżyltkich części Królestwa z iednoczeniem, i przez nie się wżyltkie rozerwają, i naprawiają. I gdy nieprzyjaciel ludzki szatan onę iedność chciał rozerwać, (i) poduszczył Jeroboama Króla Izraelskiego nad dziesięcią pokolenia, aby im chodząc do iednego onego Kościoła zabronił. Co gdy uczynił, wnet się iedność wiary stargala: bo wiarę sobie inną, i założyli wiele obcych fałszywych Bogów i ołtarzy.

Coteż niektóre ludzie w Chrześcijaństwie i przelżych, i tych wieków naszych potkało. Chrystus JEZUS chcąc nas w iedności wiary zachować, iednego dał naywyższego wżyltkiemu Kościołowi, i owcom swoim Pasterza, i Kapłana. (k) Do którego poki się wżyltkiego

(i) 2. Reg: 12. (k) Ioan: 21. Cypr: de unitat.

kiego świata Biskupi albo ołobami żdżali, albo z nim się przez listy porozumiewali, i od niego moc, i wyznaczenie w ry brali; iedność się zatrzymywala, odfzczepieństwa nie było, i herezye nac musiły. Ale gdy tego z pychy, nieposłuszeństwa czynić przestali, izko we bardzo rozerwanoie w Kościele Bżym uczynili. A naprzód Kościoły wchodnie, i Greckie od tego mieysca, i Pasterza iednego gdy odpadły, na wie się sekt rozerwały, i do wiele frog błędów, i kacerstw iako obcych, i żnych Bogów przysły, i zatym niewpogańską niszczały.

Ta też przyczyna iest tych pułnocnorołsterków, i wiać tak różnych: odstę od iednego Kapłaństwa, i iednego ołrza, i naczynili sobie tyle wiar ile mi i tyle Bogów ile Mistrzów. Zadnéy néy nie masz, ani bydz może drogi zatrzymania zgody, i iedności wiary tolickiey, iako mieysce iedno, i Mistrz Pasterz, i naywyższy Kapłan ieden. Iko się o tym indziéy mówi.

Mieysce też ono Kościoła Salomonwego, miało ołobne a wielkie przye leie do pociech ludzkich, których żadinne

inne na on czas nie miały: iż się do nich słuszenie ludzie kwapić, i z ochotą tam drogi czynić i naydallze mogli. Bona przod mieysce ono kto na nie dobrym sercem przyszedł, każdego wzruszyło, i nieiako odmieniło, pokazując tajemną tam moc Bożą. Wierny, i nabożny dziwnie się uciełszonym uczuł, iż był przed oblicznością Bożą, i doznawał na onym mieyscu prawey obecności, (l) po wzruszeniu serca, i wnętrznę niewymówionę radości, i niewierny musiał się czasem przestraszyć. Jako on Heliodorus, którego Aniołowie, gdy onego mieysca nie uczcił, potłukli, iż musiał wyznawać: iż na onym mieyscu prawdziwie iest iakaś moc Boża.

A ktemu każdy do tego sposobiony, odnosił z onego mieysca pociechy, i potrzeby swoje, o które Pana BOGA prosił, gdy się tam obiecował, i obietnicy dosyć uczynił. Ten przywilej mieyscu onemu uprosił Salomon budownik Kościoła tego, iako wypisano iest w Księgach Królewskich. (m) I przetoż wiele pogan, i Rzymian, i ludzi od końca świata,

(l) 1. Mach: 5. (m) 3. Reg: 8. & 9. Joseph: de Antiquit. 2. Mach: 1. 1. Esdr. 2. Esdr.

ta, do onego Kościoła chodzilo, i Królowie pogańscy w wielkiej czci ono miejsce mieli, i oni Monarchowie, Persowie, i Grecy, Daryuszowie, Cyrulowie, Selewkowie, którzy złotem, i srebrem, i wielkimi kosztami Pańskimi, on Kościół zdobili, i z niego pomoc do swoich potrzeb mieli. Jakóż się było do takiego przedziwnego miejsca nie kwapić?

A nakoniec chciał Pan BOG, aby ludzie oną taką drogą chęć ku Panu BOGU pokazali, onę dla niego nie bardzo lekką pracę podejmując. Bo nie łatwo było gośpodarzom opuszczać domy swoje, i wszystko Królestwo wdać w niebezpieczeństwo pograniczną u nieprzyjaciół, gdy się ludzie oną nabożną drogą, od granic zwłaszcza zabawiali, i trudzić ciała swe chodzeniem, i nośzeniem ofiar, i pędzeniem bydła, nie przyzło ludzom jedno z ciężkością: którą też i Najsł. Matka Boża, taką w tej drodze przegodę uczuła. Ale chęć, i miłość ku Panu BOGU, na rzeczy było trudną, i ciężką pokazać, kto Panu BOGU dufał, i obietnicom jego, w radość się ona ciężkość obracała. Bo przy tymże rozkazaniu takim, obiecał im to P. BOG,

iż

iż granice ich w pokoju zachować miał, gdyby ono rozkazanie jego pełnili. (n) *Zaden, prawi, szkody czynić ziemi twój nie będzie, gdy trzykroć do roku przychodzić, i ukazować się obliczności Pana BOGA twego będziesz.* Wierzyli, iż on stróżem domów ich zostawał, i granic ich bronił. Tak nam P. BOG obietnicę zawżdy używać łaski, i pomocy swej na pełnienie rozkazania swego, abyśmy się trudnością nie wymawiali. I tak nieśli na ono miejsce trojaką ofiarę: z dusze posłuszeństwo, z ciała utrudzenie, z majątności bydło abo pieniądze na ofiarę, i żywność Kapłanów, i Lewitów, i wdów, i sierót, i przychodniów, których tam było najwięcej, które żywić Pan BOG rozkazywał. (o)

Co się też naszego nowego zakonu dotyczy: Ta ustawa około chodzenia na miejsca święte, acz była do czasu polki Kościół on trwał, i na lepszy się Kościół po wszystkim świecie nie odmieniła: ma jednak to w sobie co do obyczajów służy, iż miejsca święte, darem jakim Bożkim nadane, nawiedzać, i do nich chodząc, i dla Pana BOGA się trudząc,

(n) Exod: 34. (o) Daut: 14.

dząc, prędszego u Pana BOGA miłosierdzia, i wysłuchania szukać, rzecz iek chwalebna, i zdawna bardzo w nabożeństwie Chrześcijańskim zwyczajna. Tego nikt przec nie może, iż w Kościele swym ma Pan BOG niektóre mieysca przywilejami łaski swéy nadane, których inne nie mają. Bo jeśli to stara Synagoga, i niewolnica miała, iako oblubienica mieć nie ma? W starym zakonie była ona sadzawka Syloe, (p) do któręy Anioł pewnych czasów zstępował, i gdy wodę wzburzył, ieden chory, który pierwéy do niéy wszedł, uleczoney zostawał, iakokolwiek miał niemoc. Czemu tego inne wody, i inne mieysca nie miały? Bo téy saméy Pan BOG ten dar spuścił. Czemu Elizeusz Naamanowi do Jordanu po uzdrowienie trądu kazał? (q) tak, iż z gniewem mówił: Małomli ja miał dom wody daleko lepszy, niżli jest w Jordanie? Małoli takich mieysc w Chrześcijaństwie od Pana BOGA udarowanych osobnemi przywilejami: gdzie abo Chrystus BOG nasz przebywał, abo jest N. Matki iego iaka pamiątka, abo który Apostoł, i Męczennik, i Święty leży: iż tam

(p) Ioan: 5. (q) 4. Reg: 5.

tam Pan BOG ludzie cielszy rychley, i hoyniéy, niżli na innych mieyscach: i to się Panu BOGA podoba, gdy ludzie tam na wiédzaią. Boby ich nie uzdrawiał, ani im łaski rozmaitéy tam nie udzielał. Jeszcze za czasów Apostolskich, do cienia Piotra S. z daleka chore noszono. (r) Czemuż tego inne cienie nie miały? iakoż tam chodzić, i ugęłzczać ludzie nie mieli? tak często Chrześciane do Jeruzalem, i do ziemie świętęy bieżeli, co i sam Apostoł Paweł czynił. (s) Do grobu Piotra S. i Pawła do Rzymu, i z Persyi wierni, i zacni przychodzili, między któremi był Marius z żoną, i dwiema synami. S. Łucya matkę swoię chorą do grobu S. Męczenniczki Agaty obiecała, i tam drogę czyniąc, matka iéy ozdrowiała.

Wszystek świat Chrześcijański chwali Helenę Matkę Konstantyna Cesarza, iż do Jeruzalem na drogę świętą iachala, i tam Krzyż Pański znalazła. Chryzostom S. mówi: (t) *Do Królewskich, prawi, zamków nikt nie pielgrzymuje, a do grobów Męczennickich i Królowie idą;*

(r) Aktor: 5. (s) Aktor: 20. (t) Hom: 66. ad Pop.

ieżdżą; w których czarty biczują, ludzie się poprawiają, i wybawiają. I na innym miejscu tenże Święty pragnie do Rzymu drogi, aby proch Apostołów SS. Piotra i Pawła całować mógł. I indziej, do łańcucha, w który był Piotr S. okowany, bardzo tęskni. (u) S. Hieronim upomina Dezyderyusza, aby przyszedł na miejsca święte, pokłonić się wedle Psalmu, tam gdzie stanęły nogi Pańskie, przy których miejscach sam aż do śmierci mieszkał. Do grobu naszego S. Wojciecha przed pięcią set lat Otto Cesarz daleką drogę do Gniezna uczynił, i kwoli S. Wojciechowi, którego nauki używał, Koronę Królewską Bolesławowi darował. Cieleśnemi dary niektóre miejsca Pan BOG uczył, iako cieplice, do których ludzie daleko jeżdżą: a miejsce świętych uczciłby lepszymi dary swemi nie miał? Próżno tedy ci ludzie gardzą miejscy śś, i drogi do nich ganiają, a łaskę Bożą pomiatają: i miłosierdziu się jego, które on puszcza większe gdzie chce wedle woli swojej, sprzeciwiają. Próżno przec mają tych cudów, i pociech ludzkich, które się na

ta-

(u) Epist: ad Roman. Hier: epist: 154.

takich miejscach w oczach świata wszystkiego dzieją. Czego i w domu Przenajświętszej Matki Bożej w Częstochowie, i u S. Krzyża, i u S. Stanisława w Krakowie doznawamy.

WTORA CZĘŚĆ.

O zostaniu Pana Jezusowym w Jeruzalem w Kościele między Doktormi.

A Czkolwiek Zbawiciel nasz, iako się na przodku namieniło, do urzędu swego około ludzkiego zbawienia czekał męzkich lat: iednak w młodości znaki tego dawał, na co się był urodził, iż na naukę, i naprawę świata wszystkiego. I po innych prostych ludziach młodych czasem znamy, na co ie sobie Pan BOG gotnie, iako mówi Mędrzec: (w) *Postępnosci poznać dziecie, jeśli czyste, i proste sprawy iego.* Jako o Janie Chrzcicielu gdy się urodził, mówili ludzie: (co i o tym Synaczku Panu Jezusie mówić mogli ci Doktorowie, między którymi siedział w Kościele:) (x) *Co rozumiesz iakie to dziecie będzie, iż taka ręka Bóża, to iest moc Bózka,*

była

(w) Prov: 30. (x) Łuce 1.

była z nim; i nie mogły się w nim zataić przyzłęwy jego świętobliwości znaki, bo z dzieciństwa jeszcze pustelniczy żywot zaczął. O S. Mikołaju piszą, iż jeszcze u piersi macierzyńskich pościć począł, raz tylko w Szrody, i w Piątki pokarm biorąc. I słusznie Mędrzec mówi: (y) *Po chęci poznać dziecię gdzie skłonne jest.* Tu w Jeruzalem, i w Kościele zostając Pan JEZUS, w onych młodych leciech, skłonność swoją do rzeczy Bożkich, i do domu Ojca swego pokazał, iż Kościół jego naprawować, i nowy zbudować miał, w mądrości, i w dostatku swoim, większym, i lepszym niżli Salomon, tak iako miał poruczenie od Ojca swego.

A będąc między uczonemi, i promyczki małe mądrości swęj Bożkięj puszczając: dał znać iako się w nim skarby nauk, i wiadomości głębokich, i ludziom zakrytych zamykały, a iako do szkoły chodzić, i uczyć mu się od innych było nie potrzeba. Bo on wszystek świat nauką, i rozumem duchownym oświecać przyfzedł, i przetoż potym ci, którzy jego wychowania świadomi byli, dziwując się,

(y) Prov: 10.

mówili: (z) *Jako ten naukę ma, gdyż się nie uczył?* Wielki znak przyzłego żywota w młodych, iż będą dobremi, gdy do Kościoła, i nabożeństwa, i hojności Bożęj skłonnemi się pokazują, gdy nie do młodych, ale do statecznych się, i starych garną, a w ich się towarzystwie kochają; iako Mędrzec upomina młodego: (a) *Między staremi mądrymi stój, i do mądrości ich z serca się przyłączaj, aby mógł powieści Bożkie od nich słyszeć. Gdy uyrzysz mądrego, wstawaj rano do niego, a progi drzwi jego niech potiera noga twoja.*

Młodemu też by najmędrzemu, nie przystoi stare nauczać, ale ich o rzeczy potrzebne pytać, a jeśli o co spytaią, odpowiadać. Jako tu uczynił Pan JEZUS najwyższą mądrość. I pismo mówi: (b) *Sluchaj milcząc, a wstyż tobie przyczyni boiaźni. Młodzieńcze ledwie mów w sprawie twojej gdy potrzeba. A gdy cię dwakroć spytaią, niech głowa twoja ma odpowiedź. O wielu rzeczy bądź iako niewiedzący, a sluchaj milcząc a pytając: a między wielkiemi nie uprzedzaj mówić:*

(z) Joan: 7. (a) Eccl: 6. (b) Eccl: 31.

*wieć: a gdzie są starsi nie mów wi-
le.* Dziś młodzi nastali bardzo mowni,
i wstydu a czci ku starszym mało poka-
żniacy, i w rzeczy się wielkie, i w rzą-
dy Rzeczyposp: wdawający. Mniemają,
iż są mądrymi, iako mówi Apostoł: (c)
a oni i drogi do mądrości niewiedzą,
iż lata a doznanie są do nięj drogi. Wię-
cęj ieden stary, który rzeczy ręką no-
sił, poradzić może: niżli sto młodych z
ięzycznymi dyskurjami. Długo potrze-
ba młodemu milczeć, aby dobrze mó-
wić umiał.

Toż się w nauce Bożey dzieie: here-
tycy śmieją z wielkiey hardości młode-
mi będąc, a dziś się urodziwszy, stare-
mi od dwanaście let lat Doktormi Ko-
ścielnemi gardzić, i mistrzami ich, i se-
dziami bydlę się ważyć; i pełni się ona
wzieteczność, o której mówi Izaiasz: (d)
*Burzy się dziecię na starego, i po-
dły na zacnego.* Zadna mi rzecz tak
przykra do nich, tak sprośna i gruba, tak
pychy onęj, i głupiego o sobie rozumie-
nia, i ślepoty pełna nie zda się: iako
gdy Świętymi Oycy pomiatają, sam ro-
zum swóy nad ich przekładając. Nay-
wyższa

(c) 1. Cor: 8. (d) Izai: 2.

wyższa mądrość Pan JEZUS uczył Do-
ktory, i między niemi siedząc, i onych
słuchając, a pytając. Bo tak młodszym
przystoi, aby starszych słuchali, a w
czym wątpią, na ich rozlądku pytając
przestawali.

Kościół Boży nigdy bez swoich Do-
ktorów nie jest, iako mówi Apostoł: (e)
*Abytmy się iako dzieci nie chwiali
od łada wiatrów nauki, a chytra-
ścią, i złością ludzką do błędów wpro-
wadzeni nie byli.* Oni są iako filary
prawdy, (f) i świece na świeczniku w
pół domu postawione, aby wszystkim co
wchodzą świecili; oni są iako Izaitarze
obroków naszych duchownych, (g) i urzę-
dnicy nad czeladką Pańską. A iż dru-
dzy pisma swoiey nauki zostawili, bar-
dzo nas umacniają w prawdzie Katoli-
ckiey, którą od przodków swoich Apo-
stolów wzięli. A im są starsi, i znacznie y-
szey świętobliwości, i więkzey z sobą
zgody, tym mocniejszy świadećtwo ma
z nich Katolicka prawda.

Ci nowi z swoią dziś urodzona nauką,
służnie się ich bojąc, mówią: I oty slu-
chać Doktorów będą, poki przy słowie
L Bo-

(e) Ephes: 4. (f) Math: 5. (g) Lucie: 12.

Bożym stoją. O niestatku nierozumny! Doktormiby Kościelnymi nie byli, by najmniej od słowa Bożego odeszli. Już to Kościół w nich upatrzył, i osądził pisma ich, ciebie się coś się po tysiącu lat urodził nie radząc, iż prawdy, i słowa Bożego pełne są. A ty coś zaśledzia Ojców tak starych, tak Świętych, i cudami wslawionych, i tak przez tyle set lat doświadczonych? Ktoby tak był głupi, aby Lutrowi, Kalwinowi, Bezie, więcej rozumu, i wiadomości pisma S, i tajemnic, które Duch S. otwiera, przeczytał, a niżli im? Błądzić, powiada, mogli iako ludzie. A ty coś jest? nie możeszli błądzić iako człowiek? i owszem tobie wszystkie błędy przystoia. Boś ty młody, a oni po tysiącu lat, i dalej mają. Tyś w grzechach, i w złościach wychowany, a oni w szkole cnót wszystkich żywot swój święty wyćwiczyli; tyś uporczy, a żadnemu się sądzić nie dał, a oni byli pokorni, i na Kościelnym rozsądku przedstawiali; ty nauki trochę z pracy swój dostaiesz, a onym ią Pan BOG Duchem swoim przy ich wielkiej pilności, i czystości wlewał. Oni postem, powściągliwością, bezżeństwem, Kłasztor-

szormi, pustyniami, i umartwieniem ciał swoich, do mądrości, i tajemnic Bożkich przychodzili: a tyś w rokoszy, i rozpustności ciała, i świata wzrósł. Oni pierwzych Ojców Świętych co byli przed nami, wykłady pisma S. iako perły zbierali, i podania ich nstnego dochowali: a ty wszystkimi gardził. Tym samym głupim się pokazujesz, iż sobie, iako pilno mówi, (h) i dumie swój dufasz. A nie tylko pojedynkiem Doktormi Świętymi gardzą, ale i tam, gdzie się zia- chawły ze wszystkiego świata na Koncyljum prawdę Bożą wyświadczaia. Pycha ich, i wzgarda tak daleko zachodzi, iż śmiał się ieden z nich przeciw Koncyljum Trydentskiemu Doktorom wszystkiego świata podnieść. (i) Coż chcesz? i na słońce się i gwiazdy rzuci. Niechże im wierzy ten, co i odro- my rozumu nie ma.

Mamy i drugą naukę z przykładu tego młodego Synaczka, około czwartego przykazania Bożego, o czci ku Rodzicom. Cześć ku nim powinna tego w sobie nie zamyka, abyśmy ich pytać, abo ich wolą poczynać winni, gdy co Pan

L2

POG

(h) 1. Cor: 3. (i) Chemnicus.

BOG pierwszy Oyciec roszazuje, ab
zbawienie nasze potrzebuie. Kto się na
czył mówić: Oycze nasz, któryś ieś
niebie: wie co niebieskiemu, a co ten
ziemskiemu Oycu powinien. Pierwsz
posłuszeństwo niebieskiemu oddałem,
ieśliby tego bronił cielesny Oyciec, nie
dować on mamy. Tę rzecz tu P. JE
ZUS dał wielki przykład w tej młodo
ści swojej; gdy mu niebieski Oyciec zo
stać w Jeruzalem kazał, już o to Matkę
i Oycę mniemanego nie pytał, ani do
zwolenia brał; aby dał przykład, i na
kę tym synom, którym P. BOG od Ro
dziców uchodzić, i na służbę się ię
udawać z powołania swego roszazuje,
aby o to Rodziców nie pytali. By do
brze tacy się naleźli, którzyby przeszk
dzać niechcieli, ale iż pospolicie rac
fą Rodzice, którzy radzi przeszkadza
wolał Pan JEZUS taki przykład zo
ścić, aby zgola nie pytali, a z onemi Le
witami, o których Moyżesz napisał, (k)
mówili Oycu, i Matce: *nie znam was*
mam w tej mierze pierwszego Oycę Pa
trza wazego i mego, któremu wolno br
co ięgo, was się nie radząc, ani pyt
iść.

(k) Deut: 32.

Inc. Jeśli się Rodzice zafrasują, przy
czytać to mają Panu BOGU, który tak
nie dopuścił, iako gdy im przez
mierę syny bierze. Przetoż i potym
Syn Boży w nauce swéy powiedział: (l)
Bo więcej miłuję Oycę, i Matkę
niżli mnie: nie jest mnie godzien.
konemu, który Pana prosił, aby nimby
z nim poszedł, Oycę pogrzebił, rzekł:
(m) *Niech umarli grzebią swoje u-*
marle. Jednak to się nie dla tego mó
wi, aby syn, którego Pan BOG do Za
konu, abo iakiéy służby swéy powołał,
Rodzicom się opowiadać nie miał: o
których wie, iż mu przeszkody nie uczy
nią. Bo i Elizeusz, gdy go wzywał na
służbę Prorocką Eliaasz, prosił, aby mógł
pożegnać, i całować Oycę i Matkę, do
puścił mu, mówiąc: (n) *Idź, a wróć się.*
i uczynił co mu należało. Ale się
mówi, aby synowie i córki, gdy po
wołanie Bożkie mają, byli w tym bar
zo wolni, co im Pan BOG roszazuje,
Rodzice się nie oglądając. Jako nau
czą Święci. Augustyn S. mówi: (o)
Jako Rodzice czcimy, tak gdy przyi-
dzie

Matb: 10. (m) Luc: 9. (n) 3. Reg: 19.
(o) Aug: contr: Adamant: cap: 6.

dzie Królestwo Boże opowiadać, le-
niezbożności niemi gardziem. I He-
ronim: (p) *By na progu Oyciec leżał,
podepc Oycia a wychodź, i suchy
okiem pod chorągiew Krzyża wyła-
taj.* I Chryzostom S. (q) *We wszyscy-
kiem Rodziców słuchać mamy, ied-
tam nic, gdzie nam do pobożności
przeszkadzaia.* Przetoż śmiało ma-
bydź owe dzieci, które mają oycie he-
retyki, aby się na nie nie oglądali, ani
na gniew, ani na wydziedziczenie. Bo
idą do lepszego Oycia w Kościele kato-
lickim, który im lepsze dziedzictwo da-
może; służnie Oycóm mówić mogą: Pa-
nie Oycze, wyście od Dziadawskiej
i Pradziadawskiej dawnéy, i utar-
tęy wiary Chrystusowéy odstąpił-
a ia od waszëy nowéy odstąpiw-
żadnego karania nie zasługuję; ce-
ście wy niesłusznie drugim uczyni-
li: to ia wam słusznie czynię. Na-
bóycie się dobre dzieci, Opatrzność
BOGA Katolickiego nad wami, który
modlitwą walzą, łecce oycowskie zmie-
czy, i za wami ie do zbawienia po-
gnie.

(p) Hieron: ad Heliodor. (q) Chryzost: hom.
36. in Math.

Jest i druga nauka poważna z przy-
kładów tego młodego Synaczka. Był
Rodzicom P. JEZUS poddanym. Wiel-
ki i ostry, i wdzięczny bardzo przykład,
i am z natury pysznym robaczkiem ziem-
skim, którzy wolności sami niewiemy
iakiéy się domagamy. Syn Boży Czło-
wiekiem się stawszy, poddanym ludziom
został; a ludzie się z poddaństwa wydzié-
raia; i iako mówi Job: (r) *Jakoby by-
dło i osiel, mniemaią, aby się wol-
nemi urodzili.* Któż się to na świecie
tak wolnym rodzi, żeby zwierzchności,
i prawu iakiemu nie podległ? W Kró-
lewskim się Domu kto urodzi: izali nie
poddany jest Oycu? i owszem nim do-
rośnie, iako mówi Apóstól, (s) nie od
niewolnika nie różny. Bo musi bydź pod
karnością oycowską, i pedagogów. A
gdy dorosnie, izali nie jest poddanym
prawom, gdzie są i na Króle pilane? A
ieśli nie są, izali poddanym, i iako nay-
nędznieyszym kmieciem u Pana BOGA
nie jest? Samci to Pan BOG pana, i
prawa nad sobą nie ma. Lecz stworze-
nie żadne nie jest bez poddaństwa, na
które abyśmy się oglądali, i radzi ie
mieli.

(r) Job 11. (s) Galat: 4.

mieli, sam Syn Boży taki nam poddał. swa przykład zostawił. Jako może świat stać bez posłuszeństwa? każda Rzeczpospolita, i dom każdy bez niego upada. Przyganę dać gospodarzom Apostol, (t) i takiego brać na Biskupstwo nie każe, który synów poddanych, i posłusznych sobie nie ma, iż ie tak źle wychował, iż surowość z nich, i karność oycowską złożył: znak iest głupiego, i nikczemnego gospodarza; i kto tak domu rządzić nie umie, do Kościoła rządzenia godny nie iest. Synowie powinni być poddani Rodzicom; ale gdyby niechcieli, Ojciec winien, iż ich do tego z młodu nie uczył, iż nie karał, nie słowy, ale czym twardszym. Bo i Heli słowy syny karał; (u) ale gdy na słowa niedbał, wygnaniem, i złożeniem z urzędów Kapłańskich karać ie miał. Przeto sam z nami jednego czasu od BOGA bardzo skarany iest; i sam życie zламаł, i syny miecz nieprzyjacielski pożarł.

A w zakonie starym, godziło się oycu syna nieposłusznego do urzędu obżalować, i o skazanie iego na śmierć prosić. Gdy tak Ojciec i Matka rzekli: (w)

Ten

(t) 1. Tim: 3. (u) 1. Reg: 1. (w) Deut: 21.

Ten syn nasz uporny i krnąbrny, upominaniem naszym gardzi, biesiad tyło, i nierządów pilnuie; tedy za to, mówi, ukamionuje go lud miasta onego, i umrze, aby zle wyrzucone bylo, a lud sie wszystkim bał, słysząc to. Tak o wychowaniu dzieciak P. BOG prawa dał, a frodze ie i na gardle karać o nieposłuszeństwo ku Rodzicom rozkazał.

Niech się bierze nauka z Nays: Matki, która małżeństwu świętemu służy, aby kłopoty i fraunki, które dla wychowania dzieciak, dla chwały Bożej, i Rzeczpospolitey podeymują: wdzięcznie od Pana BOGA, gdy ie dopuszcza, przyjmowali. Niech cieszą się tą Przenayś: Matką, która żadnego grzechu nie mając, ani przygany najmnieylzey mieć mogąc, takie boleści z strony najmilszego dziecięcia odnosi. Nie z iego przyczyny, uchoway to BOŻE mówić, ale z Bożiego dopuszczenia, którym Pan BOG swoje doznawa, które miluje, i sobie mieć chce; aż i Matce swego najmilszego Syna nie przepuścił: dla tego to uczynił, aby nam była miłościwszą Matką, doznaiem trudności, i ciężkości około dzie-
tek

tek, iako Apostół o Chrystusie mówi: (x) *Umię się uzalić nad nieudolnościami naszymi, bo ich sam skosztował.* Wielki to był frasunek téy Przeczytęy Panny, którego nie może zmierzyć iedno miłością. Jako wielka ku Synaczkowi o-nemu była miłość: tak też wielka była żalność, iż go przez trzy dni nie widzia-ła, a iemu w potrzebach iego nie słu-żyła, o rozmaitych też przygodach ie-go myśląc.

Czytamy i o Świętych Patryarchach, iakie około dziełek frasunki podejmowali. Wielki i on był Abrahamów: gdy mu Pan BOG syna tak milego, i iedy-nego Izaaka brał, (y) i ofiarować go, a zabić sobie ręką oycowską kazał. Acz z radością, i nadzieją zmieszana była ża-łość ona, i ochota ią posłuszeństwa, ku temu, który go dał rośtwarzała. Bo wie-rzył, iako Apostół mówi, (z) *iż zabite-go i umarłego ożywić mógł P. BOG.* I Jakób wnek iego takię troski z syna-mi użył, a zwalzcza z Jozefem, (a) po którym aż do śmierci żalobę nosić chciał, rozumiejąc, że go iaka bestya

dzika

(x) Hebr. 4. (y) Genes. 22. (z) Rom. 4.
(a) Genes. 37.

dzika pożarła. A Dawid iakich kłopotów około dzieci użył, (b) trudno na krótcie powiedzieć. Własny to iest krzyż mał-żeński, o którym się w przyszłą Niede-lę mówić będzie. Tu się tylo ich po-ciecha w takich frasunkach ukazuje, iż ie mają z Przenayą: Matką spólne. Do któręy się często uciekać, a one też ię około Synaczka ię kłopoty przypomi-nając, i o pomoc przyczynną prosić, małżonkowie nie zaniechają.

Co się tu mówi o tym Synaczku Pa-nu Jezusie, iż rósł w mądrości, i leciech, i w przyjaźni u BOGA, i u ludzi: życzymy sobie tego, abyśmy też nietylko w lata rośli: ale w rozum, a naywięcéy w du-chowny. Acz o Panie naszym nie wła-śnie się mówi, iż rósł w mądrości. Bo on od poczęcia swego miał wśzystkę mądrość, będąc sam z Persony Bożkię mądrością wieczną, i myślą Oyca swe-go, i nabywać mu ię, i w nię rósć nie było potrzeba. Ale się mówi o wynika-niu, i odkrywaniu mądrości onęy w nim, iż cō dzień więkzą pokazywał, i wy-puszczał; i wedle mniemania, i uznawa-nia ludzkiego, nie wedle samęy rzeczy

rosła.

(b) 2. Reg. 13.

rosła. Jako światłość słoneczna,* gdy słońce wchodzi, pomalu rośnie; nie iżby iey słońce nabywało iako nowę światłości, którą zawždy w sobie ma, ale iż się pomalu zjawia, i nieiako iey z strony nas przybywa. Aryani starzy, i nowi dzisieysi, zwłaszcza Rakowscy, tych słów Ewangelii, na zelżenie Bóstwa Pana naszego używali. *Nie miał, prawi, Chrystus doskonałej mądrości, gdyż musię ię przyczyniało.* Na co im Święci Oycowie, Nazyanzenus, Theophilus, Damascenus, (c) i inni, tak iako się rzekło, odpierali. W lata Pan i w ciało rósł iako prawdziwy Człowiek: ale mądrość i łaskę, bez miary miał z Persony swęy Bożkię, z którą się człowieczeństwo iego ziednoczyło.

O Mądrości naywyższa Panie JEZU Chryste! posadź się w kościele serc mego, a sprawuy w nim wolę Oycy twego, to iest, zbawienie moje, któreś już w ciebie twoim tu na ziemi przebywając, sprawić, i dokonaćś go raczył, ale w duchu, i skutku ieszcze dokonane nie iest: pošli Ducha mądrości, aby oświecił

(c) Naz: de laude Bas: orat: 30. Theop: in hunc locū. Dam: lib: de duabus naturis,

cił rozumy nasze, i zapalił wolę naszą do gorącego pełnienia zakonu twego, aby nam drogi twoie do Jeruzalem górnego ciężkie nie były. Co nas na tę drogę z Matką Przenayśw: potyka boleści i ciężkości, niech wszystko w miłości, i cierpliwości znosim. Tego nas tylo uchoway Panie, abyśmy cię Pana, i pociechy swoię nigdy nie utracili. A ieśliby się przydało iako ludziom, abyśmy cię prędko naleźli, a nigdy od posłuszeństwa twego nie odstępowali, rosnąc w mądrości duchowney, i pobożności wszelakię, przy poważney przyczynie, i opiece Matki twoię. Który żyjesz, i królujesz z Oycem, i z Duchem Świętym BOG ieden na wieki. Amen.

K A Z A N I E
Na 2. Niedzielę po Trzech
Królach.

z Ewangelii S. Jana Rozdz: 2.

O Sobą swoią Bożką, i cudem takim, uczcić chciał Pan JEZUS małżeństwo

stwo ś. (d) aby nikt nie myślał, iż go on sam nie przyjął, i drugim do niego nie radził, aby tym ie samym ganił. Gdyż wiele rzeczy w drugich chwalim, których sami nie czynim. Jako i my duchowni Katolicy, wielce z Panem swym małżeństwo iako Sakrament Kościelny czcimy, i w innych sławimy, choć sami czystości, i bezżenstwa naśladowujemy. (e) A iako o Panu Jezusie, tak i o nas próżnoby kto miał mówić, iakoż heretycy mówią, abyśmy małżeństwo mieć mieli. Nie day BOŻE: chwalebny jest, wedle Apostoła, (f) ten stan święty, ale lepsza czystość: Dobre małżeństwo, ale lepsze, iako tenże Apostoł mówi, (g) bezżenstwo. A nie tylko osobą swoją, i tym cudem ozdobił Zbawiciel nasz małżeństwo: ale ie też nauką swoją oczyścił, i od starych nieiakich pleśni otarł. Przed przyjściem Chrystusowym nieumieli ludzie téj tajemnicy uważać, i w takiéj zacności, iako w sobie była na początku od Pana BOGA ustawiona, dochować. Jedni wiele żon zaraz w nim mieli: drudzy węzeł iego, rozwody czy-

(d) Math: 19. (e) Math: 19. Ephes: 5.

(f) Hebr. 13. (g) 1. Cor: 7.

czyniąc, rozwiązywali: drudzy ie bliskością krwi mazali. To wszystko, co tego stanu uczciwości, i pierwszemu postanowieniu Bożkiemu szkodziło, Chrystus zdjąć, i naprawić raczył. Mówmy o tym w téj pierwszéj części: a potem się do ciężarów, i pociech tego stanu obrócim.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O naprawie stanu małżeńskiego przez Chrystusa.

Pan BOG na początku parę ludzi stworzył, iako pismo mówi, (h) we płci męzkiey, i żeńskiej, i tak ono małżeństwo błogosławił. Izali trudno było Panu BOGU dwie abo trzy żenie stworzyć Adamowi? ale tego nie uczynił: dając znać, iż takie ludzi rozumnych małżeństwo bydź ma, ieden z iedną. I przetoż P. BOG dołożył: *Będą, prawi, dwoje w ciele iednym*, nie troje ani czworo. Co nie bez przyczyny Pan uczynił: bo takie małżeństwo iednego z iedną, bardzo jest naturze ludzkiey przystoyné, i w nim lepsze jest, i łacnieysze dziełek wychowanie, większy domowy pokój, rząd

(h) Genes: 2.

rząd lepszy, więkšie na niepowsięgliwość lekarstwo. Gdyż te przednieysze są końce stanu tego, okrom czwartego z strony Sakramentu, który jest nowym zakonowi wlaśny.

Czemuż czytamy, iż i Święci Patryarchowie, i Królowie żon wiele mieli? Na to tak Kościelni Doktorowie nauczają. (i) Iż ten Pan BÓG, który małżeństwo jednego z jedną uławił, mógł sam pewnym ulobom i do czasu dla potrzeby rozmnożenia rodzaju ludzkiego, dozwolić jednemu mężowi żon wiele, iako niektórym dozwolił; którzy żadney swojej roskolzy w tym nie szukali, jedno rozmnożenia potomstwa w one po potopie wieki, gdy ludzi bardzo mało było. Za czym też ten obyczaj w one czasy między ludźmi był urósł, iż tego za grzech nie poczytali, iako S. Augustyn mówi. Bo w on czas inż ludzie krótko żyli, i tak się rychło rozrodzić nie mogli. Lecz ten obyczaj już był dawno przed Chrystusem ułtał, gdy ludzkie rozmnożenie wśzystek świat napelniło, tak, iż i między pogańskimi Rzymianymi,

przed

(i) Aug: de Civ: lib: 15. cap: 38. Et con: Faust: lib: 22. cap: 41. Hier: ep: ad Ocean,

przed Chrystusem, iednożęństwo kwitnęło, i między zydami nigdy się już wielożęństwo nie náydowało. Które prawie umorzył Chrystus zakonem świętym swoim, i słowem swoim, gdy ono pierwsze w rain Bożkie postanowienie odnowił, mówiąc do Farużów, (k) iż od początku to było, iż iednego i iednę BÓG stworzył, i będą dwoje w ciele iednym, nie troje ani czworo.

Po tym Chrystusowym prawie, ani poganin na świecie żaden, od wielożęstwa wymówion bydź żadnym przykładem starych wieków nie może. Jeśli co takiego skoro po potopie, abo w starym zakonie było: w nowym uchoway BÓZE, już Chrystus zakazał, i żaden człowiek, ani Papież, ani wśzystek Kościół dozwolić tego nie może. Zwłaszcza gdy Sakrament małżeństwa w nowym zakonie zastąpił, w którym się znać, iż Chrystus iedyną małżonkę oblubienicę swoją ma, to jest Kościół swój Święty. A przedsię nieszczęsny Luter śniał i to Boże, i Chrystusowe prawo przelać, (l) a ludziom do wiela żon nuka

(k) Math: 19. (l) Luter: in propositionibus de bigamia Episcop: & in explica: Genes: Chamaicius 2. par: exam: M

swoją piekielną wolność stworzyć, którzy się Nowochrzczeńcy ięli, iako sami o nich Ministrowie piszą. W czym naśladowią sprośny sekty Machometanickiej, która na żadne prawo, ani na przyrodzone, ani na zwyczaj wszystkiego świata nie patrząc, bydlęcę tej nierozumnej sprośności dopuszcza. I pokazuje na nich Pan BOG, iako im to do rozmnożenia ludzkiego plemienia wadzi. Bo gdy się z wielą żon jednemu Bałzy sto synów urodzi: wszyscy jednego miesiąca poumierają. I nie mieliby ludzi; by nie Chrześcijańskie iednożeństwo, z którego się napelniają, nie tylko wojnami, i rozboiem, ale i naywyższemi urzędami, do których krew Chrześcijańską od Chrystusa odpadła, i przeklętą, radzi przypuszczać, i wabią. Wielożeństwo przeszkody czyni wszystkim trzem końcom małżeństwa. Bo i rozmnożenie ludzkie, iako to na Turkach znać, ścisła, i ranę niepowściągliwości nie leczy ale szerzy, i miało pomocy domowej, nierzad i swary, i niepokoje przynosi.

Były i rozwody w zakonie starym: i te zgola Chrystusowe prawo zepsowało. Wymawia P. JEZUS Moyżesza, iż swoim

swoim rozwodów dozwalał, dla twardości serca ich. Lecz, prawi, na początku tego nie było, iednego z iedną BOG postawił, a co on złączył, człowiek rozłączyć nie może, i rzekł: (m) *Ktobykolwiek opuścił żonę swoją, i inną pojął, cudzołóstwa się dopuszcza; i żona jeśli opuści męża, a pójdzie za innego, cudzołoży.* I u Łukasza: (n) *Każdy co opuści żonę swoją a drugą poymie, cudzołoży: i ten co opuszczoną od męża weźmie, cudzołoży.*

Z tego statutu Pańskiego, nierozłączony jest węzeł małżeństwa, chyba śmiercią, iako Apostoł mówi. (o) Gdzie się porządnie za przyzwoleniem obu stron, i bez przeszkody raz małżeństwo stanie, i skończy, nigdy się od żadnego człowieka (bo jest Bożkie prawo) rozwiązać nie może. To jest wszystkich Świętych Doktorów, i Koncyliów rozumienie.

Acz iasne słowa Pańskie wykładówby mało potrzebowały, któremu się iednak te nowe herezye sprzeciwiają, i rozwody chwalić śmieją, przeciw tak ialnemu słowu Pańskiemu. W nowym zakonie małżeństwo nie tylko jest iako między po-

M₂

gany.

(m) Marc: 10. (n) Luc: 16. (o) Rom: 7.

gany, i żydy do rozmnożenia rodzaju ludzkiego, i towarzystwa a pomocy, i do uwiarowania nieczystości (prawione; ale do Sakramentu obrane, to jest, aby znaczyło rzecz Bożką, i wielką: to jest, złączenie Chrystusowe z Kościołem, iż Chrystus jest oblubieniec, a dusze ludzkie wszystkie są jako jedna jego oblubienica. (p) Jako się tedy Chrystus z Kościołem S, i z duszami ludzkiemi nigdy rozwiązać, i człowieczeństwa należy, które przyjął opuścić nie może; tak w małżeństwie rozwoły z strony węzła bydy nigdy nie mogą. Nigdy naś Chrystus nie opuszcza, i z duszami się ludzkiemi nie dzieli. Bo acz złych wiele, którzy odpadaia, ale dobrych też jest wiele: a złym zawždy nadzieię dano do iednania się z Chrystusem. By niewiem iako zcudzołożyły dusze nasze, tedy pokismy żywi, zawždy Chrystus cudzołożnicę tę chce przyiać, i wszystko iey odpuścić. Gdyby tedy małżeński węzeł rozwiązać się mógł, tajemnicaby ta, i Sakrament na małżeństwie ginął.

Między żydy, i pogany małżeństwo Sakramentem nie jest, (q) i dla tego

gdy

(p) Ephes: 5. (q) 1. Cor: 7.

gdy się żyd, abo poganin chrzci, może żonę, którą miał w pogaństwie, abo żydowstwie opuścić, a inną wziąć. Bo tam Sakrament nie zażedł. Inna jest rzecz o heretykach, którzy Chrzest Chrześcijański mają, i małżeństwo, które się prawnie, i porządnie złączy, jest między niemi Sakramentem, i rozwodzić się nie może.

A to się mówi o małżeństwie, gdzie się raz prawnie, i dobrze stanie. Bo tam gdzie prawe małżeństwa nie było, rozwiązać się może. Gdy abo pozwolenia iedney strony nie było, abo się powinowactwo zataiło, abo inne zażły przeszkody, które małżeństwa między niemi prawego nigdy nie dopuszczały. I nie jest to, gdy się trafia, rozwód, ale oznajmienie, iż tam małżeństwa żadnego nie było, ani jest.

Może też bydy do czasu rozwód od mieszkania, ale nie od węzła małżeńskiego, o którym daie znać P. JEZUS, gdy mówi: (r) *Kto opuszcza żonę swoją okrom przyczyny cudzołożstwa, czyni ią cudzołożnicą, i kto opuszczoną poymie, cudzołoży z nią.* Daie znać Pan,

(r) Math: 10. Luc: 16.

Pan, iż dla cudzołóstwa żona, także i mąż opuścić się może: ale przedsię o-
na opuszczona cudzołożnica, żoną jego
bydź nie przestaie, i gdyby innego wzię-
ła, albo ktoby tak opuszczoną wziął: te-
dy cudzołoży. Tu iest rozstanie, ale
tylo od mieszkania, a od małżeństwa ni-
gdy; muszą oboie w czystości trwać, a-
bo się, iako radzi Apostoł, (s) poiednać.
Bo gdyby się ten węzeł rozwiązać mógł,
tedyby cudzołożnica nie grzeszyła, gdy
za innego idzie. Ale Pan mówi: iż grze-
szy prze to, iż nigdy żonę onego, który
iż dla cudzołóstwa opuścił, bydź nie
przestaie. To opuszczenie dla cudzoło-
stwa, nie ma bydź własnym rozładkiem,
ale urząd Kościelny o nim sądzić, i ro-
zwód im dać ma od mieszkania, poki
się nie poiedną. Acz też do tego słu-
ży, i jeśli też mąż tegoż grzechu winien,
tedy opuścić takię nie może; albo jeśli
po grzechu ię, dołoża ją swego przy-
jął. Bo w ten czas już prawo na ię
opuszczenie, stracił.

Ma też Kościół inne przyczyny do
takich rozwodów z strony tylko mieszk-
nia: to iest, gdyby mąż, albo żona, był

albo

(s) 1. Cor: 7.

albo była heretyczką, może się urzędo-
wnie z nim rozwieść, dla niebezpieczeń-
stwa dusze swoię: ale innego brać męża,
albo żony nie może. (t) Także gdyby mąż
żonę do iakiego grzechu przymusił, i
inne przyczyny bydź mogą, iako prawa
Kościelne nauczają, do takich rozwodów
od mieszkania, nie od małżeństwa, i zwią-
zku jego, i to do czasu, i do woli tych,
które rozwodzą.

Było też u starych, iż się blizcy krwią
powinowaci poymowali, albo za taie-
mym dozwoleniem Bożkim: albo za
zwyczajem, który był u nich na ten czas
połpolity, właszcza między onym lu-
dem żydowskim, gdzie dziedzictwa by-
ły tak podzielone, iż z domu wychodzić
nie mogły. Jednak Moyżesz okresił ten
zwyczaj, (u) i zabronił wielu stopniów
między krewnymi, aby do małżeństwa
nie szli. A Pan Chrystus przez S. Kościół
swój, któremu dał Ducha S. na takie
porządki, odciął wszystkie krewności, i
kaziródstwa, aż gdy ród wynidzie z
czwartego pokolenia, i czynione są na
to prawa w zakonie Chrześcijańskim,

du-

(t) Titul: de divort: Conc: Trid: Sess: 24. cap: 8.

(u) Levit: 18.

duchowne i świeckie, i Cesarzkie Łacińskie, i Greckie, aby żaden nie śmiał tych kresów przestępować, tak w krewności, to jest z linii Oycowskiéy, iako też z powinności po żonach, i mężach. A ieszcze Kościół, i powinowactwo ze Chrzta, i Bierzmowania przydał, aby się miłość łzerzyła, a nie powtarzały się, ani cieśniły powinowactwa.

Są w Lewityku u Moyżesza wiele stopniów opisaných, (u) których krew bliska małżeństwa broni, z których niektóre są do prawa przyrodzonego służące, w których odmiana bydlę nigdy nie może. Drugie też są takie, w których Kościół zniewolony nie jest, aby ie chować miał; wszystkie jednak we czterech tych pokoleniach zamknął, w których krew płować, a ten śpofny grzech kazirodzki czynić, jest wielka niezhobność, i wszeteczność; o którą Apostoł dał onego w Koryncie w moc diabłu, (w) aby go trapił, o którą tak bardzo te gromi, którzy go nie rychło skarali, a z Kościoła, i uczeltnictwa Świętych, nie wyrzucili.

U wszystkich rozumnych narodów i samych pogańskich, określone były za-

(u) Levit: 18. (w) 1. Cor: 15.

wždy te powinowactwa, aby się niemi małżeństwo nie mazało. Gdyż sama natura ludzka pokazuje, iż się krwie powinnych, a bliskich wtydzić, i osobną im część, i pocziwość oddawać mamy. Jako S. Augustyn mówi: (x) *Ma wstyd ludzki coś wrodzonego i chwalebne-go, iż się tego bardziéy wstydzi, którego dla powinowactwa wstydzić się powinien.* A małżeństwo temu wstydo-wi, i czi ku powinym, jest bardzo przeciwne.

A ktemu, iż powinni pospolicie z sobą mieszkać w domu iednym, i bracia, i siostry, i wnczęta, i pasierbowie, i oyczymowie, i w nocy, i we dnie z sobą przebywać, i inni powinni do nich idąc: coby było, by mieli nadzieję, że się poymować do małżeństwa mogą? uchowaj BOZE, pełneby były domy wszeteczności, i kazirodztwa, i żywota bełstalskiego; byłoby tak wiele podeyrzania, żeby ich dom żaden nie wytrwał, iako to łzeroko S. Ambroży wywodzi. (y)

Nie potrzeba miłości cieścić, i powtarzać powinowactwa, lepiéy się w po-

(x) De Civit. lib: 15. cap: 16. (y) Epi: 66. ad Paternum.

winne szereg. Dotyczyć żeć jest siostra, już z niej małż przyiaciela, szukaj sobie z innego domu żony, gdzieby się nowych przyjaciół przyoczyliło, iako też o tym S. Augustyn pisze. (z) A nakoniec pogański Filozof, dał tę przyczynę przeciw kazirodztwu, (a) aby nie rosły cielesne chęci, i skłonności. Bo z przyrodzenia do powinnych skłonność jest wrodzona, której gdyby się z małżeństwem przyczyniło, rozumby jej nie ukrócił. To się tu dla tego przekłada, iż tych oplakanych czasów naszych, heretycy niektórzy, iako wszystkie prawa Bożkie łamią, tak i tym przyrodzonym, które i pogańskie chowają, około krwi mieszania nie przepuszczają. A już się tu u nas nikogoż nie wstydzą, ani boją.

WTORA CZĘŚĆ.

O ciężarach, i pociechach Małżeńskich.

Z Cudów, które Zbawiciel nasz czynił, trzy wielkie pożytki pochodziły, których tu Ewangelista dotknął. Pierwszy, iż Bóstwo swoje objawiał niemi P. JEZUS: bo sam tylko P. BOG takie czyni, iako

(z) August: ut supra. (a) Aristot.

Jakie się tu stało. Jako sam wodę, i wino z niszczegoż stworzył, tak sam tyło z wody wino uczynić, i naturę przemienić mógł. Nie może Alchimista z żelaza uczynić złota, i próżno ich zdradom ludzie łakomi wierzą. Bo odmieniać natury, samego tego rzecz jest, który je sam stworzył. Wielkie tedy Bóstwa swoje pokazanie uczynił Pan JEZUS, i prawie zawił Bożką chwałę swoją, gdy tu z wody wino czyni.

Tę mocy jego Bożkię uwłoczą Kalwinistowie w Przenajś: Sakramencie, w którym chleb cielesny odmienia nam na duchny, to jest Ciało, i Krew swoją, niewidomie, ale prawdziwie i rzeczywiscie. Jako jeden stary Doktor przed tysiącem lat mówi: (b) *Wodę niegdy odmienił w wino, które jest do krwi bliskie, w Kanie Galilejskiej, samą wolał: ia nie masz być godny wiary, iż wino w krew odmieni? A tak z pewnością wszelaką bierzmy Ciało, i Krew jego; bo pod osobą chleba, daje tobie Ciało, i pod osobą wina, daje tobie Krew; poty jego słowa. Tu dla ciał, i napoju cielesnego, i osoba, i*

istność

(b) Cyril: Hierosol: Catéch. 4. Aliano, (c)

istność wody w wino się obróciła: a w Sakramencie osoby chleba zostają, a istność się jego w Ciało Pańskie obra-
ca. Bo nie cielesny się pokarm, abo napój iaki tam daie, ale duszny niewi-
domy. Tu Pan ani błogosławieństwa, ani słów żadnych nad wodą nie uczynił, bo łącno było okiem, i smakiem prawdy jego doznać: Ale tam iż cudo ono od zmysłów zakrył, *błogosławił chleb*, i *rzekł: To jest ciało moje*; aby ludzie temu, czego nie widzą, wierzyli: a błogosławieństwu, i słowu jego wszechmo-
cnemu chwałę dali, iż on może uczynić co chce na ziemi, i na niebie, iako Psalm mówi. (c) A też było nie przyłtoyno, ludzkie ciało do iedzenia odkrycie na oko dawać, gdyż od tego natura nasza ucieka, a znieśćby tego nie mogła; a wiaraby też, którą się wielce P. BOGU podobamy, mieysca nie miała, i Sakra-
mentu a tajemniceby żadney nie było. Któż tak głupie mówi, iż cudów Pan BOG nie czyni, iedno widome a na oko? Ciałom cielesne, i widome cuda na pó-
moc daie, ale duszom duszne, niewido-
me, iako ona iest niewidoma, przynosi.

Izali

(c) Psalm: 113.

Izali to nie cudo, odrodzenie na chrzcie na syny Boże? którego iż na ciełe nie znać, izali uwłoczyć mu dla tego nie-
wierny wstydzić się nie ma?

Drugi był pożytek cudów Chrystuso-
wych, iż ludzie widząc ie, do wiary się w Pana JEZUSA przyciągali. Jako tu mówi Ewangelista o Apostołach: Gdy tak ziawił chwałę Bożką swoją, odmie-
niając wodę w wino, uwierzyli weń uc-
zniowie jego. Widome cuda na oko dla niewiernych, iako mówi Apostoł, (d) dane są, aby widząc, wierzyli. Ale du-
chowne niewidome wiernym służą, któ-
rzy już uwierzyli, iż Chrystus Wszech-
mocny iest, i BOG prawy, co iedno
rzecze, to prawda bydz musi, i niechcą
okiem, i zmysły tego doznawać. Pra-
wieć dają znać ci ludzie, iż im na wie-
rze o Wszechmocności Chrystusowey
schodzi, gdy cudów w Sakramencie na
oko, iako poganie, którzy w Chrystusa
jeszcze nie wierzą, mieć chcą: a iakoż
mu i o niebieskich dobrach, które on
obietuje, a na oko ich nie ukazuje, uwie-
rzą? Czytamy o Królu Francuzkim S.
Ludwiku, gdy mu powiedziano w Ko-
ściele,

(d) 1. Cor: 14.

ściele, iż na oltarzu Pan JEZUS się w Sakramencie ukazał, aby i zedł, a na ten cud patrzył. On powiedział: Kto nie wierzy, niech tam idzie patrzeć, pewniejsza u mnie wiara niżli oko. Toć prawie katolicka S. Wiara. Nie oku, ani gębie, ale słowu Bożiemu nad wszystkie zmysły oślepić wierzyć, a tym się jemu posłuszeństwem rozumu z Abrahamem, i innemi Świętymi zalecać.

Trzeci cudów Chrystusowych pożytek był, odganianie nędzy, i niedostatków ludzkich. Co tu Pan na tym pierwszym uczynił, ludzi żałując, iż co pić, i gości onych na tak świętym zebraniu czyścić nie mieli: otworzył mocną rękę, i bogatą piwnicę swoją, i dobrym bardzo winem wszystkie uweselił. A nie dziw, iż od małżeńskich niedostatków począł. Bo się najpierw na ten strasny karanie za grzech przodków nałożyć wylało. Do Ewy rzekł Pan BOG: (e) Rozmnożę nędzę twoją, i poczęcia twoja, w boleści rodzić będziesz, i pod mocą męża zostaniesz, i on ci panować będzie. I na męża ię także nakład nędze w nabywaniu chleba. Acz wszystkie

(e) Genes. 3.

kie stany ludzkie nędzom podległy: wszakże najbardziej małżeński, który gorzką tę wodę pić, i ma ię całą tę fześć beczek, w której wielkiej pomocy Bożkiej potrzebują, aby im tę wodę gorzkości małżeńskich, w wino pociech swoich Chrystus JEZUS obrócił.

Pierwsza ciężkość jest w małżeństwie zniewolenie jednego ku drugiemu, iż żona daie się jako w niewolę do męża, a mąż także do nię. O czym Apostoł mówi: (f) *Niewiaśta mocy nad swym ciałem nie ma, ale mąż: także mąż mocy nad ciałem swoim nie ma, ale niewiaśta. Aczkolwiek mężowi rzeczono, mówi jeden Święty: (g) pannaować nad niewiaśtą będziesz: ale co mu z tego za pożytek, gdyż i on u niewiaśty w niewoli jest. I są związani, iako dwa wespół do siebie przykowani, iż jeden bez drugiego ruszyć się nie może. Jeśli jeden w błocie leży, i drugi z nim: Jeśli jeden co cierpi, i drugi z nim cierpieć musi, O tym związku rzekł Apostoł: (h) *Przywiązałeś się do żony, nie szukayże rozwiązania.**

(f) 1. Cor. 7. (g) Chrysoſt: de virg: cap: 41.
(h) Ibidem.

nia. Toć jest wielki ciężar w małżeństwie świętym, i gorzkiey wody beczka, którey się napiiają małżonkowie. Ale na to zostawił też Pan BOG pociechę.

Prawda, iż ciężko zniewolonym byź u kogo, ale tam gdzie sam człowiek nie chce. A gdzie sam chce się zniewolić drugiemu, a czyni to z miłości ku niemu, już nie ma miłość ciężkości: bo iey wszystko lekko przychodzi. A ktemu zniewolić się sobie na spólną pomoc, iest wielki pożytek, iako pilno mówi: (i) *Lepiēy bydź dwiema z sobą niż jednemu: bo mają pożytek z towarzysztwa swego, jeśli ieden upadnie, drugi go podniesie. Biada iednemu samemu, bo gdy się powali, nie ma ktoby go podźwignął.*

Trzy są konce, dla których Pan BOG małżeństwo święte postanowił. Jeden, aby się ludzki rodzaj rozmnożył, a z potomka się człowiek weselił, któryby po nim na chwałę Bożą, aby nigdy na ziemi nie ultawała, nastąpił, a okrutności śmierci, która ludzkie zbiera, zabiegać się mogło. Drugi, aby się człowiek nierządności grzechu uwarował, a lekarstwo

miał

(i) Eccl: 4.

miał niepowściągliwości swoiēy. Trzeci, aby miał pomoc towarzyską, i domową, któreyby po Panu BOGU nawiećcy dusał. (k) Takać iest w małżeństwie, i o tēy Pan BOG rzekł: (l) *Nie iest dobrze bydź człeku samemu, uczynmy mu pomocnika takiego iako on.* I stworzył mu Ewę, o której sam Adam rzekł: *To kość z kości moiēy, i ciało z ciała mego: opuści człowiek ojca i matkę, a przypoī się do żony swoiēy.* To iest, o większēy pomocy z niēy niż z sobą będzie, niżli się z matką, i z oycą spodziewa. Dla tegoż do Jakóba Patriarchy żonę mówi o oycu: (m) *Podźmy od niego: więćcy mężowi niżli oycu dusać.* Przetoż to zniewolenie, taką się nadzieją pomocy słodzi. Do którego tę Chrystus łaskę daie, iż im wlewa spólną miłość, gdy wedle P. BOG do stanu tego idą. Nie iako nieme twarzy, ale dla tych tylo trzech końców. I staie się co mówi Mędrzec: (n) *Dobrej niewiaſty błogostawiony mąż, we dwubynasób przyczynią mu liczby lat iego.*

N

Drugi

(k) 1. Cor: 7. (l) Genes: 2. (m) Gen: 21.
(n) Eccl: 25.

(o)

Drugi jest ciężar w małżeństwie, węzeł nie rozwiązany, iż się rozstać z sobą nie mogą. Bo ono zniewolenie jeden drugiemu, i przywiązanie jeden do drugiego, nie takby było ciężkie, gdyby iedność, i zgoda, i miłość, i iednakie obyczaje były; gdyby to ieden chciał co i drugi, gdyby to iednemu było miło co i drugiemu. Ale się trafiają irogie niezgody, iż ieden tam ciągnie, a drugi sam, ieden to chce, a drugi nie to. Trafi się, iż żona tak zła będzie, iżby wołała iako mówi Mądrzec, (o) *mieszkać ze lwem, i z smokiem, niżli ze złą niewiastą, i lepiej w puszczy mieszkać, niżli z niewiastą swarliwą, i gniewliwą*, mówi tenże. Toż się o złym mężu mówi. A rozstać się trudno, zły, abo dobry, chory abo zdrowy, iuż z nim zostać. Jest to tedy wielki ciężar, którego się uczniowie Pańscy przelekli, gdy im o tym P. JEZUS mówił, i rzekli: (p) *Taką rzeczą lepiej się nie żenić*.

Lecz ten ciężar słodzi się Sakramentem, i tajemnicą Bożką, która się małżeństwem pokrywa. Gdy w małżeństwie

(o) Prov: 17. (p) Math: 19.

świeckim ten się węzeł uprzykrzy, różne, i złe, i frómotne się obyczaje towarzysza trafiają: tym się małą cieszyć, Chrystus nasz, który nas wziął do małżeństwa swego, byśmy byli naygorsi, gdy nas nie pomiata, nigdy się z nami rozwodzić nie chce, zawždy nam błędów wszystkie przestępstwa, i duchowne cudzołóstwa nasze, byleśmy sami chcieli, odpuścić.

Małż złą żonę: powiedz, że ja u Chrystusa gorzki, a wždy mię nie odgania od łączenia swego wiecznego. Przykryć towarzysza, pomyśl, żeś się ty bardzięj Chrystusowi uprzykrzył. Dla iego miłości ku tobie, znoś, ścięrp złe obyczaje towarzysza swego; nie targay miłości, niezgody, bo ię z tobą Chrystus nie targay. *Milujcie*, mówi Apostoł, (q) *mężowie żony swe, iako Chrystus Kościół swoy umiłował*. On tak miłuje, że grzechy nasze znosi, że rozwodów z nami nie chce, także i ty czyn. Ale co mi czyni, to mi czyni? odpowiedz: iako co Chrystusowi BOGU, i małżonkowi memu czynię? W tym Sakramencie wlewa Pan BÓG dla tego w serce

N2

mał-

(q) Ephes: 5.

małżonków tę łaskę, aby się duchowo miłością Chrystusową spaiali, a cielesnie z duszną łączyli. Aby żona na męża swego iako na Chrystusa patrzyła, i jego czciła, i jego się bała, tak iako która święta dusza wierna Chrystusowi czyni. Także i mąż aby na żonę patrzył, i ją miłował, iako Chrystus dusze nasze i Kościół swój miłuje. Wielka to a niewymowna pociecha, którą złe obyczaje towarzysza w małżeństwie znosi: z której dać się ta łaska, i wlewać na małżeństwo, iż z najgorszych stawaia się dobry, i dziwnym się duchem Chrystusowym odmieniaia, i ku pobielze łaski spólny zostaią. By to u siebie wierni uważali, by się do téj łaski Duchem S., która się im w tym stanie dać przypodobiali: wszystkieby niezgody, złe obyczaje z małżeństwa odplolzyli, słodkościby się Chrystusowey w towarzysztwie miłym, iako najlepszego wino napoili.

Trzecia beczka téj wody iest, ciężkie i czajem gęste rodzenie, i przy rodzeniu umieranie miłych małżenek, albo choroby długie, które z rodzenia przychodzą. Gdy Pilmo S. o iakię wielkię boleść

powie chce: (r) do rodzącý ią przywinywa. Co i sam Pan JEZUS uczył: (s) *Niewiasta*, prawi; *gdy rodzi, boleć ma*. Co iest z onéy Bożkiéy kłopoty włożonéy na niewiasty, z któremi też mężowie boleć muszą; drugieby nie rady rodziły, a muszą. Nie wspominając co w poczęciu, i w poszeniu uciąż, i iako z wielką żolostí czajem mężowe rodzą.

Na tę ciężkość wielka łaska Boża iest, iż białogłowom na takie bóle oślepia Pan BOG zaslepią, iż się ich nie boją, a odbolawszy, po rodzeniu zaś w nie pospolicie rady idą. Na kilka rzeczy w małżeństwie Pan BOG tę potrzebną ślepotę daje, i ona ciężkości ulżywa. By się rozmyślali ci, co do stanu tego idą, iakiego towarzysza mieć mają, nigdyby się nie żenili; lecz tak oślepieni, nie patrząc iaki iest, iaka iest, do małżeństwa wchodzą. Rebekę Pan Bóg iako ona, (t) gdy iéy do małżeństwa ięga Abrahamów wzywał, powiadał iéy dalekim, i bogatym młodzieńcu, we ślub i daley, pytaiąc iéy, iestli chcesz: odpowiedziała ochotnie, póyde. Ale

(r) Isai: 37. (s) Ioan: 16. (t) Genes: 24.

Ale cię ten człowiek zdradzić może, nie tam cię zaprowadzi, gdzie obiecał, albo coć złego na drodze uczyni. A on przedsię mówi: pójdę. Ale trafisz złego chłopca, który cię w niewoli, i mękach chować będzie; nie to, pójdziesz. Ale nie wiesz pewnie jaki jest, chorzy zdrowyli; a ona mówi: nie to, pójdziesz. Ale od matki od oycy nie żalci, w endy stronę, do ięzyka niesłychanego, do dzi, którymś nie przywykła? i to na pójde. O dziwna ślepoto! O dziwne bieranie! matki, która urodziła, wychowała, piersiami karmiła, nadała, oddała: a do nieznanego się w niewolę nigdy nie rozwiązany węzeł udać, i to o niego cierpieć, czegoby własnemu oycu matce nie ściępiła. Wielka to tajemnica, mówi ieden Święty. (u) Tak potrzebnie Pan BOG na to oczy ślepi. Tak i na te w rodzeniu boleści, by na białogłowy pamiętały, nigdyby za męża nie szły: by się na mężów obyczaje, postępy z niemi rozmyślały, nigdyby stan się ten nie wdawały.

Obiecnie im też Pan BOG za te boleści w rodzeniu, łaskę i odpłatę, i odpuszczenie

(u) Chryzostom.

puszczenie grzechów ich. Zbawiona będzie, Apostoł mówi, (w) rodzeniem dzieckiem, jeśli zostanie przy wierze, i miłości, i poświęceniu, i trzeźwości. One boleści ię pójda w słodkie wino, na pokutę, i odpuszczenie grzechów, i dostąpienie więkšzėj łaski Bożej, i zapłaty w niebie, gdy ię dobre serce, i nabożeństwo do tego przystąpi.

Czwarta beczka wody jest, wychowanie dzieckiem, trudne bardzo, i wielkiej ciężkości pełne: nim dorosnie, nim do rozumu przydzie, nim się czego nauczy, pracy z niemi dosyć, i boiaźni. Trafią się twarde, i złe przyrodzenia, którym żadne ćwiczenie, i karanie nie pomaga; z ich grzechów wielkie słomoty, i rozpustności, wielkie szkody, i utraty następują. Drudzy rodzicom dobrodzieiom swoim źle myślą, i zelżywości wyrządzają, z czego rodzicom niewymowny fraśunek rośnie. Toż się mówi około domowój czeladki, którzy też na gospodarskiej są opiece, i jako drugie dzieci ich, jaki z niemi kłopot? Rzadko na dobrego, wiernego, posłusznego słuszkę trafisz: szkody, zdrady od nich

(w) 1. Tim: 2.

nię częste, i czasem sromotne zachowanie ich domowi zelżywości przynosi, i Pany do zwady, i do utrat wielkich przywodzą.

Na to ta jest pociecha, którą się ta beczka wody słodzić ma. Jako jest część Bożą wielką, Kościołowi Chrystusowemu, i Rzeczypolitey ozdoba wielką, sława, i pożytek domowy o pomoc, praca ta około wychowania dobrego dziecka. Toć jest pierwszy, i ostatni koniec świętego małżeństwa. (x) Na to się prześladzać mają, i wszystkie prace, fraunki, nakłady podejmować, aby w bojaźni, i karności Bożkiej dziecięcki wychowane były: w tym wszystkie pociechy trudności małżeńskich szukać, i tym sobie kłopoty nadgradzać mają, gdy na dzieć swoich dobre obyczaje, i na godność ich patrzeć mogą: i usłyszą o synach swoich: (y) *Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, którychś pożywał.* Do czego daie się rodzicom osobną w tym Sakramencie łaską, i dar do tego Boży, gdy się sami do niego sposobnemi czynią, Pan BOG im takiego starania o dzieć pómaga, i w

serca

(x) 1. Petr. (y) Luca 11.

serca ich za modlitwą, i nabożeństwem, i staraniem rodziców, Ducha S. wlewa, do rozumu, i baczenia dobrego. Zwłaszcza gdy widzą dobre przykłady rodziców swoich, i domową cnotę świętych szkół, obraca się do nich serce rodziców ich. Na tym najwięcej należy to wychowanie, aby rodzice sami tacy byli, jakie dzieci chcą mieć: aby karność była, a rozkoszy i rozpusty nie było; aby się uczyły z młodu chodzić w zakonie, w domowej karności, a nie po swęj woli: aby nie rosły jako dęby w lesie, w samo tyło ciało, ale i w cnoty; aby się bojaźń Boża w sercu ich szezepiła, i inne się około tego przestrogi zachowały. O których się indziej mówiło, i jeszcze się trafi mówić.

Piąta też beczka wody gorzkiej małżeńskiej. Są przygody rozmaite, które się najwięcej na tym stanie wieśzają. Bywa to, iż żona abo mąż w chorobie i kilanaście lat leży, a z łóżka się nie ruszy. Czasem mąż kila lat doma nie będzie. Czasem gdy żona się popsuje, i cudzołóstwem dom wszystkich gubi, także i mężów występki, wielkie żonom fraunki przynoszą. A śmierci dzieć, i

cho-

choroby iako rodzice traptają? Nuż sierociwa, i wdowstwa iako wiele zamieszania przynoszą, a kto wypowie?

Ostatnia jest, niedostatków, i potrzeb rozmaitych w domu małżeńskim. Wiele dom potrzebuje, wiele szkody cierpi, często do wielkiego ubóstwa przychodzi, często wszystko tracą, mając tak wiele dzieci, i domowych potrzeb na głowie swojej. Nie darmo Nays: Panna nad temi się niedostatki małżeńskimi użaliwszy, do Syna swego mówi: Wina nie mają. Często tam *nie masz*.

Na te kłopoty daie małżonkom Pan BOG z mocy tego Sakramentu małżeńskiego, wielką cierpliwość. Daie i powściągliwość, i ufanie o pomocy, i potrzebną pociechę ciałów swoich. Choroby, i śmierci na wszystkie łtany przypadają, odiać się im nikt nie może, iedno pokorą, a cierpliwością: obracać się winniśmy na pokutę, i wypłacenie długów, i grzechów naszych, na wzbudzenie większej miłości, i dziękowania ku Pann BOGU, który nas iako dzieci swoje własne naucza. i karaniem przyćwicza do boiaźni swojej.

Czystości cielesnej, i powściągliwości

ści więcéy snać potrzeba małżonkom, a niżli wolnym; bo stan małżeński acz jest lekarstwem na niepowściągliwość dla grzechu uwiarowania: ale takim, które nie gasi żądze cielesnej, ale ją w niepowściągliwych bardziéy zapala. Dwoiako się rany leczą, albo zupełnie, iż blizny żadnej nie znać, ani się odnowienia bać potrzeba: albo nie zupełnie, gdy się rana na iagodzie, albo na posie zleczy, szpetność, i blizna zostaje, która się pokrywać płatkami jakim musi. Rana ta cielesnej żądze zupełnie się leczy powściągliwością, albo ślubami wiecznej czystości: lecz w małżeństwie leczy się nie zupełnie, a blizna zostająca, i szpetność, świętym się małżeństwem pokrywa. By to było skuteczne lekarstwo, żadenby w małżeństwie nie cudzolożył. Lecz stąd rośnie, iż się drudzy w małżeństwie w same rokoszy wdawają, a do powściągliwości się nie przyuczają, a od rokoszy dozwolonej, prędko chęć przypadnie do zakazanej. Co czynić będziecie w długiej niemocy, i niebytności, a dalekości towarzysza twego? izali się do cudzych udać? izali wiary nie dotrzymasz? Pod utratą zbawienia, i nabycia

po-

potępienia winienęś powściągliwość, i czyłtość. Przetoż się do nię przyuczać mają wedle Apostolskiy nauki, (z) małżonkowie, zwłazcza gdy czasy nabożne, i polty zachodzą. Święci w małżeństwie ludzie rzadko się schodzili, czasy swoje mieli, w brzemieniu się, i w poczęciu aż do rodzenia w powściągliwości zachowali, i tak pociech w stanie tym, i na dziatkach swoich dostępowali. I nie-
ne bestye uczyć ie mogą, które z natury chowają czasy swoje, do nich odsyła Pismo S. po naukę, (a) na wielkie zesromocenie nałze, którzy rozum mając, przeciw rozumowi czynim.

O niedostatki małżeńskie i sama się Przenayś: Panna stara, aby ie Chrystus Syn iey BOG nałz opatrował. Mogą się cieszyć z takię Patronki, którey zawždy Syn iey naymilszy dobrą odprawę daie. I tu nie iest tak iako mniemają niektórzy, aby prośbę iey odrzucić, i zawstydzic ią miał, gdy rzekł: Co mnie, i tobie niewiało? nie przyszła godzina moja. Bo temi słowy mocno chciał oznaymić szczere Bóstwo swoje, w którym nie z nim spólnego Nayśw: Matka nie miała:

iako

(z) 1. Cor: 7. 1. Petr: 3. (a) Job 12.

iako to Święci Doktorowie wykładają. (b) I przeto mówi: Co mnie i tobie niewiało? nie przyszła godzina moja. Co Panna Przeczysłta dobrze zrozumiała, iż tego nie rzekł na odrzucenie prośby iey, ale na oświadczenie, i ziawienie Bóstwa swego, którym ono pierwsze tudo uczynić miał, nie iako człowiek święty, i Prorok użyczaną od BOGA mocą, ale iako szczery BOG swoją własną, nie prośbą, ani modlitwą iako inni: ale wolą, i władzą własną swoją odmienić miał wodę na wino.

W Bóstwie Panna Błogosławiona Matką mu nie była, ale w człowieczeństwie: o którym mówi: Nie przyszła godzina moja: to iest czas męki, i śmierci méy, w której nayiaśniey każdy pozna, że nie tylo BOG, ale i prawy Człowiek, i Syn twój. Uczynię o co prosisz, ale niechcę, aby to ludzie rozumieli, iż to pierwsze tudo czynię kwoli Matce iako Człowiek, ale iako BOG, którego Bóstwo żadnéy Matki nie zna. Dla tegoż Nayś: Panna słowa one rozumiejąc, nie nie zwątpiła, aby uczynić nie miał,

o co

(b) Aug: Tra: 8. in Joan. Cyr: Alex: in Joan: 2. cap: 23. Chrysof: hom: 20. in Joan.

o co prosiła: ale do sług rzekła: Czyńcie to wszystko co każe, i wykonał Pan przyczynę ię, i nagroził niedostatki ubogiego małżeństwa, i wszystko onym pierwszym cudem swoim uwesela, i moc Bóstwa swego zjawia, pokazując się prawym Bogiem, w którego wierzyć, i z iego ręki wszystkich naszych potrzeb patrzeć mamy.

Niech tylko małżonowie czynią, o co Nays: Panna do sług mówi: Cokolwiek wam rozkaże Syn mój, to czyńcie: tedy wszystkie niedostatki, i potrzeby ich opatrzone hojnie będą. Niech spólną a zupełną miłość, i wiarę sobie zachowują. Niech we dwu cielech jedna dusza mieszka. Zaden ciałem swoim, mówi Apostoł, (c) nie gardzi, ale je karmi, i odziewa; tak mąż żonę niechay miłuje, iako ciało swoje, a żona niech czci męża swego iako głowę swoją, Panem go swym na wzór Sary zowiąc. (d)

Lać tę wodę, iako rozkazał Chrystus: to jest, robić, pracować, obmyślać, biegać, nie lenić się mamy. Lecz pracy naszej nie dufać, a za wodę ją mieć winniśmy, a do Chrystusa się uciekać,

i do

(c) Ephel: 5. (d) 1. Petr: 3.

i do Przeświętęj Matki iego, aby on pracom naszym błogosławił, a wodę roboty naszej, w wino słodkości, i pociech swoich obrócił.

Błogosław Panie ustawie twojej, iakoś na początku uczynił, nie tylko aby z tego stanu Kościół twój liczbą, ale też i cnotą a pobożnością się rozmnażał. Aby nie tylko ziemia, ale i niebo się z niego napelniało. Z tego lasu i drzewa buduje się Święty Kościół twój, niechże nie zgniłe ani krzywe, ale zdrowe, i proste drzewo rodzi. Wiele nam, i chwale twój, i Rzeczypospol: na tym stanie należy. Dodawaj im Ducha twego S, aby się w nim ludzie poświęcali, i tobie, i potrzebie Kościoła twego, i Rzeczypospol: dobre dziatki wychowali. Daj im wielką na ćwiczenie ich mądrość, na nędze ich cierpliwość, a niedostatki ich hojną im ręką twoją napelniaj. Tyś się Chryste pod płaszczem tego stanu bez męża z Matki urodził, ty potrzeby ich rozumiesz lepiej niż oni sami, ty trudności, i ciężary ich winem pociech twoich osłodzić sam umiesz, i możesz. Gdy się przez Matkę twoją do ciebie uciekają, i w trudnościach swoich

ich zawolaia: Wina nie mamy: otwórz
im bogatą piwnicę twoję, a każ czer-
pać z nieprzebrańey łaski twoięy, aby
nędze, i kłopoty swoje, potrzebnym i
doczesnym uweseleniem twoim prze-
platać mogli. A potem z nami wżysk-
kami na ono wino wesela wieczne-
go, u stole twego ofadzeni zo-
stali na wieki. Amen.

K A Z A N I E
Na 3. Niedzielę po Trzech
Królach.

z Ewangelii S. Mateusza Rozdz. 8.

PAtrzym w téy S. Ewangelii, iako Pań
dobry miłościwą dał dwiema zebra-
kom odprawę. Jednemu w swoięy wła-
snęy, drugiemu w cudzēy (sługi iego)
potrzebie. Jednego dotykaniem ręki
swęy, drugiego słowem: jednego obe-
cnego, drugiego niebytnego uzdrowił.
Z obudwu są piękne przykłady wielkich
cnót, i nauka, a postępek Pana naszego
około nich, da nam z daru Ducha S.
dobre

dobrze obroki, i dłużom naszym pociechy.
Poczniemy od tego trędowatego.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O trędowatym, o modlitwie iego, i
odesłaniu do Kapłanów.

Pokłon cielski tego trędowatego, kto-
rym serdeczne swoje ku Panu nabo-
żeństwo, i wiarę pokazywał, nie jest, ia-
ko ci mistrzowie nazywają, gdy ciałem
Panu BOGU upadamy, i przyklękamy;
zabobonem i hipokryzyą: ale powinna
służba. Bo do czci Bożkięy, iżeśmy lu-
dzie z dusze, i z ciała spoieni, oboje się
złożyć ma. Co się sercem z prawdy
czyni, to musi na ciało wynikać, iako
sam Pań rzekł: (e) iż usta to mówią,
czego w sercu pełno. Aniołowie samym
duchem Panu BOGU cześć czynią, bo
ciał nie mają: ale ludzie i duchem, i
ciałem. Zaden Święty nigdy inaczey
nie czynił, i Zbawiciel nasz na pokłonie,
i modlitwie Bożkięy upadał, (f) i przy-
klękał; i nie podobno inaczey kto z ser-
ca co czyni, aby na ciełe z wierzchu
znaków pokazać na wyznanie nie miał.
To bardzo podobno, iż tam w sercu
O pusto,

(e) Math. 23. (f) Luc. 22.

210 *Na III. Niedzielę*
pułto, gdzie nic na wierzchu nie masz,
lż korzeń suchy, gdzie się liście, i owo-
ce na drzewie nie pokazują.

Modlitwa tego trędowatego, ma
wiarę o Wszechmocności, a nadzieję o
dobroci Pana naszego. Wiem, prawi,
iż możesz mnie oczyścić: ale niewiem
ieśli chcesz, iedno proszę użyć zemo-
dobroci łwcy zwykły ku wszystkim, któ-
rzy cie wzywają. Bom nie słyszał, abyś
kogo nie pocieszył, który się do ciebie
uciekł. Bez wiary takię o Bozkię
Wszechmocności przystąpić do P. BO-
GA nie mogę, (g) i żadna modlitwa
bez nię dobra nie jest. I przetoż Pan
JEZUS sam upomina, (h) abyśmy na
modlitwie wierzyli mocno, iż to by-
dź może o co prosim, a iż Panu BOGU
nic nie trudno. Bo czasem wielkie po-
kusy, w nagłych zwłaszcza a ciężkich
przygodach, tę nam wiarę wydzierają.
Acz i Moyżesza była tíochę naruszyła ta-
ka woyna, gdy o wywiedzeniu wody z
kamienia, (i) które Pan BOG obiecował,
wątpić począł. Abraham się zbić z nię
nie dał żadnemu niepodobieństwu oko-
ło starości swęy, i Sary żony swoięy, i

około

(g) Hebr: 11. (h) Mare: 11. (i) Exod: 17.

po trzech Królach. 211
około ofiarowania syna. Nie osłabiał w
wierze, mówi Apostoł, (k) ale dał
chwałę BOGU, zupełnie wiedząc, iż
co BOG obiecuie, to mocen jest i
uczynić.

A nie tylko o Wszechmocności iego
wiarę, ale i o dobroci ufanie mieć po-
trzeba, iż każdego wysłucha, kto go
wiernie chwali, i prosi. Jako Apostoł
mówi: (l) *Wierzyć musi ten, co do*
BOGA przystępuje, iż jest: a iż tym
dobrze płaci, którzy go szukają.

Lecz to do wiary nie idzie, iż go i-
Piotr, i Paweł, abo taki trędowaty wzy-
wam, iż pewnie to dla mnie uczyni o
co go proszę. Na to nie masz wiary,
ani pewnéy wiadomości, którą ci ludzie
w wierze zatnykają; bo wiara jest o tych
rzeczach, które nigdy inakże nie są, ani
się odmienić mogą. Wiara żadnéy o-
myłki mieć nie może, boby nie była wia-
ra, by co fałszywego, i niepewnego wie-
rzyła. A to nie jest pewna, aby P. BOG
dla mnie wszystko uczynić miał, co ja
chcę. Pewnie się na tym omylić mogę.
Bo acz Pan rzekł: (m) *O co prosić*
będziecie, będzie wam dano, iedno

O

wierz-

(k) Rom: 4. (l) Hebr: 11. (m) Mare: 11.

wierzcie, iż weźmiacie. Ale też rzeczo-
czono: (n) *Niewiecie o co prosicie.*
I S. Jakób mówi: (o) *Proście a nie
bierzcie, bo źle prosicie.* To niepe-
wna, jeśli ja dobrze proszę, jeśli się
dobrze do tego sposobił, aby Pan BOG
dla mnie co czynić miał. Przetoż z tym
trędownym muszę mówić: Jeśli chcesz
zleczyć mię, i dać mi możesz o co pro-
szę; wierzę, że możesz, wierzę, iż da-
iesz każdemu, kto cie dobrze prosi, a
łaskę twoję ma. Ale ja nie wiem, jeśli
dobrze proszę, a łaskę twoję mam: bom
świadom złości, i niegodności moich.
Jednak nadzieję mam wielką, iż mi
grzechy odpuszczisz, a uczynisz upodoba-
nie twoje ze mną. Na wolą się my ie-
go w pokorze spuszczaamy, pod nogi ie-
go pomaatamy prośby nasze. Jako to i
sam Pan czynił, gdy na modlitwie mó-
wił: (p) *Oddal ten kielich ode mnie;
ale, niech to nie będzie, co ja chcę,
jedno co ty Oycze chcesz.* Zaden Świę-
ty tej pewności nigdy nie miał, oprócz
objawienia ołobnego, o której ci nowi
mistrzowie mówią: *Jedno wierz żeś
zbawion, tedyś już pewnie zbawion.*

Bar-

(n) Math: 20. (o) Jacob: 4. (p) Lucz 22.

Bardzoby to łacna, i krótka droga do
zbawienia. Wierzę ja, iż BOG dobry,
ale tym, którzy są próstego serca, iako
Psalm mówi. (q) *A ja żebym taki był,
jako mam pewnie wiedzieć? Nie mo-
żeli mi odmówić P. BOG, ani mi rzec
może, iako swoim Apostołom: (r) Nie-
wiecie, o co prosicie?* Ani mi rzec
może, iako jest u Proroka: (s) *Przybli-
żają się do mnie iakoby ludzie spra-
wiedliwość czyniący: Czemuśmy po-
słali, a nie weyrzaleś? Bowiemy w
pośty wasze nayduie się wola wa-
sza.* Ani mi może rzec: (t) *Zmłutę
się nad kim chcę, i miłościw będę
nad kim mi się podoba?* O sprośna
pycho! nie tylo wiary nie masz, aleć i
na rozumie schodzi. Pana BOGA w nie-
woli chcą mieć, aby miał uczynić, co
oni chcą: o sobie tak hardo, i wysoko
trzymają, iż bez wszelakiego sądu godni
są łaski Bożej, i mają to wszystko, co
oni mają, które Pan BOG miłuje, i dla
nich czyni. Ey kropią prawę wiary,
która z pokorą idzie, w nich była, rze-
czy z Piotrem S. (u) *Idź Panie ode-
mnie,*

(q) Psalm: 71. (r) Jacob: 4. (s) Isai: 58.
(t) Rom: 8. (u) Lucz 4.

214 *Na III. Niedzielę*
 mnie, bom człowiek grzeszny jest. I z tym dzisiejszym Setoikiem: (w) Nie czulem się godnym Panie, abym ci się sam ukazał, przetoż tych twoich przyjaciół o przyczynę prosił. Gubi ci ludzie bojaźń Bożą, iż się na śady jego nie oglądają, i z Niniwczyki nie mówią: (x) *Kto wie, jeśli się Pan BOG obróci, i odpuszczy?* Wiedzą co P. BOG myśli, i głębokości rady jego ścigają, wiedzą co jest w księgach Bożych, siedmią pieczęciami zamkniętych, (y) i wiedzą, że tam są napisani, wiedzą, co o nich postanowił Pan BOG w tajemnej radzie swojej. O nadęta ślepoto! daj ci BOŻE rozum. Nadzieję się my w tej mierze wspieramy nie wiarą, około pojedynkowych ołów naszych, a w pokorze mówim: Nigdy tego nie godzien, abyś miał co Panie czynić dla mnie: ale iżśś dobry, tracić o dobroci twej nadzieie nie mogę. Chciej mi pomóc, skłoń Serce twoje, i miłosierdzie do mnie.

Na taką wiarę, pokorę, i nadzieję tego trędowatego, weyrzał Zbawiciel JEZUS, i zaraz go zleczył. Lecz mu na-
 wy-

(w) Luca 7. (x) Joan: 3. (y) Apoc: 5.

po trzech Królach. 215
 wypełnienie zakonu, i na uczczenie urzędu Kapłańskiego, i na dziękowanie Panu BOGU, ukazać się Kapłanom, i ofiarować rozkazał. Mówmy co trochę o Kapłaństwie, i Ofierze nowego naszego zakonu, na utwierdzenie nauki Katolickiej około tego, i na odegnanie fałszów heretyckich. A zwłaszcza, iż Augustyn S. mówiąc o tym trędowatym, (z) pyta czemu go P. JEZUS do ofiar Moyżeszowych odesłał? i sam odpowiada: bo ieszcze nie ustanowił był JEZUS Ofiary Świętej Świętych, która jest Ciało jego.

Co wždy jest, iż nam ci ludzie w Kościele nowego zakonu Kapłaństwa, i Ofiary nie przyznawali, i owszem wszystką siłą, i złemi fałszywemi słowy ją psuili? To co właśnie Ofiarą zowie, nie ściga się jedno na zwierzchny, i widomy upominek albo dar, który dajem Panu BOGU, na świadectwo wewnętrznego nabożeństwa, wiary, i poddaństwa naszego ku P. BOGU. Przetoż sama wewnętrzna ofiara, jako skruszone serce, i pokora, i sprawiedliwość, i inne cnoty, nie są właśnie ofiarą taką, którą ludzie, a nie Aniołowie

(z) Aug: lib: 1. quest: Evang: q. 3.

łowie P. BOGA iawnie chwala, i przed
wszystkim światem panowanie, i władzę
iego wyznawania. W ofierze własny
łącza się wewnętrzne, i duszne nabożeń-
stwo z cielesnym, i zwierzechownym,
iako Auguſtyń S. mówi: iż zwierzechna
ofiara świadectwem jest wewnętrzny.

Bez takiej ofiary, i takiego Kapłan-
stwa a służby Bożej świat nigdy nie
był, kto jedno Pana BOGA znał, abo kto
kogo za Boga miał, zawżdy mu taką
część z ofiary czynił: źli i dobrzy fał-
szywego, abo prawdziwego BOGA, ni-
gdy bez ofiary nie czcili. Tak w zako-
nie przyrodzonym, iako i pilanym, i z
naturą a z rozumem zaraz taka się slu-
żba Bożka urodziła. Abel i Kaïn nau-
czeni od Oycza Adama tak BOGU slu-
żą. Noe i Abraham, i Melchisedech aż
wszyscy do Możesza, (a) a od Moyżę-
sza aż do Chrystusa, nigdy ofiarą chwa-
lić BOGA nie przestano, u żydów, u po-
gan. u Barbarów, i naydalszych Indya-
nów, zawżdy, i po wszystkie wieki ofia-
ra była. I stąd bez pochyby prawda
tak wynika, iż to jest prawó Boże przy-
rodzone, BOGU taką ofiarę czynić, któ-
re

(a) Genes.

re prawo BOG na sercach ludzkich na-
pisał, które u wszystkich narodów złych,
i dobrych zwyczajne było, które nigdy
u ludzi nie ustało, ani mogło ustać, któ-
rego żadne lata, i błędy wygładzić nie
mogły. Bo gdyby to z złej skażony
natury pochodziło: nie trwałoby u wszyst-
kich, ani u dobrych, i pobożnych jedne-
go prawego BOGA chwalców. A iako
to prawo *nie zabijać bliźniego, nie
cudzołóżyć, czcić i chwał BOGA*: trwa
u wszystkich ludzi, i odmienić się nie
może: tak i ta *ofiaruy BOGU, od któ-
rego wszystko masz*, trwa, i trwać musi
poki rozum ludzki, i ludzie trwają.

A co więcéy, zgubiwszy ofiarę, do któ-
réy się wszyscy iawnie służyć BOGU
schodzą: zgubi się Kapłan, i zatym zgubi
się i zakon, i nauka, i wiara, i reli-
gia każda. Bo związane są te trzy rze-
czy, i jedna bez drugiéy, iako mówi
Apostól, (b) trwać nie może, ofiara, Ka-
plan, i zakon. Ofiara bez Kapłana byż
nie może. Bo nie wszystkim wolno taką
iawną od wszystkich ofiarę BOGU od-
dawać, jedno personom na to urzędo-
wnie wysadzonym, i od BOGA powo-
łanym,

(b) Hebr: 7.

lanym, wedle Apostoła, który mówi: (c) *iż tę cześć Kapłańską nikt sobie nie bierze. iedno powołany od BOGA, iako Aaron.* Przeto i Króle od nię Pan BOG cudami odpychał, (d) gdy ią czynić chcieli. Także i zakon bez Kapłana bydź nie może. Bo Kapłan od BOGA naucza, i o woli iego, i zakonie oznajmia; i przetoż Apostoł mówi: (e) *Gdy się przenosi Kapłaństwo, i zakon się też przenieść musi.* Bo zakon, i nauka o BOGU z Kapłanem idzie. I stąd każdy obaczy, iż bez ofiary, i Kapłana zostawać, iest bez zakonu, a potym i bez BOGA zostać.

I stąd się uskarża Eliafz, (f) iż odszczepieńcy oni w Samaryi poprowadzili ołtarze, i pozabawili Kapłany, BOGA też zgubili, i opuścili, i religią a zakon Boży porzucili. Tak to troje zawsze z sobą chodzą, ołtarz z ofiarą, Kapłan z religią, abo z zakonem Bożym. I Azaryasz Prorok mówi: (g) *Przemienie dni wiele w Izraelu, bez BOGA prawdziwego, bez Kapłana, bez doktora, i zakonu.* Widzisz iako to złę-
czył:

(c) Hebr: 5. (d) 2. Par: 26. (e) Hebr: 7.

(f) 3. Reg: 19. (g) 2. Par: 15.

czył: gdzie Kapłana i ofiary, doktora i służby Bożey wiadomę nie masz, tam zakon ginie, i BOGA tam nie znają. I kto chce, iako Antychryst będzie chciał, iako i teraz przesłańcy iego chcą, aby ludzie BOGA nie znali, abo zapomnieli: tę ofiarę, i Kapłany pogubi, i wykorzystać, wedle Danielowego proroctwa. (h)

A nad to, nie miawszy ofiary, nie mamy własney cześci Bożey, i własnego tytułu iego, którymby P. BOGA tak uczcić, żeby się tę cześć na żadne stworzenie kłaść, i czynić ią nie godziło. Poklony, upadania, prośby, dary, częstowania, i co się iedno cześci, służby, i pokory wymyślić może, kłaść się na Pany świeckie, i Anioły, i Święte może. Lecz ofiarować żadnemu się stworzeniu nie godzi, iedno samemu BOGU prawemu, abo temu, kogo kto choć fałszywie za BOGA miał; iako pilno mówi: (i) *Zabit będzie, kto nie samemu Panu ofiaruje.* Oni hardzi, a głupi Cesarze i Monarchowie, gdy się za Boga mieć chcieli, ofiarować sobie kazali; wiedząc, iż to iest własny tytuł Boży, który żadnemu innemu stworzeniu
nie

(h) Dan: 12. (i) Exod: 22.

nie służy, A iako się Królowie gniewa-
ją, gdy im ich własnego tytułu, który
jest maiestatowy, nie dają: Tak P. BOG
słusznie się gniewa, gdy swéy własnéy
czci od ludzi nie ma, i kto mu inakszą,
a nie własną czyni, tym go samym lży;
iako gdy Królowi tytuł szlachecki dają,
iego własny opuściwszy, despekt mu
miało pocziwości czyni, gdy mu na-
pisze: Szlachetnemu, Pann.

Trzyby tedy wielkie szkody nas po-
tkaly, gdybyśmy ofiary właśnie nazwa-
néy, to jest zwierzchniéy z protestacyą
wnętrznęą nie mieli: Nie bylibyśmy lu-
dźmi rozzumnemi, ale od natury ludz-
kiéy, na któręą to prawo do ofiary napi-
sane jest, oddalonymi. Bogabyśmy, i
zakon iego zgubili. I własnéy czci iego
od wżyltkiego stworzenia oddzielonęą
nie mielibyśmy, a miało czci zelżywość
byśmy iemu czynili.

Nie zepsował Chrystus tego, co z
przyrodzonego prawa BOG w starym
zakonie postawił: nie zepsował Sakra-
mentów, ale ie na lepsze odmienił: nie
zepsował przykazań do obyczajów słu-
żących, ale ie doskonalsze uczynił: iako
koż

koż miał ofiarę zeptować? (k) Tenże
BOG w starym zakonie i nowym, taż
służba iego. Lepszaby daleko służba
Boża była w starym zakonie, niżli w no-
wym, gdybyśmy ofiary, to jest czci wła-
snéy samemu BOGU służącęą nie mieli.

Takeśmy ludźmi iako i oni, potrzeba
nam nie tylko Anielskiéy duchownéy,
ale i ludzkiéy cielesnéy widoméy służby
Bożęą. Jako starym potrzeba było ofia-
rę przyżłego Chrystusa, na którą nie
patrzyli, przez one zwierzchnie ofiary
wspominać: tak i nam przeszłą, która
się już raz za nas stała, a któręą w o-
czach nie mamy, one krzyżową krwawą
ofiary, przez tę pod osobami chleba i
wina, potrzeba w świeżęą pamięci no-
sić, i ięą pożytków, i skutków zażywać.
Jako onym starym pod Moyżeszem, po-
treba było BOGA ofiarą ubłagać: też
i my potrzebę mamy, abyśmy mieli co
Panu BOGU za nasze grzechy darować,
i ofiarować, co takiego, coby u nas by-
ło naydrożłzogo, a Panu BOGU naymil-
szego. I nie mamy nad Ciało, i Krew
Pańską nic takiego. Jako onym potrzeba
było Panu BOGU poddaństwo odda-
wać;

(k) Aug: epist: 118. Math: 5.

wać; i za dobrodzieystwa dziękować, i potrzeby swoje sobie iednać, co wszyscy przez ofiary czynili: Tak i na nas też są potrzeby, iż mieć ofiarę musim. Która insza nie jest, iedno Ciało, i Krew Pana Chrystusowa, iako S. Augustyn, i inni co iedno ich Kościół ma, Święci Doktorowie, i wszystka starożytność wyświadcza. Do téy ofiary nowego zakonu bardzo doskonałéy, a już nie do onéy Moyżeszowéy słabéy, która grzechu żadnego zgładzić nie mogła, odsyła nas Pan JEZUS, gdy za iego naywyższe ono na Krzyżu dane dobrodzieystwo, i za inne wszystkie dziękować, i nań, i iego ku nam miłość wspominać, i Pana BOGA sobie ubłagać, chcemy.

Odsyła też nas do Kapłanów zakonu swégo nowego, nie iżby trądy grzechów naszych oglądali: (l) ale aby ie imieniem, i mocą iego, którą im dał, odpuszczali; o czym się i o téy ofierze, w innych Kazaniach szersze wywody, i nauki dają.

Zakazał też temu trędowatemu Pan JEZUS, aby nań nikomu nie powiadał, iż go on zleczyl, które roskazanie przestąpić się iemu godziło. Z strony swéy Pan

(l) Joan: 20.

Pan Chrystus, na przykład nam kazał milczeć o sobie, bo ten co dobrze komu czyni, nie ma u ludzi sławy za to pragnąć, iedno u samego Pana BOGA. Bo wiele jest w téy mierze próżności między ludźmi, którzy gdy co dobrego uczynią, sławy u ludzi pragną, a tym zapłatę u Pana BOGA sobie tracą. Bo nie dla niego czynią, ale dla ludzi. I o takich Pan mówi: (m) *Żuż wzięli u ludzi zapłatę swoją.* A co za zapłatę? Wiatr, dym, i próżność. Bo ieden chwali, a dziesięć ganią: zaś ten co chwali, iutro gani, a by dobrze zawždy chwalił, tedy z tego pożytku żadnego statecznego, i trwającego nie ma. Apostoł mówi: *Bym się ludziom podobiał, sługą bym Bożym nie był.* (n) I Psalm mówi: *Iż Pan BOG rospiera kości tych, którzy się ludziom podobiają, a o BOGA, i sławę u niego niedbają.* Rzekł ieden Doktor: (o) Lepiej nic nie czynić, niżli dla samych ludzi czynić. Bo dwie szkodzi ma, kto dla ludzi samych czyni. Jedną, iż pieniądze, albo cokolwiek takiego, utraci. Drugą, iż u

(m) Math: 6. (n) Gal: 1. Psalm: 52. (o) Chryst: hom: 13. ope: impfe: in Math.

iż u Pana BOGA zapłaty nie nawiąże;
a kto nie czyni, iednę tylo u P. BOGA
śzkodę ma, a przy pieniądzach się wždy
zostanie. Bardzo iest pożytecznie każdą
rzecz, którą ludziom, abo dla ludzi czy-
nim, obracać do Pana BOGA, i to dla
niego, i dla roskazania iego świętego
czynić. Bo iесли u ludzi nadgodę utra-
cim, u Pana BOGA ią naydziem. Prze-
toż i slug Apostoła naucza, (p) aby Pa-
nem służyli iako Chrystusowi. Bo iесли
Pan nie nadgodzi, Chrysus nie zapomni.

Pan JEZUS tedy na przykład nasz,
zadney po dobrych swoich uczynkach u
ludzi sławy, odpłaty nie pragnął, i z
strony swęy słauić się zakazował. Lec-
ci, co dobrodzieystwa iego używali, win-
ni byli Pańskie dary, i dziwy słauić.
Mówi Anioł do Tobiasza: (q) *Królew-
skie tajemnice dobrze kryć, ale Bo-
skie sprawy obiauić i wyznawać,
pocześnie iest.* Jako Psalm mówi: (r)
*Naród, i naród niech słauią spra-
wy twoie Panie, i moc twoię niech
opowiadaia.* *O wielmożności chwa-
ły twoięy niechay mówia, i dziwy
twoie niech słauią.*

Tak

(p) Colos. 3. (q) Tob. 14. (r) Psalm: 144.

Tak ten trędowaty uczynił, iako S.
Marek dołożył, (s) iż odłzedszy od Pa-
na, począł dobrodzieystwo iego roz-
sławiać, i rozgłaszać. Co bardzo słu-
żnie uczynił.

WTÓRA CZĘŚĆ.

O Setniku.

WYchwała Pan wiare tego Setnika, i
przyrównyuiąc ią do Izraelczyków,
większą w nim nayduie: a takię między
swemi, którzy o nim pisma Prorockie
wiedzieli, nie nayduie.

Kto go nauczył tak o Chrystusowym
Bóstwie wierzyć, iż on iest wszytkiego
naywyższym Panem, i roskazować mo-
że, nie tylo ludziom, ale i niemocem, a
iż się wszytko stać musi, co on każe?
Jako ia słucham, powiada, Hetmana, a
mnie słuchaia moi żołnierze, i słudzy:
tak ciebie iako Króla, i Hetmana wszyt-
kiego świata, i wszytkiego stworzenia,
i wszytkich przygód, i niemocy ludz-
kich, każda rzecz słuchać musi rozumna,
i nierozumna. Wielkie wyznanie Bó-
stwa Chrystusowego. Wielkie pohańbie-
nie dzisieyszych Nowochrzceńców, i

P

Arya-

(s) Marc: 1.

Aryanów. *Nie potrzeba, prawi, tobie do slugi mego chorego chodzić, tyś wszędzie jest, i tam jesteś, gdzie mój sługa leży.* Bo BOG wszędzie jest, i moc jego, i obecność jego żadnym się mieyscem, i dalekością niezamyka, ani króci. Jako Hetmanowi na wojnie nie potrzeba miecza dobywać, ani w bitwę wchodzić, roskazuje rotom, i Rotmistrzom, tam stóycie, tu uderzcie, te tam rozgromcie: tak ty wżysko słowem twoim, i roskazaniem sprawujesz, i rządziś: bo słowo twoie dzielne jest, co Pano wie świętocy przez ludzic, i woyska, i urzędni czynią, to ty słowem swym, i roskazaniem odprawujesz. Rzekni słowem, a wnet niemoc, i choroba od mego slugi uciecze, wnet się mu zdrowie wróci. Słowo twoie dzielne, mocne, i nad miecz z obu stron ostrzeysze, i nad wszystkie ptaki, i Anioły prędsze. O wielkości takiej wiary! gdzieś się u tego poganina wzięła?

Na tęg wierze iako na fundamencie piękne budowanie cnót wielkich ten Senik postawił. Nayprzód, miał życzliwość wielką ku tym, którzy jednego BOGA chwalili: miłował lud on Izraelski, który

który się Bogi pogańskimi obcemi brzydził. Mówią o nim starsi żydowscy do Chrystusa: (t) *Miluić naród nasz: słusna rzecz, abys to dla niego uczynił.* Niemala dobroć jest, dobre, i chwalce Boże miłować, i w nich się kochać. Chociaśmy sami źli, przedsię w dobrych się kochaymy. Bo ono kochanie dobre serce nasze pokazuje, żebyśmy radzi tacy byli, i P. BOG za ich miłowaniem przywieść nas do tego może. Lecz jest ostatnia, i oplakana złość tych, którzy i sami źli, i dobrych nie radzi widzą, i one prześladują. Jako oni, o których Mądrość mówi: (u) iż o dobrym tak mówili: *I patrzeć nań ciężko nam jest, bo nie tak żyje iako drudzy.*

Miał na tęg wierze i szczodrośliwość na rzeczy Boskie: zbudował Kościół żydom onym; pracę, i wysługę żołdu swego na dom Boży obracając, a z maiećności swoięy chwałę Bożą rozmnażając. (w) Drudzy pieniądze na zbytki, na próżności, na utraty niepotrzebne wydają: A ten BOGU bogaty, i jego czci swym dostatkiem służy. Chwalebna rzecz

P₂

iett

(t) Lucz 7. (u) Sap: 2. (w) Lucz 7.

228 Na III. Niedziele
 iest Kościoły Panu BOGU Chrześciań-
 skiemu budować, i w nich fundować
 służbę Bożą, *Lepiej* (mówi ieden Do-
 ktor) (x) *niżli szpitale dla ciał, i*
zdrowia ubogich, bo w Kościołach
szpitalest dusz ludzkich: w nich się
znać Pana BOGA nauczają, w nich
leczą Sakramenty Świętymi dusze
swoje, w nich zbawienia wiecznego
dostają. Co czynią dzisieysi żołnierze
 nasi niektórzy, co pustoszą Kościoły, co
 i domy Boże łupią, i wiele się święto-
 kradztwa dopuszczają. Zle się każde-
 mu płaciło, który się na BOGU oddane
 rzeczy miec; i poganie o swoich Bo-
 gach to trzymali: i żaden od nich pom-
 sty nie uszedł, który im to co im było
 oddano, odbierał; i w piśmie S. Król
 Baltazar téż nocą żywot, i Królestwo
 stracił, (y) której BOGU poświęcone-
 go złota, i srebra na biesiedzie swojej
 używał. A tego nie brał, ani na swój
 pożytek obracać chciał: tylo że go nie
 uczcił takim miejscem, i takim używa-
 niem. A coż się tym stanie, którzy Ko-
 ścioły Boże złupili, i dobra BOGU od-
 dane na swoje pożytki obrócili?

(x) Chryzostom. (y) Dan.

Bu-

po trzech Królach. 229

Budował na téj wierze ten Setnik i
 pokorę wielką, i uniżenie swoje ku Pa-
 nu Jezusowi. Nie śmiał sam do niego
 iść, a sam przez się prosić o zdrowie
 sługi swego: (z) Ale starszych żydowskich
 o przyczynę używał; aby szli, i Pana iego
 imieniem prosili; i mówi sam o sobie
 gdy Pan proszony iść do domu iego za-
 raz chiał: *Nie miałem się za tak do-*
stoynego, abym sam do ciebie przy-
stąpić śmiał, alem do ciebie Posłał
 tych, na któreś ty łaskaw, iako starsze
 ludu twego, ludzie duchowne, i święte.
 Z pokory nam wielkiej przychodzi wzy-
 wanie Świętych o przyczynę do Pana
 JEZUSA, iż o sobie rozumiemy, żeśmy
 ukazać się przed oczy iego niegodni:
 a iż Święci Boży są u niego zasłużeni
 iako przyjaciele iego, do nich przybie-
 gamy, aby z nami i w potrzebach na-
 szych, nie do innego, ale do iedyngo
 Pośrednika naszego Pana Chrystusa
 przystąpili, i u niego przezeń u Ojca
 wszystko nam jednali. A iż z ciała wy-
 chodzący, i już z Chrystusem królujący
 daleko są milsi P. BOGU, i więkšzy do
 niego przystęp mają: więcéy uwielbio-
 nym

(z) Lucz 7.

nym na duszy dufamy, niżli tym na ziemi ielźcie pozostałym, o których nie pewnego nie wiemy, ielźli w łasce Bożey są, a ielźli modlitwy ich Pan BOG przyjmie.

Tę pokory takię nie gani iedno hardy, co o sobie więcey rozumie niżli o Świętych Bożych, iż ich nie potrzebuie, iż sam u Chrystusa sobie ziedna co chce, iż on bliższy Chrystusa, niżli oni Apostołowie, Męczennicy, i inni, którzy ię z nim w chwale iego króluia. Niechcemy takię pychy, wolemy z pokorą Setnikiem tym, którego Pan chwali, przełtawac, i nie gani mu tego Pan, ani mowi: Mogleś sam domnie przyiść, i każdego przyjmie: ale się dziwue takię wierze iego, która go tak pokornym, uważając wspaniałość, i straszliwe Bóstwo iego, czyniła.

Z téż pokory mowi: *Nie godzienem abyś w dom mój przychodził.* Na takiego gościa nie gotów, uczcić cię Pana mego nie mam czym. Zelzył się tak podług gospodę sługi twego. Dofyć łaski mam, iż rozkażesz słudze memu, aby witał, a zdrów został, co sprawić bez obecności Persony swéy możesz, gdyż

gdyż Bóstwo twoie wszędy iest, i słowo a rozkazanie twoie wszędzie przeniknie, i sprawi Bożką wolę twoię, iedno chciey.

Miał na téj wierze i posłuszeństwo ku starzym, które iest Panu BOGU mile, i w wiernych owoc iest pokory ich. *Podległem*, powiada, *i ia mocy, i zwierzchności: czynię co mi każą, i sługa także mój czyni, co rozkażę.* Wielka, a potrzebna do wszystkiego rzędu cnota, posłuszeństwo, iako w woysku bez niego żadnego się powodzenia, i zwycięstwa nie spodziewaią: tak i w Kościelnym, i Rzeczypośp: rządzie, nic dobrego bydz bez posłuszeństwa, i poddałości nie może: i świat staćby nie mógł, a obalićby się musiał. Brzydka u BOGA, i u ludzi pycha wszystko psuie, i nieposłuszeństwo a swowolność przekłeta Królestwa obala, gdy ludzie wolnością grzechy i złości swoje pokrywaią. A iakim się kto starzemu swemu stawia, tak mu się też insi, i podlegli iego postawia. Ty Króla nie słuchasz, ciebie też żona, i syn, i czeladka twoia słuchać nie będzie; tym Pan BOG pokazuje hardość twoię. Lepiey iż tak mówisz

wisz z tym Setnikiem: Ja słucham, i mnie też słuchaia: niżli tak: ja nie słucham nikogoż, a mnie też nie słucha nikt, i tak wszyscy w nierządzie, i pomieszanu zginie. Jako o onych rzeczono: (a) *Onego czasu nie było Króla w Izraelu, ale czynił każdy co chciał.* Jako nam bytła jest posłuszne, tak my Paou BOGU, (b) i urzędnikom iego, którzy się Bogami zowią, posłuszni bydź mamy: a żaden się na taką, i w takię wolności nie urodził, aby P. BOGA, Króla, urzędów, i praw słuchać nie miał, a w ich posłutzeństwie nie zostawał. Wolnym bydź od grzechów, od czarta, od niesprawiedliwości, od niewoli Tureckiey, i tyrannów, to prawa wolność: a niewolnikiem bydź u diabła, i u grzechów, i u swéywoli, i żądy nieporządných, to prawa niewola piekielna.

Nakoniec piękny bardzo na téy iego wierze owoc orósł, miłość ku domownikom, i czeladce swojéy. Tak się pilno o zdrowie sługi swego stara, iakoby synem iego miał bydź. Gospodarze dobrego sługę mając, mieć go mają za syna, i córkę, którzy się na iego opiekę

spu-

(a) Judit: 21. (b) Psalm: 81.

spuszczaią, i czas, i siłę swoię na iego posługach trawia. *Sługa wierny, mówi Mędrzec, (c) niech ci będzie iako zdrowie twoje, obchodź się z nim iako z bratem.* Onego Naamana, Hetmana Króla Syryjskiego, słudzy zowią oycem: (d) bo iego Oycowskie o sobie obmyślanie, i miłość zoli. Dla dobrego sługi P. BOG szczęści gospodarstwo: iako Labanowi dla Jakóba, i Putysarowi dla Jozefa, wszystkie komery, i obory napełnił. Przetoż pismo mówi: (e) *Sługa rozumny niech ci będzie miły iako dusza twoja, nie oszukiway go w wolności, nie dopuść mu ubogim bydź.* Są drudzy tak okrutni Panowie, służby chcą, a zapłaty nie dają: zdrowia na posługi używaią, a w niemocy z domu wyrzucaia. Przeto ie też wyrzuci P. BOG, i pokarze okrutność ich, i niesprawiedliwość. Apostoł upomina, (f) *aby pomnieli Panowie, iż też nad sobą Pana w niebie mają,* aby sługi miłowali iako braty, i uczestniki duchowieństwa Chrześciańskiego, aby im gniewy, i przegróźki odpuszczali.

Słu-

(c) Eccl: 33. (d) 4. Reg: 5. (e) Gen: 30. Gen: 39. Eccl: 7. (f) Ephe: 6. Colos: 4.

Słudzy też powinni zalecać się Panom wiernością, pilnością, życzliwością, aby miłość sobie powolnością swoją u nich iednali, a tak Panom swoim mili byli, iako temu Setnikowi mili był ten sługa iego. Każe Apołtoł służyć, (g) iako samemu Panu BOGU, który to widzi, czego Pan nie doyrzy, który to zapłacić umie, czego Pan nie nadgrodzi. Iako Jozefowi uczynił: (h) Pan mu za wierne posługi iego zapłacił potwarzą, i więzieniem długim bardzo, dla złości żony swéy, którzy poznać nie umiał: a P. BOG za służby iego uczynił go Panem wszystkiego Egiptu, i sprawcą wszystkiego Królestwa Faraonowego.

Powtarzaymy sobie często te mile dwie modlitwy, gdy serca nasze do Pana BOGA obracamy. Jeśli chcesz dać mi to, a to, Panie możesz, wybawić mię, oczyścić mię, nadać, wspomoc, możesz: Jedno niech przedsię woła twoja się dzieić. Lepsze u mnie ma bydź upodobanie twoie, niżli wszystkie potrzeby, i pociechy moje, i nakoniec nad zbawienie moje przekładam ie. Lepiéy mi w naywiększey nędzy zostać, niżli twéy woli

(g) Ephef: 6. (h) Genef: 41.

woli nie uczcić, która pierwsza, i ważniejsza bydź ma, niżli wszystkie potrzeby moje. Z Dawidem mówić: (i) Acz mi ciężko, iż mię syn mój z Królestwa wybił, iednak ieśli ty rzeczesz: *Nie podobasz mi się: ołom gotów, czyn to co ieśt lepszego u ciebie.* I z Helim rzeknę: (k) Acz to ciężko czymś mi Panie pogroził, taką utratą domu mego: *Jednak Pan ieśteś, czyn co lepszego ieśt w oczach twoich.* Niech ia ginę, byle się twoiéy Pańskiéy woli dosyć działo: upadam pod nogi twoie, czyn z padnóżkiem twoim co raczysz, O byśmy tacy byli, a żądy swoich niepewnych, i mało rozumnych nietrzymaliśmy się, a upodobanie Bozkie, nad wszystkie naymilsze nasze pociechy przekładali; więkzebyśmy pociechy, niżli prosić umiemy, odnosili; napelnilby Pan BOG żądze nasze, gdyby widział, iż iego wolę, i iego BOGA naszego, więcéy miłujemy, niżli sami siebie. Iako napelnił potrzebę tego trędowatego. On się na iego wolę puszczą, a Pan iego woli dosyć czyni.

I Setnikowéy modlitwy nie zaniechaymy:

(i) 2. Reg: 15. (k) 1. Reg: 5.

my; Nigdy tego Panie nie godzien, abyś co dla mnie czynić miał, i dom wszystkim mój niegodzien, i prosić czego od ciebie sam bez twoich przyjaciół godzienem nie jest; Tyś Wszechmocny BOG, wszędzie jesteś, (1) i władniesz wszystkim, ciebie słuchają siły wszystkie niebieskie, i na słowa się twoje wzdrągają, i boi się straszliwego imienia twego, stworzenie wszystko, i lepięć cię słucha, niżli mnie służka mój, i niżli ja starszego mego słucham; bo nieznosna jest wielmożność chwały twojej, i niewytrwaną pogroźki gniewu twego na grzeszne. Przetoż iako szczeniátko przede lwem upadam przed tobą: iako słoma przed ogniem, i proch przed wiatrem, boję się straszliwego Imienia twego. Wyrzyi na pokorne, którzy się tobie zawždy podobali, a dla Imienia, i sławy twój, i dla dobroci twój, rozkaz słowem twoim, a odpraw potrzeby nasze; nie pamiętaj na grzechy, i na niegodność naszą; ale na to, iakoś umiłował człowieka, iżęś dla niego Krwie, i zdrowia twego nie żałował. Który żyjesz, i królujesz na wieki wieków. Amen.

K A-

(1) Orat: Manass.

K A Z A N I E
Na 4. Niedzielę po Trzech
Królach.

z Ewangelii S. Mateusza Rozdz: 8.

JEŚLI pytacie, iaki to jest, którego morze, i wiatry słuchają? Iacno wam na to pytanie odpowiemy. Jest to Twórca morza, i wiatrów. Nie maż na świecie Króla, i Monarchy, któremaby te żywioły posłuszeństwo czyniły. Nikogoż nieznają, iedno swego Pana, który je stworzył, innemu się żadnemu nie odzywiają, bo uszu nie mają, tylo temu, który ucho uczynił, i dać je komu chce może. Temu i gwiazdy gdy ich zawoła, mówią: (m) Owośmy, i światłość go słucha, i idzie gdzie on każe. Nie pytajcie dalej iaki to jest, ale pokłon temu Jezusowi oddawaj, którego słuchają wiatry, i morze, a prawdziwe mu Bóstwo przyznaj, któremu stworzenie przyznawa, i gniewa się, iako S. Antonius mówił,

(m) Baruch 3.

wil, na Aryany, (n) którzy im Pana zelżyli, przyrównując go do nich, iakoby także był stworzeniem iako i oni. To wyznanie uczyniwszy o Panu naszym przeciw nieprzyjaciolom Bóstwa iego: w pierwszýj téj części kazania o pewności, i mocy łódki Chrystusowéy, która iest Święty Kościół iego, mówić za pomocą Bożą będziemy: a potem do innych nauk z Ewangelii przystąpić.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

*O dobrym korabiu na przewóz du-
ższy do Nieba.*

ZYwot nasz iest iako przewóz na drugą stronę morza, do portu, i brzegu rayskiego, do oyczyzny naszey, i końca, na który nas Pan BOG stworzył, i przez Syna swego drogą Krwią odkupił. Kto tego niewie, i o tym nie myśli, niewie skąd rodem, czemu żyje, i dla czego nędze tego świata cierpi. Na morskie przewozy każdy mądry obiera korab, któryby te cztery zalecenia miał: aby sam był mocny, aby miał dobrego sprawcę, aby w nim był porządek, i dostatek, aby miał świadectwo, iż drugie do-
brze

(n) Athan: in vita ejus.

brze przewoził. O pierwszýj rzeczy mówiąc, o pewności, i trwałości naszego okrętu, to iest Kościół powszechnego Rzymskiego, nikomu wątpić nie potrzeba, iedno kto chce głębokie, i straszliwe morze świata tego przebyć, a do nieba przy płynąć: w ten a nie w inny wsiadać ma; każdy inny heretycki omylny iest, i do portu niebieskiego nie doniesie, ale się rozbiie, i ludzie pogubi. (o) Ten sam ma od Pana JEZUSA przywilej trwałości, i zwyciężenia wszystkich nawałości morskich piekielnych. Kto w tym korabiu z Noem nie popłynie, potopu frogiego nie ujdzie, mówi Cypr: i S. Hieronim. (p) W tym samym Chrystus naucza, i załypia, i nawałości wszystkie odpędza. Ten sam korab Apostolski Rzymski, trwa, wozi, żegluje, i do końca świata zatopić się nigdy nie może. Miała na się ta łódka, abo korab przez te pultora tysiąca lat ze wszystkich czterech stron świata, frogie cztery wiatry, i nawałości, ciężkie, a iednak dotrwała do czasów naszych, i trwać do końca świata będzie.

Pierwszy wiatr, pogańskie prześladowanie

(o) Math: 16. (p) Cyprian. Hieron.

wanie Cesarzów Rzymskich Panów wszy-
stkiego świata, które trwało nie rok, ani
dwa, i nie jedno sto, ale całe trzy sta
lat, aż do wielkiego Konstantyna Cesa-
rza, którego Sylwester Papież Chrystu-
sowi, i Kościołowi S. pozyskał. Ledwie
po kilka lat pokoiu trochę, i odpoczymie-
nia dostawał S. Kościół: zawżdy mordy,
męki, zabijania, uciekania ustrawne. Nie
po kilku, abo kilanaście, ale po kilku set,
i czasem wiele tysięcy jednego dnia
Chrześcian zginęło, iako o tym w księ-
gach Męczeńskich, i w innych pisma
dosyć. A to prześladowanie iako się od
Rzymskich Chrześcian poczynalo, gdzie
Cesarze, i oni nayaadowitsi nieprzyacie-
le BOGA jednego mieszkali, i dekreta
na głowy Chrześcianańskie ich kowali: tak
tam naywiększe, i naygroźsze było uci-
śnienie, z którego inni po świecie urzę-
dnicy Rzymscy wzór brali. Tam żaden
Papież, okróń dwu, przez te trzy sta lat
na swoim łóżku nie umarł, a było ich 32.
przez ten czas. Tam iako ze wszytkie-
go świata ludzi było pełno, naywięcej
Męczeńskićy krwi rozlano, i z innych
stron włchodnich Królestw przednieysze
osoby na męki posyłano. Jako Ignacego

S. z

S. z Antyochii, i z Perłyny niektóre Kró-
lewice Chrześcianańskie; iako i S. Pawła
Apostoła do Rzymu na więzienie odsyła-
no. (q) A jednak ta łódka nie zato-
nęła. Którymże wiatrem prędzey
utonąć mogła? kiedyż rychłey, i łacnięy
zginąć miała, iedno gdy Monarchowie
mocą świata wszytkiego zatopić ją chcie-
li? Spytayże się, który to był Kościół
Boży w ten czas w Rzymie, iesli ten to
i dziś, czyli inšzy? Jeśli ten, znayże
prawdziwy Kościół Boży, który taką na-
walnością nie zginął. Jeśli inšzy, ukáž
kiedy tam ustał, a inšzy się poczał, z
inšzą wiarą, i nauką, z inšzemi Sakra-
menty, z inšzemi Papieżmi, z inšzemi Ka-
plany, z inšzą lukcelśyą; Tego nigdy nie
dowiodą.

Drugi wiatr i nawałość, są kacer-
stwa, i heretyctwa, które ieszcze skoro
po Apostołach utopić ten korab Kościo-
ła Bożego chciały, których, a między
sobą różnych, i dziwnie chytrych, było
bardzo wiele. A drudzy nie tylo z chy-
trością, ale mocą, i potężnością świecką,
z Cesarzmi, i Królmi przychodzili. Oni
Symoniani, Cheryntowie, Ebionicy, Gno-
stycy.

Q

(q) Aktor: 22.

stycy, Manichei, Montaniści, Sabelliani, Samosateni, Nowacyani, Aryani, Donatysie, Macedoniani, Nestoryani, Euty-chiani, Obrazobórcy, Berengaryani, Wiclefowie, Husowie, którzy wszyscy na tę łódkę języki swoje, a drudzy miecze, zgubić ią chcąc, obracali. Których nadziei im były chytrzeysze pod płaszczem Chrześcijaństwa, tym były szkodliwsze niżli pogańskie. Bo rychléy mógł niezgodą domową, i rozerwaniem Kościoła Bożego zginąć, niżli mieczem. Acz i miecza, i krwie rozlania heretycy nie zaniechali. Aryanom gdy zdrady z pilna nie stawało, (r) mieczem gubili Kościół Boży z swemi Cesarzami, i iako poganie, tak i oni katoliki zabijali. Ziednój Afryki kila tysięcy zaraz Biskupów iednego roku wygnali, i pogubili. Toż czynili Cesarze Obrazobórcy, przez pultora sta lat katoliki zabijali. Któż z temi heretykami wojnę wiódł? kto ie ukazywał, i odganiał? kto się im sprzeciwił? na kogo najwięcéy naieżdżali? kogo się najwięcéy bali? kto ie sądził, i anatematyzował? kto na nie koncylium składał? Iżali nie Papieże Rzymscy? któż

wy-

(r) Victor Uticensis: Hist. Ecclesiast.

wytrwał, i wygrał, i na placu się został? Heretyki pożarła głębokość morska, pozili iako kamienie na dno. Czemu ustał, bo Kościołem Bożym, ani tym korabiem, w którym Chrystus siedzi z Piotrem z uczniami swymi, nie byli; toż się i tym naszym stanie. Niech ta Angielska niewiaśta krew Świętych rozlewa. Niech we Francyi woyska mają, iednak im zginąć przyidzie, bo nie są korabiem Chrystusowym.

Trzeci wiatr na ten korab Boży, były odszczepieństwa ludzi niepokojnych, którzy się Papieżami fałszywymi czynili, i rozerwanie wielkie wnosili, i Pany niektóre Chrześcijańskie do siebie ciągnęli. Takich było 24. A iednak wszyscy do się do pokoiu, i iedności przywiodło, a ta łódka niezgodą oną nie zatonała, którą każda Rzeczpospolita, i Królestwa giną. Ta i w téy mierze ma taki przywilej, którego żadne Królestwo świeckie nie ma; bo rozerwaniem ginąć musi, i niezgodą każde umorzy. Co się na nie złych Cesarzów w rzeczy katolików oburzało, i Papieże więzali, wyganiałi, rozruchy wielkie, i odszczepieństwa

Q2

stwa czyniąc: A jednak i tym wiatrem łódka ta nie zatonała?

Nakoniec, bardzo szkodliwy wiatr, i nawałność na ten korab nasz po wiele czasów uderzał, grzechy, i złości Chrześcijańskie, a zwalzcza Duchowieństwa, dla których inne zacne, i wielkie Kościoły, i Katedry P. BOG pogubił, iako pośpolicie gubi, i karze. A ten Kościół nasz ołobny ma przywilej, który miał na potomstwie swoim Dawid, a którego nie miał Saul. Który skoro zgrzeszył, potomkom swoim Królestwo utracił. A Dawidów grzech, i potomków jego niektórych grzechy, sukcesyi na to Królestwo utracić nie mogły, dla obietnicy Pańskiej, i słowa Dawidowi spulzczonego. (s) *Jeśli, prawi, zgrzeszy syn twój, karać go będą iako inne ludzie, ale miłosierdzia mego nie odda-
tę od niego, iakom oddalił od Saula, którego odrzucił od siebie.* I mówi pilmo o Joramie, bardzo złym potomku Dawidowym: (t) *Niechciał Pan BOG w nim zgubić domu Dawidowego, dla znowy, którą miał z nim, iż mu obiecał, i synom jego, po wszystkie wie-
ki*

(s) 2. Reg: 7. (t) 2. Par: 21.

*ki świecę, to jest potomka na Kró-
lestwo.* Jako gdy jedna świeca dogo-
rywa, druga się od nię zapla: Taką
świecę, i takie miłosierdzie Pan BOG
od innych Biskupstw wschodnich, i od
Afryki oddalił, dla Chrześcijańskich, i
Kapłańskich grzechów Katedry ich po-
płował, i potomków nie zostawił. A w
Rzymskim Piotrowym Kościele, choć
niektórych złych Biskupów, i Duchowień-
stwa wielkie grzechy były: jednak iż
Piotrowi swemu obiecał, (u) i z nim
zmowę miał, iż bramy piekiene tego
Kościoła na nim zbudowanego zwoiować
nie miały, na grzechy potomków jego nie
pamięta. Acz z łaski Bożey, żadna Ka-
tedra tak wiele Męczenników, i Świę-
tych Papieżów nie miała, ani ma, iako
Rzymska. A czasów naszych po te bli-
sko sto lat, ieden nad drugiego lepszy,
i świętobliwszy. Kila złych było, i byź
mogą, czego my nie przemy: ale się
temu każdy dziwować może, i przyznać
musi: iż ta Stolica nie ludzką cnotą, ani
radą, ani rozumy, ale samą opatrzo-
ścią, i strażą Bożą, i słowem raz Pio-
trowi S. od BOGA spuszczonej stoi: a
iż i

(u) Matth: 16.

iż i grzechy Kapłańskie osłabił w pięć obietnice Bożkiey, i zatopić ięć nie mogą. iako inne dla ludzkiey złości, i niewdzięczności zatopione są.

Drugie zalecenie dobrego okrętu jest, aby miał mądrego żeglarza, i sprawcę. Bo głupi, a morza nie świadomy, łatwo wszystko potopi. A któryż mędrszego mieć może iako ten Piotrów, w którym Chrystus siedzi, i zasypia? Sam tę łódkę, poki wiadomie na ziemi przemieszał, sprawcą był, a gdy do nieba wstąpił, Ducha S. do ięć rządzenia posłał, (w) który przez starżę Kościelne, Doktorę, Koncylia wszystkiego świata, tę łódkę rządzi. Wielce to starzy, i mądrzy żeglarze, a ieden po drugim następując, naukę sobie do rządu podali. A u heretyków w ich łódkach sprawcy młodzi, nieświadomi morza, nowi, nie znają wiatrów, i sposobów do rządu nie mają. Jeden drugiego, od styru śpycha, i wszyscy utonąć przez nieumiejętność, i zazdrość musieli.

Trzecie zalecenie dobrego okrętu na przewóz, jest dobry porządek w nim, aby każdy, kto się przewozi, swęć powin-

(w) Aſtor. 2.

winności pilnował, a drugiemu nie przeszkadzał, ieden się z drugim nie wadził, aby spokojnie, i posłusznie każdy na swym miejscu siedział, aby zgoda była wszystkich na to, żeby okrętu dobrze bronili, a sami się z sobą wadząc, łódki nie przewrócili. W Rzymskim Kościele, wielką iedność, i zgodę, i posłuszeństwo w rzeczach do Wiary S. służących, każdy na swym miejscu siedzi, przełożonym się ukarza, i im do rządu nie przeszkadza. Wszyscy iednego sprawcę słuchają, każdy w powołaniu swym na to robi, aby się wszyscy dobrze przewieźli. Dostatek ma wszelaki na żywność, i obronę od złych przygod, i wiatrów.

Lecz w heretyckiey łódce wiele gośpodarzów i sprawców, każdy chce rządzić, ieden drugiemu przeszkadza, nikt się do posłuszeństwa około wiary nie przywiązuje. Przetoż śwarów, wołania, niezgody, i nierządu w ich okręcie pełno, każdy z swoim się rozumem stawia, o pospolitą obronę wszystkiey łódki nie dba, i lada ie wiatr przewraca, i topi.

Nakoniec dobry okręt ma mieć świadectwo, iż drugie dobrze przewiozł, i na porcie stawił. Naſza Rzymska łódka

ta-

takich ma bez liczby świadectw, iż dobrze do nieba wiele Świętych przewiozła. Z Nieba ię dobroć wysławiają Święci Boży, S. Stanisław, S. Woyciech, S. Bernard, S. Dominik, S. Franciszek, i inni wszyscy, którzy w tym okręcie Kościoła Rzymskiego siedzieli. O których wszystek świat wierzy, i sami herecytycy znają, iż to byli ludzie wielcy, święci, a w niebie z Bogiem królują, którzy wielkimi cudami tu na ziemi, i po swęy śmierci to o sobie świadectwa dali, i dają. Ile jest w Kalendarzu Świętych, tyle się dziękowania tę łódce Rzymskiego Kościoła daje, iż ie dobrze przewiozła, Patrzcie w Kalendarz, nadydziecie którego Świętego heretyckiego z tych sekt, które oni zaczęli? Pytacie ich, ieśli mają którego cohy się w ich sekcie poświęcił, i do nieba przewiozł? Jeśli dzień którego swęgo misrza, abo brata święcą, ieśli go o modlitwę proszą, ieśli od niego z cudów po śmierci świadectwa, iż w łasce Bożey jest, mają? Przetoż pewnie wszyscy, co w ich okręcie płynęli, na morskim bezdniu zostali, nie mogła ich do portu ta łódka ich przewieść, rozbiła się, i wszyscy zginęli.

nęli. I ci co w takię siedzą, a do pewny Rzymskię przesieść się niechcą, poginać muszą.

W tę tedy łódce Kościoła Rzymskiego siedząc, o Katolicy mili! P. BCGU dzięknycie, iż w bezpiecznym naczyniu, przez niebezpieczne morze siedzicie. Łódka ta wiatrów się nie boi, sprawce mądre ma. Poków, i iedność domową zatrzymać może, i wzystkich dostatków duchowney żywności, i obrony pełna jest. Nie przesiadaycie się do nowych, i słabych łódek, gdzie rozumnego sprawcę nie masz, gdzie zwada, i niezgoda, i częste topienie, gdzie żaden S. do portu niebieskiego, i rayskiego nie przyplynał.

WTORA CZĘŚĆ.

O wierze, i ufności w przygodach.

Tę przygodę tonienia, i blizkię śmierci, przepuścić chciał naucznie swoje P. JEZUS, dla tego, aby ich, i nas w nich nauczył, iako wielką wiarę, i ufanie w Pann BCGU mieć mamy, gdy takie pokusy, i postrachy nalegą. I przeto im mówi: *Czemuście bojaźliwi, i małty wiary?* W takich przygodach, i wielką wiarę mieć, i nie tracić ufania o

miłosierdziu, i pomocy Bożkiéy winni iesteśmy. Nie stracilić byli w ten czas uczniowie wiary, ale małą mieli: lecz bojąc się, ufanie wszystko byli utracili. Jest wiara mała, iest i wielka, i ma swoje stopnie, i miary, iako mówi Apostoł: (x) nie mieni się w naturze, bo iedna iest, i dwie bydź, ani trzy nie mogą: ale się rozmnaża, i szerzy; iako wzrósł ciała ludzkiego, większy iest w męstwie niżli w dzieciństwie, a przedsię tenże człowiek. Wielką wiarę chwali Pan w Chananeyskiéy niewieście, i setniku, (y) a o małą tych karze, iako i onego Królewica. I uczniowie go proszą: (z) *Panie pomnóż wiarę naszą.* Rozmnożyć się, i szerzyć wiara może: albo w iasnieylzym, i głębszym rozumieniu tego co się wierzy, albo w przyczynieniu rzeczy, i nauki do wiary służących, albo w gorącości serca, iż ieden oziębłe, a drugi gorąco, chociaż iedną rzecz wierzy.

Miała bydź w uczniach onych tonących, wielka wiara, i mocna, i gorąca o tym, iż JEZUS Chrystus Syn Boży, i BOG wszystko może, iż go wiatry, i wody

(x) Rom: 12. (y) Math: 15. (z) Joan: 4. Luc: 17.

dy słuchają, iż gdzie on iest z niemi, żadna ich przygoda zgubić nie mogła. Lecz nie gorąco na tym się zasadzili, większy, i głębszy chęci w tym i umocnienia było potrzeba.

Im większe i niebezpieczeństwa, tym większa wiara o Wszechmocności Bożkiéy i Opatrzności iego nad nami wzniecać się ma. Gdy P. BOG wywiódł z Egiptu lud swój, (a) położyć się im u morza kazał: a w tym nastąpiły na nie wielkie woyska Faraona, i uchodzić nie mogli, mając z iednéy strony morze, a z drugiéy niezwycięzoną siłę żołnierstwa Egiptskiego. Począł się lud bać, i w wierze słabiec, i walc na Moyżelza: *Czemuś tu nas na śmierć wywiódł na tę puszczę? albo grobów w Egipcie nie było?* a Moyżesz w ten czas się na wielką wiarę podnosząc, o Wszechmocności BOGA swego, i o słowie, a pewnéy obietnicy iego, mówił: *Nie bójcie się, słoycie, a patrzcie na wielkość Pańską, co on dziś uczyni. za was walczyć będzie, a wy milczcieć będziecie.* Nic u niego nie maż niepodobnego, naydzie on obyczaj obrońcy

(a) Exod: 14.

wałzcy, wy tylo wiercie, a nie bójcie się. I Dawid od Saula obtoczony woj-
skiem, mając wyłokie skały z drugiej
strony, gdy już każdy rozumieć mógł, iż
użyć ręki jego nie miał, przyszła nowina
Saulowi, (b) iż nieprzyjaciel w ziemię
wtargnął, i przestał Dawida szukać; i tak
Dawid uszedł niebezpieczeństwa. Tam
gdzie naytrudniejszy, i niepodobny wy-
bawienie, tam moc Bozka powstaie, o
której wielka wiara być ma. I ziscił
się Psalm, gdy mu myśli serce psujące
mówiły: *Możeszli iako ptak te góry
przelecieć, tedy wyzwolon będziesz.*
A on mówił: (c) *w Panie ufanie mo-
je, czemu mówicie duszy mojej: Prze-
leć przez góry iako ptak?* Bez skrzy-
del, i latania wybawić mnie Pan mój
może, on ma wiele obyczajów u ludzi
niepodobnych, któremi wywieść może
ufające sobie ze wszystkich przygód ich,
i tak się stało.

Nie tylo mały wierze ich, ale i boia-
źni Pan przymawia: *Czemuście, prawi,
boiaźliwi?* Acz my będąc w trudny
niebezpieczeńści, u do Pana swego wo-
łając, wierzym; iż wyrwać nas z naytru-
dniej-

(b) 1. Reg: 23. (c) Psalm: 10.

dniejšy toni może: ale się iednak swo-
ich grzechów, i niegodności boim, które
pospolicie, gdyśmy w takich przygo-
dach, na myśl nam przychodzą, i boiaźni
zmieszaną z rozpaczą czynią. Lecz wiel-
ka nadzieia w Panu BOGU o jego nie-
przebrany miłosierdziu, ma odpędzać
boiaźni. Iż BOG nasz nie jest tak łogi,
i tak mściwy, i tak skwapliwy na nas,
abyśmy go, żałując za złości nasze, a
oną się przygodą do pokuty przywodząc,
ubłagać nie mieli. Tak z oną Sarą u To-
bialza modlić się, i nadzieię utwierdzać
mamy: (d) *Błogosławione Imię two-
ie BOZE Ojców naszych, który gdy
się rozgniewasz, (a chcesz zgubić)
miłosierdzie czynisz: a czasu złej
przygody grzechy odpuszczasz tym,
którzy cię wzywają.*

Patrz jaką pociechę z tych słów ma-
my, abyśmy we zły czas serca, o od-
puszczeniu grzechów, które nas straszą,
a nadzieię o wybawieniu plują, nie tra-
cili. W złej przygodzie, prawi, grze-
chy odpuszczasz tym, którzy cię wzywa-
ją. Mamy się na tak wielką nadzieię o
miłosierdziu Pańskim podnosić, żeby-
śmy

(d) Tob: 3.

śmy nią i grzechy nasze pokryli, rozumiąc, iż nam i w ten czas, gdy ich prawdziwie żałuiem, do wybawienia nie przeszkodzą, i one słowa Psalmu słodko rozmyślać mamy: (e) *Milosierny Pan, przewłoczny, i wielce miłosierny. Nie zawždy się gniewa, nie zawždy grozi. Nie czyni nam wedle grzechów naszych, (tak iako zasługuiem nie karze nas, ani gubi,) ani wedle złości naszych oddawa nam: ale iako wysokie niebo od ziemi, tak umocnił miłosierdzie swe nad temi, którzy się go boją. Jako daleki zachód słońca od wschodu, tak daleko oddalił od nas złości nasze. Jako oyciec synom iest miłosierny, tak P. BOG miłosierny iest tym, którzy go się boją.*

Jakie ufanie, i głębokość nadziei w Pana BOGU swoim pokazali na wielu mieylc Święci w wielkich przygodach, boiażni się zwyciężyć nie dając. (f) Gdy Dawidowi, i wszystkim żołnierzom jego, w mieście Syceleg Amalechitowie pobrali żony, i dzieci, i majątności, i majątko spalili: płakali wszyscy aż im leż nie

sta-

(e) Psalm: 102. (f) 1. Reg: 30.

stawało, i chcieli żołnierze przez żalność, i gorzkość serca, żałując żon, i synów swoich i córek. Dawida ukamienować, i zabić, iż będąc Hetmanem, źle o nich radził. Dawid, mówi pismo, podniósł się na wielką nadzieję, i posilony w P. BOGU swoim, iż go pocieszyć, i wybawić miał: puścił się w pogonią za nieprzyjaciół, i dogoniwszy ich, pobili ich, i wszystko plon im odjął, tak, iż ziego onę czeladki żaden nie zginął, a każdemu się to było jego wróciło. Zuzanna aż do ukamienowania samego, i po daniu na gardło ię wyroku, nadziei, i ufania nie traciła: (g) *Było, prawi, serce ię ufność mające w Panie.* (h) Daniel i między lwy nie gubił nadziei w P. BOGU, i boiażni nie przypuścił, i inni, którzy mocno ufali Panu swemu, o których mówi Psalm: (i) *Oto oczy Pańskie nad temi, którzy się go boją, i którzy się nadzieją na miłosierdzie jego, aby wybawił od śmierci dusze ich, i karmił je w głodzie. Dusza nasza czeka Pana, bo pomocą, i obrońcą naszym iest, w nim się ukocha serce nasze, i w Świętym*

(g) Dan: 13. (h) Dan: 6. & 14. (i) Psalm: 121.

tym Imieniu iego nadzieię mamy. Stańże się twoje miłosierdzie Panie nad nami, wedle tego iako w tobie ufamy. Im większa nadzieia nasza w Panu będzie, tym bliższe iego miłosierdzie nad sobą uznamy. Wedle nadziei naszej, pociechy nam, i miłosierdzia, i wybawienia z przygód udzieli.

Przetoż w każdéy przygodzie pamiętać mamy na te Pana JEZUSA nasze-
go słowa: Czemuście bojaźliwi, gdym
ja z wami, który was miłuję, którym was
na opiekę swoję wziął, którym jest miło-
sierny, a patrzeć na żadną nędzę waszą
nie mogę, który wszystko mogę, a nie
małż żadnéy przygody, któraby się mo-
ięy mocy sprzeciwić mogła? Przetoż
mówić zawždy mamy: (k) *Bym dobrze
już w cieniu śmierci chodził, nie
przełękę się złego: boś ty Panie ze
mną jest. I Pan mówi: Z tobą jestem
w trwodze, wybawię cię, i uwielbię
cię. BOZE day nam zawždy przy ta-
kiéy nadziei, i ufności zostawać.*

A iż wtéy przygodzie uczniów swo-
ich Pan JEZUS spi, iakoby o ich po-
trzebie wiedzieć niechciał: bo czalem P.

BOG

(k) Psalm: 22.

BOG abo nie rychło swoich cieszy, abo
więc na tym świecie nie cieszy, ani wy-
bawia, abo złym szczęście daie, i nie
karze ich rychło: wiele ludzi było, któ-
rzy Panu BOGU przymawiali, iakoby o
ludzkich rzeczach nie wiedział, iakoby
spał, i niechciał wiedzieć; potrzebna jest
nauka, i przestroga o wielkim, i czuy-
nym obmyślanu o nas Pana BOGA na-
szego, i opatrności iego, zwłaszcza nad
swemi, którzy mu wiernie służą, i boją
się go. U Joba kładą się słowa głupich
ludzi, którzy mówią: (l) *Cóż Pan BOG
wie? z daleka przeze mgłę sądzi, kry-
je się w obłokach, a rzeczy naszych
nie patrzy, a około zawias niebie-
skich chodzi. I w Psalmie słowa także
kładą się złych ludzi niezbożnych. iż
rzekli: Pan nie widzi nas, i BOG Ja-
kobów nie rozumie nas. (m) I indziéy
powiadaia: Jako BOG ma wiedzieć,
izali jest wiadomość na wysokości?*

Ci tacy niewierni i niezbożni, o Panu
BOGU wszechmocnym, prawdziwym, i
żywym, którego mądrości końca nie
małż, trzymają, iakoby o Bogach pogań-
skich, i nie żywych, i niepotężnych, i

R

kto-

(l) Job 22. (m) Psalm: 93. Psalm: 72.

których się moc, i bytność wszędzie rościagać nie może. Służnie się z takich miał Eliaż Prorok, mówiąc do Kapła-

Baalowych: (n) *Wolaycie głosnię, gci jest, i podobno się z kim zabawił, abo w gospodzie jest, abo w drodze, abo pewnie spi, aby się ocknął.* Nie taki jest P. BOG nasz, iako Baal, żadna go zabawa nie zatrudni, spania, i drogi nie potrzebuie; bo wszędzie jest, i bytnością, i obecnością, i chwałą swoją napelnia niebo, i ziemię, i morze, i wszystko co pod ziemią jest. Nie maż końca mądrości jego, wszystko wie, nie tylko co jest, ale co bydź ma, i tego czego jeszcze nie maż, nim się stanie, u niego już jest. *Jako ten nie ma widzieć, który oko stworzył,* (o) mówi Dawid do głupich: *który ucho wszczepił, iako nie ma słyszeć: który naukę, i wiadomość ludziom daie, sam nie ma wiedzieć?* (p) *Z nieba, prawi, Pan BOG patrzy, i widzi wszystkie ludzie, patrzy na wszystkie obywatelie ziemi. Ten, który każdego z osobna uczynił serce, ten rozumie wszystkie sprawy ich.*

A nie

(n) 3. Reg: 18. (o) Psal: 9. (p) Psal: 31. Ps 31.

A nie tylko o wszystkim wobec co stworzył wiey, i staranie ma, ale o każdym z osobna. *Tak o mnie iednym wie, i obmyśla,* mówi ieden Doktor, (q) *iakoby mnie samego na świecie miał.* Tak mu zaś o wszystkich co ich jest na świecie myśleć łatwo, iako mu o iednym obmyślać nie trudno. Przetoż Dawid mówi: (r) *Panie, doznawaśz mię, i znasz mię, ty wiesz kiedy siedzę, kiedy wstanę, zrozumiałeś zdawna wszystkie myśli moje, i ścieszkę moie, i dziedzictwo moie obaczyłeś, widziałeś pierwey gđziem miał stępić, i com miał mówić, i wiedziałeś wszystkie rzeczy stare, i ostatnie. Tyś mię stworzył, i włożyłeś na mnie rękę twoię.*

Trudno tedy Panu BOGU, i jego obmyślania o ludziach uwłoczyć: przyznać mu każdy winien, iż nie spi, ale rząd wżyskiego świata opotruie bez trudności swęj żadney. Oycowskie obmyślanie o każdym słudze swoim ma, wiadomość wżyskiego, co się na świecie dzieie, przed nim jest, iż i włos z głowy naszey, i ptaszę naymniejszy bez

R2

iego

(q) Aug: conf: lib: 3. cap: 11. (r) Psal: 138.

iego wiadomości, i woli na ziemię, mówi Pan JEZUS, (s) nie spadnie, i wiatr się żaden, i woda, i element żaden bez iego rokazania, i wiadomości nie ruszy. Bo mądrości iego, i rozumu nie masz, mówi Dawid, końca.

Jednak to spanie Pana Jezusowe pokazuje: iż Pan BOG na czas iakoby swoich odbiega, iakoby w rzeczy o nie nie dbał. A on dla tego to czyni, aby miłując próbował, a większe cnoty, większą wiarę, i ufanie ku sobie w miłośnikach swoich wzniecał, i na znaczniejsze, i dziwniejsze wybawienie one chował. Jozef poznałszy bracią swoją, (t) one, którzy go sprzedali do Egiptu, i zabić chcieli, wielce je zamilował: ale długo im oney miłości nie pokazał, tańcząc iż w sobie, a ich do uznania samych siebie, i pokuty przywodząc. To je więzieniem straszył, to je za szpiegi miał, to im brata jednego zatrzymał, to straszał ukradzionym kubkiem: aż nakoniec miłości ku kim zatrzymać w sobie nie mógł, z wielkim płaczem je przywitał, i wszyscy kiemi dobrodzieystwy ucieszył. Tak też z nami Pan BOG czyni, odwłoczy po-

(s) Math: 10. (t) Genes: 42. 43. 44.

ciechy ku naszemu większemu pożytkowi, cnót naszych doświadczając, i do drugich doskonałszych nas przyprowadząc.

Chce też, aby go budzono, a nań w modlitwie pokornéy wolano: *Przystąpiwszy, mówi, budzili go, a wolali: wybaw nas, oto ginimy.* A Pan się porwał, iako Psalm mówi: (u) *Obudził się P. BOG iakoby był zasnął, i iako mocny mąż, gdy się winem upił, i pogromił nieprzyjaciół ich.* Tak koniec mają pokusy Świętych, i dolegliwości ich. Długo wołają na P. BOGA swego: Długo im odwłoczy, iakoby zasnął, a ich ciężkości nie baczył. Jeden raz się porwie, i pobije nieprzyjaciół sług swoich. Pogromił tu wiatry, i morze, i rozkazał pokóy. Toć czyni w każdéy przygodzie naszéy, gdy do niego wołamy, dobry, a na wybawienie mocny, i wszechmocny Pan nasz.

Słusznie się tu ku końcu z téy Ewangelii nieco wspomnieć ma, o naszym po morzu świata tego żeglowaniu. Żywot nasz na téy ziemi, iako płynienie po morzu. Gdzie okręt przeszedł a minął, żadnego po sobie znaku, i śladu nie zostawił.

(u) Psalm: 77.

stawił. Tak i my na téj ziemi mijamy, i w wielkim zapomnieniu zostaiem. Jako Mędrzec mówi: (w) *Co było przed nami, o tym pamięci nie masz: z tego co będzie, zapomnia ci co po nas będzie.* W czymże się tu kochać na ziemi mamy, gdyż tu po nas i ślad żaden, i pamiątka nie zostaje? O onych świata wszystkiego Monarchach pamięci nie masz: gdzie ich ona wielkość, i wspaniałość, którzy się świat lękał, i kłaniał?

Ciało nasze jest iako łódka, ale niepełna, zawżdy ciecze, wiele dziur ma do zatonięcia, które się zaprawić nigdy nie mogą. Na dwa palceśmy od śmierci. Dusza w tym ciełe płynie do portu swego. Błogosławiony przewóz gdy się łódka na łamym brzegu zepsuie. Błogosławiona cielesna śmierć, gdy dusza z pokutą, i z gotowością do Pana BOGA wystąpić z niéy może na dobry brzeg, a mówić: Zostańże tu spróchniała łódeczko, już mi cię nie potrzeba, prawieś mi do brze aż do końca posłużyła. Przekłeta zaś tego przygoda, któremu się łódka w pół rzeki, albo w pół morza rozbije, któremu się ciało śmiercią psuie, a on ie-

fzcze

(w) Eccl: 3.

fzcze daleko od brzegu, od pokuty, od Sakramentów, i wszelakiéy gotowości do dobrej śmierci, i sądu Bożego.

Każdy żeglujący ustawicznie o porcie myśląc, aby tam szczęśliwie dojechał, nie ma woli długo trwać na morzu, gdzie wszystkie niebezpieczności, i nędze, gdzie żadney godziny nie masz, którzyby się przygód, i nawałności frogich, i rozbicia na skałach, i rozbóyników morskich nie bał; i byłby bardzo głupi, któryby sobie chcąc drogi onéy przyczyniał, a mogąc prosto dojechać, długo po morzu krążyć chciał. A to my czynim w tym żywocie, nie myśląc o porcie naszym, drogę tak niebezpieczną miłuiemy. Port miłuiemy a nie drogę, dojachanie, a nie powłaczanie z tak wielkimi zbawienia naszego przygodami, i niebezpiecznościami. Szczęśliwy, kto może prosto, i rychło dojechać. Jako się z głupstwa takiego, nie śmiać, gdy się kto w drodze tak złéy, i straszliwéy kocha?

Nie masz tak głupiego, żeglarza, któryby o dobre wiatry do mieysca gdzie myślił, Pana BOGA nie prosił, albo im nierad był. A nasze się wielkie głupstwo pokazuje, iż chcąc do raju się przewo-

zić,

zić, o dobre wiatry, które do niego prowadzą, iako są dobre uczynki, i święta pokuta, która je rodzi, niedbamy. I po-ki nam wieją nie wsiadamy, wiedząc, że ustaną, a mierzkanina nas zgubi.

Nie mają tak nikczemnego żeglarza, któryby się tym wiatrem puścić chciał, który portowi iego, i miejscu gdzie za-iachać myśli, przeciwny jest, każdy się nie swego wiatru strzeże. A my co za rozum mamy? Do raju myślim, a za la-komstwem się, za nieczystością, za nie-nawiścią, lichwami, mężobójstwem, i in-nemi przeciwnemi wiatry puszczamy? Bracie, wiatr ten do piekła pędzi, a tyś się do nieba obiecał. Wiatr to nie twój, nie uday się za nim, sprzeciw się, spu-szczaj żagle, czyn odwrot iaki możesz, a P. BOG cię wspomógł. Wołaj na Pa-na śpiącego, budź tego, który cię wspo-móc może, a tym się pokusom sprze-ciwiay, i wiatrem się tym przestraszay, abyś tam nie był gdzie niechcesz. Lecz my bardzo nie mądrzy, iadąc do raju, który nam Chrystus przywrócił: skoro się świeckie, cielesne, łagodne do cza-su pożądliwości, iako wiatry puszczą, skoro na nas z hukiem wielkim przypa-dną,

dną, wnet się im poddawamy, iakoby-śmy na to wsiedli, na to tu żyli, abyśmy w piekielnym u szatana porcie zostać mieli. Co broń BOZE.

Trafili się uchoway BOZE, iż się łódka nasza rozbiła, a w grzech śmiertelny po chrzcie upadliem: deszczki się chwyta-my: to test pokuty świętę, która jest po chrzcie iako druga łódka, abyśmy wypłynąć mogli.

A gdy na nas największe niebespie-czeństwo, i wiatry, i pokusy, i siły sza-tańskie uderzą, i nawałności owych złych żądz, i chciwości naszych zato-pić nas chcieć będą, abo gdy na wszy-stek Kościół Boży błą: umiemy Chry-stusa, Gospodarza, i Sprawcę naszego budzić: o mocy iego, o miłości iego ku nam chociażmy grzeszni, niegodni wie-le sobie tufząc, mieymy wiarę wielką, i ufanie wielkie w nim: a wołaymy tak iako jest u S. Marka: (x) Panie Mistrzu nasz, izali nie twoja rzecz od zguby nas bronić? Za tobaśmy w tę łódkę weszli, przy tobie, i w twojej łódce, i Koście-le S. twoim, i w uczestnictwie świętych twoich zostaniemy; iakoż nas opuścić masz?

Izali

Izali się na prowadzeniu twoim oszukać
możem? Weyźrzyi na S. Kościół twóy,
na który czasów naszych takie wiatry
przypadły, i moc diabelską, i heretyckie,
i pogańskie tyraństwo: wstań Panie, a
rosprósz nieprzyjaciela Imienia twego,
i Kościoła S. twego, a wróć nam łzczę-
śliwą pogodę, którąbyśmy do portu
chwały twoihey dopłynęli.

A gdy nas Pan BOG z pokus, i z na-
jazdów tych, i złych wiatrów wybawi:
umiemy dziękować, umiemy dobroć
iego sławić, umiemy pokłon Bozki od-
dawać, iako ci uczniowie Pańscy uczy-
nili, wyzwoleni z utonienia onego, ci co
z nim byli w łódce, pisze Mateusz S. (y),
Przystąpili do Pana JEZUSA, i pokłon
mu Bozki padnieniem na ziemię odda-
jąc, mówili: *Prawdziwie iesteś Synem*
Bożym, wszystkę moc Bożką, i naturę
w tobieśmy uznali. Przeto służnie mó-
wim: (z) *Wielki Pan, i bardzo chwa-*
lebny, a wielkości iego końca nie
masz. Bliski jest tym, którzy go wzy-
wają, wszystkim którzy go w pra-
wdzie wzywają. Czyni wolą tych,
którzy się go boją, i wysłuchiwa-
mo-

(y) Math: 14. (z) Psalm: 144.

modły ich, i wybawia ie. Stróżem
jest wszystkich, którzy go milują.
Strwożyliśmy się, i zachwiali, mó-
wi Psalm, (a) iako pijani, i rozumy
nasze ona niebezpieczność pożarła.
Zawołaliśmy do Pana, gdyśmy by-
li stworzeni, a on z przygód naszych
wyprowadził nas, i kazał niepogo-
dzie stanąć, i umilkły burze iey, i
uradowaliśmy się, iż ucichły, i przy-
wiódł nas do portu woli naszey. Za
co błogosławcie go wszyscy Aniołowie
iego, i wszystko stworzenie iego. Któ-
ry z Oycem, i z Duchem S. królnie BOG
ieden na wieki wieków. Amen.

K A Z A N I E
Na 5. Niedzielę po Trzech
Królach.

z Ewangelii S. Mateusza Rozdz: 13.

O Wykład téy przypowieści sami u-
czniowie Pana, i Mistrza swego spy-
tali: i taki odnieśli; iż sieiący dobre
na-

(a) Psalm: 100.

nasienie jest Syn Boży, a rola znaczy świat, a dobre nasienie są synowie królestwa, a kąkol znaczy syny zle. A nieprzyjaciół, który ie siebie, jest diabeł. A żniwo jest koniec świata, a żęncy są Aniołowie. Przy którym wykładzie stojąc, w pierwszey części za pomocą Bożką obaczmy, którzy to są synowie zli, które podsięwa nieprzyjaciół, a jeśli się ie wypłewywać godzi, i którego czalu. A patym nauczymy się, iako ie znosić, gdy czas do plewidła minie, i iako też rolą serca naszego od kąkolu grzechów oczyszczać, i na owo ostatnie żniwo końca świata oglądać się mamy.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O złych synach, i plewidle kąkolu.

ACz wszyscy grzesznicy, i w grzechu uporni, i wzgorszenia przynoszący, zwać się synmi złemi, i kąkolem tym mogą: bo grzechu wynalezca jest szatan, i on na dobre serca ludzkie w niewinności, i w pierworodney sprawiedliwości stworzone, podrzucił iad pychy, zazdrości, i nieposłuszeństwa, i odstępstwa swego od Pana BOGA, w którym zginął był naród ludzki. I teraz rozmaitemi

po-

pokusami podsięwa wszystkie złe myśli: których kto słucha, a one wypełnia, z tego się iego nasienia rodzi, i synem się złym oycy tak sprośnego zowie. Jednak iako nayprzednieyszy, i naywiększy grzech jest apostazya, abo odstępstwo od Pana BOGA, które herezyą zowiem, tak też przez ten kąkol, naypierwéy się rozumieją heretycy, którzy naywiększą szkodę czynią roli, i zbożu Bożkiemu, to jest, Kościołowi Bożemu, i wszystkiemu Chrześcijaństwu; bo iako się tu przez dobrą pszenicę, dobra i prawdziwa nauka Chrystusowa, nasienie iego święte, tak przez kąkol zły a fałszywy, rozumieć się ma. Co i S. Augustyn, i inni Doktorowie nauczają, (b) a tym kąkolem heretyki zowią, które abyśmy lepiéy, a pewniéy znali: pięć ie znaków z téy Pańskiéy przypowieści zebrane wydaia.

Pierwszy, iż nowo idą, a późniéy niżli pszenica, która już była dobrze wsiana, gdy nieprzyjaciół z zazdrości i złości, widząc, że piękna pszenica wsiana jest, podsiął na wielką szkodę gospodarską swóy kąkol. Pierwsza jest prawda, niżli fałsz, który ią psuie. Pierwszy Ko-

ściół

(b) Aug: in q: ex Math: quæst: 11.

ścioł Boży niżli szatański. Pierwszy, i starszy iest Kościół S. Katolicki, i nanka, i pilino iego, iako dowodzi Tertullianus, (c) niżli wszyscy Bogowie pogańscy. Pierwsi Apostołowie, i Apostolski Kościół, niżli heretycki, i tak iż iego starość, a heretyka nowina pokazuje, i stąd poznać kto pszenicą, a kto kłosem. Tym znakiem Cyprian S. potępiał heretyki swe go czalu podsiane, gdy mówi: (d) *Nowacyani z ciałem się Kościoła S. nie zgadzają. Bo nie my od nich, ale oni od nas odstąpili, i gdy herezye, i odszczepienstwa późnię się urodziły, gdy sobie schadzki czynią, głowę prawdy, i początek opuszczają.* Tymże znakiem stary Tertulian heretyki wytyka: (e) *Z Marcyonem, prawi, czas nas rozstrządzi: to musi być lepsze w nauce Apostolskiej, co starsze: a to zepsowane, co późniejsze. Bo iż fałsz iest, tedy prawdę psuje, i przeto prawda musi pierwsza być, a niżli fałsz.* I Hieronim S. mówi: (f) *Krótkość moję myśl powiem: w tym Ko-*

(c) Tertul: in Apolog: cap: 19. (d) Cypr: de unit: Eccl. (e) Tert: adu: Marcion. (f) Hieron: ad Gledonium Epist: 1.

Kościół trwać mamy, który od Apostołów fundowany trwa. A inni iż późnię powstałi, heretykami się być pokazywają. Lecz i sam Apostoł tak mówi: (g) Kto inną Ewangelią wnosi, niżli opowiedziana iest, niech będzie przeklętym.

Jakoż tych Luteranów, i Kalwiniistów za heretyki osądzać nie mamy, a oni nie rychło z swoją Ewangelią wstali, i omieszkali? Już rola Pańska w Polsce, i po wszystkim świecie zasiana była, wcieliśmy co BOG w Trojcy iedyny, i co Syn iego najmiłszy, który iego oltarz, które Sakramenta, które pilmo Bożkie. Już Papięże pultora tysiąca lat na tęg roli robili, złe te nocne podsiewacze płosząc. Jakoż oni z tęg się nowiny wymówią? Jeśli ich Ewangelia nowa, wiary żadnej niegodna: bo stara pierwey prawdziwa zaślza. Jeśli stara, niech ukaza gdzie była przed Lutrem przed lat 80. w którym narodził, na którym miejscu, pod iakiemi Biskupami, i Kapłanami, którzy tak uczyli iako oni. Czego iż nie dowodzą, ani mogą, są nowo podsianym kłosem.

Drugi

(g) Gal: 1,

Drugi znak tego złego nasienia jest, nocny przychód. Nie idą do światłości Doktorów, i Kapłanów Kościoła Bożego, nie na Koncylia, nie do uczonych: iedno w iednym kącie świerkocą między prostemi, gdzie im dać odporu nie umieją. Mieli Koncylium Trydentskie, które blisko lat 20. stało, żaden się na nie nie ukazał.

Trzeci jest ubóstwo, iż własnę swoją rolę nie mają, ani ludu, ani świętych, ani Biblii, ani Sakramentów: jeśli co dobrego mają, od nas wzięli; i sami dzieci nie rodząc, i niepłodnemi będąc, nasze syny nam u nas urodzone, wykradli. Czemu sobie innych narodów, którzy o Chrystusie niewidzieli, nie należeli? Czemu nowiny sobie karcze kopając, nie zgotowali, tam gdzie o Chrystusie nie slychano? Ale na naszą się rolę, i oczyszczoną starodawną nam podaną, naroboty, i prace nasze miecą. Jako im też stary Tertulian wymawia. (h)

Czwarty znak ich kłótu jest, podobieństwo do pszenice. Jako kłótu na przodku poki w liściu jest, nie od pszenice nie różny, i rzadki gospodarz, który

(h) Tert: de praescript,

ryby go w trawie poznał: aż gdy podrośnie, a swoje zdziebla, i kłóty, i ziarna wypuszcza, każdy go poznać może. Oni na przodku, właśnie iako my dziś Kaznodzieje Katoliccy czynim, tak kazali: iż wiele jest złych obyczajów, i niedorów w Kościele, któreby naprawić potrzeba, wielkie Duchownych niedbalstwa, zbytki i przykłady szkodliwe. Jako więc S. Bernat, abo który inny Doktor Katolicki, pisze i mówi: iż nasi Pasterze śpią, nie czują, nie strzegą owiec, swoich pożytków patrzą, roskoszami się bawią. I mniemaliśmy, aby to dobrym sercem mówili, chcąc w Kościele przez Koncylium, i inne służne, i zwyczajne środki, naprawy w porządku, i w obyczajach. Lecz gdy podrośli, poczęli sami wszystko naprawować. A iakoż? Tak iako obraz prochem przykurzony. Nie omiatając prochu, po palcu ucinąć poczęli, aż do ręki całej przylzło, aż i oczy mu łupią, aż i głowę scinają. Bracia, aza tak proch ocięrają, a takąż to reformacya? wyrzucić Sakramenta, Ołtarz, Kapłany, Artykuły Wiary podmieniać, i nakoniec Bóstwo Chrystusowe, i Troję S. zbluźnić? Dopierośmy pozna-

S

li

li co to kąkół, któregośmy w trawie poznać nie mogli. Jako Apostoł mówi: (i) *Już im nie będzie sporo: bo głupstwo ich wszystkim się już oznajmiło.* Jeszczebyśmy ich znać nie mieli, z takich szkód, i pustek chwały Bożej, i wzruszenia wszystkich Artykułów Wiary naszey, i zwoiowania wielkiego imienia, i sławy Chrześcijańskię: Od rozumyśmy odpadli.

Nakoniec poznaliśmy, że to nie plewa, która z tegoż korzenia idzie co i pszenica: iako są źli Katolicy, co wždy na gruncie, i korzeniu wiary siedzą: ale kąkół z innego różnego daleko rodzaju, który nic nie ma spólnego z pszenicą. Cośmy pierwey mówili: wždyć w iednego BOGA Katolickiego Chrześcijańskiego, i w iednego Chrystusa z nami wierzą, a mają z nami spólne Credo: To teraz z odkrycia myśli, i postępków ich, gdy wszystkie Sakramenta wyrzucili, gdy wszystkich Artykułów Wiary fałszywemi wykłady naruszili, gdy BOGA Chrześcijańskiego zbluźnili, gdy Kościoły gorzēy niżli Turcy zwoiowali, Kłasztory, w których czystość Chrystusowa, i służba

iego

(i) 2. Tim: 3.

iego ustawiczna mieszkała, spustoszyli, gdy krwie Katolickiēy tak wiele w Francyi i Anglii, i indziēy nawylęwali, gdy Męczenników namordowali: mówić musim, iż są innego Boga ludzie, nie naszego Chrześcijańskiego. Innego Chrystusa mają, innego oycę, który ie podział, iako tu P. JEZUS mówi, dziećmi są.

Co też dawno o nich Tertulian napisał, (k) *iz u nich inszy iest Chrystus niżli u Katolików, i inszy Bog.* I sam Nawiciel o nich przestrzegł, (l) *iz inze Chrystuse, i wiele Chrystusów, iako poganie wiele Bogów, ukazować będą.* I teraz toż sami o sobie mówią: (m) Lutrowie o Kalwinach, iż inszy iest Bog Kalwiński, a inszy Luterski: i wiele Bogów wnosząc, nie mają z nami spólnego BOGA; bo u nas iest ieden. Jeszczebyśmy tak długo znać tego kākolu nie mieli, tego tak sprośnego czarnego rodzaju, który z innego korzenia, z innego oycę idzie, a spólnego nic z nami nie ma?

Spytamyż iuż, iesli się ten kākół godzi wyczyszczować, i pszenicy wolny wzrost

S 2

uczy-

(k) Tert: lib: de Bapt: cap: 14. (l) Matu: 24.
(m) Castilio de Calvinistis.

uczynić, aby iéy to tak złe nasienie nie zarażało, zwłaszcza gdy to może bydź, a pszenicaby szkody nie miała? Niewiem, ktoby inaczey mógł mówić, iedno iż się nie tylo godzi, ale powinno iest, aby się złe wykorzeniało. Jeśli herezye dobre, daymyż im pokóy, a jeśli złe, i żaden rozum mający chwalić ich nie może, iako ich nie wypleviać? Co się dobrego na roli urodzi, gdy zielska, i chwałtów gospodarz wybierać nie każe, izali nie ołzalał, iż sobie takiéy utraty życzy, i pożytku nie życzy? iż robi, a nadzieię do chleba traci?

Jaką szkodę czynią herezye w Kościele Bożym, iakie na duſze utraty przywodzą, iż na inſzym mieyscu do aważenia się podało: tu się to mia, gdyż się już pokazało na oko tych wieków naszych, iż niemi Chrześcianaństwo ginie, iż przez nie wiele Chrystusów, i wiele Bogów się wraca, i pogaństwo się ożywia, iż sławie Chrześcianańskiéy Krzyża S. u Turków, i pogan, i żydów zelżywość wielka powstaje, i duſz wiele bez liczby ginie, iż się moneta słowa Bożego przez nie fałszuje, iż niezgody, i rozruchy między Chrześcianaństwem mnożą, iż Rzeczpospo-

pospolita, i Królestwa przez nie się mieszają, i upadają, iż i domy prywatne pokoiu, i małżeństwa same nie mają, iż miłość w różności wiary wſzystka upada, i spólne a sąsiedzkie pomieszkanie w gorzkość się obraca. Jakoż takiego złego nie zbywać? któż tego Panu BOGU, i sławie iego, i ludzkiemu zbawieniu, i sobie, i domowi swemu życzy? Prawa wſzystkie Bożkie, i ludzkie, herezye potępiają: rozum sam ukazuje, iż od szkody, i zarazy każdy ucieka. Stary zakon żadnego grzechu tak łrogo nie karze, (n) iako fałszywe proroki. Chrystus Syn Boży wilkami ie zowiąc, (o) którzy owce zabijają, iako ich karać nie kazał? Izali ie między owce puszcząć, i wrota im do owczarni otwierać dopuszcza? Kto kiedy złodzieiom dozwolił, i drzwi im otworzył, aby kradli iako chcieli? Także mężobóyzom, i fałszerzom, aby zabijali, i zdradzali? Izali nie droſsze są duſze nasze, i nie większa na nich szkoda? kto kiedy kazał iad na stół kłaść, u którego głupie, i proste dzieci siedzą? którym im więcéy zakazujeſz, tym do zakazanego gorętsze i prędsze.

Ci

(n) Deut. 13. 17. 18. (o) Math. 7. .

Ci co wślystkiu herezyom do tego Królestwa wrota otwierają, i prawne im obrony dają, i penować ich nie każę: wielką nieprzyjaźń chwale Bożey, dułsom ludzkim, i Oyczyźnie swoiëy, i sami sobie pokazują. Jako ten BOGA miłuje, który bluźnienie iego rad widzi? a gdy może nie broni, abo ieśli nie może, że woli swëy do tego nie pokaże, aby BOG iego uczczon na świecie był, a wyznanie chwały iego kwitnęło, a bał się każdy bluźnić straszliwego Imienia iego? To i poganin Nabuchodonozor uczynił rad, (p) i na to Królewskie swoje dekreta po wślystkim państwie wydał. Jakie ten wilcze serce ma, który wilki na krew do owiec puszczą, i wrota im otwierają, i broni ich, aby wygnani, i oddzieleni od owiec nie byli? izali się ten w zgubie ludzkiej, i we krwi iako tyran nad tyranny nie kocha? By wždy w cielesnej krwi ręce omaczał. ale w dusznej, i wiecznej samego diabła za hetmana, i wodza mając, który się takim połowem karmi, i taka lwia natura iego własna jest. Jakoby go sam zabił, gdy nieprzyjacielowi iego do niego, który

nań iad ma nieugaszony, drogę ścieleł, i drzwi otwierał. Jako ten oyczyznę swoję, i Rzeczpospolitą miłuje, który ię dłużej z ciała wydzięra? którą? zgodę, i jedność, i spólną miłość. Bo tam wślystkiej niezgody gniazdo, gdzie o wiarę kopienniczą, Jako widzimy, iż tym Niemcy, i państwa ich, spólną zgodę, i posłuszeństwo ku Cesarzowi stracili. Iż herezyami Francya ginie, Anglia na ostatniej toni, Flandrya niszczała, Dania i Szwecya się potyrała, Grekowie, i Królestwo wschodnie w pogańskie ręce przyszli. O naszey Polzcie inż były wślystkie narody Chrześcijańskie przed lat kilanaście zwątpiły: by było tak potrwało iako pierwëy. Jedno iż one Polskie serca dały rozumowi mieysce, upór gdy im prawdę ukazano, odpędzając.

Czego ten sobie, i swoiëy Religii życzy, gdy inne ię przeciwnie przypuszcza, któremi iego ginąć musi? Luter od Kalwina, Kalwin od Nowochrzczeńca: bo na wieki się nie zgodzą. A ieśli ieden drugiego nie wygryzie, tedy przed się wieczny niepokój, ustawiczne porzeczania będą; uprzejmości nigdy, bojaźni aby ieden drugiego nie oszukał, zawždy

zawždy pełno, i wszystkie przyczyny do rozerwania rósć muszą. Czegoż wdy sobie taki życzy? Iam swoim nieprzyjacielem się stanie. Przetoż heretycy sami z takiej wolności Polskiéy śmieją się, i ona się iako nigdy niestychaną brzydzą. Tak napisał ieden nayprzedniejszy Kalwiński Minister: (q) *Dozwalać sumnieniom wolności, i dopuścić tego, aby każdy ginął jeśli chce, jest to diabelska nauka. I ona to jest diabelska wolność, która dziś Polskę, i Siedmigródką ziemię tak wielką żarżliwych nauk napelniła, którychby żadna pod słońcem Religia nie ściępiata.* Patrz iako się ten Minister z Polaków śmieie, iako im głupstwo przyczyta, iż takiego pod słońcem ludu nie nayduie, któryby wszystkim kacerstwom wolność dawał. Patrz iako prawo takie, które wszystkim błędom wrota otwiera, a wierzyć każdemu iako kto chce dopuszcza, diabelską nauką zowie. Jako się wdy ci nasi nie wstydzą, a i na sławę na koniec narodu się swego nie oglądają? Nie masz na świecie takiego prawa, ani było, ani będzie podobno do

końca

(q) Beza in Epiſt. Theolog: 4. a

końca świata, ani u pogan, i Turków, ani u żydów. A nakoniec nie mogą tacy być iedno Athei, to jest, ci co mówią, Boga nie masz, i żadnego nie chwalą, Bo kto dopuści i swego, i cudzego BOGA bluźnić, żadnego iam BOGA nie ma, w którymby się kochał, i onego miłował. Boby się wdy o iednego swego, i o Kościół iego zaſtawił, a nieprzyjaciół iego chcąc nie przypuszczał, aniby im prawa na bluźnienie BOGA swego dawał.

Mówią, iż ie karać każem słowem Bożym, upominaniem, i wyklinaniem. A jeśli oni o to niedbają, i z tego się śmieją: to im żadnego karania nie masz; śmiech z siebie ozyni, kto czeladnika słowy karze, na które nic niedba; i na cudzołożnika abo złodzieia, którego w domu swoim masz, takie penowanie a nie inne nań uſtaw, aby inaczey karany nie był: uyrzę iaki dom swój mieć będziesz, a iako cię do innego karania będzie teskno, i szukać go musisz.

Mówią, iż tu Pan JEZUS nie kazał wrywać kłolu, ale żniwa czekać. Nie zganił wielki Gospodarz Pan JEZUS dobrej czeladki swojej, którzy mu chęć

swoję

swoię na plewidło ofiarowali, z miłości ku pożytkom iego, z żałości ku szkodzie ie, z gniewu ku nieprzyjaciolom iego; i owżem to im roskazuje, gdy ie posyła do winnice swoięy na robotę, która iest naypierwsza, kamienie wybierać, i złe ziele wyrwać. To siał diabeł, to nasienie, i rodzaj iego: wyrzucie, mówi przez Apostoła, (r) złe z pośrodku was, aby się inni nie płowali. Trocha kwasu wżyskę dzieżę zaraża: i plują dobre obyczaje, rozmowy złe, iako są bardzo iadowite heretyckie. Zelus Boży, to iest żarliwość i gniew o krzywdę Bożą i zelżywość, i szkodę czci Świętych iego, wielce się w piśmie zaleca: (s) w Moyżeszcu, w Phineesie, w Eliażu, w Ezechiażu, w Mathatyażu, i innych. Miłości iednéy odrobiny ku BOGU nie ma, kto się o krzywdę Bożką nie gniewa. Miłości ku bliżniemu nie ma, kto się nad zgubą dusze iego nie użali. Na grzech się nie gniewa, i owżem przyiażń czartu pokazuje, kto grzechu, gdy może bydź, nie wymiata, ani karze, ponieważ iest nasienie diabelskie. Tobym

tak

(r) 1. Cor: 5. (s) Num: 25. 3. Reg: 19. 4.
Reg: 10. Psalm: 68. 1. Mach: 3.

tak i cudzołożnikom, i mężobóycem, i złodzieiom, i rozbóynikom, którzy się też kółem zwać mogą, Pan JEZUS wolność w téy Ewangeli i dał, a karać ich urzędem nie kazał. Niewczesnego, i nie pogodnego plewidła zakazał Gospodarz Pan JEZUS, takiego, które iest z szkodą iego, i drogię pszenice iego; i przeto przydał przyczynę: *aby wyrwając kół, pszenica się nie wykorzeniała.* Ale gdy iest czas, a bez szkody bydź może, kto i pomyśleć ma, aby tego miał kto mądry zakazować? Chybaby ten co rozumu nie ma, abo się w szkodzie, i zelżywości Bożey, i w utracie zbawienia ludzkiego, i swego kocha. Coby było szatańskie, a nie ludzkie serce.

Znosić heretyki i ściérpieć, gdy się bez woyny, i rozruchów domowych, i wżyskiego Królestwa karać nie mogą, to każdy rozum przypuścić musi. Boby wiele dobrych poginęło, boby szkodę wielką niewinni podięli. Uchoway BOZE tego. Toż się o innych grzechach mówi: ktoby wżyskie lichwiare zaraz wykorzeń chciał, szkodęby tym, którzy pożyczków potrzebują, uczynił. Na dzień sądny, na ono ostatnie żniwo, wżysko

284 *Na V. Niedzielę*
Istko się i zaraz ukarze: ale tu na ziemi
i naypiłnieysze urzędy nie mogą zaraz,
i wżyskiego zlego wykorzenić. Ale zle-
ganić, i wolności im bronić, a rostopnie-
ie karać, to powinien urząd każdy.

WTORA CZĘŚĆ.

*O zachowaniu się z kłakolem, gdy się
do plewidła zaspato, i o roli serca
naszego, i ostatnim żniwie.*

GDy bez szkody pszenice, plewidło kł-
kolu bydz nie może, a znosić ie, i mie-
szkać z niemi musim: iako się zachować
mamy, i ku Panu, którego szkoda iest, i
ku zawiędzionym bratom, i ku swoi-
ostryżności, nie bez pożytku sobie przy-
pomnim.

Nayprzód starać się mamy, aby *zelus*,
to iest żal nad zelżywością, i szkodą P.
BOGA naszego w nas nie ustawał, z pra-
wéy, i szczeréy miłości ku niemu, aby-
śmy w téy wielkiéy cnocie nie oziębli.
Zawždy myśleć, i mówić w sercu z temi
dobremi slugami mamy: Izaliś Panie nie
nasiał dobréy pszenice, skądże ten kł-
kól? poydziem, a wyplewiem go. Za-
wždy żal w sercu nosić, patrząc na nie,
mamy, i myśleć: Izaliś ty Panie między
ita-

po trzech Królach. 285

Istadem swoim i owcami, zgody, miło-
ści, i iedności nam nie wszczepił? (t)
Izaliś nie nią te role swoje posiał? a któ-
ry zakonodawca tak mocne o tym pra-
wa postawił iako ty? (u) Izaliś nie na
to Krew swoię rozlał, aby syny rospró-
szone ziednoczył? kto surowszy, i miłszy
testament o zgodzie Chrześciańskiéy u-
czynił? skądże takie kłakole, i rozerwa-
nia między Chrześciany? izaliś tak nie-
mądry, iż zgody w Królestwie twoim za-
trzymać nie możesz? A kto tak dobrze
monarchią swoię, i Rzeczposp: porząd-
kiem wszelakim opatrzył iako ty Panie?
(w) Na toś dał rząd iednemu Piotrowi
nad czeladką, na to się czynią Koncylia
wżyskiego świata, aby iedna wiara by-
ła, aby wżyscy iedno mówili, i rozu-
mieli: skądże tak wiar wiele? wielka
szkoda sławie twoiéy u nieprzyiacioli
twoich, którzy mówią: Euge, Euge, te-
raz zginą, teraz pokażmy, iż niepotężny
Bóg ich, teraz w nie uderzmy, i obal-
my ostatek, mówią Turcy, i inni nie-
wierni.

Tak wiele dusz Krwią twoią drogą od-
kupio-

(t) Joan: 11. (u) Joann: 14. 13. (w) Joann:
21. Aktor: 15.

kupionych ginie, a ja płakać, i żałować nie mam? Tak się nieprzyjaciel natrząsa, i z Kościoła twego naśmiewa, a iako też nie wyléwam z onym co mówił: (x) *Karmiłem się tęgą we dnie i w nocy, gdy mi mówią codziennie: gdzież ten Bóg twój? i żywot mi, iako mówi Mathatyalz, (y) niesmaczny, gdy chwaliła twoja w hańbę się obróciła.* Na płakać się z Eliafzem nie mogę, (z) a ono ołtarze twoje rozsypane, Kościoły poburzone, dusze poimane od nieprzyjaciela, Królestwa Chrześcijańskie do sprośności się nieprzyjaciela twego Mahometa przeniosły, inne kacerstwa pozarażane, chwałę twoję zburzyły, i śmierci sobie z tym Prorokiem życzą. Dośyciem się nażył, gdy się pociechy na czci, i sławie twojej doczekać nie mogę. Imię Bóstwa twego zbłuźnione, i słowy, i piśmy, i druki, a ja z Ezechiafzem Królem boleć iako rodząca nie mam? (a) i siły nie staie, zelus twój pożarł mię, i z Dawidem mówię: (b) *Usechtem, i uwiądnę załuiąc cześć twoją, iż nieprzyjaciele twoi podnoszą głó-*

(x) Psalm: 47. (y) 1. Mach: 3. (z) 3. Reg: 19. (a) Isa: 37. (b) Psalm: 72.

głowę. Tę żalność sobie odnawiać mamy, patrząc na takie błędy, i bluźnienia, i nieczęść Bożką, którą wielkim nabożeństwem naszym, i gorącą służbą Bożką winniśmy nadgradzać, my, które P. BÓG od takiéj ślepoty zachował.

Do czego ofiarujemy się na wszystkę pracę, koszty, robotę, i samo zdrowie, mówiąc: aby zaś Imię Bożkie uczczono w nich było, a oni się obaczyli, pójdziem, i wyrwiem to złe ziele. Staraymy się o uspokojenie, i nawrócenie ich wszelkiemi sposobami. Nauką poki słuchać chcą, (bo widzimy, iż już i o to niedbają, choć im uczone, i pobożne Kapłany przywodzimy,) także przykłady naszymi kusimy się o nie, aby nie w nas nie widzieli, czymby się odrażać od Wiary S. mogli, abyśmy im w nocy ich, i w ciemnościach iako gwiazdy świecili, iako Piotr S. mówi, (c) i Apostoł S. Paweł, aby nie mieli co w nas ganić. Na tymby wiele ich nawrócenie należało.

Lecz mówić się musi, Katholicy wzgorzenie im wielkie czynią, iż ukazują, gdy im lichwę ganim: a wasi, prawi, cze-

(c) 2. Petr: 1.

czemu? gdy im o dziesięciny przyganiamy, a oni na Katoliki ukazują: niech ią wasi pierwéy wam dają: i tak wzgorzenia dosyć. Prawda, iż oni tymby się obrażać nie mieli, patrząc na drugie dobre, i święte syny Kościelne, a wiedząc, iż wszędzie tego kłólu w obyczajach nie skąpo, a nie mało i między 12. aby złego nie znalazł. Lecz jednak wielka jest wina nasza, iż się nie poprawiemy, i dla nich aby się oni obaczyli, a nie odrażali od prawdy, widząc że nas Pan BOG tak na ubliżeniu chwały swoiéy, i odięciu służby swoiéy karze, a iż na zgubę tak wiele dufz patrzeć musim.

Nie mówmy z Kainem: (d) *Izolim ia stróż brata mego?* bo nam P. BOG chore te, iako lekarzom poruczył, abyśmy im pomagali iako najlepiéy możemy, i sami przez się, i przez dobre a uczone Kapłany, i przez dobre ku nim zachowanie, abyśmy ie, dobrze im czyniąc, Panu BOGU kupowali.

A osobliwa ta jest nas Duchownych powinność, abyśmy nic nie opuścili w pracy, w pilności, w nakładzie, w uczynności, w przykładzie, w nauce, w ludzkości,

(d) Genes. 4.

kości, coby do ich oświecenia służyło: pomniąc na Pana JEZUSA, iaką pracą czynił o duszach ludzkich, i iakie dla iednéy niewiaśty u studnie kazanie spracowany czynił, i iako się przymówkami rozmaitemi od tego odwieść nie dał, aby grzesznych nie szukał, a duszom ich nie służył. Pomniemy na Święte Apostoły, którzy na téy pracy polegli, i wszystko swój żywot strawili. Pomniemy na one Święte Biskupy, i Kapłany, którzy o dusze, i zbawienie ludzkie, i zdrowie wazyl. A nayszczęśliwszaby była okolo tego praca Królów i Panów, i tych co na urządzie siedzą; ci takim zawiedzionym wiele pomóc mogą, by mieli *zelum* Boży, a chcieli wiedzieć, iż się iednością wiary Katolickiéy pańowanie ich umacnia, i uspokaja. Mają wiele takich obyczajów, któremiby ie rychło pociągęli, i uspokoiłi, mądrych postępów, i sprawiedliwych używając.

A ieśli braci zawiedzionéy nie nawrócimy, tedy się wždy sami od nich nie pfluymy. Ostrożne ma być bardzo z heretyki obcowanie: bo się z nich prędko Katolicy zepsować mogą. Gdyż przyrodzenie ludzkie, do złego iako z góry, i

T

po

po wodzie: a do dobrego, i tego czym się ciało, i cielesność nasza do karności, i ukrócenia złych żądz przywodzi: iako wzgóre, i przeciw wodzie mocą się ciągnąć i zniewalać, iako Pan mówi, (d) musimy.

W zakonie starym środze P. BOG zakazował towarzystwa z obcęg wiary ludźmi, (e) tylo dla tego, aby się kiedy do ich Bogów nie skłonili: i małżeństwa z niemi brać bardzo bronil, iakoby zapewne zwiedziony miał bydź mąż od żony, abo żona od męża, do obcęg wiary, i Bogów fałszywych. I my w tymżeśmy niebezpieczeństwie, i bać się zawsze potrzeba, co w Psalmie mówią: (f) *Zmieszali się z poganymi, i nauczyli się spraw ich.* Obyczaje ich bardzo nam szkodzić mogą, ieśli mądrego i ostrożnego, iako mówi Apostoł, (g) obcowania naszego z niemi nie będzie. Bo złe dni są, wolność języka ich wielka, zastrzały ich chytne, i ogniście, wedle Psalmu, (h) i słowa ich prędko kanceruią, iako mówi Apostoł, (i) i na zarazę sąsiedzką zachodzą. Patrząc na nie bar-

(d) Luc: 16. (e) Exod: 34. Deut: 7. (f) Psal: 105. (g) Eph: 5. (h) Psal: 90. (i) 1. Tim: 2.

dzosmy w służbie Bozkiég oziębli, i od gorącości przodków naszych ku Panu BOGU, i nabożeństwu odpadli. Jeśli nam wiary nie zepsuią, tedy przedsię ją osłabiaią, a dobre uczynki, które oni sobie za nic poczytają, i żadnéj im wysługi u Pana BOGA nie dają, prawie przy nich ułchły.

Mielibyśmy nie tylo się od nich nie płować, ale na więklszą się, i głębszą wiarę, i pobożność dobrych uczynków zdobywać. Gdy zimno z wierzchu przyrodzony ogień do wnętrza pędzi, ciało zdrowsze zostaje, gdy wiatr ogień zgasić chce, ogień się bardziég szczy; tak też gdy oni wiarę naszą zgasić chcą, nie dajmy iég gaśnąć, ale się na mocniejszą, i więklszą zdobywamy: Na winnicy bujne różgi odcinają, aby te co zostają, lepiég rodziły, sok onych odciętych w się biorąc. Pan BOG heretyki z winnice swég odcina, aby ci co zostają Katolicy, hoyniég dobre uczynki rodzili, a tę łaskę, która się im dać miała, w się obracali. To czym oni wzgardzili i porzucili, to my z pokorą zbieramy, widząc głupstwo ich: iako się na perłach drogich nie znają, a iako chle-

bem synowskim gardząc, (k) z domu oycy swego uciekli, i na słodzinach u wieśniaka przestali. Aza się onym tak słone potrawy uprzykrzą, aby się do chleba, i domu Oycy swego, z którego wyszli, wstęsknili.

Sławno jest bardzo u BOGA, i u ludzi, między złemi żyć dobrze, a w ogniu pokus nie zgorzeć, ani się złemi przykłady uwodzić. O Fobiaszu napisano: (l) Gdy wszyscy szli do cielców, których był Jeroboam naczynił, ten sam strzegł się towarzystwa wszystkich, a przychodził do Jeruzalem do Kościoła Pańskiego. Jozef się między Egipcyan nie zepsował, ale raczył Pany, i Księżęta Egipski, rozumem swoim, i przykłady oświecał, iako Psalm mówi. (m) Lota wielce sławi pismo, iż w Sodomie od grzechów onych szkodliwych ludzi wolny zostawał. Tak i nam między heretyki żyjąc, wielka zapłata u P. BOGA będzie, gdy się od nich nie zepluiemy, ani naruszym.

I owszem pożytek z nich brać nieiaki mamy. Bo i pszczoły z gorzkich ziołek, słodki

(k) Luc: 16. (l) Tob: 1. (m) Psalm: 104.
Genes: 19. 2. Petr: 2.

słodki miód wybieraia, i gorzkość ich odganiać umieia. Ten przynajmniej pożytek z nich mieć możemy, iaki bywa ciału choremu gdy się wypurguie, a złe wilgotności odędą. Ciało iedności Katolickiej wielkie wrzody miało, i boieści czuło niemile, te gdy przez herezye wypłynęły, a oni się od tego ciała oddzielili, ciało zdrowie zostawać ma. Jako i pszenica czystsza zostaje, gdy się plewa odpędzi, i kłosał na stronie zostanie. Jest pismo, (n) iż P. BOG z onęj obiecanęj ziemi, Filistynów wszystkich wygładzić niechciał, aby nie mi swój lud ćwiczył, żeby dzieci ludu Bożego umiały wojnę wieść z nieprzyjaciół, a do bitew się zwyczaiły. My także mając heretyki, pola nie zalegamy, przyuczamy się do zbroie na wojnę duchowną z nimi, na obronę wiary, i prawdy naszę, mieymy gotowe wszystkie potrzeby; tak duchowni iako i świeccy. Przed Lutrem bardzo byli w nauce, i w powinności swęj stępieli nasi Kapłani, zbroie ich księgi, i biblie, i szkoły zardzewiały leżały. Gdy powstanie nieprzyjaciół, wszystko się ma pole-
rować,

(n) Judic: 3.

rować, i do wojny, a szczęśliwego zwycięstwa sposzabić. Toż się mówi o obyczaiach dobrych nabożeństwa wszystkich Katolików, abyśmy z tych łasziad naszych paiazdów na pobożność, i wiarę naszą, mocniejszy, i gotowszy na obronę zostawali, a ten z ich utraty i zguby, który się BOZE pożal, pożytek brał. Gdy my tak mocni będziemy, a z ich przeciwności większy sobie łaski u Pana BOGA przymnożym, Pan BOG serca ich obróci do siebie, i uczyni z tego złego kłakolu sobie miłą pszenicę. Otworzy Pan BOG oczy ich, iż swoje niebelpieczestwo poznają, i potępienia się swego pewnego przelekną.

Uważyć też to słusznie możemy, iż P. BOG i dla naszych grzechów takie heretye, i spuśtoszenia chwały swéj dopuszcza: iako za czasu Jeremiasza, (o) gdy wszystkę chwałę Kościoła swego z prochem zmieszał, i oltarz swój przeklął. Na ten kłakól heretycki patrząc, ieśli go zbyć nie możemy, wždy kłakół grzechów naszych wyczyszczaymy. Do tego plewidła zawždy czas ieśt. Brzydzmy się grzechami, które diabeł na sercach

(o) Tren: 2.

cach sieie, abyśmy rodzajem iego, i dziećmi nie zostawali. O iako szpetne imię! syn diabelski, ale szpetniejszy dom, i dziedzictwo iego piekielne, na które nastąpić synowie iego mają: kto się na nie nie przeleknie? Cóż i na innym miejscu Pan JEZUS Faryzeuszom iadowitym, a krwie pragnącym powiedział: (p) *Wy iesteście z oycy diabła, i żądze oycy waszego czynić chcecie.* O przeklęty rodzaju taki! Lepiej się takiego oycy, i dziedzictwa iego zarzekać. Jako Moyżesz dorodził, niechciał się znać, aby był synem córki Króla Faraona, (q) wolał sobie obierać nędzę doczesną między ludem Bożym, niżli skarby wszystkie, i roskoszy Egipskie. By dobrze ten piekielny oyciec za grzechy przeciw BOGU, świeckie te skarby, i roskoszy dawał: nie skwapiaymy się na to, pomniąc iako zdradliwie krociuchną roskosz za wieczne nieskończone męki, i blahe bogactwa za piekielne ubóstwo, i nędze przedaie. Nie bądźmy dziećmi, które za iabłko wieś darują: ale z Moyżeszem dorodzi w rozumie duchownym, wiedzmy iako co waży, i stoi.

Izali

(p) Ioan: 3. (q) Hebr: 11.

Iżali nie lepiéy bydz nasieniem BOGA żywego, któremu zawżdy Pan BOG sam błogosławi, (r) i na które deszcz łaski swéy puszcza, aby się szczyli i krzewilo, i owoc dobrych uczynków dawalo? Rodzaiusmy wielkiego, (s) dał nam moc Chrystus stawac się synmi Bazyli, i iuz staliusmy się przez Chrztel S. przez slowo żywe iego: nie obracamy się do innego oycy: tego nie odstępy, który nam przez mękę Syna swego wielkie dziedzictwo w niebie zgato- wał, który jako syny, i swa nasienie wielce miluje, i wszytkiem dostatkami opatruie.

A iż na rolę serca naszego nieprzyiaciel przez pokusy rozmaite do grzechów nasienie swoje miece: czuyemy się, a nie zasypiamy, abyśmy ie zaraz wymiatali: a iesliby rósć poczęło, poki czas, wnetze ie wykorzeniaymy, poki do kłosa, i rodzaju nie przyidzie. Pomyślenie iest jako ziarno: przyzwolenie na uczynek iest jako zdiebło: a kłos z owocem iest, popelnienie uczynków. Do którego żeby nie przyšlo, skoroby ziarno szatańskie puszczać trawę poczęło, wyrwać się,

(r) Hebr. 6. (s) Joan. 1. 2. 17012 (17)

się, i wyplec zaraz ma, aby dalej nie rosło, aby, iako mówi Apostoł, (t) gorzki korzeń wzgóre się nie puscił, i dobrej pszenice nie zaraził.

Na tym plewidle serca naszego często zasiadamy, sami się sobie, i myślom swym, i niedoskonałościom przypatrując. a złym skłonnościom naszym niedogadziąc, oczyszczaymy tę drogą rolę, tę Aceldamę, to iest, krwawą rolę, dla której Chrystus umarł, sobie ją, a nie czartu, ani grzechom iego, kupując.

Twoja niezmierzona dobroć Panie JEZU Chryste BOZE nasz, do tego cie przywiódla, iżeś rolę Kościoła twego za najdroższą krew twoję kupił, i posiałeś ją drogim, i żywym ziarnem słowa twego, i Sakramentów twoich, i pusciłeś na nią deszcz niebieskiéy łaski, i darów Ducha S. Racze nam to dać, abyśmy dobrą rolę twoją zostając, pszenice słowa twego, i darów twoich na sercach naszych nie gubili, a w kłakół się synów szatańskich nie obracali, bojąc się onego ostatniego, i straszliwego zniwa, w którym się wszytek kłakół wykorzeni, i w ogień piekielny nieugaszony wrzucony

(t) Hebr. 12. 17012 (17)

298 *Na V. Niedzielę*
tędzie. Wprowadź nas jako dobrą płe-
cie do gumna wieczney radości two-
ięy, którąś nam drogą wysługę męki, i
śmierci twę zgotować raczył. Który z
Oycem, i z Duchem S. kroluiesz na wie-
ki BOG w Troycy ieden. Amen.

K A Z A N I E
Na 6. Niedzielę po Trzech
Krółach.

z Ewangelii S. Mateusza Rozdz: 13.

Używanie przypowieści, i parabol, i
tajemney mowy, w któręysię co wiel-
kiego, i mądrego pokrywa, iest staroda-
wne, i ludziom mądrym zwyczajne. O
czym tak Mędrzec mówi: (u) *Slucha-*
jąc mądry mędrszym zostanie, a ro-
zumny otrzyma rzędy: przypatrzy
się przypowieściom, i wykładu ich,
słowom ludzi mądrych, i zataieniu
ich. To mądry, który za mądrego się
nie mając, mądrych słucha, i słowa ich
uważa, i o wyrozumieniu się ich pyta.
I na

(u) Prov: 1.

po trzech Krółach. 299
I na innym mieyscu mówi pismo: (w)
O mądrości ludzi starych pytać się
mądry będzie i Prorokami się zaba-
wi: powieści ludzi sławnych zacho-
wa, i przypowieści ich tajemne zro-
zumie. My też chcąc te mądre, i ta-
iemne Pana naszego przypowieści zro-
zumieć, za pomocą Ducha iego, poznay-
my pierwey zwyczaj, i przyczyny a
pożytki takich *przypowieści*, a potem
się do wykładu tych dwu o gorczycy, i
kwasi udamy.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O zwyczaju, i przyczynach takięy
w przypowieściach mowy, i o
trudności Pisma S.

Czytamy one stare paraboly, abo przy-
powieści ieszcze za czasów sędzia-
ków, iako Joatan Sychimitom przekła-
dał, (x) gdy drzewa w lesie Króla obie-
rać chciały, i poważne bardzo rozumie-
nie tam pokrył, gdy figa, i winna ma-
lica, i oliwa Królem bydz niechciała,
bojąc się swęy słodkości, i tłustości u-
tracić: a tarnie bardzo się rado na kró-
lestwo porwało, i wszystkie drzewa po-
pali-

(w) Eccl: 39, (x) Judic: 9.

padło, i samo zginęło. I Joas Król Izraelski do Amazyasza Króla Judskiego parabolę wskazuje, (y) iako osēt zieleńskie posłało do Cedru na górze Libanie, do drzewa wielce wyłokiego, aby swoje córkę dał za syna iego. I Nathan Prorok przypowieścią Dawida do pokuty ulowił, (z) i pewnie ten był u sławnych Mądrców między ludem Bożym zwyczaj, którego też Pan JEZUS używa, (a) w głębszych przynauce swęj przypowieściach. O winnicy, o godach, o nasieniu i roli, o kłokolu, o perłach, o niewodzie &c. i tu o garczycy, i kwasie. I był to piękny obyczaj mądrych starców, i wielkich Królów, i innych dostatecznych, którzy tym sobie sławę, i krotosilę czynili, gdy o co tajemnego, a od pospolitego zrozumienia zakrytego spytać, abo nauczyć drugiego mogli. U Daryusza Monarchy wielkiego, (b) przed pokojem iego panięta, i dworzanie gadyki sobie rozumne zadają, i z niemi do Króla, i do Senatu iego na rozsądek idą: przy kim więklsza mądrość, i rozum, i za kim upominki bogate zostawać miały.

(y) 3. Reg. (z) 2. Reg. 12. (a) Math: 12.
(b) 3. Esdr: 4.

I Nabuchodonozor drugi także wielki Monarcha, (c) niechce na pokoiu inakszych kómorników mieć, iedno uczone młodzięnce, którzyby mu na iego pytanie rozumnie odpowiadać mogli. Toć prawie pański, i królewski obyczaj, rozumu na rzady ludzkie nabywać, i mądre a dobre, a nie pochlebce około siebie bawić. Lecz i wżyskim piękna zabawa dostawanie mądrości, i pamiętanie rostopnych mów, i przypowieści, i wykładu ich. Taką zabawą od Panów, próżnowania i pijaństwa, i obmowne języki, i iane próżności, i grzechy, i utraty oddalać się mogą.

A co się przyczyni dotycze téj ciemney w parabolach Pana naszego mowy, i nauki: ta jest pierwsza. Aby nie wżyscy rozumieli tajemnice Bożkie, tę przyczynę daie sam Pan w tymże rozdziale. Gdy Pana spytali uczniowie: Czemu im tak w przypowieściach mówisz? A Pan odpowiedział: (d) *Wam dano jest rozumieć tajemnice królestwa niebieskiego, a im nie jest dano.* Boby użyć tego na dobre swe, nie umieli, i uważać u siebie, i uczcić nie mogli; i prze-

(c) Dan: 1. (d) Math: 13.

przetoż Pan przydaie: *Temu kto ma dać, a dostatecznym będzie: a temu, który nie ma, i to co ma wezmą mu.* To iest: kto dobrze używa darów Bożych, przyczynia mu ich Pan BOG: a ten, który użyć ich dobrze niechce, tak ie ma, iakoby ich nie miał, i przeto godzien iest, aby i to co ma wzięto było. I na innym miejscu Pan Chrystus uczniów upomina: (e) aby peret wie-przom nie miotali, żeby ich nie zdeptali; dając znać, aby raczéy taili się skarby nauki Bożkiey, i tajemnice mądrości iego, przed temi, którzy ich użyć na swe dobre nie umieją, aby rzeczy drogie niebieskie, wzgardy od nich nie cierpiały.

Chciał też P. JEZUS, iako pisze ieden Doktor, (f) aby nie wżyskim rozumienie Bożkie było otwarte: ale sami mistrzowie i przełożeni, od którychby się drudzy uczyli, aby ie w swoim skarbie, i zamknięciu mieli. O których tamże Pan rzekł: *Każdy uczony w królestwie niebieskim podobny iest gospodarzowi, który z skarbu swego wydaie stare rzeczy i nowe.* Przeto P.

JE-

(e) Math: 7. (f) Chrystos in Math: hom: 44. oper: imper.

JEZUS takie przypowieści samym uczniom wyklada. (g) I o Zmartwychwstaniu iego mówi S. Piotr: *Ukazował się nie wżyskim ludziom, ale nam postanowionym świadkom, z którymi pił, i iadł po zmartwychwstaniu swoim.*

Jedni są, którzy do skarbu klucze mają, i wydaia drugim wedle potrzeby: a drudzy, którzy z ich ręku biorą. Jedni nauczają, drudzy słuchają. (h) *Izali wżyscy mają być doktormi?* mówi Apołtoł. Izali każdy w skarbie gośpodarskim czerpać ma? Izali każdemu czeladnikowi do szpiżarni wolno? Gośpodarz wie, czego komu potrzeba, i co komu przystoi: inaczéy synom, a inaczéy czeladce: insze potrawy chorym, insze zdrowym służą: chory by się do szkodliwych sobie potraw rzucił, niemi by się zabił.

Przetoż wielki nierząd wżczynają, którzy mówią, iż każdemu pismo S. łacne, i słowo Boże, i tajemnice iego otwarte są, i każdy sam ie sobie brać, sam ie rozumieć może. Nie tak iest: ale pewnie Pismo S. acz ma niektórą miastką

(g) Math: 13. A&or: 10. (h) 1. Cor: 12.

ką wodę, w której, iako mówi jeden Święty, (i) i baranek brodzić: wszakże więcę ma głębiny, w której i wielbłąd utonąć może. Jest jednym iako mleko, (k) a drugim iako twarde mięso, które dobrze krajać, i żwać mają, ci, którzy na to są obrani, i za mistrze od BOGA dani, którzy mocne zęby mają. Ma w sobie Pismo S. wiele kości, któremi się pylny, a Kapłanów, i Kościoła nie słuchający udawić może. Dawid prosi P. BOGA, tak mądry będąc, i Ducha Bożego mając: (l) *Day mi, prawi, Panie rozum, a będę się badał w zakonie twoim. Odsłoń oczy moje, a upatrzę dziwy w zakonie twoim.* Na co mówi Hieronim S. (m) *Jeśli taki Prorok przyznawa ciemności nieumiejętności swojej: a my maludcy, i u piersi ścący, iaką nocą niewiedomości ogarnieni jesteśmy?* I Ambroży S. mówi: (n) *Morze jest pismo i. które w sobie ma głębokie rozumienia, i wysokie prorockie zakrytości.* I Augustyn S. woła: (o) *Dziwna głębokość*

(i) Gregor. (k) 1. Cor: 3. (l) Psalm: 118.
(m) Hier: epist: ad Paulin. (n) Ambr: ep: 44.
ad Const. (o) Aug: lib: 12. conf: c. 14.

bokość słów twoich: z wierzchu nam maluczkim pobjazają, ale dziwna w nich głębokość, Boże mby dziwna głębokość. I indzię tenże mówi: (p) *Tak wielka jest głębokość Chrześcijańskiego pisma, codziębym się miał czego w nim uczyć, bym się go tylo samego od młodości aż do zgrzybiałości uczył, mając na to wiele czasu, wielką pilność, i większy dowcip.* Jako nie ma być trudne pismo? gdyż Piotr S. o listach S. Pawła mówi: (q) *iz w nich jest wiele rzeczy trudnych, które niestatkowie, i nieuczeni psują, iako i inne pisma, na swoje zgubę.* Jako nie ma być trudne pismo? gdy w nim są rzeczy tak trudne, o Trojcy S, o Wcieleniu Syna Bożego, o Przenayś: Sakramencie Ołtarza, o dzielnościach Bożkich na duszy, o Aniołach, przeżyżeniu Bożkim, o przyszłych dziełach świata drugiego, i o innych wysokich do pojęcia tajemnicach? Wiele się w nim rzeczy udają, iakoby sobie przeciwnie, wiele wątpliwéy wymowy, i własnością żydowskiego języka zatrudnione, wiele pomieszane powieści, co

U mia-

(p) Aug: ep: 3. (q) 1. Petr: 3.

miało bydź naprzód, to się na ostatku nawienia, wiele figur rozmaitych, gdzie się inſze na wierzchu w ſłowach, a inſze w rozumieniu zamyka.

Cóż ci ludzie mówią? ieſli łaćne piſmo i otworzyſte, czemu się w nim nie zgadzaia, a ieden tak wyklada, a drugi inak? By było iaćne piſmo, iednoby wſcy w nim widzieli, i rozumieli. Przetoż miſtrz, i początek wſzytkich roſtyrków napisał: (r) *Jeſli ſwiat dłuży ſtać będzie, zaś będzie potrzeba dla rozmaitych wykładów piſma, które teraz ſą, na zachowanie iedności wiary, przyiać wyroki Koncyliów, i do nich się uiać.* To iego ſłowa, które prawda od matacza wielkiego wyciſnęła, gdy go iego uczniowie, i przeciwni Sakramentarze przyciſnęli. Prawie dla tego Pan BOG chciał mieć piſmo trudne, i Pan JEZUS tak trudne przypowieſci podawał, i wykład ich ſamym uczniom przekładał: aby ludzie inni podlegli urzędowi duchownemu, Doktorom Kościelnym, i Koncyliom, około nauki, i wykładania ſłów Bożych byli. Niechciał tego nierządu Chrystus, (s) aby każdy

(r) Luter: lib: 1. contra Zvingl. (s) Luc 12.

do ſkarbu iego klucze miał: ale aby z ręką ſwoich ſtarſzych obroku patrzył, a tym ſamym ſwoie przełożone duchowne uczyć umiał. Nie darmo wielcy oni Teologowie dwie iaćne Kościoła Bożego gwiazdy, Bazylus, i Nazyanzenus, iako o nich napisał Ruſſinus, (t) *Przez trzynacie lat, porzuciwszy wſzytkie Greckie piſma, ſamego się piſma S. uczyli; iego rozumienie biorąc nie z właſney ſmiaćności, ale z piſma ſtarſzych, za których powodem ſzli, o których wiedzieli, iż z Apōſtolskiej ſukceſſyi, abo wſtępowania prawidła rozumienia, abo linią mieli.* To ſłowa tego Ruſſina.

Chciał też Pan BOG w tajemnych parabolach zakryć ſwoie ſłowo, i rozumienie iego, przed temi, którzy tego niegodni, i którzy dla grzechów, i złości ſwoich, na zatwardzenie w tajemnych ſądach Bożych dani ſą. O których tamże mówi, wſpominaiać na takie przeklećstwo u Izaiaſza piſane: (u) *Zatyło ſerce ludu tego, ſłuchać im przykro, i oczy ſwe zamknęli: Niechże ſłuchając nie ſłyſzą, i wiǳąc nie wiǳą,*

U₂

aby

(t) Ruſſin: lib: 11. Eccl: hiſt: cap: 9. (u) Iſai: 6:

aby się nie nawrócili, a uzdrowieni nie byli. Straszliwy bardzo, ale sprawiedliwy wyrok Pański, na harde, na uporne, na niewdzięczne łaski Jego, którą często odmiatając, a w złości i uporze trwając, do tego punktu przychodzą, iż żadne kazanie, i wykład prawdy, i upominanie im nie pomaga, i zakryte im są wszystkie drogi, do baczenia, i rozumienia potrzebnego. I na nie takie paraboly w piśmie, i w słowie Bożym są, iako sieci na ptaki, w których się hardzi, i uporni wiczlą. Co się wszystkim heretykom przydaie, którzy w grzechach, i złościach, i nienawiściach, i krzywdach ludzkich leżąc, bezpiecznie słowo Boże bez czystego serca, bez pokory, bez posłuszeństwa starszych, rozumieć, i wykladać chcą.

Nakoniec w takich parabolach zalecić Pan chciał pilność, i pragnienie, i pokorę, do rozumienia słowa swego. Zamknął, abyśmy kołatali, zakrył, abyśmy szukali, nie daie zaraz, abyśmy prosili. Tak kołatał Dawid: (w) *Oświłć Panie twarz twoją słudze twemu, a naucz mię usprawiedliwienia twoich.*

(w) Psalm: 118.

ich. I wiele Świętych i dziś, i przed nami, bez modlitwy do czytania, iako i my do słuchania słowa Bożego nie przystępuiem, aby nam zasłona na oczu w zakonie Jego nie była, iako onym, co na twarz Mojżesza patrzeć, aż ją zaslonił, nie mogli. (x) I teraz prosim pokornie, aby nam Doktor, i mistrz nasz wewnętrzny, do rozumności tych dwu przypowieści w dzisiejszój Ewangelii otworzyć raczył.

WTORA CZĘŚĆ.

O wykładzie tych dwu przypowieści, i iako się z nich budować mamy.

Duchewne niewidome, i niebieskie dobro, i cnoty święte, które się królestwem Bożym zowią, (iż przez nie do królestwa tego wchodzimy,) przyrównał Pan JEZUS do rzeczy małej, podłej, i wzgardzonej, do ziarna gorczycznego. Bo tu na świecie u ludzi świeckich cielesnych w małym są uważeniu, i owszem wzgardzone zostają u tych, którzy ich zakrytój drogości, i zacności nie widzą, ani się iey przypatrują. Także i osoby te, które się za takie niewidome, i duchowne

(x) 2. Cor: 3. Exod: 34.

chowne rzeczy imają, i w nich żywot swój, i wszystko szczęście pokładają, i ludziom do pozyskania zbawienia podają, wzgardzone są u świata, i za małe a podle poczytane. To się najprzód na Panie naszym pokazało, który gdy z takimi duchownymi dobry z nieba przyszedł, małym a wzgardzonym u ludzi był. Tak, iż go Izaiasz zowie najpodleyszym z mężów, (y) i wzgardzonym u świata, i prawie ziarneczkiem gorzycznym, po którym ludzie depcą: i stał się, iako Psalm mówi, (z) iako robaczek a nie człowiek. Faryzeuszowie, i bogacze oni nim gardzili, mówiąc: (a) Szalony jest, co go słuchacie? i przyczyniali mu znowę z diabły; i tak Panem chwaly świat wzgardził, iż go w wielkiej zelżywości, i mękach słomotną śmiercią zabił. Lecz gdy zmartwychwstał, z onego ziarna tak drobnego, i wzgardzonego, wielkie drzewo urosło, które iako jest u Daniela, (b) aż do nieba wzrostem zasięгло, i ziemię wszystkie napelniło; i na tym drzewie osiedli ptacy, a zwierz wszystko pod nim z owocu jego żywności używał. Za po-

niżenie

(y) Isa: 53. (z) Ps: 11. (a) Joana: 10. (b) Dan: 4.

niżenie ono, i wzgardę ziarneczka tego, mówi Apostoł, (c) podniósł go P. BOG i dał mu nad wszystkim moc, iż na Imię JEZUS, przyklęka każde kolano, w niebie, na ziemi, i pod ziemią.

Toż się działo z Świętymi uczniami jego i Apostołmi. Na początku, świat niemi iako ziarnem małym gardził, i miał je za najpodleywsze, i gubił je, i zabijał, tak iako im Pan JEZUS opowiedział: *My głupi u świata*, mówi Apostoł: (d) *my nie uszlachceni, głodniemy, i pragniemy, i poszykuią nas, i biją, włóczym się z mieysca na mieysce, wyrabiamy własnymi rękami, staliśmy się śmieciami u świata, i iako proch oskrobany*. I indziej mówi: (e) *Staliśmy się iako owce, które na zarzeczanie i zabicie, iako chcą, i kiedy chcą, wywodzą*. Lecz z onych ziarnek iakie drzewa niebieskie urosły, i iakie Kościoły, i fundacye ich po wszystkim świecić stoją, wszyscy się sławie, i chwale, i mocy ich dziwniem, i mówim: (f) *Postawiłeś ie Książęty nad wszystką ziemią, aby pamiątka była*

(c) Phil: 2. (d) 1. Cor: 4. (e) Rom: 8. ;
(f) Psalm: 44.

*ta Imienia twego od rodzaju do ro-
dzaju.*

Słowo też, i nauka Chrystusowa przy-
równana jest do także podłego ziarna i
drobnego. Gardzili wiarą, i nauką E-
wangelii S. żydowie, gardzili Filozofo-
wie i poganie, iako mówi Apostoł: (g)
gdy im o Umęczonym BOGU powiada-
no, gorzylili się żydowie, a poganie wiel-
kim to głupstwem zwali, wierzyć w za-
bitego, i taką śmiercią zgubionego. Lecz
pochwili ziarno to wzgardzone pokaza-
ło swoje dzielność, i moc wielką, uro-
sło wyłokie, i mocne drzewo. Krzyż S.
i moc jego, to jest moc kazania o Ukrzy-
żowanym, po wślyskim świecie rozsze-
rzona, stała się zbawieniem, i siłą Bożą
wierzącym, i potępiła wślyskie rozumy
Filozofskie, i podbiła pod wiarę mądrość
świecką, iż się uniżyć Ewangelii musia-
ła, i pod tym się drzewem chłodzić, i
z jego owocu żyć, i na jego gałęziach
odpoczywać wślystek świat poczał.

Toż się rozumie o cnotach, i obyczaj-
iach, które Ewangelia Chrystusowa sie-
je: ubóstwo, cierpliwość, łaskawość, za-
milowanie tych, co nam źle czynią,

wzgar-

(g) 1. Cor: 1.

wzgarda dostojności, i urzędów na tym
świecie, umartwienie cielesności, tru-
dzenie ciała, pośty, czystość, pokora,
posłuszeństwo, i inne uniżenia, i wyni-
szczenia się Chrześcijańskie, zdadzą się
bydź n światu rzeczy małe, podle, i
wzgardzone, ziarneczko gorzkie, i przv-
kre wślyskim rokosznikom. Lecz gdy
to się na sercach ludzkich, grę się to
wykonywa, i nabywa, gdyśmy prawdzi-
wie w duchu ubodzy, cierpliwi, pokor-
ni, światem, i chwałą jego gardzący, i
placzący za grzechy swoje i cudze: wiel-
kie, i pożyteczne drzewo rośnie, nie-
wymowny pociechy na duszy, i nadzie-
ie w niebie, i pewnego owocu z takiego
drzewa w zapłacie przyszłego żywota
(podziw my się, iako Pan rzekł: (h)
*Błogosławieni ubodzy wzgardzeni
iako ziarnko gorczyczne.* Ale patrz
na iakie wyłokie drzewo urastają: Bo
ich, prawi, *jest królestwo niebieskie.*

Sieymyż te podle, i małe ziarnka na
roli serc naszych, a patrzmy na dziel-
ność, moc, i siłę ich, co z nich może
bydź napotym, i co się w ich małości
zawiera. Bądźmy małemi sami u siebie,
abyśmy

(h) Math: 5.

314 Na VI. Niedzielę
abyśmy u Pana BOGA byli wielkimi;
sieymy pokorę, i podle o sobie rozumie-
nie, iako Apłstoł S. radzi: (i) *Nie czyn-
cie nic z uporu i swarów, ani z pró-
żnocy chwały, ale w pokorze, ieden
drugiego mięć za większego i lepsze-
go, nie patrząc na to co ty masz, ale
co drugi ma.* To iest, matzli iaki dar
Boży, rozumiey, że brat twóy więcéy
ma, abo z téy abo z drugiéy miary: a
ieśli nie ma, tedy mieć może więcéy
niźli ty, a iż go tobie może odiać Pan
BOG, i iemu iako godnieyszemu, i po-
żytecznieyszemu przyśądzić.

Na niskim o sobie rozumieniu nikt nie
przegra. O Saulu rzeczono: (k) *Gdyś
był małym w oczach twoich, stał się
się panem, i głową nad ludem Izra-
elskim.* Gdy małe to ziarno miał w
sercu, małe o sobie rozumienie, BOG
go wyniosł, i uczynił go wielkim drze-
wem nad inne wyższym. Lecz górną o
sobie dumą, i podniosłą a wielką myślą,
siła sobie zepsuie człowiek. Bo doły są
na pysznego głębokie, łacny upadek,
prędkie odmiany u ludzi. (l) Absalon
wsiał w serce swe wielką o sobie dumę:

urósł

(i) Philip: 2. (k) 1. Reg: 15. (l) 1. Reg:

po trzech Królach. 315
urósł chwast, który było zdeptało. Tak
on Aman, który mówił: (m) *Nie masz
u Króla nad mnie większego, i Kró-
lowa Hester mnie samego tylo na
uczcie wezwala:* a Król go na zaintr-
obiesić kazał. Wsiał Dawid gorczycze
ziarnko, niechcąc bydz zięciem Saulo-
wym, i mówił: (n) *Dzieciną iestem, i
wzgardzony.* I w Psalme mówi: (o)
Zebrakiem iestem, i ubogi. Ale z ie-
go ziarneczka, z tak małego o sobie ro-
zumienia, wielkie drzewo, i rodzaj Mes-
syasza Chrystusa urósł, i Królestwo, i
Państwo podniosłe, i długie.

Wsiawszy zaś to maluczkie pokory
Chrystusowéy, i podłego rozumienia o
sobie ziarneczko, polewamy je, aby ro-
sło, słuchaniem słowa Bożego, i kaza-
niem, w którym często się przekłada
nauka, i przykład Pana naszego JEZU-
SA, na które Apłstoł ukazuje, upomina-
jąc: (p) *To uczuycie w sobie, co Chry-
stus miał, i iakim on był: on będąc
Bogiem, nie chlubił się z tego iako z
lupu, abo z wygranej bitwy, iż był
równy BOGU: ale się wyniszczył, i*

uni-

(m) Hester 6. 7. (n) 1. Reg: 18. (o) Psal: 39.
(p) Philip: 2.

unizył iako niewolnik. A my nie będąc iedno prochem, i ziemią, i łamą nikczemnością, czyniem się równemi wszystkim, i naywyższym, a nikomu ulżyć nie chcemy. Tą pokorą Chrystusową ziarno to polewając, rósćmy, iako mówi Apostoł, (q) w rozumie duchownym, i poznaniu BOGA naszego, co dzień więcej iego się dobroci przypatrując, a w iego się żywot odmienając: abyśmy na przyszłym wieku drzewem urosli wielkim, na którymby Pan, a Gospodarz nasz dobre owoce naydował, i siekiere sprawiedliwości swojej nad nim zatrzymał.

Małych też rzeczy, które w sobie mają zakrytą moc, nie pomiataymy; ale się temu przypatruymy, czego inni w nich nie widzą. Na kamieniu drogim, i perle małej nie zna się iedno biegły okolo tego kupiec, a głupi lekko ją sobie szacuje. *Mała rzecz między robaczkami pszczoła,* mówi Mędrzec: (r) *a porzątkiem słodkości jest owoc iey.* Kto na iey robotę, dowcip, pilność, porządek, pożytek wosku, i miodu nie patrzy, prędko nią wzgardzi. Mały robaczek

iedwa-

(q) Colof: 1. (r) Eccl: 11.

iedwabnica, i nasienie iey mnieysze niżli ziarno maku: ktoby ie zbierał abo chował. Lecz kto wie, iż z onego drobnuchnego ziarnka gdy się na słońcu poloży, abo u piersi białychgłów zagrzeje, rodzi się robaczek co iedwab z siebie wie, i który wszystkie Króle, Pany, i niewiały, i Oltarze ozdabia: umie sobie powazyć rzecz tak maluczką. Tak i my podłemi ludźmi w szpitalach, w szkołach, w klasztorach, we wsiach, i kmiecych domkach, nie gardźmy, wszystko to pszczołki, i robaczkowie Boży, którzy w niebie będą wielkimi, i tu na ziemi wszystko z ich roboty kmiecę mamy. Takich naywięcej w niebie, tacy na wielkie drzewa urosną. *Naymnieyszy,* tako mówi Prorok, (s) *będzie nad tysiąc.* Na takie drudzy panowie z daleka patrzeć będą a mówić: (t) *Oniś to cośmy ie w pośmięchu mieli, cośmy po nich deptali, cośmy ie zabijali, cośmy zdrowie ich za kila grzywien szacowali, iakoż są między syny Boże poczytani?*

O nędzne ziarnko, i robaczkowie! cieszcie się, a czekaycie w prołocie i

nie-

(s) Isai: 60. (t) Sap: 5.

niewinności, wzrostu i podwyższenia swego. Przydzie walsze lato i wiosna; przydzie ten, iako mówi Izaiasz, (u) *który o ubogich sprawiedliwie sądzić będzie, i zastawi się o ciche, i poniżone na ziemi.* Złe się Goliatowi powiodło, iż miałym, a niezbroynym Dawidem wzgardził. (w) O Dawidzie rzeczono: (x) *Dawid iako subtelny w drzewie robaczek, ośm set mężów pobit iednym naiazdem.* w tak maluczkim robaczku, taka się moc zawiła. Taka się w tych nędżnych, i ubogich, i wzgardzonych na ziemi, w przylzłym żywocie zawi. Przeto ziarnem tym gorczyczym nie gardząc, sami się też w pokorze serdecznę kochaymy.

Kwas też w Piśmie S. dwoiakie rzeczy znaczy, i złe i dobre. Tam gdzie Pan BOG roskazuje gotowanie do pożywania Baranka, wymiatać z domu kwas musiano: to jest świeckie, i cielesne żądze, któremi się natura nasza, iako dzieża z ciałem, z iednego Adamowego grzechu zakwasila, iż wszytka grzechem, i cielesnością śmierdzi. Na toż też takie zakwaszenie przymawia Apōstoł, gdy

o uży-

(u) Isai: 11. (w) 1. Reg. (x) 1. Reg: 23.

o używaniu lepszego baranka mówi: (y) *Wymiataycie kwas stary, abyście byli nowym zaczynieniem, tak iakoście są praśnemi, i słodkiemi.* Abo-wiem Baranek nasz Chrystus jest zabity, i ofiarowany, używamyż nie w kwasie złości, ale w słodkości uprzejmości, i prawdy.

Tu zaś na tym miejscu Pań JE-ZUS do kwasu nie onego starego, ale do nowego Królestwo Boże przyrównywa. Abyśmy się inszym nowym kwasem zaczęli, i rośli, aby dzieża natury naszey, iuż nie woniała Adamem, i iego zakwaszeniem, i starego człowieka żądami: ale Chrystusem, z któregośmy znowu odrodzeni, i iego piżmem rosczynieni, i perfumowani zostali. Aby on w nas żył, a my w nim włączepieni, i w iego naturę zaprawieni, żywot iego na sobie nosili. Jako Apōstoł mówi: (z) *Aby żywot Chrystusów w nas się pokazywał, cnót świętych iego naśladowaniem.* Jako ze pnia sok różczka bierze taki iaki jest we pniu, i chléb ma taki smak, iakim dzieża zaprawiona jest: i my taki żywot mieć ma-

my,

(y) 1. Cor: 5. (z) 1. Cor: 6.

my, iaki z korzenia drogiego i słodkiego, to jest, z Pana JEZUSA pochodzi.

A iż o trzech miarach Pan wspomina, przez nie rozumieć się trzy części natury naszej mogą. Bo wedle Apostoła, mamy w sobie ducha nieśmiertelnego, mamy duszę, mamy ciało, i tak za nas Paweł S. Pana BOGA prosi: (a) *BOG, prawi, pokoiu, niech was ze wszystkim poświęci: aby i duch wasz i dusza, i ciało, zachowane bez przysługany było, na przyjście Pana naszego JEZUSA Chrystusa.* Dusza nasza duchem się zowie, gdy z Anioły, którzy są szczerzy duchowie, obmyśla rzeczy niebieskie, i do onę się oyczyzny z Anioły przyspolabia. Ale się duszą zowie, gdy rzeczy ziemskie, i te z bydlętem równe zabawy, ożyciu, i dobrym na tym świecie mieniu, na sobie nosi, bez których też byż w tym żywocie nie mozem. Ciało zaś ma swój obyczaj, i jest naczyniem dusze, i przez nie dusza czyni źle i dobrze. Te tedy trzy części naszej natury, i naszej dzieży zacząć się mają, wyrósć, i zapieżmować Chrystusem, i chwałą świętą, i żywotem

(a) 1. Tess. 5.

wotem, i przykłady jego. Aby wszystko co iedno pocznem, iako naucza Apostoł, (b) w słowie i w uczynku, było w Imię Pana JEZUSA Chrystusa, na cześć jego, na naśladowanie jego. (c) Aby on w nas woniał, abyśmy jego byli wonnością na żywot wieczny. Jako w zapieżmowaney skrzynce, co iedno z nię wyimiesz, każda rzecz piżmem wonia: tak w sercu, w słowie, i w uczynkach Chrześcian, które są Chrystusem, i miłością jego zaczynione, co iedno się pocznem, jego sprawiedliwością, wysługą, i naśladowaniem woniać ma. I dla tego, iż się to tu trochę namaści, uczynki nasze ważne są do wysługi przed P. Bogiem, iż wszystkie Chrystusem, i dzieżą wysług jego woniają, i jego zapach, i moc w sobie noszą.

Otwieray więc na Mądrości JEZU Chryste tajemnice twoje, które Duch S. twój w piśmie zakrył, Świętym Urzędnikom, i Pastierzom naszym, aby się i nam wedle miarki naszej, i potrzeby dostało. Dobrzeć nam z ich ręku patrzeć, a twardemi się na nieurośle zęby potrawami nie dawić: niech oni nam pierwszy

W

żnia

(b) Colos. 3. (c) 2. Cor. 2.

żnią jako matki nasze, a my zdrowi zoltaniem. Niech się my w tych siéciach na pyłzne danych nie wichlem: pokornym te tajemnice swe otwierasz, (d) a tym je zamykasz, którzy sami sobie mądrymi się bydź zdadzą. Day nam siłę taką, abyśmy się żadney wżgardy świata tego nie bali, a raczey wżgardzonemi bydź, niżli kogo lekce sobie ważyć, obierali. Wlęy w serca nasze pokorę twoję, a niech u siebie maluczkiem zoltaniem. Day też Panie cierpliwość tym maluczkiem u świata wżgardzonym nędzniczkom, po których świat depce, a za prochich nóg swoich poczyta, aby podniesienia swego w niewinności czekali; wszystkie sprawy, mowy, i myśli nasze, niech miłością twoją, i pragnieniem czci świętę twoję, i dobremi ku doskonałości żądzami zaprawione, i napełnione zoltaią: abyśmy z natury twę Boskię odrodzeni będąc, ciebie Pana swego na duszy, i na ciele, i we wszystkich postępках naszych naśladować nosili, a do starego Adama dzieże, i ciała onego zepsowanego, nigdy się nie wracali. Który z Oycem, i z Duchem Świętym królujesz BOG ieden na wieki. Amen.

(d) Math: 11.

K A Z A N I E

Na Niedzielę Starozapustną,
którą Siedmdziesiątnicą z
Łacińska zowią.

z Ewangelii S. Mateusza Rozdz: 20.

DO zrozumienia chwałebnych ceremonii Kościelnych służy wiedzieć, czemu tę dzisieyszą Niedzielę zowią Siedmdziesiątnicą. Mówią niekórzy, iż do rozpamiętywania Męki Pańskię, która się poczyną dwie Niedzieli przed Wielką nocą, bierze Kościół osobliwych siedm Niedzieli, w które żadnego Święta przypadającego nie święci, do pokuty, i płakania za grzechy wierne upominając. Takiego wykładu nie ganiąc, ten się słyszniejszy zda, iż nie dla siedmi Niedzieli, ale dla dni 70, które do postu, i przyprawy do Święta Wielkonocnego starzy brali, ta Niedziela nie od siódmey liczby, ale od siedmdziesiątę imię ma, i nie siódmą się zowie, co bydź bardzo dobre

W2

brze

brze mogło, ale Siedmdziesiątą, albo Siedmdziesiątnicą. Bo starzy już pościć do Wielkiéynocy dni 70. poczynali. I w Polskim naszym ięzyku, od początku wiary, Starym się zapuštěm ta Niedziela zowie, iż starzy już pościć do Wielkiéynocy dni 70. poczynali. A iż od Wielkiéynocy do téy Niedzieli nie maż iedno dni 64. nie rozumie się, aby to był dziś dzień siedmdziesiąty: ale Niedziela w siódmym dziesiątku dni także po niéy zowie się Sześćdziesiątnicą, to iest Niedziela w szóstym dziesiątku dni. A od nowego Zapuštěu prawie są do Wielkiéynocy dni 50. i zowie się Pięćdziesiątnicą; także Czterdziesiątnicą się zowie pierwsza Niedziela w poście, iż już iest w czwartym dziesiątku. W tę Niedzielę nie zapominając Kościół starego onego gorętszego nabożeństwa, upominając nas do pokuty, i biorąc wesołe śpiewanie Alleluia, do smutku duchownego przyczyny nam daie. I rozważa upadek pierwszego naszego oycy, którego Pan BOG wygnał na pokutę, i robotę, i przeklął ziemię, aby mu z pracą, i potem rodziła, i nic darmo nie dawała. Na tę Niedzielę zaczynania pokuty, i przypraw-
wy

wy do Święta Wiekonocnego bierze Kościół Ewangelią o *winnicy*, i o *robocie*, na którą człowiek od Pana BOGA zrazu wygnany iest, i o *zapłacie*. O czym w téy pierwszéy części za łaską Ducha S. nauczać chcemy. A wtórą, na pobudkę do téy *świętęy roboty*, i *uwiarowania się próżnowania*, zostawim.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O robotnikach w winnicy Pańskiéy, i o zapłacie za robotę dobrych uczynków.

Winnicą nazwał Pan BOG Kościół swój, i wierne swoje, na wielu mieysc starego, i nowego zakonu. (e) Bo iako winnicę dla tego szczepią, dla tego naprawniają, ogradzają, i koszty wielkie na nią czynią, aby z niéy był pożytek słodkich jagód, i dobrego wina. Tak Pan BOG dla tego ludzie, a zwłaszcza powołane do ogrodu, i Kościoła swego, stworzył i wszczepił, i wielkimi dary, i dobrodzieystwy swemi nadał, wielki na nie koszt wcielenia, i poniżenia Syna swego w naturę naszą, z drogiéy

(e) Isa: 3. & 5. Cantic. Jerem: 2. Math: 20. Mar: 12.

gię Krwie, i śmierci jego uczynił: aby wielkię czci, i sławy swoię Bożkię iagody miał, w tym, iż ma lud powolny, (f) święty zakon, i rozkazanie jego pełniący, i ogród kochania swego. Jako wielcy Panowie na swoię ochłodę, i uweselenie, ogrody i winnice czynią, ochędostwa, i nakłady wielkie na nie dając: tak P. BOG chce mieć z Kościoła swego pociechę, aby się z tego co wydał i nałożył, i pracował, uweselił, iako Psalm mówi: (g) *Uweseli się P. BOG z robot swoich.*

A iż winnica bez robotników byż nie może, ustawicznę, i rozmaitey około siebie pracy, i roboty potrzebując: z dobroci, i opatrności swoię wielkię P. BOG, pilny i bogaty Gospodarz, po wszystkie czasy i wieki, Enochy, Noe, Melchisedechy, Abrahamy, Moyżesze, Samuele, Eliaze, Elizeusze, i inne Proroki, i od Chrystusa, i Apostolów, aż do naszych czasów, posyła do nię robotniki, Kapłany, Biskupy, (h) Proroki, Kaznodzieie, Doktory, aby w nię pracując, do pożytków Pańskich i końca, na

który
(f) Tit: 2. (g) Psal: 104. (h) Ephes: 4.
1. Cor: 12.

który szczepiona jest, różczki ię, i krzaki wszystkie przywodzili. O czym Duch S. mówi: (i) *Wnocy wstając, Pan BOG posyłał do nich przez ręce Proroków swoich, i posłów swoich ustawicznie upominając.* Przez nocne wstawanie pilność się wielka Bożka pokazuje około zbawienia ludzkiego, które się naywięcéy dobrimi robotnikami, dobrimi Pasterzmi, Kapłany, i Kaznodziejmi naprawuje. I Chrystus téż winnice Gospodarz swoię téż pilność, i opatrność oświadcza, gdy mówi: (k) *Oto ja posyłam do was Proroki, i mędrce, i uczone, chcąc was iako kłosz do iedności pod skrzydła moje skupić.* Tacy mając porządne wezwanie swoje, i znowę z Gospodarzem swoim, sami się w ten trudny bardzo urząd niewdając, ani się sami posyłając, pracy swę odnoszą błogosławieństwo: iż Bożka winnica za ich robotą kwitnie w wierze, i w nauce prawowiernę, i w pobożności, a w pełnieniu woli Bożkię.

Na takich robotnikach znać się każe S. Apostoł, i przestrzega mówiąc: (l) *Niektórzy są robotnicy zdrażliwi,*
prze-

(i) 2. Par: ult. (k) Math: 23. (l) 2. Cor: 11.

*przemieniając się w Apostoły, i po-
stańce Chrystusowe. I na prugim miej-
scu: (m) Patrzcie na psy, na złe ro-
botniki, na rozrywające. Bo tacy, z
którymi P. BOG zmowy nie ma, których
urzędowym w Kościele swoim porząd-
kiem nie wzywa, ale się sami pożyłają,
(iako Pan u Proroka na nie się żaluje,)
(n) i do roboty się sobie niezleconey
wzywają, nie naprawiają winnice Pań-
skiey, ale ją psują, iako liszki Samson-
owe, które zboże, i roboty ludzkie palą,
i pod płoty się podkopywając, sulzą ko-
rzenie macic, iż się nieplodne staia. (o)*

Jako wiele należy na mądrych, i wier-
nych robotnikach w téy winnicy, sam P.
JEZUS na innym miejscu dał znać, gdy
mówił: (p) *Zniwo wielkie, a robotni-
ków mało: Proście Pana, którego iest
zniwo, aby wysyłał robotniki na zni-
wo, swoje.* Ustawiczna to ma być mo-
dlitwa wiernych, aby im Pan BOG dał
dobre Pasterze, Kapłany, i Kaznodzieie,
z nauką i przykłady cnót świętych. Bo
bez nich winnica serc ludzkich nie za-
kwitnie, ani rodzić dobrej jagody po-
bożno-

(m) Philip: 3. (n) Jerem: 23. (o) Judic.
(p) Math: 9.

bożności może. Bez nich wszystko schnie
na tym drzewie. A złych uchoway Pa-
nie BOZE, którzy swego patrzą, a zy-
sków, i rokoszy swoich pilnując, iako
leniwi rolę tę zapługawiaia, iż się po-
krzywy i chwaśny, i badyle wszystkich grze-
chów roskrzewia, a Pann pożytku nie bę-
dzie, i utrata na duszach wielka nastą-
pi. Szczęśliwy lud, do którego Pan
BOG mówi: (q) *Dam im Pasterze we-
dle serca mego, i karmić ie będę u-
miejętnością, i nauką.* Nieszczęśliwi,
(r) których grzechy tak Pan BOG ka-
rze, iż im bierze dobre urzędniki, a na
ich miejsce dopuszcza rządzić złym, i
piezbożnym. Jako Mędrzec mówi: (s)
*Na podwyższeniu sprawiedliwych
wielka iest chwala. Lecz gdy nie-
zbożni królują, upadek iest ludzki.*
Do Salomona rzekł Król Tyru: (t) *Iż
umilował P. BOG lud swój, dla tego
ciebie nad nim królować postanowił.*
Byśmy się Pannu BOGU dobrze zacho-
wali, a miłość iego na sobie zatrzymy-
wali, dawałby nam, i pożyłał dobre, i
święte, wierne i mądre, a pracowite u-
rzą-

(q) Jerem: 3. (r) Job 34. (s) Prov: 28.
(t) 1. Par: 2.

rzędniki duchowne, i świeckie. Jednak prośmy ustawicznie. Twoiśc jest winnica Panie, twój nakład, twoje kochanie, drogocie kosztuie Krew Syna twego dla niéy, praca i pot iego w niéy, iakożiéy mądrymi, i wiernymi robotnikami opatrować nie masz? Pośylay nam Panie dobre stróże zbawienia naszego, święce twoie do ciemności naszych, sól twoię na smak nam do niebieskich potraw twoich, i na odpędzenie wszelkiéy skazy. Uchoway nas od chytrych samosłańców, którzy sług twoich twarzy na się biorą, a wewnątrz są wilcy drapieżni. (u)

Tu się też przestrzedz mają posłańcy wierni Bożi, Pałsterze dusz ludzkich: iż gdy powołanie, i poświęcenie na urząd przez ręce kładzenia Apostolskich potomków Biskupów biorą: znowę z Panem swym czynią, aby dobrze robili, a on im dobrze zapłacił. Aby wiedzieli, iż nie na dobre mienie idą, nie na roskolzy, ale na nędze, upalenie, ciężary, i robotę; iż nie na rezydencyą u winnicy, i nie na dochody bogate, ale na dobry szafunek żywności swéy, i ubogich, posłani są: a iż nie z ich wikaryami, ale

z nie-

(u) Math: 7.

z niemi samemi Pan się zmauia, aby nie cudzemi, ale swemi własnemi rękami robili. W czym day BOZE Pałsterom naszym otworzone oczy, aby towarzysom swoim Plebanom, fałszować znowy Pańskiéy, i szkód winnicy iego czynić nie dopuszczali, a tak ich nauczali, iako Apostoł S. Tymoteusza swego ćwiczył: (w) *Więdz iako się masz sprawować w domu Bożym, który jest Kościół BOGA żywego, filar, i podpora prawdy; rób iako dobry żołnierz Chrystusa JEZUSA, (x) służąc BOGU, w sprawy się świeckie nie wdaway, a robiąc sam pierwéy z prace swéy pożyway.* To jest, pierwéy to czyn, czego drugich nauczasz, swoje pierwéy zbawienie opatruy, toż ludzkie. I innych tam takich upominania do roboty wiele.

Przy czym hańbią się z téy Ewangelii dwa grube błędy nowych mistrzów, który na samę wiarę spuszczają się każą, a o robocie uczynków dobrych wiedzieć niechcą, i zapłatę im wieczną uymuią. Nie tak naucza Zbawiciel Mistrz nasz nieomylny, którego my słuchamy. Wia-

rę

(w) 1. Tim: 3. (x) 1. Tim: 2.

rę do znowy przyrównał, a uczynki do roboty; zmówił się, prawi, z robotnikami, i rzekł: (y) *Idźcie do winnicy mojej robić, a co będzie słusznego zapłacę wam.* Jako i na innym miejscu pieniądze swoje sługom poruczając, mówi: *Róbcie aż przyjdę.* Pieniądze moje do ręki wam daie, który niemi co urobi, zapłatę mieć, i pochwałę będzie, a kto z lenistwa pożytku Panu swemu z roboty swéy nie przyczyni, karana będzie, iako niewierny, i niepożyteczny: (z) i tam go wrzucą w ciemności, gdzie iest płacz, i zgrzytanie zębów. Wiara tedy iest iako znowa z Panem: służyć ci będę co iedno mi rozkażesz, a ty mnie zapłacisz co zasłużę. Tę taką znowę wiara czyni: lecz dobre uczynki są robotą, na którą się z Panem umawiamy. Jako to zdradliwy sługa, który się niednał, a od roboty Pańskiéy ucieka: Tak to zdradliwy Chrześcianin, który wiarę ma, a wypełnienia zakonu, i woli Bożkiéy zaniechawa, a rozumieć, iż mu do łaski Pańskiéy nie służy. Jako Pan takiego zdrajcę za sługę swego znać, abo iako ma co płacić ma?

Drugi

(y) Łuce 19. (z) Math: 25.

Drugi błąd iest heretycki gdy mówi: iż robić, i dobre uczynki czynić potrzeba, ale nigdy nam P. BOG uczynków naszych nie płaci królestwem, i żywotem wiecznym, który się tu dziennym groźmem zowie, ale z łaski darmo daie: nie za robotę naszą, ale prawem synowskim, i dziedzicznym dla Syna swego. Bo nasza robota nigdy za to nie stoi, i równana bydź z tak wielką rzeczą, nie może. Gdyż Apostoł mówi: (a) *Nie są godne uciępienia tego wieku do przyszłéy chwaly, która się zjawi w nas.* I Prorok mówi: (b) *Iż sprawiedliwości nasze iako płat plugawy.* I Pan sam naucza: (c) *Gdy wszystko uczynicie co wam rozkazano, mówcie, iżśmy służyli niepożyteczni, cośmy winni byli, tośmy uczynili.*

Na to im odpowiadamy: Nayprzód, iż uczynki, i wysługi nasze same w sobie tak iako od szczeréy natury ludzkiéy pochodzą, by były naywiększe, zasłużyć żywota wiecznego nie mogą: tak iako Apostolskie one słowa wspomianane daia znaczyć: *Iż nie są godne, i przyrównane ciępienia tego wieku do przyszłéy*

(a) Rom: 8. (b) Izai: 30. (c) Lucz 17.

szlę chwały, która się zjawia w nas.
I sam rozum ukazuje, iż to bardzo różne, a daleko nieporównane rzeczy, nasze błahе uczyńki, a wieczna chwala.

To też twierdzim, iż ten co wiary nie ma, albo w grzechu leży, a w przyjaźni u Pana BOGA, i w łasce jego nie jest, nic sobie zasłużyć nie może. Jako Apostoł mówi: (d) *Bym rozdał na ubogie wszystkie majątność moję, i dałbym ciało moje, tak żebym gorzał, a miłością bym nie miał, nic mi to nie pożyteczno.* Bo od tego, kto przyjaźni Bożey nie ma, a w gniewie jest, nic nie jest Panu BOGU wdzięczno. Jako od onego Kaima, (e) na którego ofiary Pan BOG nie weyjrzał, iż ie złym sercem, i w grzechu czynił. A iż nie możemy sobie nigdy Pana BOGA spowinowacić, aby nam co wedle sprawiedliwości był winien, (bo wszystko od niego mamy, i co jedno w nas jest, i z nas być może, jego jest, i myśmy stworzenie, i niewolnicy jego:) tedy on sam się nam obwiązuje, i z nami zmawia, iako jest w téj przypowieści, spuszczając nam słowo swoje, iż za uczyńki nasze chce nam dać żywot wie-

(d) 1. Cor: 13. (e) Genes: 4.

wieczny. Róbcie a ja wam zapłacę. (f) Chowaycie przykazanie moje, a ja wam dam żywot wieczny. Bądźcie ubodzy, a macie królestwo wieczne. Cierpcie prześladowania dla mnie, a zapłata wasza wielka w niebie. Uczyńki tedy nasze ważne są z obietnice, i z słowa, i ze umowy z nami jego, i tę mamy mocną pociechę z obietnice, i przysięgi jego, iż za robotę naszą uiszczy nam słowo swoje. Nie iżby robota nasza tak droga była, ale iż słowo, i umowa jego z nami chybić nie może.

A co więcéy, ta sprawiedliwość abyśmy za uczyńki nasze brali żywot wieczny, nie jest iako w szkołach mówią, *commutativa*, ale jest *distributiva*. To jest, nie idzie iż to za to stoi, ale iż osoba taka a taka jest. Jednę robotę robi syn co i sługa, a jednak za tęż pracę i podobno mnieyszą, synowi daie oyciec dziedzictwo, i dobra swe, a słudze daie roczne myto, a to sprawiedliwie, nie wedle wagi, ale wedle dośtoyności. Bo to syn, a to sługa. BOG Włzechmogący dla Syna swego męki, i wysługi jego, uczynił nas synami swymi.

Jako

(f) Math: 19. Math: 5.

Jako mówi Jan S. (g) *Dał im moc, aby się stawali synami Bożemi.* Płaci nam tedy Pan BOG nie jako sługom, ale jako synom. A choćże takim prawem synowskim dziedzictwo mają dziateczki po chrzcie poki nie dorosną, bo niepodobno jest, aby to robić mogły; ale po nas dorosłych chciał Pan BOG, abyśmy i drugim prawem, to jest z wysług, i roboty dziedzictwa dostawali. *Bo to rzecz jest pocześnieysza, i uczciwsza nie tylko darowizną, ale wysługą też i cnotą, i zachowaniem ku dobremu oycu, dziedzictwa dochodzić.* I tym więcę nas miłować dobrotliwy nasz Ojciec może. Bo i P. JEZUS prawo też miał synowskie do królestwa swego, a przedsię go też i wysługą dostał, iako mówi Apostoł: (h) *Nasza robota zdobi się, i na wysoką cenę podnosi, z prawa synowskiego, iako od osoby wdzięczney, i umiłowaney.* Jako mówi Apostoł: (i) *Iż nas sobie umilił w najmilszym Synie swoim.*

Gdy rozdaia wszystkim wedle stanu, pewnie więcę mają dać Woiewodzie, a niżli Staroście, a pogotowiu Królowi więcę.

(g) Joan: 1. (h) Philip: 2. (i) Ephes: 1.

więcę. Jako gdy w skarbie Królewskim pieniędzy nie staie, daia drudzy ołowianą monetę z cechą Królewską, aby ważyła iako złoto. I gdy skarb pieniądze mieć będzie, płacić ią będą iako złoto. Tak nasze uczynki z siebie są ołowiem: ale za cechą, i znakiem Krwie Chrystuwy, i wysługi jego, która się na nas prawem synowskim wlewa, za złoto poczytane są.

Nakoniec i stąd wielką, i sprawiedliwą wagę mają, iż w nas uczynki nasze sam Chrystus, który w nas iako w członkach głowy, i ciała swego mieszka, sprawuje i czyni. *Zyje we mnie Chrystus, mówi we mnie Chrystus.* Słowa są Apostolskie. (k) I Jan S. świadczy, iż z jego zupełności czerpamy: *A kto mieszka w miłości, BOG w nim mieszka.* *Robilem,* mówi Apostoł, (l) *więcej niżli inni: a nie ja, ale łaska Boża zemną.* Jako gdyby rękę tego, który pić nieumie, król wziąłby sam palcami jego pić, rzekną przedsię, że to Królewskie pićmo choć cudzą ręką piane. Baczyć tedy każdy może, iż

X

ko-

(k) Galat: 2. 2. Cor: 13. Joan: 3.

(l) 1. Cor: 13.

korzeń. Twysługi naszey u Pana BOGA jest łaska iego, którą nas sobie za umi- lone, i za syny swoje spłobił, i z której się nam sam obowiązał, za małą robotę dać wielką zapłatę. Przetoż się chlubić z uczynków ile z naszych nie możemy. Bo iż ważne są, nie same z siebie to mają, ale z łaski Bożkiej są ważne, i musimy zawždy mówić: (m) *Studzysmy niepożyteczni, cośmy uczynić byli winni, tośmy uczynili.*

Ta jest i Świętych Doktorów Katoli- ckich nauka. To mówi S. Bazylus: (n) *Wszyscy co w żywocie Ewangelii chodzimy, jesteśmy kupcami przez u- czynki przykazania, a kupniem so- bie dzierżawę niebieską.* Cypryan Męczennik naucza: (o) *Sprawiedliwo- ści potrzeba, aby się kto mógł Panu BOGU przysłużyć, roszkania i upo- minania iego słuchać musim, aby za- sługi nasze zapłatę brały.* Hilaryus także: (p) *Królestwa, prawi, Bożego wusługą żywota naszego szukamy. Tać jest zapłata tych, którzy dobrze i do-*

(m) Luc: 17. (n) Basil: ora: in initium Prov.
(o) Cyprian: de simplic: Praec. (p) Hilari: in
Math: cap: 5.

i doskonale żyją. I niżey: *Z naszego też wieczność ona zasłużona być ma, i czynić też co swego mamy.* Augu- ltyń też S. pilze: (q) *Izali nie masz zasług ludzi sprawiedliwych? Są pewnie, iż sprawiedliwi są: ale nim byli sprawiedliwi, zasług nie było.* I niżey: *Jako za służbę grzechu za- płata jest śmierć, tak za służbę spra- wiedliwości, zapłata jest żywot wie- czny.* I na innym miejscu: (r) *Żywot wieczny wszystek jest zapłatą, z któ- rego się obietnice wesełim: nie może być zapłata przed zasługą, i dać się nie może człowieku poki godny nie jest. A coby nad to było niesprawie- dliwszego? A kto jest sprawiedliw- szy nad BOGA? Nie mamy tedy prosić od- płaty pierwey, niżli ją wziąć za- służym.* Widzimy, iako tu nie mówi o inżey zapłacie, iedno o wiecznym ży- wocie, który jest groszem dziennym ro- botnikom naznaczonym: a iasnie bardzo mówi, iż się za robotę, i uczynki płaci: Tak iako się wyżej rzekło. Gdy nas P. BOG usprawiedliwia na początku, i do

X2

win-

(q) Aug: epist: 105. ad Sixtum. (r) Libro
de mori: Eccl: cap: 25.

winnice swęy umawia, to czyni darmo, krom wysługi żadney naszey. Ale gdy już łaską iego usprawiedliwieni jesteśmy, robić w sprawiedliwości na wysługę żywota wiecznego winni jesteśmy. Bo iako mówi Apostoł: (s) *Na to sobie lud oczyszcza, i miłym go sobie czyni, aby był naśladownikiem dobrych uczynków.*

WTORA CZĘŚĆ.

Jako się na tę robocie w winnicy Pańskię zachować, i do nię wzbudzać się mamy.

Nie tylko Pastarze, i starsi nasi na tę robotę do winnice około zbawienia naszego wezwani są, ale i każdy z nas około winnice serca swego ma robić, i winien jest. Bo nie dosyć, iż około nas Prorocy Boży, i Biskupi, i Kaznodzieie, i inni urzędnicy Kościołni robią, potrzeba nam samym ręką ruszyć. Jako mało na samę robocie winogrodników, gdy sama macica winna zła, a do naprawy, i pomocy niesposobna. O co się Panu Proroka żaluje: (t) *Com już miał uczynić winnicy męj, a nie uczyniłem?*

(s) Tit. 2. (t) Isai. 5.

tem? Naprawilem, okopałem, robotnikom ię dał, a ona przedsię narodziła tarmków. To co P. BOG naszemu pierwszemu Oycu powiedział: (u) *Przeklęta ziemia w robocie twoięj. w pracy twęj z nięj ieść będziesz, po wszystkie dni żywota twego, ciernie, i osty rodzić ci będzie, i w pocie czoła twego pożywać chleba twego będziesz.* Więcę się na dłużę niżli na ciało ściaga. Ziemia serca naszego zarażona i skażona, i nieiako z rodzaju przeklęta, sama z siebie ciernie, i osty, to jest, grzechy, i wielkie skłonności do nich rodzi, złe pożądliwości, i myśli do złego same się w nas wkorzeniły. *Zmysty myśli ludzkiego serca,* mówi Pan, (w) *do złego są skłonne od młodości.*

W działkach małych to widzimy, jeszcze się im trzy lata czasem nie wypełnią, a już się umięją gniewać, kłamać, zayrzeć, pysznić, i pomsty pragnąć. Jeszcze ledwie do pięci lat dóyda, a już umięją sprzeciwić się rodzicom, i nie słuchać. Do grania, do lekkich świeckich blażeństw iako ryba do wody; do pacierza, i nabożeństwa, i statku cnót pobożnych,

(u) Genes. 3. (w) Genes. 8.

żnych, leniwi i cielesni. A coż gdy pod-
rosną, iaka tu robota ciernie to w nich
wykopywać, i ten chwast plewić, nim
się do posłuszeństwa, prawdy, skromno-
ści, statku, cichości, powściągliwości
przyuczają: nie mało potu gospodarzom,
i mistrzom wyjdzie, nie mało różg się
napluje, a jednak około drugich pracą
ginie, do zły się natury swęj wracaia.
A o dorosłych i czałem i starych co mó-
wić? Sami się z sobą biedzim: do swia-
ta, do próżności, do nieczystości, łakom-
stwa, czci świeckiej, iako wóz z góry:
a do Pana BOGA, i rzeczy Bożkich zba-
wiennych, iako na górę, na którą wiele
koni przyprzęgać potrzeba. Do tego co
nas psuje, chęć niezmierną mamy, a do
tego, na co stworzeni jesteśmy, i co nam
prawy żywot, i szczęście wieczne przy-
nosi, wielceśmy oziębli. *Nie co chce
dobrego, (mówi w osobie skażonej na-
tury naszey Apołtoł) (x) ale czego nie
chce złego, to czynię. Wnętrzny czło-
wiek w zakonie się Bożym kocha, a
w ciele moim inšy zakon mieszka,
który się sprzeciwia zakonowi my-
śli moiej, i niewoli mię do zakonu*

GRZE-

(x) Rom: 7.

*grzechu, który jest w członkach mo-
ich. I narzekaiąc mówi: Nieszczęśliwym
ia człowiek, kto mię wybawi z tego
ciała śmierci? Jakoż tu nie maź co
robić? Zapocić się dobrze musi czło-
wiek nędzny sam z sobą wojnę wiodąc,
a złe te skłonności, i ten szatański za-
kon w ciele umarzaiąc: pozna co to za
robota około téj winnicy, i iako ciężkie
karczów tych wykopywanie, i dobywa-
nie, i przykre bardzo plewidło, które
od korzenia samego czynić musi, kto
chce dobrą rolę mieć.*

A co gorzėj, wiele takiego chwastu
złego i ośu jest, iż niepodobno korzeń
wykopać, musi tylo co urosnie ucinać.
Jako jest w ciele skłonność do nieczy-
stości, téj nigdy wykorzenieć nikt poki
żyw nie może, także i inne się naydą ta-
kie złe zielska w sercach naszych, które
nas do pracy zawždy budzić muszą.

Okolo samęj popędliwości i gniewu,
zwłaszcza w przyrodzeniu gniewliwym,
dlugo pochodzisz nim go wykorzenisz.
Toż się mówi o zazdrości, i chęci do
pienędzy, do świeckich próżności, i do
marnęj chwały, i rozumienia wielkiego
o sobie: zapoci się czoło, kto tę robotę
świętą, i potrzebną kończy.

Zle ziele wykorzeniwszy, potrzeba zaś święte cnoty pobożności Chrześcijańskię szczepić, które nim się przyjmą, nim kwitnąć, i rodzić ci pociechę, i u Pana BOGA wysługę poczną: dobrze robić, i długo czekać, i sobie się same, mu naprzykrzyć musisz. Nim się na pokorę, i wżgardę samego siebie, na prawą czystość, na laskawość i cichność, na cierpliwość, na wżgardę lakomstwa, i pieniędzy zbierzesz, nim inne cnoty, do których tyło z przyrodzenia iskierek małe mamy, wzniesiesz: wiele się dymu około drow tak mokrych napijesz, i często się ogień twój, iako deszczem, pokusami gasić będzie.

A miawszy już taką z pracy swę, i z łaski Bożę cnotę, wielkię czuyności potrzeba, aby się złym sercem, i złym końcem nie pflowała. Podnosić od ziemi różgi, i dotycza przywieszować musi, aby jagoda ziemię się nie dotykała, a ziemią nie śmierdziała; aby się nie dla ludzi, i świata czyniło, ale dla samego Pana BOGA, i chwały jego świętę, i zbawienia naszego. Z taką pracą oni Faryzeuszowie pościli, (y) i modlitwy

(y) Math: 23.

czynili i iakmużny, i dziesięciny dawali: a wżytko tracili, gdy się podnieśli z tego, abo u ludzi za to czei chcieli, abo innemi gardzili, wżytlka im ona robota ginęła, iako Pan mówi. (z)

I druga ieszcze praca jest: miawszy święte cnoty, potrzeba się bać, aby nie przechodziły miary swoię, którey gdy chybią, w chwast i kakół się obracają. *Nie bądź*, mówi pilmo, (a) *nazbyt sprawiedliwy*. Jest i zbytek a przygana w surowę bardzo sprawiedliwości, w wielkich postach, w wielkim zmorzeniu ciała, w niewczesnéy cierpliwości, w niepotrzebnéy laskawości, w szkodliwéy hojności, w pokorze gdy po nię mało. Musi mądrość, i roztropność iako Hetman nad niemi stać, a miary, i czałów, i okoliczności patrzyć, około czego jest roboty dotęć.

Jest i około grodzy płotów, abo murów, i poprawy ich nie mało pracy. Bo miawszy dobry już, i pożyteczny ogród, i winnicę opatrzoną iako ogrodzenia dobrego nie będzie: aby złodziey nie wykradł, i bestye nie popłowały, wżystek pożytek ginie. Ustawicznie o dotrwanie

Pana

(z) Math: 5. (a) Eccl: 7.

Pana BOGA prosić potrzeba, uściwiczną straż mieć musi około serca swego, aby się nazad nie obróciło, i nie ustało. Bo wiele jest bestyi, które się podkopać mogą, wiele przygód, od których się grodzić musi, wiele złodziei i pokus, i iadów szatańskich, na które się oglądać musi, aby to co się naprawiło, dotrwało. (b) *Winnicem*, prawi, *moję nie strzegł*; przeto cię szkody potkały, i robota twoja upadła. Długo robił Salomon, a nie dotrwała robota jego, w starości się źle grodził, złą straż nad swoją winnicą miał. Także i Judasz, i Nicolaus Dyakon, i Symon Magus, którzy dobrze począwszy, źle skończyli. Sprawiedliwego Izaiasz zowie, (c) *budownikiem plotów, który ścieżki odwraca, aby miał pokój*. Uściwicznie te ploty opatrowane, i ścieżki złych pokus traczone bydlź mają.

Jest i innych wiele robót w téj serdecznej naszej winnicy, które się tu wyliczyć nie mogą. Sama ie potrzeba, i duchowne ćwiczenia i zabawy, około téj naszej serca winnice, otwierają, i oznajmują. Do których by największe,

i nay-

(b) Cantic. (c) Isai: 58.

i nayoieźsze były, serca tracić nie mamy, i owszem raczyć się na nie zbierac, i na taką od Pana BOGA siłę, aby ta robota od ręki naszych taiała, a usłyszećieśmy on głos mogli: (d) *Roboty ręki twoich pożywać mają, błogosławionyś, i dobrze tobie będzie*.

Do niéy nas wielka potrzeba, i głód duchowny, a zapłata wielka ciśnieć ma. Nie czuję teraz tego głodu i nędzy, którą pierpi dusza, z Bogiem, i Gospodarzem, swoim nie mieszkając, i jego obroków, któremi żyje czeladka, i domownicy jego, nie mając. Bośmy ciałem zabawieni, iż ciało ma swoje bydlące potrawy, o niebieskie, któremi się dusza Anielskiej natury będąc karmi, nie dbamy. Lecz gdy z ciała wynidzie, pozna głód swój, i krople wody prosić będzie, a nie dadzą iéy. Jako się onemu bogatemu przydało. (e) *Leniwiec*, mówi pismo, (f) *Żłazimna orać nie chciał, musi lecie żebrac, a nikt mu nie da*. Bo nie jest godzien miłosierdzia ten, który robić za czasu na chleb nie chciał. I usłyszy on przykry głos Abrahamów do bogacza: (g) *Nie robiłeś*

na

(d) Psal. (e) Luc: 16. (f) Pro: 20. (g) Lu: 16.

na ten wieczny, i potrzebniejszy chleb, i pociechy duszne, musisz głodem mierać. Omieszkałeś orania i siewy, żąć też nic nie mógłś. *Ubostwo przywodzi, mówi Mędrzec, (h) spuszczone ręka: a mocna, i robotna bogactwa nabywa.*

Zakazanie jest Bożkie, abyśmy nie próżnowali, i ten Gospodarz gromi te ostatnie: *Czemu tu stoicie cały dzień próżnujący?* Niewiecie, iżście narobotę od BOGA skazani, i na tę ziemię wygnani, dostawać sobie chleba musicie. Macie doczesny bydłęcy, którym ciało żywicie, aleście wy nie bydło cielesne, i nierozumne, duchownieście, Anielscy, innego chleba potrzebuiecie, cnót świętych wam, i uczynków bogoboynych potrzeba, któremi się duch nasz posila, i z którymi na on świat duchowny idzie, i to tam sobie pożywienie przenosi. I jako mówi Mędrzec: *(i) Posyłaj chleb twój po płynącej wodzie, bo go po długim czasie nayedziesz.*

Użał się Panie Gospodarzu świata wszystkiego, nad wybranym, i umiłowanym ogrodem twoim, nad winnicą ko-

ściola

(h) Prov: 10. (i) Eeck: 11.

ściola twego, na którąś kółtu własnej krwi twojej nie żałował. Owo zwojowana, i skazona została od Turków, od heretyków, od niezbożnych Katolików. Turcy ją rozgradzają, i jako wieprze wszystko psują. (k) Heretycy jako liszki podkopywają, i korzenie podcinają. Nasi Panowie, zwłaszcza Królowie i Książęta niezgodami, i wojnami ją rozrywają. Pasterze, i Biskupi, i Kapłani niedbalstwem, i złymi przykładami ją zarażają. Ustała słodka jagoda, gorzkości się, i tarnia namnożyło, wina pociechy chwały świętej twojej nie masz. (l) BOŻE mocny, obróć się, a weyrzyj z nieba, oglądaj, a nawiędz winnicę swoją: patrz na utraty ię, pošlij dobre, wierne, i mądre robotniki, Biskupy, Króle, Pany, Kapłany, Kaznodzieie, i uczone, aby ją naprawili i ożywili.

Serce też każdego z nas, które jest winnicą swoją nawiędzaj Panie, a ukazuj nam Duchem twoim S. te ciernia, zielska grzechów, i złych skłonności naszych, abyśmy je wykorzeniali, a łzczepili słodkie drzewa cnót świętych twoich, któreś nam rozkazał. Podeymy

nie-

(k) Psalm: 79. (l) Psalm.

niedużość naszą do téj roboty, daj siłę wedle umowy twéj z nami, spulchnym, i chorym ręką naszym: robić Pa- nie będę, jeśli mi tę chorą rękę zlecysz. Wzbudź myśl do wielkiej zapłaty, którąś obiecał. Zapal serce miłością two- ją, aby ochotę do roboty miało. Skłoń nas tam, gdzie Duch Kościoła twego u- pomina, abyśmy zapomniawszy Alleluiey, zaczynali lamenty pokutne, a czując się w grzechach obciążonemi, mówili: (m) *Obtoczyły mię wzdychania śmierci, boleści piekielne otoczyły mię: aby- śmy gniew twój zasłużony zatrzymać, a we wszystkiej pobożności jako dobre winnice, w słodkich jagodach zakwi- tnąć, i rozmnożyć się, i winem chwa- ty twojej wielkiej uweselać się mogli. Amen.*

(m) Psalm: 17.

K A-

K A Z A N I E
Na Niedzielę Sześćdziesiątnicę.

z Ewangelii S. Łukasza Rozdz. 8.

Budzi nas takim gorącym wołaniem Pan, i Mistrz nasz JEZUS, o słucha- nie pilne, i rozumienie słów swoich, z których niemale się trudności pokazują: a zwłaszcza ta jedna, iż są ludzie, któ- rym sam Pan kazanie swoje przypowie- ściami zatrudnia, aby widząc nie widzie- li, a słysząc nie rozumieli, którzy już i uszu do słuchania zbawiennego nie ma- ją. Jakoby nie jednakże każdemu zba- wienia życzył ten, który dla wszystkich na świat przyszedł, i za wszystkie umarł, aby wszyscy żywot mieli, i hoynie mie- li. (n) I dla tego dostatkiem wielkim skarby swego drogiego odkupienia nam zostawił, których żadne potrzeby nasze nie przebiorą. Jakożby tak skąpym by- dź miał, aby na kogo rzeki łaski swej pul- czać nie miał, albo komu życzył ślepo- ty, i zatwardzenia serca, aby widząc nie

(n) Joan: 10. 1, Tim: 2.

widział, i słysząc nie rozumiał? Na tym się trochę, nie głęboko w tajemnice Pańskie zachodząc, zabawmy w pierwszą część. Jeśli kogo i iako Pan zaślepią, i zatwardza, aby widząc nie widział. A potem o téj sieybie Pańskiéy, i wykładzie iéy nauki podamy.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O zaślepieniu; i zatwardzeniu serc tych, którzy z grzechów swoich nie powstają.

NAydują się bez wątpienia ludzie tacy, którym żadne upominanie, kazanie, i słowo Boże, nakoniec i żadne plagi, i karania nie pomagają, ale ie więcéy zatwardzają, iż Panu BOGU się ukorzyć, i z grzechów wychodzić nie chcą. *Ziemia, o którą mówi Apostoł, (o) której na deszczu z nieba nie schodzi, a ie-
dnak zawżdy ofet, i ciérnie rodzi, a
dobrych pożytków nie daie: do prze-
kłęstwa bliska iest, którą koniec iest
spalenie.* Taki był Farao on Król Egi-
ptu, (p) którego żadne upominania Moy-
żeszowe i Aaronowe, żadne cuda, na
które patrzył, żadne plagi i karania,
które

(o) Hebr: 6. (p) Exod: 6. 7.

które cierpiał, do upamiętania prawdziwego przywieść nie mogły. Taki był i on Ahas Król, (q) oyciec dobrego Ezechiasza, który ani Prorockim gromieniem, ani karaniem wielkim przywieść się nie dał do tego, aby służył P. BOGU nocy swoich, a obcych Bogów zaniechał. I owszem mówi o nim pismo: *W największym ucisku, i nieszczęściu pomnażał wzgardy ku P. BOGU, i gorzszym zostawał.* (r) Takie Apostoł zowie, naczynia potępienia na potromocenie. I Judasza takiego Pan zowie synem zguby, (s) któremu żadne namowy, i pokora cichego Baranka, i miłość ku niemu mistrza iego nie pomogła. Tacy się zowią zaślepieni, zatwardzeni, uszy mający a niesłyszący, i oczy a niewidzący. O takich mówi P. BOG u Izaiasza: (t) *Zaslep oczy ludu tego, i zatkaj uszy ich, i oczy zamknij.* O takich tu Pan mówi: (u) *Aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.*

Ale iż są takie sekty, i fałsze Kalwińskie,

(q) 2. Par: 18. (r) Rom: 9. (s) Joan: 13.
(t) Isai: 6. (u) Math: 13.

skie, i Luterskie, (w) któremi przyczynę zatwardzenia ich na P. BOGA zganiała, a tak niewstydliwie bluźnić śmiała, iakoby Pan BOG w nich wszystkie grzechy czynił. Do takiego prawie łaleństwa przyszli, iż to co samemu czartu, i złości ludzkiej od niego szczepionéy własno jest, to Panu BOGU przypisują: a iż się tak ma rzecz, pod obłąką BOGA, który nigdy grzeszyć nie może, czarta, który sam taki jest za Boga chwala. Przetoż nauki około tego Katolickiej Kościelnéy, potrzebnej na te nieszczęśliwe czasy, słuchajmy.

Niechce Pan BOG, aby kto grzeszył: bo się sam grzechem brzydzi, mówi Mędrzec, (x) i wszystkim grzechów zakazał, i prawa swoje na to dał, i Syna swego na to posłał, aby grzech w nas umorzył, żebyśmy wszyscy żyli w sprawiedliwości, i świętęy woli jego. Nie pragnie też, ani się kocha w zgubie czyjéy, *Ten, który chce aby wszyscy, wedle Apollola, (y) zbawieni byli, i*
do

(w) Calv: lib: . inst: cap: 17. & 18. Zvingl: de Sermo: & Provi. 1530. Beza ad Castell: de providen: Aphorif. 21. 22. (x) Provi: 3. & 16. (y) 1. Tim: 2.

do prawdy uznania przychodzili. Nie znosi tego dobroć jego naywyższa, aby komu bez jego winy źle życzył: ten, który i na nieme bestye puszcza źródła dobr swoich, i miłosierdziem napelnia wszystkie ziemię. I nic z nienawiści nie stworzył, mówi Mędrzec, (z) ale wszystko z miłości, aby temu co stworzył dobrze czynił, i dla tego stworzył, aby miał komu dobrze czynić, i wylewać na swoje stworzenie morze nieprzebranych darów swoich. Przetoż żadnego człowieka nie stworzył na potępienie, i piekło: ale iako na każdego włożył twarz, i podobieństwo swoje, i obraz swóy: tak chce mieć co jego jest, a nie myślił twarzy, i obrazu swego lżyć, i poniżać.

A ktemu skąpym nie jest, bojąc się, aby mu nie srawało. Nie jest tak głupi gospodarz, aby więcej czeladzi przywomował, niżli ią wychować może: aby więcej ludzi stworzył, niżliby chleba dla nich, albo nieba mógł mieć. A nakoniec takie dał hojność przez Syna swego odkupienie, iż, iako mówim, (a) *iedna kropla Krwie Syna jego, zgładzić*
Y2 *wszyst-*

(z) Sap: 11. (a) Psalm: 145.

wszystkiego świata grzechy mogła.
A gdy tak hojne skarby meki jego, i
wysług wylać dla nas raczył, nikomuż
zbawienia nie broni, wszystkich obciążo-
nych Chrystus do siebie woła, wszyst-
kim ochłodę obiecuje. (b)

A co więcéy, z téy wysługi, i Krwie
Syna swego P. BOG daie każdemu czło-
wiekowi łaskę i pomoc, aby z grzechu
powstać, i wolą świętą jego czynić chciał,
i mógł. Bo sam człowiek acz chce ale
niepotężnie: chęć wolną swoją ma, ale
chorą: rękę ma, ale słabą: jeśli go Pan
BOG nie podźwignie, nigdy nie wstanie,
nigdy woli Bożej nie wykona. I próżno-
by nam Pan BOG co rozkazywał, gdy-
by téy łaski, i pomocy wszystkim nie
dawał, i nie mógłby nikogoż sprawiedli-
wie potępić, by mu téy pomocy nie
spuszczał. Bo próżno kto rozkazuje chro-
memu biegać, jeśli mu nogi nie zleczy,
i do lekarstwa nie pomoże. Przetoż pi-
smo mówi: (c) *Oświeca każdego, któ-
ry na ten świat przychodzi.* A iako
chce, aby każdy był zbawion, tak ka-
żdemu tę łaskę, i pomoc z wysługi Sy-
na swego połyła, i ofiaruje.

Lecz

(b) Math: 11, (c) Joani: 1.

Lecz do brania téy łaski każdemu P.
BOG wolne obieranie daie, aby czynił
z rozsądku swego co mu lepiéy się zda:
potępienie czyli zbawienie, wodę czyli
ogień, błogosławieństwo czyli przekle-
ństwo, iako pismo mówi. (d) BOGA chce
sobie obrać czyli czarta. A iż iacno tę
rzecz sądzić co lepszego, dziwnie glu-
pi jest człowiek, który nie przystaie do
dobrego, i słuszne od P. BOGA karanie
ma ten mieć, który Twórcą swoim, któ-
ry go zaraz zgubić może, wzgardził, i
dóbr. z ręki jego brać niechce, a woli
się do jego nieprzyjaciela obracać. Je-
dnak P. BOG długo człowieka czeka, a
nań się nie skwapia, ani mu onéy łaski
bierze, przewłoczny, i długo cierpliwy
BOG nasz. Lecz gdy długo, i często, i
ostrą a iadowicie grzeszy człowiek, i ła-
skę onę Pańską, z którą powstać od
grzechu mógł, odmiata, i oną gardzi:
na skaranie onéy złości jego, i długiey
niewdzięczności, odeymnie sprawiedli-
wie P. BOG łaskę swoją. *Jam chciał,*
mówi P. BOG, (e) *a wyście niechcie-
li, otoż zostanie pusty dom wasz,*
iż

(d) Eccl: 15. Deut: 30. Josu: 24. (e) Math: 23. Math: 21.

już Królestwo moje od was oddalę. Tak mówi P. JEZUS do onych upornych, i iadem złości wielkiej zarązonych żydów. I w dzisiejszej Ewangelii do takich rzecz tę czyni, (f) i przywodzi pismo ono Izaiasza: (g) *Iż widząc nie będziecie widzieć.* Przyczynę daie: (h) *bo zatępiło serce ich, słuchać im przykro, oczy swe zamykają, sami odmiatają łaskę Bożą, i są sobie przyczyną potępienia.* I Mądrość mówi: (i) *Wzgardziście radę moją, wołałem was a nie chcieliście: A ja też nad zgubą waszą śmiać się będę; będziecie wzywać a ja nie usłucham, przeto, żście nie przyjęli bojaźni Pańskiej.*

To takie opuszczenie, i oddalenie łaski, zowie się zatwardzenie, i zaślepienie. I tak pismo mówi: iż P. BOG zatwardza, i zaślepia, i opuszcza. I tak się rozumieją one słowa do Faraona: *Ja zatwardzę serce jego.* I do Izaiasza mówi: *Zatkay uszy ich, i oczy ich zasłoń, aby widząc nie widzieli, aby się nie obrócili do mnie, a zbawieni nie byli.* Inne pisma, którekolwiek tak

o Pa-

(f) Joann: 12. (g) Izai: 6. (h) Math: 13.
(i) Prov: 1.

o Panu BOGU mówią, i tu w tej Ewangelii co Chrystus mówi: *Zakryto im w przypowieściach, aby słysząc nie rozumieli:* inakżego rozumienia nie przypuszczają, uchoway BOŻE o inakżym myśleć. I stąd i prakty rozumieć mogę, iż P. BOG zatwardza, i zaślepia, nie czynieniem, ale opuszczeniem, i łaski swęj oddaleniem. Jako gdy od wosku ogień odeymiesz, wosk stwardnieje: gdy z pieca żelazo wyimiesz, żelazo oziębnie. A ktoż czyni onę oziębłość, i twardość? nie ogień ale samo przyrodzenie wosku, i żelaza. Bo samo żelazo z siebie zimne, i wosk z siebie sam twardy jest. Przetoż o takich mówi Mędrzec: (k) *Zaślepiła ich złość ich.* Nie Pan BOG ich zaślepił, ale złość ich. Przyczyna tedy onego zatwardzenia nie jest z P. BOGA, gdyż iey on nie czyni w człowieku, ale sam ią człowiek sobie czyni, będąc z natury zły, i twardy, do swęj się złości, i natury wraca. A Pan BOG słusznie go opuszcza, bo on pierwszy opuścił Pana Twórcę swego, i wzgardził nie nim tylko, ale i łaską a pomocą jego.

Prze-

(k) Sap: 2.

Przetoż to zatwardzenie z strony tego iż grzechem jest, i rodzi się z grzechów, i grzechy czyni, nie ma od Pana BOGA żadney przyczyny, bo P. BOG nie grzeszy, ani grzechu rodzi, ani pomagać może. Ale z strony karania za grzech, tedy takie zatwardzenie dopuszcza Pan BOG, bo słusznie takiego za grzech karze, kto nim, i łaską jego gardzi. Jako też sam mówi do Samuela: (l) *Którzy mną gardzą, ci będą wzgardzeni*. Słusznie tedy Pan BOG od tego łaskę swoją oddala, który ją tak złośliwie, i tylekroć pomijał, i ona gardził.

O czym słuchamy SS. Doktorów, mówi S. Augustyn: (m) *Zasłepienie serca, które sam Oświeciciel BOG oddalić może, jest grzechem, w którym w BOGA nie wierzą: i jest karaniem za grzech, którym sercu pysznemu słusznie karanie daia*. Tenże: *Nie zatwardza Pan BOG, używając komu złości, ale nieużywając miłosierdzia*. Tenże: (n) *Zatwardzenie BOG czyni tym, iż się zmiłować nie chce*. Z
niego

(l) 1. Reg: 2. (m) Lib: 1. ad Simplicii: q. 2.
(n) Epist: 105. ad Sixtum.

niego nie pochodzi nic, czymby człowiek był gorszy, ale tego nie daie, czymby mógł być lepszy. Tegoż nauczaia, S. Chryzostom, Grzegorz, Damascenus, i inni. (o)

Z tego tedy wykładu, i objaśnienia, wiele się nauczyć, i zbudować możemy. Naprzód, abyśmy się zdumiewali, i przelekali na sądy Boże, iako są straszliwe, i tajemne, gdy ma taki obyczaj, iż odbiega tego, i opuszcza, kto nim wzgardzi, a w grzechu leżąc, łaski jego do powstania brać nie chce. Takiego już żadne lekarstwo nie uleczy, i mówi Mędrzec: (p) *Patrz na sądy Boże, iż nikt naprawić tego nie może, którym Bóg wzgardził*. A co bardziéj nas straszyć może, iż niewiemy czasu, i kresu, poki nam P. BOG w grzechu, gdy w nim leżym, pomoc swoją daie, i ofiaruje. Niewiemy, gdy ją od nas dla złości naszej oddala, gdy już lekarstwa żadnego, i nadzieię do nawrócenia nie będzie, iako mówi pismo: (q) *Tak długo ich przez Proroki upominał, nie chcąc ich tra-*
cić,

(o) Chryzost: Hom: 3. ad Rom. Greg: Moral: lib: 25. cap 12. Damasc: 4. cap: 20. (p) Ecles: 7. (q) 2. Par: 36.

cił, a chcąc im przepuścić, a oni się z posłów jego śmiali, lekce wazyli słowa jego, i nasygrawali się z Proroków jego. aż też spadł gniew Boży na nie, iż już lekarstwa nie było. Bydź może, iż iednego dłużey P. BOG czeka niżli drugiego: bydź może iż iednym grzechem Pana BOGA bardziy kto obrazi, i większą złość pokaże, niżli drugi dziesiącią grzechów. Dla tegoż co nayrychłey powstamy, a nieodwłoczmy, poki nam rękę swoję Pan BOG podaie. Bo iako iey umknie, już trudne powstanie.

Wszędzie, i zawždy dobroć, i sprawiedliwość Bożką sławmy, a żadnego (uchoway BOZE) czynienia mu w kim grzechu niech ci ludzie nie przyczytają, którzy widzę od Pana BOGA podobno już opuszczeni, i odbieżani są, którzy tak źle o dobroci Bożkiy iako prawie desperaci mówią. Ta wszystka przypowieść Pańska o nasieniu, iako ukaznie, iż nie z tego co sieie idzie, iż ludzie do zbawienia nie przychodzą. Gdyż on łaskę swoję, i drogie nasienie swoje i tam sypie, gdzie mu ginie a pożytku nie czyni. I woli szkodę w nasieniu swoim, i

wzgar-

wzgardę łaski swęy ściérpieć, a niżli hoynym na wszystkie kąty ziemie zley, i dobręy nie bydź. Woli ciérpieć szkodę, niżli o skąpość przymówkę mieć, abo złe mniemanie o dobroci swojey. Jako zła rola wymówić się może? dełzcz łaski z nieba daią, nasienie dobre, i drogie daią, czemuż nie rodził? Iżes łama zła, złe serce ludzkie, złe chuci do świata, pieniędzy, roskofzy, woli oset, i ciérnie rodzić, kopać i pracować nie chce, użyć się pługowi namów Bożych nie daie. Przeciw naturze iest Bożkiy, aby komu złe bez winy iego czynić miał. Pewnie kim on wzgardził, pierwey od niego wzgardzony iest: kogo on porzucił, pierwey ten swego dobrego Pana, i Twórcę wielki niewdzięcznik odstąpił.

Rzeklby kto, czemuż pismo mówi? (r) *Jakobam umiłowal, a Ezawam nie nawidzial.* I przykłada Apostoł: (s) *Gdy się ieszcze nie narodzili, a oba nic dobrego ani złego czynić nie mogli, tedy rzeczono: Starszy służyć młodszemu będzie.* To słowo nienawidził rozumie się: Nie obrałem go na osiągnięcie ziemie obiecany, i na

rod

(r) Malach 1. (s) Rom: 9.

rod Mefsyasza Syna mego. Nie mówię tam o potępieniu ani o zbawieniu, ale o szczęściu świeckim. Pan BOG szczęście świeckie iednym daie, a drugim nie daie, ale duchowne wszystkim daie. Iż ieden ieszcze z matki niewolnikiem się urodzi, a drugi w kolebce Królem zostanie: nie ma tym niewolnik krzywdy, ani szkody do zbawienia. Leczby wielka krzywda była, aby P. BOG bez grzechu, i winy Ezawego, nim wzgardził, i od łaski go swoię, i zbawienia odpechnął, abo go miał nienawidzieć, gdy ieszcze nic złego nie uczynił. To iest przeciw sprawiedliwości, i przeciw naturze iego Bożkię. Muszą się tedy słowa te o doczesnych dobrach rozumieć, które Pan BOG bez gniewu swego, i niełaski drugim bierze, i z pożytkiem ich zbawiennym takich dobr nie daie. Pięknie rzekł S. Augustyn: *(t) BOG płaci złym za złe, bo sprawiedliwy iest; dobrym za złe, bo dobry iest; dobrym za dobre, bo dobry, i sprawiedliwy iest. Tyło złym nie płaci za dobre, bo niesprawiedliwy nie iest.* Przetoż bez przewinienia nikogoż nigdy nie potępia.

(t) De gratia & lib: arb: cap: 23.

tepia. Bez zasługi wiele dobrego daie, ale bez grzechu nigdy nikogoż nie karze, ani na potępienie nie pilze. Upamiętajcie się pierwey tych grzechy, którzy na potępienie idą.

Przyimujemy wczas drogę, i zbawienie nasienie słowa nauki, i łaski a pomocy niebieskię, a bądźmy dobrą ziemią, okolo której nie próżna iest gospodar-ska robota. Wielka iest fromota nasza, iż takie pomocy od Chrystusa, takie płynienie łaski, takie Sakramenta, takie nauczyciele, takie przykłady mając, iż złe żniwo cnót świętych, i pobożność Panu, który sieie na nas dobra swe, oddaie: a ciernie, i ostry, i badyle miało pszenice rodzim. Czym się to dzieie, już w téy wtorey części słuchaymy.

WTORA CZĘŚĆ.

O sześci przeszkodach do dobrego urodzaju duchownego na roli serc naszych.

SZeść się nayduie przeszkód z tey S. Ewangelii do dobrego urodzaju wiary, i pobożności z nasienia słowa Bożego. Pierwsza iest, iż ludzie niektórzy uszu nie mają, co Pan daie znać w tym woła-

wołaniu swoim: *Kto ma uszy do słuchania niechay słucha.* A kto uszu nie ma? Ten, który ich na to nie używa, na co są od Pana BOGA dane. Wszystko ciało duszy, iako Pann, na iéy wieczne, i duchowne potrzeby służyć ma, a naywięcéy ucho, przez które wchodzi wiara zbawiająca, i mądrość, która daje żywot. Dusza nasza w tym ciele test iako więzien, któremu iednym okienkiem pożywienie, i potrawy podają, które okienko jeśli mu zamurują a zatkaia, głodem umrzeć musi. Potrawa duszna jest słowo Boże, którym człowiek żyje, nie chlebem samym, iako Pan mówi: (u) a tę potrawę przez ucho iéy iako przez okienko podają. Jako Mądrość upomina: (w) *Synowie słuchaycie mnie, słuchaycie karności, a bądźcie mądrzy: kto mnie naydzie żywot naydzie, i wyczerpnie zbawienie od Pana.* Jako na roli bez nasienia nic się dobrego urodzić nie może, chyba chwast, i ciérnie; tak gdy serce ludzkie nie słucha, a nasienia słowa Bożego nie przyjmuie, nie rodzi pobożności, ale grzech i złe chuci, które człowieka gubią; kto

tedy

(u) Math: 4. (w) Prov: 8.

tedy na to ucha nie używa, uszu nie ma. Iako mówi Mądrość: (x) *Chromy próżno się z gładkiéy goleni chlubi, gdy na niéy chodzić nie może.* Tak z uchem próżno się pokazuje, który nim czego potrzeba, i na co stworzone jest, nie słucha. Ma uszy na słuchanie fałszów, i nauk obcych, na baśnie, obmowy, i wżeteczne gadki, a na kazanie, i mądrość, i pokarmy niebieskie ucha nie ma. Wielki znak przeklęctwa, niechuć ku słuchaniu słowa, i zakonu Bożkiego. *Kto zamyka ucho, mówi Mędrzec: (y) aby zakonu Bożego nie słuchał, takiego modlitwa będzie brzydka.* Prawo świeckie o pierwsze złodzieystwo biczować, a o wtóre ucho urznąć, a za tym obiesić każe. Blizki bardzo piekielnéy szubienice, który ucho ma urznione, a słuchać słowa Bożego nie może, a smaku w tym nie ma, nad co nic smaczniejszego na świecie nie masz, iako Psalm mówi: (z) *Dobre ucho, mówi Mędrzec: (a) ze wszelaką ochotą słucha mądrości. Złe ucho iako węźowie, zaklinania się strzeże.* Z iednego słuchania

nia

(x) Prov: 26. (y) Prov: 28. (z) Psalm: 18.
(a) Eccl: 3.

nia Święty ieden, tylo do Kościoła wszedł, usłyszawszy ono słowo z Ewangelii: (b) *Idź, a przedaj wszystko co masz, a rozdaj ubogim:* zaraz się od świata odtrącił, i na pulczą, rozdawszy wżyltko swoje, poszedł.

Druga przeszkoda iest, ladaiakie a nie gorące, ani przyprawne słuchanie. Słuchają drudzy słowa Bożego, ale serca do niego nie przyprawiają, ani go schować do wnętrzości serdeczney umieją, ale go u ucha odbiegają, bez ogrodu, bez straży. Jako nasienie, które wedle drogi padnie, a roli uoraney nie ma, zakryć się do wilgotności ziemney nie mogąc, bez pożytku zośranie, i ptacy je wyzobią. Wiele ich idzie do słuchania Kazań Katolickich z uporem swoim, z rolą niezoraną, ani otworzoną, ale drożyłą twardą: więc czart ukradnie prędko ziarno. Do słuchania słowa Bożego mamy przystępować, nieiako do słuchania oracyi, abo komedyi, abo lekcyi: ale iako do iakiego Sakramentu, iako do słuchania wielkiego posła od wielkiego Pana nieba, i ziemie. Przepowiadanie słowa Bożego ma w sobie tajem-

nicę

(b) S. Antonius. Athan: in vita ejus.

nicę wielką. Bo z wierzchu zda się bydź słowem ludzkim, a ono wewnątrz iest słowem Bożym. Jako o Tessałonicach napisał Apostoł: (c) *Gdyście przyjęli od nas słowo słuchania Bożego, nie przyjęliście go za ludzkie słowo, ale tak iako w prawdzie iest, za słowo Boga, który w nas wierzących sprawuje.* Usta są ludzkie, ale sprawa iest Bożka, która serca onym mówieniem odmienia. Ludzkie słowa do ucha, a Bożkie przenika myśli, i idzie do rozdzielenia serca, iako mówi Apostoł. (d) A iako w Sakramentach Kapłan słowa mówi, a Pan BOG skutki duchowne iego onemi słowy czyni: tak nieiako, acz zinnéy miary, na kazaniu się dzieie. Pod Kapłańskimi słowy P. BOG dziwnie czyni rozdawania darów swoich, i odmiany na duszach, które się do tego (pó)sobią, które rolą zoraną mają, a usta ziemi serca swego nieiako otwierają, a pragną gorąco pokarmu żywota, i odmiany nieplodności, i rodzaju dobrych uczynków. Jako pisano: (e) *Otwórz usta swoje, a ia je napelnię.* Kto tedy pożytek z słuchania słowa Bożego

Z

mieć

(c) 1. Thes: 2. (d) Hebr: 4. (e) Psalm: 80.

mieć chce, otwieray serce, a miękką czyn, i zoraną ziemię myśli twoich, pragnąc bardzo co pożytecznego słyszeć, iako głodny a zmorzony, gdy go do obiadu wzywają.

A gdy usłyszysz, a padnie na rolę i prawnego serca twego nasienie święte, nie omielzkay zawlec, i pokryć głęboko w dół swę, mówiąc z Dawidem: (f) *W sercu moim pokryłem słowo twoie, abym przeciw tobie nie zgrzeszył.* Brać ie nietyło w pamięć, ale w dobre uważenie, i rozmyśl mamy. Jako w żołądek biorą pokarm, który się tam trawi, i w dobrą krew obraca. Znak złego żołądka, gdy się w nim pokarm nie pokryje, a wyrzucić się musi. A iako u wołów, i owiec dwa są żołądki, wiadnym gdy zeżwać dla prędkości nie mogą potrawy chowają, które potym stojąc, albo leżąc żują, i do drugiego żołądka już głębszego puszczają: Tak dobry słuchacz słowa Bożego, puści do pamięci, i baczenia to co słyszał, a zaś doma, i chodząc, i leżąc o tym myśli, i ono uważa, i żuje, i smakuje sobie, co raz to milęj, aż mu się w pożytek zdrowia

(f) Psalm: 118.

wiecznego obróci. O co Mądrość upomina: (g) *Zachoway synu nauki oycy twego, a nie opuszczay zakonu matki twę: Uwiąż ie u serca twego, i zawieś u szyi twojej. Gdy gdzie idziesz niech z tobą idą, gdy uiniesz niech cię strzegą, gdy ockniesz, rozmawiaj z niemi.* Kto tak iakoby w zębach słowa usłyszanego na wierzchu u ucha odbieży, traci ie: bo diabeł inne zabawy, i myśli wmiatając, ukradnie ie, i bez pożytku zoltanie.

Trzecia przeszkoda jest słowu Bożemu, niestatek, i nieiaka obłudność w przyjmowaniu nauki. Są ci co ochotnie przyjmą z radością, iako Pan mówi, i poprawę obiecują, i poczną pokutę czynić, i grzechów prześtawać; lecz gdy na nie znowu pokuśa się oburzy, sprzeciwić się nieumieją i niechcą, i do tychże się grzechów wracają, albo w inne trudniejszy upadają, przez niestatek serca swego. I są iako rola na wierzchu trochę miękkiej ziemi mająca, a pod i pod kamieniami twardymi i opoką, iako Pan mówi, napelniona. Są iako drzewo bez korzenia głębokiego, które lada wiatr

(g) Prov: 6.

obali. Są iako woda, w którą gdy uderzy kto łaską, wnet się rozdzieli, ale się zaś wnet zeydźcie. O takich Pan mówi, iż do czasu wiara ich, a iż nie są ugrun-
towani. Nie całym sercem do pokuty przyłepnią, obłudnie tyło z wierzechu do dobrego przyłtaią, do starych się zwyczajów wracają, i wziąwszy się za pług Boży, nazad się iako Lotowa żona obra-
cają. (h) O Herodzie mówi Ewangelia, iż Jana S. słuchał, i wiele rzeczy dla niego czynił, i czcił go. Ale gdy do pokuty przyłzło, a niewiaśta ona zła na-
legła, i pogodę przy biesiedzie upatrzyła, zabić tego którego czcił, rozkazał. (i) Saul często się na słowo, i dobroć Dawidową upamiętywał, często żałował, i przyjaźnił temu, którego miłość ku sobie znał, obiecował. Ale gdy go pokusa na-
padła, do tegoż się mężoboyskiego serca wracał. Tacy są iako ptaśzkowie, z którymi chłopięta igrają za nożki je wiążąc, i popuszczając: i gdy ptaśzek mnie-
ma, że już wolno mu gdzie chce po-
lecieć, oni go zasie nitką potargną, i do siebie wracają. Tak się z temi dzieje, którzy tę nić czartu zoltawnią, a nie z
gruntu

(h) Mar: 6. (i) 1. Reg: 24.

gruntu prawego serca pokutę poczynają. Potrzeba mocno tę nić, i związki zwyczajów złego, i przyczyny do złego poprzerywać, a począwszy raz mocno, to sićło potargać, żeby mówili: (k) *Sićła się potargały, a myśmy wyba-
wieni.* Większego mełstwa potrzeba do popierania, i konania, niżli do poczynania życia bogoboynego, i czynienia owoców świętęj pokuty. Czarcie się śmieją z nas, mówiąc: (l) *Począł budować, a nie dokonał, i wszystko nakład u-
tracił.*

Czwarta przeszkoda jest, zabawa wielka około rzeczy świeckich, w urzędach, w pracach, i gospodarstwach, któremi się, iako Pan mówi, serca obciążają. (m) *Patrzcie,* mówi Pan, *aby serca wasze nie ociężały pracami tego żywota.* które wszystkoż czas, i myśli ludzkie w się biorą, i wsiane słowo Boże wyciskają, i uduszają. Bo wiele ich jest, którzy radzi słuchają słowa Bożego, i radzi ie do dobrego serca swego kładą; ale nie rodzi w nich pożytku enót świętych, dla zabaw świata tego, które im czasu do rozmyślenia, i uważania, i wykonania
rzeczy

(k) Psalm: 23. (l) Luc: 14. (m) Luc: 21.

rzeczy w sercu postanowionych, i inż
wsianych nie dają. Jako ziarno między
cierniem, nie ma dostateczney w ziemi
wilgotności, bo mu iż korzeń cierniowy
odeymuje. Nie ma dostatecznego słoń-
ca, bo ciernie się rozkrzewiwszy, cień
nad nim czyni. Nie ma wolnego wzro-
stu, bo ciernie gęste kłota wzgórze nie
puści. Tak zbytnie sprawy świeckie,
odeymują ten czas, który się na ducho-
wne zabawy obracać ma: kradną słoń-
ce łaski Bożey, któraby się nabywać
miała, gdyby się serce z świeckiego cie-
nia wychylało. Sciskają serce tęskno-
ścią, które skłonniejszy jest z natury ska-
żonéy do rzeczy widomych, niżli do nie-
widomych, i tak bez pożytku słowo Bo-
że zostaje. Zródło, które rurami do
miałta idzie, im więcej ma rur, i po-
działów, tym mniej w każdej rurze wo-
dy. Tak też rozdzielone myśli na stara-
nie rzeczy świata tego, bardzo mało do
duchowney zabawy, i chęci zostawiają,
i owszem jeśli co iéy zostanie, prędko
iż zabawy świeckie udławiają.

Takim, i tak zabawionym słowa Pań-
skie służą, i co godzina wspominać się
im

im mają: (n) *Pierwéy szukaycie kró-
lestwa Bożego.* Pierwéy się rzucisz,
gdy ogień ogarnie dom, do skrzynki,
gdzie są przywileje, i pieniądze, niżli
do téy gdzie są chusty, abo suknie. Nay-
większa zabawa nie ma nam Bozkich rze-
czy wydzierać. Jeśli tęskność, i bojaźń
zeymie serce, iż się co świeckiego o-
mieszka abo zginie, w ten czas gdy BO-
GU, i zbawieniu służysz: na tę nikcze-
ną pokusę pamiętaj mówić: *To wam
przydane będzie.* Gdy się w Bozkich
rzeczach zabawiacie, świeckie nigdy
nie zginą: a gdy dla świeckich ducho-
wnych omieszkiwacie, oboje utracicie.
Najadłszy się więcej zrobisz za godzinę,
niżli głodny a słaby będąc za dziesięć.
Tak opatrzywszy pokarmem Bożym du-
szę, więcej za godzinę świeckich rzeczy
sprawisz, niżli w głodzie duchownym za
cały dzień, gdy Pana BOGA, i rzeczy
Bozkie opuścisz.

Piąta przeszłoda, pieniądze, i boga-
ctwa, w których myśl, i miłość się ludz-
ka utapia. Trudno tam ma słowo Bo-
że kwitnąć i rodzić, gdzie to ostre ciér-
nie zastąpi. *Trudno*, mówi Pan, (o)
bogaty

(n) Math: 6. (o) Math: 19.

bogaty wniesć ma do królestwa niebieskiego. Miłość pieniędzy, i bogactwo, wszystko serce osiada, mieysca P. BOGA, i duchowne skarby iego tam nie mają. Lekko sobie Pana BOGA, sumnienie, i wszystkie cnoty waży, kto pieniądze miłuje, i dulsę, i niebo, i samego P. BOGA za złoto łakomy przedaie, (p) w zgubie się swęy kocha, to miłuje co go rani, i bodzie, i krwawi. Praweć są ciernie bogactwa. Jako pod cierniem węzowie się chowają, tak pod bogactwami wszystkie grzechy, i gdy ich nabycią, i gdy ich chowają, i gdy je rospalają. Im ie więcę sciskasz, iako ciernie, tym więcę ran dostajesz. Otwarta ręka rychłę się wolną od cierania zachowa: Gdy ich ludzie nabędą, fałszywym się weselem cieszą: a gdyie tracą, prawdziwego smutku użyją. Bo trudno ich utrzymać, więz iako chcesz złego sługę, i niewolnika, przedsię on uciecze. Służyćby iako niewolnicy miały, a one temu, kto ie miłuje, rokazują. A na końcu iako ciernie bardzo kolą przy śmierci. Nikt z większą gorzkością, i żalem nie umiera, iako ten, który wziąć

z sobą

(p) Eccl: 10.

z sobą nie może w czym się kocha. Trudno zaraz i pieniądze miłować, i Pana BOGA, i zbawienie, które od niego iest. (q) Przetoż tam pożytku żadnego się z słuchania słowa Bożego nie spodziewać. Aż wykopa z serca ten karcz nieplodny, i kolący, który dobremu nasieniu zastępuje.

Ostatnią przeszkodę Pan kładzie, roskosz cielesną, o których to się tylo mówić, co S. Apostoł powiedział: *Ciało i krew, nie osiągną królestwa Bożego*: to iest żywot cielesny, w którym ten sprośny osieł rządzi, swoje roskoszy, i wczasły dulsy podając, i do nich ią sciskając. Pod którego posłuszeństwo gdy się dulsza porzuci, wszystka się bestyalska, i cielesną staie. By się czuła, miałaby ustawiczną wojnę więść z ciałem, iako z nieprzyjacielem, który ią swemi wczasły, i roskoszami zabija. Gdy woda w sobie iest sama, z ogniem walczy: ale gdy się w ukrop wrzący obraca, iako ogień parzy. Tak dulsza gdy się czuie, a na swoje dostowność, czym iest od ciała swego niewolnika różna, patrzy, zawżdy mu się ostro iako nieprzyjacielowi stawia. Ale

gdy

(q) Mark: 7.

gdy iż ciało, i roskolzy tyrańską mocą
zwoinią i podbią, cielesną i bydlęcą
twarzy nabywa, i od swego stanu pań-
skiego odpada, iako Psalm mówi: (r)
Porównany jest do głupich bestyi, i
stał się im człowiek podobny. Jako
dzieci kochając się w świetle, ogień re-
ką ściskają, ale się sparzywszy, płaczą:
tak roskolzi w krótkiej pocieszce, wiel-
kiego płaczu nabywają. Dzieci w kwiat-
roży ciernie kładąc, towarzysze olzuki-
wają: powonić im każą, a w nos ie ko-
lą. Srodze pokolą, i poranią serce,
krótkie, i plugawe roskolzy. Przetoż i
Poganin radził, (s) abyśmy nie patrzyli
na nie gdy przychodzą, ale gdy odcho-
dzą. Bo roskolz przychodzi iako ubrana
nierządnica, mówi Mędrzec, (t) której
usta miodu są pełne, ale odchodzi z smu-
tkiem, i żalością, i postrachem iako szpe-
tny szatan, który piekło z sobą nosi.

Rolo Boża dla której Pan drogiego
nasienia swego nie żaluje, czuy się, na-
prawuy się, abyś skarbu iego, z które-
go zbogacić się możesz, nie zgubiła, a
przekleństwa, i porzucenia ulża. Upraw
ziemię serca twego miękuchno, czyniąc
sobie

(r) Psalm: 48. (s) Arię, (t) Prov: 7.

sobie nowinę, z wielkiej a uprzejmiej
chuci do ziarna słowa Bożego, po któ-
rymby dobre żniwo nadeszło. O ziarkę
ochotę sieie, i robi oracz, dobrym się
żniwem przyszłego lata ciesząc, a głodu
się bojąc! choć ma tak wiele postra-
chów od niepogod, suchości, zbytnich
deszczów, robactwa, gradów. A my te-
go nie się nie bojąc, na dobre się nie-
bieskie żniwo nie kwapiem. Pragnę Pa-
nie mój, i ziarna, i deszczu twego, a-
bym co dobrego na zbawienie moje, i
chwałę twoję rodził: niechciałbym już,
aby na mojej pracy schodziło, będę o-
rał, będę łaski twój wzywał, będę się
złemu odeymował, będę się na dobre,
i wyborne serce zdobywał, aby nie we-
dle drogi, na twardej ziemi, ale na u-
oraney padło mi słowo twoje. Będę ie
chował, i zagrzebie w głębokości serca
mego, ogrodzę płotem, gdzie i ptak nie
doleci, i czarci nie dosięgną, oddalę się
od złego towarzystwa, i przyczyn do
swój woli, do zabaw świeckich, pienię-
dzy, i roskolzy, choć w sobie psować, i
zatrzymywac będę, tylo nie żaluy mi na-
sienia łaski, i pomocy twojej, nie żaluy
deszczu, i słońca Ducha twego z nieba,
któ-

któryby moje suche serce odwilżał, i
zagrzewał, i wzrośł a błogosławieństwo
robocie mojej, i słabym siłom moim da-
wał. Przez drogą krew, i mękę twoją
Panie. Który z Oycem, i z Duchem
Świętym królujesz BOG ieden na
wieki wieków, Amen.

K A Z A N I E
Na Niedzielę Zapustną, którą
Pięćdziesiątnicą zowią.
z Ewangelii S. Łukasza Rozdz. 18.

DZiwna, i trudna do wierzenia była A-
postołom ta powieść Pana, i Mistrza
ich, iż miał takie zelżywości cierpieć,
i taką śmierć sromotną podjąć, Prorok
tak wielki, i Mesiysz, który innym da-
wał żywot, i na którego się byli spuści-
li, żadnego pożałowania nie czekając,
ale raczy pociech wielkich. Piotr w
wierze przedniejszy bardzo się tym
wzgorzł, i śmiał mówić: (u) *iz to tak*
nie będzie. Acz dobre o to karanie za-
służył.

(u) Math. 16. 21.

służył. Inni towarzysze jego nie rozu-
mieją tego, albo rozumieć niechcieli:
niewierząc, aby do tego przyść miało,
aby sobie miał takich despektów dopu-
ścić, a nieumiał się, i nie mógł obronić.
(w) Bo widzieli, gdy go z góry ze-
pchnąć, i kamionować chcieli, iakimi
cudami wychodził. Coż gdyby byli pra-
wie zupełnie na on czas o jego Boświe
wszyscy wierzyli, iako po zmartwych-
wstaniu uwierzyli, i my dziś z łaski Bo-
żej wierzym: daleko dziwniej, i przy-
krzej zdać się im to mogło, aby BOG
prawy takie zelżywości, i sromoty odno-
sić, i śmierć haniebną podejmować
miał. Na rzecz tak trudną do wiary, i
głębką do pojęcia, i przykrą u ludzi,
a iako Apostoł mówi, (x) głupia, potrze-
ba było wielkich dowodów. Między in-
nemi były cuda, które Pan czynił, któ-
re prawdy, i powieści jego mocno bar-
dzo podpierały, ale większy cud, i do-
wód jest z pisma Prorockiego, iako Piotr
S. napisał: (y) *Widzieliśmy, prawi, na*
górze święty jego majestat Bozki,
słyszeliśmy Oycę mówiącego. to jest
Syn

(w) Luc. 4. Joani 8. (x) 1. Cor. 1. (y) 2.
Petr. 1.

Syn mój najmiłszy, tego słuchajcie. Ale mamy, prawi, mocniejszy Prorockie kazania. To wszystko co się z Chrystusem dziać miało, iż miał cierpieć, umrzeć, zmartwychwstać, przed kilką tysięcy, i przed kilanaścią set lat powiedziano, i napisano. Co jest wielki, najwyższy cud i dowód, o którym tu Pan mówi: *Wstąpię do Jeruzalem, i spełni się wszystko, co jest pisano przez Proroki o Synu człowieczym.* Mówmy o tym za pomocą Bożką, a znieśmy sobie stare pisma Prorockie, które tu Pan wspomina, abyśmy się w pewności wiary naszey, choć trudney i dziwney, i niepojętęy, ukochali. Przy czym przyczyny też takiego opowiadania Panskiego o męce, i śmierci swoiēy uważym, a potym się do tego ślepego obrócim. Wspomoż Panie, a oświeć ślepotę rozumów naszych.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O starych proroctwach, i opisanu tēy tajemnicy wiary naszey około męki, i śmierci, i zmartwychwstania Pana, i BOGA naszego.

Nie wszystkich ani bardzo tajemnych, i tru-

trudnych Proroctw ruszyć mam wolę, (bo to i moje, i czasu temu niepodobno) ale niektóre bardzo iadne przytoczę, ile Pan BOG daru swego użyczy. Niechcę wspominać figur, i duchownego rozumienia, które figury, i allegorye zowiem, w świętych historyach, i dzieiach od początku świata napisanych, które Chrystusa, i stan iego, nie tak słowy, iako dzieiami, i historyami opowiadały. Jako krew Abła niewinnego, która po dziś dzień na te kamny żydy z ziemi, iako Apostoł mówi, woła: (z) i którą na się przywiedli, mówiąc: (a) *Krew iego na nas, i na dzieci nasze:* którey do tego czasu niewolą, i rozprószeniem po świecie przyplacają. Niechcę mówić o Noem, i korabiu. (b) O Abrahamie, i ofiarowaniu syna iego iedynego na śmierć, który tego Syna Bożego mękę, i zmartwychwstanie iego wyrażał. O Melchisedechu, i kapłaństwie Chrystusowym. O Józefie, i zaprzędaniu, i królestwie iego. (c) O Baranku Wielkonocnym, którego się krwią na podwoiach pomazaną lud od

(z) Gen: 4. Hebr: 12. (a) Math: 27. (b) Genes: 6. 1. Petr: 3. Genes: 22. (c) Genes: 14. Hebr: 7. Genes: 37. 44. Exod: 12.

od śmierci obronił. O mannie na puszczy, którą o sobie Syn Boży wykłada. (d) O wężu zawieszonym, którą figurę sam też Pan sobie przypisuje. (e) O najwyższym Kapłanie, którego śmierci do swego wybawienia wywołający czekać musieli. O bydłęciu, na które ludzkie grzechy kładziono. Nie wspomnę teraz Samsona w nocy bramy u miasta łamiącego: (f) ani Jonasza trzy dni w brzuchu wieloryba pogrzebionego, którą figurę sam Pan o sobie wykłada. (g) Puszczam się do bardzo iaknego pilina u starych Proroków.

Psalmy tak dawne, które się od Dawida poczęły, przed tysiącem lat nim Chrystus cierpiał, wiele o męce Pańskiej mówią, a zwłaszcza Psalm on, który Pan na Krzyżu z płaczem śpiewał: (h) *Boże, Boże mój, czemuś mię opuścił.* Tam opowiedziano jego wzgardzenie, i podanie pogaństwu, gdy mówi: *Otworzyli na mnie gęby swoje, iako lew szarpiący, i ryczący:* gdy do Pilata poganina wołali, aby go zabił. Opisane naśmiewiska z niego, gdy mówi: *Wszyscy*

(d) Exod: 16. (e) Num: 22. Joan: 3. Num: 35.
Levit: 16. (f) Judic: 16. (g) Jonæ 2. Math: 12.
(h) Psalm: 22.

scy patrzący na mnie, ze mnie się śmiali, i głowę trzęśli. Dotknięte biczowanie, i uplwanie jego, gdy mówi: *Jam iako robak a nieczłowiek, wzgarda ludzka, i pomiotło pospółstwa.* Gdy Pilat po biczowaniu, i uplwanin na koronacyi ukazał Pana, mówiąc: *Owo Człowiek,* nie do człowieka niepodobny. A o zabiciu, i ukrzyżowaniu pilze: *Przekopali ręce moje, i nogi moje, i zliczyli wszystkie kości moje.* Na ono trogie rospięcie, i rościąganie na krzyżu, gdzie kości Pańskie mógł przeliczyć, i na trogie goździe na ręku, i nogach, i na rany one grube, Prorok z daleka patrzył, i dołożył nagości jego, i żartów, i podziału szat jego, mówiąc: *Rozdzielili sobie szaty moje, i o suknię moję miotali losy.* Lecz i zmartwychwstania jego ten Psalm nie zaniechał, gdy śpiewa: *Opowiadać I mię twoie Boże, braci moię będę, w pół Kościoła chwalić cię będę. Bby się go wszystek Izraelu, bo nie wzgardził modlitwą moją, gdym zawołał, wystuchał mię.* Bo sławnie zmartwychwstałszy, ukazał się, i mówił do Magdaleny: *Powiedz braci moię, wstę-*

Aa

puig

puie do Oycy mego. I między niemi w Kościele onym stanawłzy, rzekł: Pokóy wam. Chwalcie BOGA, i bójcie się go, oto mię wam przywrócił. A nakoniec powiedział Dawid w tym Psalmie: Jako się do tego tak w męce, i w śmierci wzgardzonego, świat wżyszek, i narody obróciły, i iemu się pokłoniły. Cóż może bydz nad to proroctwo iasnieyszego?

Patrzmy w drugie piśmo u Salomona syna iego, (i) iako położył słowa, i wyraził Farużów onych, i Kapłanów, którzy na śmierć, i mękę Pańską nastawali, i onéy popierali, mówiąc: *Poimaymy sprawiedliwego, bo nam niepożyteczny, i przeciwny sprawom naszym, wymiata nam grzechy zakonne, i sławi nas grzechami karności naszej.* Zowie się Synem Bożym, patrzeć nań nie możemy. Chłubi się, iż Oycem ma BOGA. Doznaymyż, ieśli prawdę mówi, obaczmy koniec iego: *ieśli Syn Boży prawdziwy iest, wybawi go z ręku przeciwników. Zpotwarzaymy go i zmęczmy, i nayszkaradnieyszą śmiercią potępmy go.* Prosto iakoby E-

(i) Sap: 2.

ewangelią czytał o męce Pańskiéy, i nieprzyjaciół iego o słowach i złościach. Pan Farużom onym grzechy ich pokazywał, Synem się Bożym zwał, i posłanym dla nich od BOGA. Oni go spotwarzyli, umęczyli, i krzyżową naysprośnieyszą śmiercią, a inakszą niechcieli, zabili. Oni się z niego pod krzyżem śmiali: *Jeśli Syn Boży, zniź z krzyża, niech cie Oyciec twój BOG wybawi, wszakże się nim chlubił.* Któż tu nie baczy takich przed tysiącem lat dziwów.

Nie z mnieylzą iasnością Izaiasz Prorok napisał iako który Ewangelista, o tęg zelżywości, biczowaniu, i naśmianiu, i uplwanu, i śmierci Pańskiéy: *Ciałom moje podał biiącym, i iagody moje szarpaiącym, twarzy moiéy nie odróciłem od łaiących mi, i pluiących na mnie.* I niżej: (k) *Widzieliśmy go tak bardzo požądanego, a nie poznaliśmy go, a on nayliższy, i naypodleyszzy między mężmi, świadomy boleści, twarz iego pokryta, i wzgardzona.* Prawdziwie niemocy nasze nosił, i boleści nasze na sobie miał. Mysłmy go sobie mieli za trędowate-

Aa 2

go,

(k) Isai: 50. Isai: 53.

go, i od BOGA pokaranego, i unio-
nego: a on zraniony jest dla złości
naszych, starty dla zbrodniów na-
szych, karność pokroju naszego na
nim, i sińską jego zleczeni jesteśmy.
W tych słowach mamy jego wzdanie,
upłwanie, biczowanie, męki wszystkie,
i jego niewinność, iż nie za swoje, ale za
nasze grzechy cierpiał. Dołożył i śmierć
jego, mówiąc: *Jako owieczka na
zabiciu prowadzony jest, iako baranek
zamilknął na strzyżeniu, i ust
swoich nie otworzył.* I niżej: *Miedzy
lotry policzony jest, i za występce
modlił się.* Ukrzyżowanie jego między
lotry, i słowa Pańskie na Krzyżu wyra-
ził ten starego zakonu Ewangelista, przed
ośmiu set lat niżli się to stało. Lecz i
zmartwychwstania jego nie zaniedbał,
gdy napisał tak: (1) *Korzeń* (to jest po-
tomek, i syn) *Jesse stoi chłobagwią
narodom, iemu się korzyć będą, i
grób jego sławny będzie.* Mianując
grób, śmierć opowiedział, w którym u-
marł grzebią. A sławnym on grób zo-
wiąc, wyraził zmartwychwstanie jego.
Bo się tym on grób jego wślawił, i cze-
go-

(1) *Isa: 53.*

godnym do tego czasu, i u samych po-
gan zostać.

Jeremiaśz bardzo też jasnie napisał
oiego ubóstwie, i powłóczeniu, iako i
Zacharyasz. (m) Ale nayznaczniędy gdy
rzekl w Tłenach: (n) *Duch ust waszych
Chrystus Pan poimany jest w grze-
chach naszych, i do niegośmy rzekli:
Pod cieniem twoim żyć będziemy mie-
dzy narody.* Bóstwo jego wyznał, gdy
go zowie Duchem ust naszych, to jest
Bogiem, który nam dał żywot, i oddech,
bez którego i tchnąć nie możemy. A o
męce jego iednym słowem wszystko po-
wiedział: *Poimany jest w grzechach na-
szych, na śmierć i zgubę.* I zmartwych-
wstania jego nie zapomniał, gdy rzekl:
*Pod skrzydłami jego żyć będziemy w na-
rodach.* Bo, nikt się od umarłego nie o-
żywia, tego, samego, śmierć przyniosła
narodom świata, wszystkiego żywot, przez
zmartwychwstanie: i ożywienie jego.

A Zacharyasz Prorok pyta: (o) *Co to
za rany, Panie, w pól ręk twoich?* A
Pan odpowiada: *Temi mię poranili w
domu tych, co mię miłowali.* To jest, sy-
nowie onych

(m) Jerem: 14. Zachar: 9. (n) Thren: 4.
(o) Zach: 13.

onych Patryarchów, i Proroków, którzy przylżcia mego iako Męsyafza czekali, a mnie miłowali.

A Daniel i czas męki, i śmierci Pańskiéy, i lata wypisał, i iawnie mówi: (p) iż po pięci set lat blisko, *grzech weźmie swój koniec, i pomaszczony będzie Święty Świętych, i zabity będzie Męsyafz Chrystus, i lud, który się go zaprze, ludem jego nie będzie. Miasto, i Świątynią, i Kościół obali lud z wodem, który przyjdzie, i koniec będzie spustoszenie, i ustanie ofiara, i w Kościele będzie brzydkość spustoszenia.* Ten wyliczył i żywot Pana naszego iako był cudami wielkimi od Ducha S. pomaszczony, i mocą Bożką wstawiony: i o śmierci a zabiciu jego tak prosto oznaymił: i zmartwychwstania nie zaniechał, w którym pokarał mężobóyce swoje, i Kościół on, i ofiary starego zakonu, za téy iednéy na krzyżu wypełnieniem, spustoszył. Jakoż tego na oko doznawamy.

Próżno teraz ruszać innych Proroctw u Micheasza, Joela, Ozeasza, Malachiasza, i innych, którzy wżylcy o tym co się

(p) Daniel: 9.

się w żywocie, męce, śmierci, i zmartwychwstaniu, i po zmartwychwstaniu Pana naszego działa, iasno przed wielą set lat opowiedzieli. Naymłodsi byli, którzy pięć set lat przed Chrystusem, niżli się to stało, żyli, i w Duchu Świętym na to patrzyli, i co miało bydź powiedzieli.

Jakaż większa pociecha nasza bydź może iako ta w pewności téy wiary, i tajemnic naszych, na których położyliśmy, i ugruntowali zbawienie nasze? Przetoż przyczyny żadnéy nie mamy, ani mieć możemy, dla którejbyśmy się odrażać od Wiary S. mieli, iż są w niéy okolo. Syna Bożego rzeczy tak trudne do wiary, tak przykre, tak nieprzyzstoyne naywyższemu BOGU, aby cierpieć takie wzgardy, i uniżenie, i tak strómną śmierć podzięć miał. Wola to była Boża, dawno to od końca świata opowiedział BOG, i obiecał, i Prorokom swoim oznaymił. Rada to tajemna Bożka, której ieśli głowa nasza nie pomyśle, iednak wiara się nią obrażać nie ma. Ale raczély z Dawidem mówmy: (q) *Bardzo wiary godne są świadectwa twoie Panie.*

Gdy

(q) Psalm: 92.

Gdy Daniel Prorok Cyrusowi Monar-
sze świata wszystkiego ukazał pismo Iza-
asza Proroka, (r) iako Teodoretus wy-
kłada: iż pierwéy nim się narodził, przez
lat blisko 300. mianowane jest od BOGA
Imię iego, i dane mu już było, nim się
narodził państwo świata wszystkiego: u-
wierzył P. BOGU, i Danielowi, iż mu
ten BOG państwo dał, który imię, i na-
rodzenie iego przed kilką set lat nim się
stało, oznaymić, i naznaczyć mógł, i
wszystek lud z niewoli Babilońskiéy wy-
puścił, i budować im Kościół w Jeruza-
lem, BOGU temu, który mu dał państwo,
rozkazał. Wielki wywod prawdy Pro-
rockiéy, widzenie rzeczy nim się stała,
wielka podpora tajemnic naszych około
żywota, śmierci, i męki Pana naszego,
iż pierwéy nim się stały, napisane i o-
znaymione są, tak dawno, i od ludzi ta-
kich, których starowieczne pisanie za-
dnego podeyrzenia nie miały, i takie wie-
ki przeżyły. Dofyć iż tak P. BOG ura-
dził, a kto mu przyganiać może? I o-
wżem kto nie ma dziękować za takową
nieogarnioną ku nam miłość, w któręy
tak chciał za nas wydać, i zelżyć Syna
swego?

(r) Isai: 44. & 54. b

swego? Niech się pogaństwo, żydowstwo,
i heretyctwo, i Aryaństwo wstydzi śle-
poty swoiéy, iż rozumu swego pod sło-
wo, i sprawy Bożkie nie poddaie, iż się
taką niewdzięcznością ku BOGU swe-
mu potępia.

Zelżony jest, i zabity Syn Boży, ale
nie z przymuszenia, ani z przygody, ani
z słabości iakiéy, ale z wielkiéy dobréy
woli, i chcenia, i miłości ku nam. Bo
tak chciał świat okupić, i wyzwolić od
śmierci śmiercią, od grzechów taką o-
fiarą, od potępienia wiecznego, takim
swoim potępieniem. Tak tę sobie mękę
i śmierć za ludzie od wieku obrał, tak
i opowiadać Prorokom kazał, tak sam o
niéy uczniom bardzo często dawał znać,
i każde iéy okoliczności wyliczał, wie-
dząc o wszystkim co cierpieć miał.

I to była pierwsza przyczyna tak czę-
stego opowiadania uczniom o męce, i
śmierci swoiéy, aby iéy nie przypisowa-
li ani złości ludzkiéy, ani słabości iego,
ani mocy nieprzyjaciół iego, ale miłości,
i chęci iego ku ludziom, za które się sam
wydał, i cierpieć chciał, iako mówi Iza-
asz, (s) i sam Pan JEZUS o sobie o-
oświad-

(s) Isai: 53.

świadczał. (t) Bo kto wie wszystkie przygody swoje, Panem i mocnym Panem będąc, który mógł słowem jednym wojsko nieprzyjaciół swoich o ziemię uderzyć, pewnie się uchronić, i obronić mógł. Jako do Piotra rzekł, który go bronić chciał: *A niechcesz, abym pił kielich, który mi Oyciec pić kazał?* albo się ja bronić nie me mogę? i miałbym tu wnet więcej niżli dwanaście półków Aniołów do obrony. Ale iakoby się pismo wypełniło, iż to tak bydź ma? iakoby świat do zbawienia przychodzić mógł, bym ja nie cierpiał, i zań nie umarł?

W czym się też przestrzeźmy, iż nie dla tego Syn Boży cierpiał, iż tak napisano, ale dla tego, iż cierpieć miał, i od wieku to postanowił, napisać to kazał, a potem iako prawdziwy w obietnicach swoich wykonał. Są inne przyczyny tego tak gęstego przypominania męki, i śmierci Pańskiej, o których w téj drugiéj części kazania za pomocą Bożką mówmy.

WTO-

(t) JOAN: 18.

WTORA CZĘŚĆ.

O innych przyczynach przypominania męki, i śmierci Pańskiej, i o tym ślepym.

TAKIM opowiedaniem męki, i śmierci swéj, bronił też Pan JEZUS ucznie swoje od grzechu rozpacz, i wzgorszenia. Bo niepodobno u nich było, iako się na przodku rzekło, aby Mesyas Syn Boży, Mąż wielki, iako mówili, tak mocny w cudach, i w mądrości, tak Święty i niewinny, taki Król chwały, iako go na górze Tabor widzieli, tak śrómotną śmiercią zginąć marnie miał. I rozpaczając drudzy mieli po takich przygodach i zkaradnych u ludzi, (u) iż nie był Synem Bożym, czym się mienił, ani Odkupicielem ludu swego, gdy tak śrómotnie zginął. Drudzy też do zaprzęcia się jego przysć mieli. Dle tegoż im często o téj śmierci swoiéj mówi: aby wiedząc, iż tak sam powiedział, i sam tak chciał, nie o mocy, któręj żydom nad sobą dopuścił, ale o innéj wielkiéj przyczynie onéj męki, i śmierci myśleli: iż tak od Panna BOGA zarządzona była, a iż iéy

(u) LUC: 24.

ięy do odkupienia świata było potrzeba. Przeto i my niedbaymy, gdy się z nięy żydowie, i poganie niewierni gorzą, i wragają, (w) gdy Krzyż, i śmierć Pańską głupstwem się im bydź zda, gdy się od Chrystusa taką sromotą odrażają. Bo niewiedzą w ślepotcie swoiēy, iako P. BOG przeżywał od wieku, taki, i tak wielkiēy miłości iego ku ludziom pełny, do zbawienia naszego obyczay.

To się pożytecznie dotknąć może, iż to przypominanie męki swēy pośpolicie. Pan nasz czynił przy iakiēy czci od ludzi, i przy sławie swoiōy. Jest u Łukasz S. (x) gdy P. JEZUS zlecił miesięcznika, a czarta odpędził, gdy wszyscy ludzie zdumiewali się nad oną wielką przemożnością iego, i gdy się wszyscy dziwowali, rzekł do uczniów swoich: *Bierzcie wy tę rzecz w serca wasze: Przyidzie na to, iż Syn człowieczy wydany będzie w ręce ludzkie.* Jako by rzekł: Chwałę wielką mam od ludzi, ale ięy nie dufam, wiem co mię od nich potkać ma, iaka wzgarda i hańba, i wy to w sercu napiście. I po onēy chwale, i królestwie swoim, które na górze Ta-

bor

(w) 1. Cor: 1. (x) Luc: 9.

bor w przemienieniu swoim pokazał, zaraz sobie, i uczniom śmierć przypomniał. (y) *Syn człowieczy, mówi, tak ma ucieść od ludzi iako i Jan.* I tamże w onēy chwale z Moyszem, i z Eliażem o zeszciu swym, które miał wypełnić w Jeruzalem, to jest, o śmierci swoiēy rozmawiał. (z) I gdy go za Króla przyjmowali znając go Mefiaszem, i Synem Dawidowym, on płakał nad Miałtem, w którym zabitym bydź miał.

I tym nas nauczył Pan, abyśmy szczęście świata tego, i chwałę ludzką, za śmiechy, zdradę, i za iedno błazeństwo mieli. Jako mądry mówił: (a) *Śmiech miałem za błąd, i weselum rzekł, co mię próżno zawodził?* Bo nie tylko odmienne jest szczęście świata tego, ale nas do zapamiętania odmiany, chorób, śmierci, i sądu Bożego przywodzi. Przetoż i poganin ieden w szczęściu wielkim wołać na się kazał: Pomniy, iż es iest człowiekiem. I Papieża gdy koronną, zgrzebie przed nim palą, mówiąc: Tak miia, i ustaie cześć świata tego. I my gdy się rozwelelem, myślny, iż wnet smutek nastąpić

(y) Math: 17. (z) Luc: 9. (a) Eccl: 2.

Itać ma, iako pilno mówi: (b) *Smiech się pomiesza z boleścią, a na końcu wesela płacz następuje.*

Takim też przypominaniem mięki swóy Pan, koniec swóy, dla którego tu z nieba zstąpił, na myśl sobie, i uczniom swym przywoził, iż nie przyszedł aby tu szczęścia świeckiego użył, aby w dostatku, i roskoszach, i pompie świeckiej pánował, i roszkował: ale iako sam rzekł: (c) *Nie przyszedł Syn człowieczy aby mu służono, ale aby ludziom służył, i zdrowie swoje dał na odkupienie ich.* Wielkie poniżenie, i miłość ku nam tego Pana nieba, i ziemie, z którego BOŻE abyśmy takie serce brali, żebyśmy niechcieli świata tego na wesela, i roskoszy używać, ale na koniec drogi téy naszey patrząc, do niego się gotowali. Koniec pielgrzymowania, i drogi naszey na tym świecie jest śmierć, przez którą iako przez ciałne wrota wcinąć się mamy do radości Pana swego, które nam męką, i Krwią swoją zgotował. Na ten koniec zawsze patrzeć, zawsze o nim myśleć, i do niego się przyprawić, zabawa jest prawego Chre-
ścia-

(b) Prov: 14. (c) Math: 20.

ścianina. Jako kto w drogę idzie, zawsze o mieyscu, do którego się wezbrał myśli, i ona myśl drogę mu teskliwą czyni, i nie zabawia się nigdzie, w żadney się rzeczy na onę drodze nie kochając, iedno w szczęśliwym doiaczaniu. Tożby miało być w nas: na téy drodze świata tego, nieby nas trzymać, i kochania naszego zabawiać nie miało: ieno on miły drogi naszey wesóły koniec, gdy się w domu własnym rozgościł.

Nakoniec dla tego Pan często mękę, i śmierć swoję przypominał, aby nas do tegoż przyuczył. Bo wlpominanie iego gorzkiey, i drogiéy śmierci wielkie w sobie pożytki zamyka. (d) Bo naprzód patrząc na tego zawieszoného węża, leczć wszystkie choroby nasze, i iady, któremi piekielny nas on wąż zaraża, możemy. Toć jest tyryaka nasza z iadów zebrana, to jest z grzechówze naszych, które ten niewinny, i ulany bez żądla wąż na sobie nosi, nie swoje ale moje; aby iego była męka, a moja roskosz, iego śmierć a inóy żywot, iego pieniądze a moje odkupienie, i zbawienie. Któż mię już grzechami moimi ustra-

lzy,

(d) Num: 21. Joan: 3.

lzy, patrząc na ich wypłacenie i okupę. Ja raczy już grzech od siebie strążyć będę, patrząc na Pana mego gorzką mękę, a mówiąc: Przeklęty mój grzech, także mi Pana mego zabił? takli ciężkie wypłacenie za krótką roskosz, i pociechę twoję? Takli na ten tak srogi iad BOG Krew swoją wytoczył, i tyle hańby odnieść miał? Już do mnie nie przyłepny, a drugi raz Pana mego nie zabijay. Już go dalej niech nie krzyżuję, iako mi Apostoł grozi, (e) i do téj sromoty, i ciężkości nie przywodzę. O czym są wdzięczne słowa Doktora iednego: (f) *Pewna rzecz jest, gdzie kto śmierć Chrystusową na sercu nosi, iż tam grzech królować nie może. Bo jest taka moc Krzyża Chrystusowego, iż gdy w oczach, i sercu tkwić będzie, i gdy w śmierć jego oczy wlepisz, żadna cię pożądliwość, i nieczystość, i gniew, i zazdrość zwyciężyć nie będzie mogła, ale prędko na onę obecność wszystko wojsko grzechu i ciała uciecze.*

Pożyteczne mi to rozmyślanie, w którym na tak wielką miłość Pana mego

(e) Hebr. 6. (f) Origen: commen: Rom: 6.

ku sobie patrzę: któż mię kiedy tak miłował, abo miłować mógł? Naydęli takiego przyjaciela na świecie, któryby wszystkę maiećność swoją na zdrowie moje wydał? Naydęli takiego Pana wszystkiego świata, któryby dla mnie ubogi, wzgardzony, podeptany bydź chciał? Naydęli takiego, coby za mnie umarł, gdy mu rzeknę: bez twojej krwi zdrow bydź nie mogę? A jeśli bym znalazł, iako jest niepodobno, będzieli tak zacny, i Królewskiego stanu? I owszem będzieli Bożkiego rodzaju, i prawy Syn Boży? będzieli tak ważna, i droga śmierć jego? O nieogarniona miłości! iako cię miłować nie mam, patrząc com ja jest, a co ty jest; ja mrowka, i robaczek na świecie, którego zdeptania, i zguby iako śliny na ziemi nikt nie waży, a przedsię mówić śmiem, i mogę, iako Apostoł mówił: (g) *Tys mię umiłował, i samego siebie za mię wydał, a iako cię miłować nie mam?*

Ktemu patrząc często na tę mękę Pana mego, bydź nie może, aby mi przez oczy nie przyrzuciło się co do serca, iakie cnót Krzyża jego naśladowanie.

Bb

(g) Galat: 2.

wanie. Są uroki, które z oczu zarażają, iako bazyliſzki, i są oczy, które w się niemoc biorą. A tu ieſt inaczey: z patrzenia, i z oczu zdrowie bierze, nie tylko oko ſamo, ale wſzytka. duſza moja. (h) Moyſeſz się od rozmowy, i towarzystwa Bożkiego roziaſniał na twarzy, i promienie z nięj wynikające odnioſł. Bydź może, iż się na mię przyrzuci z tego patrzenia, i ſercem, dotykania męki Pańskiey, taka cierpliwość, taka łaskawość ku nieprzyjaciołom, takie ku BOGU poſłuszeńſtwo, taka miłość ku wſzytkim, taka ſzczodrobliwość, takie uboſtwo, i wzgarda ſwiata, taka ku bliżnim miłość, i ſzczodrobliwość, iaką tu na Krzyżu widzę.

Mogę się też i przełęknąć ciężkiey ſprawiedliwości Bożkiey, i łrogości iego, którą na Synie naymilſzym ſwoim pokazał, iż mu gdy chciał się zaſtawić w grzechach naſzych nie przepuſcił, a nie przeſtał na iednę kropkę krwi iego, która z ſtrony wagi doſyć czynić za naſze grzechy mogła: ale tak ciężkie wyciągał męki, aż wołać miał ten Syn Boży: (i) *Uſchła iako ſkorupa ſiła moja,*

(h) Exod: 34. (i) Pſalm: 21.

ia, iako wosk roſtopiło się ſerce moje: Przekopali ręce, i nogi moje, i i policzyli kości moje. Stałem się robakiem a nie człowiekiem, poſmiech ludzki, i odrzucenie poſpolſtwa. Jakoż się ia bać łrogości Bożkiey na taką mękę patrząc nie mam? a zwłaszcza gdy ſłyſzę: (k) *Jeſli nad zielonym drzewem to się dzieie, a z uſchłym co będzie?* Ja uſchłe, i na ogień gotowe drzewo, iako palenie zaſłużone za łrości moje wycierpię?

A iż na tę mękę ſłpe oko patrzeć nie może, potrzeba nam z tym żebrakiem wołać: *Panie niechay widzę.* Jeſt ſłpota duſzna, która grzeſznym, i zapamiętałym ciemność ſzkodliwą przynosi, o której mówi Prorok: (l) *O ſłpi przeyrzycie, abyście widzieli! A któż ſłpy iedno ſługa mój?* I już nie tylko poganie i heretycy, którzy oſwiecenia wiary nie mają; ale wierni Boży, którzy tego co wierzą nie uważają ani rozmyſlają, żeby to wypełnić, i to co wierzą miłować mogli, ſłpemi się zowią. Tę ſłpotę i uczniom ſwoim Pan u Mar-ka S. przyczytał mówiąc: (m) *Jeſzczęſz*
Bb 2 nie

(k) Luc: 22. (l) Iſai: 42. (m) Marc: 3.

nie rozumiecie? i jeszcze zaślepione serce macie, i oczy mając nie widzicie? To na nas słuzna przymówka, który oczy Wiary S. Katolickie mamy, a przedsię tak żyjem, iakobyśmy nic nie wierzyli. Patrzym, a iakobyśmy ślepi byli, oczy nam nic nie pomagają. Jeżeli kto mówić, iż ten wierzy o piekle, iż frogą w nim sprawiedliwość, który co dzień tyrańskim sercem ubogie, i poddane ściska, w cudzołóstwie leży, na śmierć nie pamięta, o królestwo niebieskie nie dba, mówiąc: Jużbym tu przestał, by mi śmierć dała pokój. O ślepoto, ciemności Egipskie mająca! Takim czart lada dół wykopa, lada si-
dło nagotuje, lada co pod nogi podrzuci, tedy ie ulowi, upadną w każdy grzech iako ślepy na kamieniu. (n) Jako wojsko gdy Elizeusz zaślepił, prowadził ie gdzie sam chciał, i w puł miała nieprzyjacielskiego: tak w ślepotcie dusznej izatan do wszystkich grzechów, i zatym do piekła ludzie prowadzi. Przetoż oto z tym żebrakiem wołamy: *Panie niechay widzę.* Jako Dawid wołał: (o) *Ty Boże mój zapalasz świecę moją, Boże oświeć ciemności moje.*

(n) 4. Reg: 8. (o) Psalm: 17.

I indziej: (p) *Oświeć oczy moje, abym kiedy nie zasnął w śmierci.* Nie czytamy, aby Dawid był na oczy ślepym, a słońca tego nie widział: ale się ślepoty bał dusznej, za którą upadek, i zła śmierć przychodzi.

Tegoż się i my bójmy, a prośmy abyśmy iasno patrzyli. Nayprzód na grzechy nasze, abyśmy się ich wstydzic mogli, wzięwszy zwierciadło, i świecę słowa Bożego. (q) *Wykład słów twoich Panie oświeca, i rozum daje dzieciom.* Abyśmy iasno patrzyli na mękę Pana naszego, którą dla nas miłując nas podjął. O iakoby nas oświeciło to rozmyślanie do pokuty, do miłości ku Panu, do naśladowania cnót Krzyża iego, do umartwienia ciała, do zamięłowania czystości, i sprawiedliwości, i życia pobożnego. Abyśmy iasno patrzyli na dobrodzieystwa, i łaskę, którą nam daje nieprzebraną: na frogosć iego, i sądy straszliwe, i piekło: na śmierć, i oo przy skonanu będzie, i po śmierci na chwale niebieską, i zmartwychwstanie. **BO-**
ZE otwórz nam oczy na to.

Uczym się od tego żebraka, czasu do-

(p) Psalm: 12. (q) Psalm: 112.

dobrego do uproszenia nie opuszczać: poki Pan nie minął, wołać nań nie przestał: Bo gdyby był minął Pan JEZUS, ofszukałby się był ten ślepy. Pokiśmy zdrowi i żyjemy, poty mamy czas, a miłosierdzie Pana naszego, jeśli go szukać będziemy, minąć nas nie może. Lecz w nagłej śmierci i po śmierci, upłynie czas do zebrania, minie Chrystus odpuszczający, minie łaska, i miłosierdzie jego. a froga nastąpi i sprawiedliwość. Już na on czas rzecz musim narzekając: (r) *Robić nie mogę, a zebrać się wstydzę*. Przetoż się wczas poczuymy.

Uczmy się u tego żebraka ślepego i stateczności na pokusy, abyśmy się od dobrego nie dali ludzkim wrzaskom, śmiechom, nieprzyjaźniom odstraszać. Funkali nań, aby milczał: a on ieszcze bardziy wołał: Zmiluy się nademną Synu Dawidów. Pilmo upomina: (s) *Słaba ręka, przyczyną jest ubośwa: ale ręka mocnych bogactwa nabywa*. I zaś mówi: (t) *Mocna ręka rozkazuje, a osłabiona podatki daie*. Męstwa w duchownych rzeczach potrzeba, słaby ogień lada wiatr zgasi, a wielki się od

wiatru

(r) Luc: 16. (s) Prov: 10. (t) Prov: 12.

wiatru mnoży. Gdzie wielkie serce do służby Bożej, tam pokusy pożytek czynią. Dawid wysmiany od Michol żony swéy, iż przed Arką kwoli P. BOGU skakał: nie przestał, ani się tego wstydzil, ale rzekł: (u) *Skakać będę, i podleżym dla Pana będę niżem jest, a sławniejszy zostanę*. I mówił w Psalmie: (w) *W Bogu ufam. iako wy mnie mówicie, uciekay na górę iako wróblík?* Są ludzie, które iedno żartowne słowo, i śmieśzek świecki od dobrego odwiedzie, i sam wstyd nieobyczajny serce im skazi. Na Pana czekay, mówi Psalm, (x) *a czynń mężnie, a posilay serce swoje*.

Jeszcze się od tego ślepego uczym dobrze i mądrze zebrać, a umieć wyprosić, wżysceśmy żebrakami, zdieci niedostatkami. I Dawid Król bogaty mówi: (y) *Zebrakiem iestem i ubogim, a Pan staranie ma o mnie*. Kto na ubogą duszę swoię, i na iey niedostatki weyrzy, nazwiska się tego nie zawstydzi, i rzemieśla się tego dobrze nauczy. Zebracy iedni są głupi, którzy proszą u tego co dać nie może. Takich dosyć.

Zebrzą

(u) 1. Reg: 6. (w) Ps: 10. (x) Psal. (y) Ps: 39.

Zebrzą czci, i dostojności u świata, aby byli wielcy, przemożni, i sławoi: A świat sam tego nie ma, tylko oszukanie, i śmiech z ludzi. Bo gdy wyniesie kogo, wnet go zaś prędko o ziemię porzuci. U samego BOGA prawa cześć, i sława, i trwale dostojności, iako Psalm mówi: *Chwałę i cześć ukoronowałś Święte twoje*. Zebrzą bogactwa u pieniędzy, a pieniądze nikogoż bogatym nie uczynią, ale łakomym, mizernym, skąpym, i większym żebrakiem. Bo co dzień uboższy: im mu więcej przybywa, tym mniej ma: u samego P. BOGA dostatek, chwała, i bogactwa w domu jego. (z) Zebrzą roskoszy u ciała, a ciało ich boleścią, i niemocami odraża, a trochę dawszy miodu, ostatek z gorzkością, i żalem, i smutkiem odprawi. Lepiej od P. BOGA roskoszy żebrać, tam ich rzeka płynie, iako mówi Psalm: (a) *Napełnij się z hojności, i dostatku domu twego, i rzekę roskoszy twoich napoiż ie*. Zebrzą urody u łzot kosztownych, a ono tenże osieł w złotéj ułudzie. Toć piękność i uroda, o której mówi pismo: (b) *Sprawiedliwi iako słońce*

(z) Psal: 111. (a) Psal: 53. (b) Daniel,

ce iasnieć będą. Zebrzą wesela u muzyki, u kart i tańców, i naydą zawždy, rany, choroby, niepokoje, w te dni takie. Tam wesele, gdzie mówią: (c) *Wniđź slugo w wesele Pana twego*. Gdzie płaczu już nie masz, ani stękania, ani bólu, ani śmierci. Toż się o innych wszystkich ludzkich pożądliwościach, i niedostatkach mówi. Wiédzmy u kogo prosić, i kto ie dać prawdziwie, i ugasić żądze nasze może.

Zebracy kryją dobrą suknią, a złą ukazują. Tak i my ieśli co w nas dobre, nie ukazujemy w modlitwie, ale tajmy, abyśmy z onym Faruzem co się na modlitwie chwalił, pohańbieni nie byli. (d) Zdrowe członki pokrywamy, a rany i wrzody na oczy kładźmy, i na same grzechy nasze patrzmy, i rany z nich zadane Panu ukazujemy, abyśmy zlecenie ich, pomoc i łaskę jego wyżebrali.

Gdy tak żebrać będziemy, Pan nas poczekaj i zawołaj, dla nas pośtoj, i przywieść nas do siebie iako tego ślepego kaze, i spyta: *Co chcesz abym ci uczynił?* A my umiemy obierać o co prosić:

(c) Lucz 19. (d) Lucz 18.

sić: Panie, nie o złoto i srebro, i dobre mienie, ani o roskoszy świata tego proszę, ale o światłość, i o dobre oczy duszy mojej, abym więcej w ciemności grzechów nie upadł, a chodził w światłości naśladowania dróg twoich, abym już opuścił ciemne, i przykre drogi niesprawiedliwości. Niech mi świeci męka, i śmierć twoja, i miłość, którąś mi pokazał na Krzyżu: Niech mię ta uwesela, i zapala do naśladowania twego. A.

K A Z A N I E

Na pierwszą Niedzielę w Poſt,
z Ewangelii S. Mateusza Rozdz: 4.

Zaczęliśmy z łaski Bożej dni te w Chrześcijaństwie wielce sławne, i od początku wiary od wszystkich uczniów Chrystusowych bardzo uczczone: w których z Panem naszym trudząc się pościm, i potężniejszą na czarta, i ciało weynę podnosim. Bo społeczną wyprawą skupiwszy się iako do jednego uſca, na głowę nieprzyiaciele nasze porazić my;

myślim. Do czego acz wszystkie czasy roku służą, ale ieden jest prgodnieyszy, i szczęśliwszy niżli drugi, iako mówi Prorok: (e) *Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, i dnia zbawiennego wspomogłem cię.* Jako w drodze czasem pomalu idą, a myślcami prędko postępują: Tak w téj duchowney drodze naszy pokieśmy w ciełe, iednako zawždy biec nie możemy, czasem iako ludzie leniwie zbawienie nasze sprawuiem: a chcąc pospieszyć, a roczne leniſtwa nagradzać tych dni świętych, na więkłą się ochotę do spraw zbawiennych zdobywamy. Co nam day BOŻE otrzymać, abyśmy z wielkim nabożeństwem dni te zaczęli, i z pociesznyim ie, i znacznym dułz naszych pożytkiem przebieżeli. Do czego niech nam pomaga *uważenie dobre przyczyn, i pożytków postu tego, o których w téj pierwszej części mówić, a w drugiej na chytrości się szatańskie w boiu z nami, z pomocy Bożej przestrzeżem.*

PIER-

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O przyczynach, i pożytkach tego
Postu Świętego.

Wielkie, i poważne przyczyny mieli
Święci Apostołowie Pańscy, i Kościół
Boży, na ustawienie postu, i czasu tego.
Bo najprzód chciał abyśmy przykładu
Pana a Zbawiciela naszego w tym na-
śladowali, gdyż on jest wzorem żywota
naszego, i naprawą, i wodzem, iako sam
rzekł: (f) *Dałem wam przykład, a-
byście tak czynili, iako ja czyniłem.*
I Piotr S. mówi: (g) *Dał nam P. JE-
ZUS przykład, abyśmy szli śladem
jego.* Pościł Pan dni 40. i my pościmy.
Acz nie tak ciasno i ostro, bo siła nasza
nie ieść nic ani pić przez dni 40. nie
zniesie: ale wedle przemożności. Bo
nie przeto, iż tak doskonale pościć nie
możem, iako Pan Chrystus, spuścić rę-
ce, a nic czynić nie mamy. Bo i poko-
ry iego, i cichości, cierpliwości iego ni-
gdy dosiść tak wysoko w naśladowaniu
nie możemy: a jednak wedle miary na-
szej pokorni, i ciszey, i cierpliwi, i mi-
łości pełni na wzor iego być mamy.
Nie

(f) *Joan: 13.* (g) *1. Petr: 2.*

Nie swoy krzyż nosić nam Pan rozkazał,
bo go nie uniesiem, ale nasz, wedle siły
od Pana BOGA dany. Iż bogaty daru-
je Panu BOGU tysiąc złotych, i dla te-
go iako mego szeląga kłaść na Ołtarz Bo-
ży nie mam? Tę przyczynę postu daie
stary uczeń Jana S. Ignacyus, mówiąc:
(h) *Czterdziestnym postem nie gardź-
cie, bo ma w sobie naśladowanie ob-
cowania Pana Chrystusowego.* I
Klemens uczeń Piotra S. toż mówi: (i)
*Post czterdziestnice, ma w sobie pa-
miątkę obcowania, i zakonu dania
Pańskiego.* I Augustyn S. *Czterdzie-
stnica postów ma świadectwo i w
starym zakonie z postu Moyżesza i
Eliaza, i z Ewangelii, bo tyleż dni
Pan pościł.*

Druga przyczyna jest postu tego: a-
byśmy z Chrystusem cierpieli, trując
ciało nasze, na wdzięczność takich prac,
i męki iego dla nas. Gdy Pan w ogroy-
cu tesknością oną, i potem, i modlitwą,
i nieśpaniem strudzony był, a Apostoło-
wie spali, rzekł do Piotra: Nie mogłeś i
jednę godzinę zemną nie spać? Jakoby
mó-

(h) *Epiśt: ad Philip.* (i) *Epiśt: 119. Clemens
Const: Ap: lib: 5. cap: 13.*

mówił: Miłoby mi, byś mi też nędzę téy pomagał. I do nasby rzekł: Nie możecie tych dni 40. zemną choć nie tak ciało iako ja pościć? a więc mię to miłujecie? A zwłaszcza iż takie towarzystwo ma zapłatę wielką wedle Apostoła, który obiecuie: *Jeśli, prawi, społ cierpim z Panem Jezusem, będziemy też i społ się weselić.* (k) I indziéy: *Nadzieia nasza mocna jest o was, wiedząc, iż jeśli towarzyszami będziecie w mękach, będziecie i w pociechach.* O czym są słowa S. Chryzostoma z strony postu: (l) *Kościół, mówi, dla łaski pości, znając dzieło Jezusowe, aby. z Ukrzyżowanym był ukrzyżowany: a gdy z Panem cierpi, aby z Panem uwielbiony był.* I Leo S. naucza: (m) *Słusznie od Świętych Apostołów z nauki Ducha S. te większe posty postanowione są, aby przez spolne uczestnictwo Krzyża Chrystusowego i myśmy też co czynili, w tym co on też za nas czynił, iako Apostoł rzekł: (n) Jeśli społ cierpim, społ też uwielbieni będziemy.*

Tegoż

(k) Rom: 10. 2. Cor: 1. (l) Serm: 1. de Iejun.
(m) Serm: 9. de Quad. (n) Rom: 8.

naucza Hilarius, i Epiphanius, i inni. (o)

Trzecia przyczyna tego postu, abyśmy się do Święta Wielkonocnego, i do używania Przenajświętszych Tajemnic przyprawili, i przygotowali. *Zwyczaj Kościelny*, mówi Hieronim S. (p) *jest przez poniżenie ciała, i duchowną potrawę przez post cielesny, do męki Pańskiej, i zmartwychwstania przyprawiać się.* Toż mówi Augustyn S. i Leo, i Grzegorz wielki, i inni. (q)

Jest też iedna piękna przyczyna. Jako w Kościele są tegodniowe, są miesięczne, są kwartalne suchychdni posty: takteż ten ieden jest uroczysty post, którym się P. BOGU roczna dziesięcina oddaie. Bo te dni 40. są dziesiątą częścią roku, który ma dni 365. A choć nie przychodzi na dziesięcinę iedno 36. iednak jest zwyczaj pisma, iż co trzy przechodzi, to się do przyszłego dziesiątka liczy. Jako siedmdziesiątnicę liczym, iż ma do Wielkiénocy dni 64. Ale iż trzy do siódmego dziesiątka przechodzi, na siódmą dziesiątek liczym, i siedmdziesiątnicę zowiem, tak-

(o) Hilar: in Math: 15. Epiph: in Compendiaria doct. (p) Hieron: in Math: 5. (q) Aug: 66. Serm: de tempore. Leo Serm: 3. de Quadrag. Gregor: Hom: 4. in Evang.

że i czterdziestnicę, choć nie maśz speł-
na dni 40. ale na czwarty dziesiątek dni
wychodzą do Wielkanocy. O téy postu
tego dziesięcinie mówi Grzegorz S. (r)
*Gdy rok idzie na dni 365. a my się
przez 36. trudnim, iakoby dziesięcinę
roku naszego P. BOGU dajem: aby
my, którzyśmy sami sobie przez rok
żyli, Twórcy naszemu w tego dzie-
sięcinie przez powściągliwość umar-
twiać się nie zaniechali.*

Tak tedy poważne przyczyny tego
świętego postu, pokazują mądrość Apo-
stolską, którzy za podaniem Ducha S. w
Kościele Chrystusowym ten post ustawi-
li. Czego żaden przeć nie może: bo
gdzie iedno od Apostołów, i uczniów
Imię Chrystusowe, i wiara Chrześciań-
ska wżczepiona iest, tam z nią i ten
post wielki wżedł. Jako mówi S. Bazy-
lius: (s) *Post na każdy czas pożyte-
czny tym, którzy go na się wolnie
biorą. Ale w taki czas daleko wię-
cę, którego się po wszystkim świe-
cie zewsząd sławi post, i opowiada:
nie masz żadnego wyspu, ziemie za-*
dnę,

(r) Greg: Hom: 16. in Evang. (s) Bas: Hom:
2. in laudem Jejun.

*dnę, nie masz miasta, nie masz naro-
du żadnego, nie masz i ostatniego ką-
tu świata, gdzieby ustawa o poście
slychana nie była. To S. Bazylus, z
którego słow to się pokazuje, iż ten post
czterdziestny iest od Apostołów samych
ustanowiony. Bo iako S. Augustyn mówi:
To co się po wszystkim świecie we
wszystkich Kościołach wiekuiście od
początku wiary chowa: podanie iest
i nauka samych Apostołów. O czym
S. Hieronim daie świadectwo, i innych
wiele. (t) Sami heretycy dzisieysi, do
postu się tego nie znają. Bo Kościołem
Chrystusowym nie są, Ewangelia ich
prawdziwa Chrystusowa nie doszła, abo
ją wyrzucili, i odmienili. Wolności cie-
lesnéy chcą, obowiązku na dobre nie-
chcą, którym cielesność smakuie, a
krzyż Chrystusów brzydki iest: którzy
zadawać sobie trudności, i utrapienia
żadnego nie śmieją, bojąc się, aby so-
bie dobrę tu na ziemi myśli nie ska-
zili. Bez pracy, bez postów, bez plaka-
nia i cierpienia, niebo osiągnąć myślą,
oną lzeroką drogą idąc, która do wie-
cznéy zguby prowadzi. (u)*

(t) Hier: ep: 54. ad Marcellam. (u) Luc: 13.

Wielkie, i pociechy pełne są pożytki naszego postu, o których rzekł S. Chryzostom: (w) *Pość boś zgrzeszył, pość abys nie zgrzeszył, pość abys wziął, pość abys wziętego dochował.* Najprzód, kto kiedy P. BOGA w grzechach swoich ubłagać chciał, do postu się iako do pewnej obrony, i ubłagania gniewu Bożego uciekał. Co Pan BOG sam radził przez Proroki, mówiąc: (x) *Nawróćcie się do mnie z całego serca waszego w poście, w płakaniu, i smutku.* Post między temi środkami położył, któremi P. BOGA ubłagaią, aby na grzechy nasze nie pamiętał. Dawid zaś swoje grzechy twardo pościł, i mówił: (y) *Chlebem mego pożywałam iako popiołu, i napój mój zmieszałam z płaczem.* I drugi raz mówi: (z) *Obłoczyłem się w włosiennicę, i poniżam postem duszę moją.* Achab zły Król, postem ubłagał gniew Bożki, którym mu Eliaś pogroził. (a) Także Samuel na oddalenie gniewu Bożkiego, radził ludziom, aby pościli, i tak uczynili,

(w) Chryz. Sermon: 1. de Ieiunio. (x) Jerem: 3.
(y) Psalm: 101. (z) Psalm: 34. (a) 3. Reg: 11.

pościli a wołali: (b) *Zgrzeszyliśmy Panu.* Niniwitowie postem oddalili pomstę Bożką, i zapadnienie miała swego: gdzie Król rozkazuje, aby i bydło dla większego smutku nic nie jadło. (c) Post bowiem jest pewnym skutkiem skruchy, i załmowania wewnętrznego, i owoc pierwszy żalości serdecznej, z której człowiek, iż P. BOGA rozgniewał, sam się na się gniewa, i sam się postem karze. I ono skruszonego serca karanie tak P. BOGU mile jest, iż swoje wieczne i ciężkie karanie od pokutujących, i poszczających oddała.

Jest i drugi pożytek postu, iż przeżył grzechy czyściąc, od przyszłych na potym zachowuje i broni, i w pokusach do grzechu, wielką obronę daje. Co w tej Ewangelii P. JEZUS dał znać, gdy na tę wojnę przeciw czartu, i pokusom jego, na przykład nasz, postem się uzbroił. Bo dużni nieprzyjaciele postu się naszego boją, i mniej przeciw nas siły mają, na zwiedzenie nasze do grzechu. Co i na drugim miejscu Pan dał znać, gdy nauczył uczniów swoich, iż na czarta, i siłę jego, mocna jest zbro-

Cc 2

ia

(b) 1. Reg: 7. (c) Jonaz.

ia post, i modlitwa: (d) *Tego, prawi, czarta wyrzucić, i zwyciężyć nie można, iedno modlitwą, i postem.* Bo przez post, nayıpierwsze naczynie, którym nas nieprzyiaciel do grzechu zwo-
dzi, iemu się odeymnie: to iest, cielesne kochania, i zbytki, i roskoszy, za które nas nieprzyiaciel, iako za suknią, i długi rękaw chwyta, i do grzechu ciągnie. Roskoszy cielesne, i potrawy zbytnie, i napoje gorące, i kochania zmysłów ciała naszego, i muzyki, i biesiady, i ubiory, i chęci złe, które są w ciele naszym, są iako sidła na ptaki, które się wszystkie postem odcinają, tak, iż nieprzyiaciel nie ma się czego ująć, czymby nas do złego pociągnął: nie ma onego wabu, na którymby nas potargnąć mógł.

A iako przez ciało, nas wszystkich w pierwszych Rodzicach, i przez zmysły cielesne, i pokarm zakazany utowił, i zgubił: tak przez post od nas się odpędza, i siłę na wojnę z nami traci. Dobrze ieden S. rzekł: *Przez niepowściągliwość w iedzeniu, z rajuśmy wypadli, nie iedzeniem do raju się wracamy.*

(d) Math: 17.

caymy. Nie byloby czasu, gdyby się tu kładły wychwalenia téy świętęy cnoty, na którą się Święci Doktorowie wielką wymową, i gorącym sercem puszczają, Bazylus, Chryzostom, Ambroży, Leo, i inni, (e) którzy postom przyczytają wielką obronę od grzechów, i straż cnotom świętym bardzo potężną.

A nie dziwować się, iż go tak pilnie zalecają. Bo post na wielkich cnotach duchownych wewnętrznych urasta, i iest kwiat, i owoc drzew, i ziół chwalebnych BOGU i wdzięcznych. O czym się w przyszłą Niedzielę szerzćy mówić będzie. Day tylo BOZE, abyśmy go dobrze użyć mieli: nie ludziom, iako Faryzeuszowie aby byli widziani: nie sobie, i komorze, i kałćcie, ale Panu BOGU poświęćmy. Niech post nasz ma korzenie, i macicę, pokutę i skruszone serce, poprawę żywota, odcięcie sweywoli, ukrócenie roskoszy, i ukaranie złych w cielesnej chuci, naprawę osłabionęy siły duchowney przeciw nieprzyiacielowi, i szczerą pobożność, modlitwy, ofiary z ciała naszego, i z iakmużny i miłosierdzia, niech

w nas

Basil: de laud: Jejun. Chrys: ser: 1. de Jejun.
Br: in Ps: 34. Leo de Jejun: 7. Mensur.

w nas poſt czyni, aby to co ſię na ro-
skoſz obracało, Chrystusowi ſię dawało
na ofiarę, przez małych iego ręce.
(f) A co więcéy, poſtem ſię na wojnę
z nieprzyjacielem wielkim, i ſtraſzliwym
uzbraiamy, z którym dziś Chrystus wal-
cząc, a moc iego targając i walcąc, dał
nam do zwycięſtwa nadzieję. O czym
już w téy wtorey części przeſtrzedz
ſię chcemy.

WTORA CZĘŚĆ.

*O chytrościach, i ſztukach ſzatan-
skich na wojnie z wiernymi.*

○ Patrzywſzy ſię, i uzbroiwſzy Pan JE-
ZUS poſtem, zetrzeć ſię chciał z
nieprzyjacielem rodzaju ludzkiego, z
ſtarym wężem, i mordercą, i rozbojni-
kiem naſzym. Dla tego nayprzód, aby
go nam ukazał iako ieſt tajemny, i nie-
widomy, a ſrogi i zuchwały, mocny, chy-
try, i nigdy nie zjednany nieprzyjaciół
naſz, ze wſzytkim niezliczonym piekiel-
nym, i powietrznym woyskiem ſwoim.
Niechciejmy mniéy o nim wiedzieć, aby
mniéy go ſobie ważyć, przeto iż go nie
widzim, i owłzem tym ſię więcéy na-
ogła-

(f) Matth: 25.

ogładać, i oſtrożnymi być mamy. Bo
iako w zarażonym powietrzu, nie widząc
go ſkaąd, i iako przychodzi, nie przeto
beſpiecznieniem, ale wſzelaką oſtrożność
czynim, abyśmy gdzie na nie nie wpa-
dli: tak z tym nieprzyjacielem nie wi-
domym wſzędzie, i we wſzytkim ſtrzedz
ſię mamy, bojąc ſię nie o zdrowie cie-
leſne, które tańsze ieſt, ale o duſzę nie-
śmiertelną, która ſzacunku nie ma. Dla
tegoż to nieprzyjaciół rodzaju naſzego
przyleciał z nieba Pan JEZUS, aby go
w naturze naſzey zwoiował, i lep iego
skrulił, iako ieſzcze w raju obiecał, (g)
i naſ z iego mocy wyjął, i po nim de-
ptać nam, a z iego ſię onéy niezwycię-
żonéy ſily natrząſać dopuſcił. Na to,
mówi Jan S. *ukazał ſię Syn Boży, a-
by dzieła diabelskie zepſował.* (h)
*Aby, iako ſam Pan mówi, mocarza zwią-
załszy, łupy i korzyſci iego pobrał.*
I powaſliwſzy ſily iego na téy z nim
wojnie Pan JEZUS, nauczył naſ, iako z
nim woiować a wygrywać, odkrywając
chytrości iego na przeſtrogi naſze, o któ-
rych tu nieco za łaską Bożą rozmyſłmy.

Mając nieprzyjaciół naſz ſzatan du-
cho-

(g) Gen: 3. (h) 1. Joan: 3. Lucz 11.

chowną, i oczom cielesnym naturę niewidomą, rozmawiać z duszą naszą może, i rozmawia, tak iako Anioł z Aniołem, i duch z duchem czyni. *Podat*, mówi Ewangelista, (i) *diabeł do serca Judaszowego, aby wydał Pana JEZUSA*. A rzucić na nas, to iest na dusze nasze, może myśli iakie chce, i iakich mu do grzechu, w który ludzie prowadzi, potrzeba. I czasem mniemamy, aby one nasze myśli były, a ono są iego, na które on upodobań, kochania, i przyzwolenia prosi, aby przyzwolenie miawszy, do wykonania grzechu przywiódł.

Serce nasze ma iakoby cztery komorki; w iednéj są myśli do złego, które nieprzyjaciel na nas wiece, i zmysły ie też zwierchnie nasze, i chęci nieporządne ciągną: w drugiéj mieszka kochanie w onych myślach: w trzeciéj przyzwolenie: a w czwartéj wypełnienie. Szatan podając złą myśl, u pierwszych drzwi kołace, abyśmy onę myśl złą przypuścili, iako o Judaszu mówi Ewangelista: *puścił szatan do serca Judaszowego, aby Pana zdradził*. Co gdy ma, wnet się do drugiéj komomorki

wdzie-

(i) Ioan: 13.

wdziera, aby się człowiek w onéj złéj myśli ukochał: a zatym idzie do trzeciéj, aby na zły uczynek przyzwolił, i uczynić go postanowił; gdzie iuż ma iako gołpodę, w którój gołpodarza nieiako wiąże, i prowadzi go do wykonania onego złego uczynku, aby się co rychléj wypełnił. Jako gdy Judaszowi do serca podawał, aby Pana swego zdradził, obiecując mu pieniądze: Judasz pierwéj myśl onę przypuścił, w niéj się ukochał trzymając ją w sercu, potym na nie zezwolił, i postanowił to uczynić. A nakoniec szukał czalu, i pogody do wypełnienia, a znalazłszy wypełnił, i zdradził. Toż się o innych wszystkich grzechach rozumie, i o tym, gdy Panu Jezusowi do serca podawał, aby z kamienia chléb sobie czynił, aby się z ganku spuścił, aby świat, i chwałę iego zamięłował.

Kto mu się sprzeciwić mocno chce, natłacniéj go u onych drzwi pierwszych bnie, gdy mu w nich głowę krulży, nie otmierając mu, ale wnet iako na zdrajcę, i złodzieja wołając: *Przez czarcie, i myśleć o tym niechcę, i tych ci drzwi nie otworzę*. Lecz gdy kto myśl przypuści, a pierwsze one drzwi otworzy, i ko-

i kochać się w złej myśli poczenie, trudniejsze jest zwycięstwo. Bo za onym kochaniem wkłada się nieprzyjaciel lano do trzeciej komory, iż na on grzech przyzwolenie wyciągnie, i gdy się przez one trzecie drzwi przecisnie, a serce do przyzwolenia przywiedzie, już człowieka prawie związał, i do wypełnienia uczynku onego lada go kiedy wpędzi.

Potrzeba tedy tego zdraycę u pierwszych drzwi bić, i głowę jego kłużyć, bo tam jest najsłabszy; wszakże i u wtórych nie rozpaczać, przedsię obaczywszy się, i onym kochaniem zbrzydziwszy się, wymiatać go tym prędkiej, poki się do wewnętrznej komory nie dobędzie. I tam choćbyśmy przegrali, poki do uczynku nie przyjdzie, oprzeć się możemy. Acz i gdybyśmy już, ucho-
way BOZE, podlegli, i śmiertelny grzech wypełnili, rozpaczać nie mamy, ale złąską, i pomocą Boską powstawać, i znowu z nieprzyjacielem walczyć, a rany zadane leczyć, i na nową się siłę z Najświętszych Sakramentów zdobywać winni jesteśmy.

To się też na baczeniu mieć ma: Iż czart rad się porozumiéwa, i zmawia z
sługa-

ślugami, i domownikami naszymi, z ciałem, i zmysły cielesnymi, i przez nie naysprędkiej nas zdradza, gdy się jako domowników, i własnej przyrodzonej czeladki nie strzeżem. Poda ciału to co mu miło i potrzebno, a wnet z potrzeby uczyni zbytek, kochanie i rokosz, i zatym w grzech niebaczną duszę wprowadzi. Używał, iż Pan JEZUS pośtem ciało strudził, widział iż lano, a ieść potrzeba, a ciało trwać nie mogło: znalazł pogodę do pokusy, aby mu się Pan odkrył, iż jest Synem Bożym, aby nie tylko chleba, ale i kosztownych potraw z kamienia sobie naczynił: (bo pilmo wszystkie potrawy w chlebie zamyka,) a rokosznie używał, i mówił mu: Co się zabijał tym pośtem kwiecie młodości, czemu tę urodę Anielską tracisz? Ciało masz, nie jesteś duchem, ieść i pić musisz, o grzech się mężobóstwem swoim przyprawisz. A to mówił chytr, nie zdrowia życząc, ale do rokoszy, i cielesnego kochania w pokarmach prowadząc.

Do takiej pokusy ciało wnet przystaje, i cielesność nasza, a duszę chytr zdradza ten domownik, którego zawždy
przy

przy sobie nosim: a on wiary nigdy nam nie dotrzyma, a o sobie radząc, na duszę, i to co iey pożytecznie nie pamięta: przetoż się przestrzedz mamy. Nayprzód, abyśmy ciała, gdy o swoich potrzebach z nami czyni, nie dowierzali, a zimowy się czartowskiy z ciałem i zdrady bali. Abyśmy potrzeby cielesne rozumem, i powściągliwością miarkowali, zbytku się i rokoszy strzegąc, a osłowi temu do nieposłuszeństwa, i rozpustności zwyczajni, przez zbytni obrok nie dając. Bo tym sposobem uydziem zdrady diabelskiéy, gdy przez te sługi, a zdrayce nasze przystępu do nas mieć nie będzie: gdy niewolnika zwiążem, a rozmowy mu, i porozumienia z nieprzyjacielem nie dopuścim. O czworgu onych pacholąt u Daniela, Doktor ieden mówiąc, upomina: (k) *Gdy im, powiada, mówiono, będzieciecieli pościli, zdrowia naruszycie, zblednieiecie, i szpetnemi zostaniecie. To, powiada, szatański był głos, któremu się oni sprzeciwili, mówiąc: Doznay przez dzie sięć dni, po których za postem pięknieysze, i tłuscieysze, niżli inni nieposzczący, twarzy mieli.*

(k) Athenas: Dan: 1.

Jest ieszcze i ta chytrość szatańska. Od małych, i iakoby nam potrzebnych rzeczy pnczynu, a grubemi bardzo kończy, od chleba do bałwochwalstwa. Pierwéy mówi: Nabyway chleba, bo bez niego żyć nie możesz, a potym: Pokłoń mi się, a miéy mię za Boga. To czyni z owemi, którzy ubóstwem ściśnieni, myślą o nabywaniu, a nabywszy potrzebnéy żywności, nie przestają na niéy, ale do zbytków, i marnotrawstwa się puszczają, i dla podparcia zbytków onych, aby im stawało, do niesprawiedliwych zysków, i nabycia przychodzą, i na cudze się targają, a potym, do zamiłowania pieniędzy, które sobie za Boga postawiają, w nich wszystko serce, miłość, nadzieię zostawiając, czynią pokłon Bózkowi szatanowi. Przetoż się w tym baczmy, abyśmy na początku gdy się pomału wkłada ten chytry wąż, zbywać i znać myśli iego, i zwyciężać go umieli. Potrzebę od zbytku, i chęci złéy łatwo rozpoznać. Potrzeba na male przestaje, ale chciwość wiele chce, a nigdy się nie ugasi. Inakże ma pragnienie zdrowy, a inaczej opuchły. Zdrowy się wnet ugasi, a opuchły nie ma miary, ale zawždy
pić

pić chce, by naywięcéy wypił, i potym znać złą, i śmiertelną niemoc iego.

Jest i inna sztuka iego rzemiesła, którą pospolicie z heretyki wyprawui. W słowo Boże, i w pismo ś. które iest dużą potrawą, i wżyltką pociechą naszą, iad słowy, i wykład słowy fałszywy miece, i tam skąd lekarstwa, i zdrowia szukamy, nayśzkodliwiey nas zaraża. Tu przywodzi słowa z pisma ś. *Aniolom rozkazał BOG o tobie, aby cię strzegli na drogach twoich, abyś na kamieniu nie obrazil nogi twoiëy.* Te święte Ducha S. słowa, obraca na inше rozumienie, niżli ie Duch S. mówił, i napisać kazał. Bo z nich radzi, aby się Pan JEZUS z ganku zrzucił, na Anioły się, i Bożką rękę spuszczać. O tym ani Dawid, ani Duch Boży nie myślił, aby z tych słów miał się kto o zabicie przyprawować, i od BOGA cudów żądać, i kusić go, gdy cudów żadnych nie potrzeba, a schody są, któremi człowiek znisć może, wedle się rozumowi sprawuiąc. Bo nie mówi pismo: gdy się i zrzuciłz nierozumnie, strzedz cię Aniołowie będą. Nie maż człowieku drogi powietrzu. Ptakom tylo drogi tam są, (nie

nie ciałom ludzkim. Toć iest iego wieczny obyczaj, który heretykom podaje, od niego z pismem idą, ale prawdy nie mają: słowa pisma ś. mają, ale rozumienia nie mają. Jako nie to iest prawe słowo ludzkie, które w ustach iest, a dźwiękiem się abo pismem, i czernidłem pokrywa: ale to, które w sercu, i rozumieniu iest. I przeto gdy kto co wymówi, a drugi usłyszawszy źle rozumie, do onego wewnętrznego słowa odzywamy się, i mówim: Nie tak to rozumiem, nie to iest moje słowo. Tak też gdy pisane słowo Boże kto przywodzi, a błędów iakich z niego potwierdza, i wspiera: od słów pisanych do słów wewnętrznych rozumianych appellować mamy, chcąc widzieć, ieśli to tak Duch S. rozumiał, i ieśli Kościół, i Święci Doktorowie, które na to Duch Święty zostawił, tak to rozumieją.

Jest i druga czartowska sztuka. Uwodzi obietnicami, to ukazując czego nie ma, i dać nie może, chyba za dopuszczeniem Bożkim. Obiecuie tu Panu Jezusowi królestwa świeckie, i chwałę ich, a sam ich nie ma w słwéy mocy. Bo Pańska iest ziemia, i wżyltko co na niëy iest,

jest, tym ten władnie, kto to stworzył. (l) Pan BOG daie, mówi pilmo, królestwo komu chce. (m) Czart i ochromić jedney owce Jobowi bez dozwoleńia Bożkiego nie mógł, i wieprzów zabić i utopić, aż Pan kazał, nie ważyło się ono woysko czartów, o którym S. Ewangelia mówi. (n) Dozwalać mu Pan BOG czasem do dania iakiego ludziom świeckiego łzcześcia może, iako i do szkody ludzkiej w czarach, i czarnoksięstwach dopuścza: ale na doświadczenie ludzkie, i do krótkiego czasu, gdy wiary ku sobie ludzkiej, i stateczności doznać chce: iako to na Jobie pokazał. Gdzie wiernionych szkód, i przygód czartu nie przypisują, ale samemu Panu BOGU, który mu dopuścił, i nie do czarta się z nich o wyzwolenie uciekają, ale do samego Pana BOGA, który wszystkim iako Pan wszystkiego władnie. Przeto nie wiercie czartu, gdy pieniądze, skarby, złota, przez czarowniki, i Alchimiſty, i Astrologi obiecnie. Bo jeśli co trochę ziści, chce abyś mu za to służył, a iego za Boga swego miał; potym wnet to odeymie, i śmiercią nie spodziewaną ze

wszyst-

(l) Dan. 4. (m) Job 1. (n) Mark: 9.

wszystkiego cię złupi, i zabiwszy ciało, do swego cię piekielnego palacu poprowadzi. Jest w Zywotach SS. straszny tego przykład, w żywocie S. Wulfrana, do którego cię odsyłam. I w zakonie przestrzegł nas Moyżesz mówiąc: (n) *Jeśli fałszywy Prorok co rzecze, a tak się stanie, że się ziści: rzeczeć, pódźmy do bogów cudzych: nie słuchajcie słów iego. Bo was kusi Pan BOG, aby się iawnie pokazało, jeśli go z całego serca miłujecie, czyli nie. Za Panem Bogiem waszym chodźcie, i iego się bójcie, i iego rozkazania słuchajcie.* Jakoby rzekł: Diabłu nie wiercie, ani się go bójcie, bo wam bez woli Bożkiej szkodzić nie może.

I to jeszcze iego sztuka, iż chwałę świecką, która jest na tych królestwach, ukazuje, a kłopotów, przygód, frasunków, niebezpieczności, i grzechów nie ukazuje, bez których trudno tych królestw nabyć, trudno je zatrzymywać, i sprawować. Moyżesz z temi kłopoty na urządzie będąc tak narzekał, iż śmierć wołał, mówiąc: (o) *proszę zabić mię, abym tak wiele złego na tym przełożenstwie*

Dd

nie

(n) Deut: 18. (o) Num: 11.

nie cierpiał. Mogąc mieć Panowie trochę pociechy, ale żółci, i frafunków bez miary mają. Augustus trzymając wszystko świat Rzymskiego państwa, wyspać się nigdy nie mógł, i poduszki tego, który w długach będąc spać mógł, kupować sobie kazał. (p) A bardzo prędko, i często z tych królestw ludzie spadają, za odmianą szczęścia i na złą śmierć nędną przychodzą, z sobą chwaliły oney, iako mówi Psalm, brać nie mogą. Wielką też i ciężką przed P. Bogiem na sądzie jego z królestw, i rządów ludzkich liczbę dadzą. *Twardy bardzo sąd na te będzie*, mówi pismo, (q) *którzy przetożeni są nad drugimi*. Rad ten nasz zdrajca głowę ukazuje, ale ogon kryje: początki rzeczy wszystkich zaleca, ale na co ku końcu przywodzą, tego zamilcza. Przetoż tego węża za ogon z Moyżeszem bierzmy, a w łaskę się nam obróci. (r) Patrzymy na koniec, do którego prowadzi, a łatwo zdrady jego poznamy, iż nic prawdy, i statku w sobie nie ma.

Jest i innych zrad jego dosyć. To
tyło

(p) Macrobius in Saturn: 2. Cor: 4. (q) Sap: 6.
(r) Exod: 4.

tyło namienię, iż się na czas utaić umię, iakoby wąż zabity, i iakoby już przegrał: ale gdy się ubespieczysz, dopiéro się z wielkim, i większym iadem na cię oburzy. Dokłada Łukasz S. (s) iż Pana JEZUSA po onym zwycięstwie opuścił, ale do czasu. Bo iako pylny nie znając się zwyciężonym, drugi raz się o Pana naszego i częstokroć pokusił, gdy Faryzeusz, i inne złe nań pobudzał, aby nim gardzili, złe o nim mówili, prześladowali, sławę jego, i naukę płowali, a nakoniec zabili. Ale i tam nie wygrał, i owszem tam zginął, i męką a śmiercią niewinnego, prawo wszystko na ludzie, i moc utracił. Lecz z nami tą sztuką często wygrała. Gdy mu się raz na iedną pokusę nie powiedzie, do drugiey idzie, i do innych bez liczby się ucieka, a do samey śmierci pokoju nam nie da, iako nigdy nie przednany (u-choway się BOŻE z nim iednać) nieprzyjaciół.

To bywa, iż gdy człowiek pokusę, i grzech zwycięży: złemu się zwyczajowi odeymować pocznie, tydzień, i kilka niedziel, i półroka, i kilka lat, do onego
Dd2 się

(s) Luc: 4.

się grzechu nie wróci; i mniema, iż już czarta na głowę zwoiował: alie on z większą chytrością, i z sroźszymi pomocnikami, iako Pan mówi, (t) przychodzi, i często zaś wygrywa na tym, kto się ubelpieczy. Jako gdy na wojnie nieprzyjaciel zmyśla uciekanie, a on na zły raz w pogoni przywieść chce, i mniema ten co goni, aby wygrał, a on w większą klęskę wpada. Tak i z tym łotrem nigdy nie bezpiecznieymy, nigdy zbroie nie składaymy, starego się nałogu, i zwyczajn bōymy, który on umie ożywić, i do niego pogodę upatrzeć.

Hetmanie, i Wodzu nasz Panie JEZU Chryste, ubierz nas na tę wojnę we zbroię nauki, i pomocy twoię: boć nam bardzo nierówno. On Goliat, i Olbrzym straszliwy, a my drobni Dawidowie. (u) On szczery duch, a my ciałem obciążeni. On ćwiczony, i tak dawny wojownik, a my dziecinny nieumiejętne. Włóż na nas on Apōstolski pancerz, i tarczę, i przyłbicę: (w) podaj nam w ręce miecz zwycięstwa twęgo, a naucz ręce nasze do tego boju, a daj siłę do potkania. Po-

czu-

(t) Lucz 11. (u) 1. Reg: 7. (w) Ephes 6.
Psaln: 143.

czuwamy wnet ten naziad, skoro się złym chęciom, i skłonnościom, i zwyczajom naszym sprzeciwić, a pokutę czynić pocznem. O iaka trudność, i ciężkość! iaka moc tyranna tego srogięgo, który w Oycu pierwszym naszym osłabił potężność naszą do dobrego. Izaliś ty nie mocniejszy, i lepszy Hetman nasz, niżli on Jozue? który poimawszy mocne Króle, kazał po łzyi ich i żołnierzom swoim deptać, mówiąc: (x) Tak Pan BOG uczyni wszystkim nieprzyjaciolom naszym. Wszakęś i ty obiecał, mówiąc: (y) O toż wam dał moc deptania po węzłach, i smokach, i wszystkię sile nieprzyjacielskię. Niechże ten smok będzie za pomocą twoją tak, iako Apōstol twój za nami się przyczynia, (z) starty pod nogami naszymi, abyśmy górę mieli, gdy na nas powstaie, a zapalczywością swoją do grzechu nas pędzi. Powstań Panie, a niech się rosproszą nieprzyjaciele twoi, niech taia iako wosk od ognia: (a) niech go dziecinne strzały ustrzelają, a ręka go mdlę niewiały pokona. (b) Otwórz nam oczy na sidła, i do-

(x) Jofu: 10. (y) Lucz 10. (z) Rom: 16.
(a) Psaln: 67. Psaln: 63. (b) Judith.

i doly, które na nas postawił, i podkopał: aby sam pohańbiony w nich zoltał, a lud pokorny, i słaby wystawiał zwyciężską prawicę twoją, i śpiewał pieśń wygraney bitwy twojej. (c) który z Oycem, i z Duchem S. żyje na wieki BOG ieden. Amen.

K A Z A N I E
Na wtórą Niedzielę w Post.
z Ewangelii S. Mateusza Rozdz. 17.

Nie święcim dziś przemienienia Pańskiego, jest inšy dzień na to Święto od Kościoła postanowiony: ale tę Ewangelię czytamy dziś dla tego. Nayprzód, abyśmy się w zaczętych tym czasie pokuty, i postu przez dni 40. umocnili, i do zbawiennego z nich pożytku spobili, patrząc iako te takie dni 40. poświęciły się w zakonie starym u Moyżesza, i u Proroków przez Eliaśza, które tu nam Pan JEZUS ukazuje, abyśmy sobie wspomnieli, iako oni pościli. Moyżesz

gdy

(c) Sap. 10.

gdy miał zakon wziąć na tablicach onych opisany, którym miał ludzie w bojaźni Bożej, i onę ich Rzeczpospolitą w całości zachować, i Eliaśz gdy Pana BOGA o naprawę, i przywrócenie obalonych altarzów, i spustoszonę chwałę jego ubłagać, i uprosić miał. A ktemu, żebyśmy na zapłatę patrzyli, iako Pan BOG posty, i inne trudzenia, i enoty pobożności wszelakię płacić umieć, takim państwem i roskolzami, które tu ukazał uczniom swoim, i w nich nam synom ich, abyśmy się przez zapłatę wieczną i trwałą, do krotkiej pracy, i roboty upominali. A nakoniec dla tego się ta Ewangelia czyta, abyśmy górę onę, z której szatan królestwa świata tego ukazował, do grzechu, i bałwochwalstwa namawiając, z tą górą, na której Pan JEZUS królestwo swoje niebieskie ukazał, przyrównali, a dobre obieranie uczynili, tamtą szatańską gardząc, i onę się strzegąc, a na tę Chrystusową gardząc się, i cisząc. O czym mówić będziemy za pomocą Ducha S: iedno pierwej wiarę naszą, i artykuły iey niektórych z téj Ewangelii utwierdzim.

PIER-

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O świadectwie Bostwa Pana Chrystusowego na tęg górze, o nieśmiertelności dusz naszych, i wieczności ciała, o ukazowaniu się dusz ludzkich, i o ich różnych miejscach.

GDy Piotr S. na pytanie Pana, i Miłtrze swęga wiare, na któręieśmy zbudowani, o Boświe ięgo wyznał, mówiąc: (d) Tyś iest Chrystus Syn BOGA żywego: pochwałił Pan ięgo wyznanie, mówiąc: Iż się tego. nie nauczył od ludzi, ani z dowcipu, i mądrości świeckię, ani z pisma Moyżeszowego, i Prorockiego, którego abo nie czytał, abo go iako prosty rybak nie rozumiał: ale onę wżyskę naukę, i tajemnicę miał z objawienia Oycęa niebieskiego. Która wiara, i wyznanie to w sobie zamyka, iż Pan Chrystus iest Synem Bożym, nie spobionym iako inni Święci, i Prorocy. ale rodzonym przed wieki, iednę natury z Oycem, i Bółtwa iednego. (e) Bo gdy ludzie na cuda dziwne Pana Jezusowe, i na żywot ięgo, i mądrość patrzyli, domýłali się, iż iest abo Eliażem, abo Je-

remia-

(d) Math: 16. (e) Math: 16.

remiażem, abo Janem Chrzczicielem, którzy byli włalce wielkię u BOGA, i synmi się Bożymi wedle łaski, i sposobienia zwać mogli. Ale się tego nikt domýślić nie mógl, aby Pan JEZUS był Synem rodzonym, i iednę natury, i równego Bółtwa z Oycem. Sam Oyciec niebieski do serca to, i wiadomości Piotrowę podał, i iemu tę pierwszą tajemnicę wiary naszę, i BOGA w Troycy iedynego objawił.

Ta wiara iż była bardzo dziwna i trudna, a tym trudnięłza, iż taki ten Syn Boży równy BOGU, ciałem i naturą obłożony, na wzgardę, pośmiejch, i frogę mękę, i śmierć sromotną dany bydz miał: iako sam po tym Piotrowym wyznaniu dołożył, i powiedział: na utwierdzenie rzeczy, i wiary tak trudnę, obiecał niektórym uczniom przy Pietrze, ukazać im królestwo łwoie, gdzie od tegoż Oycęa niebieskiego, nie tajemnie do serca, ale iawnie do ucha świadectwo usłyszec mieli, iż Piotr dobrze wyznał, a iż on iest prawy Syn BOGA żywego, tęgże z nim natury iednę Bożkię. To się stało, iako nam Ewangelista powiedział, po sześciu dni, gdy im to Pan obiecywał.

Wziął

Wziął Piotra, Jakóba, i Jana P. JEZUS, i prowadził je na górę wysoką, i przemienił się przed nimi, i ukazał się im Moyżesz i Eliaż, którzy na świecie tu żyjąc, o Mesyaszu pisali, i nauczali. Co w piśmie swoim Moyżesz opowiedział, co w ciemnych figurach pokrył, i czego oni albo nie czytali, albo na ten czas zrozumieć nie mogli: to sam osobą swoją z otchłani Świętych Ojców przyzwany, zeznawał, iż ten jest obiecany Mesyas, o którym pisał. (f) I mówiąc z nim, iako Łukasz S. dokłada, o jego zeznaniu, które bydzie w Jeruzalem miało, to jest, o mecie i śmierci jego, dał znać, iż to on Baranek, (g) którego Krew świat wszystek odkupić, i wyzwolić z niewoli wiecznej miała. Toż uczynił Eliaż przedniejszy Prorok imieniem wszystkich Proroków: wyznał, iż ten jest a nie inny, o którym Prorocy opowiedali.

Zatym nastąpiło najwyższe świadectwo BOGA Ojca o drugiey Bózkiey naturze jego: usłyszeli głos z obłoku, osoby nie widzieli, bo BOG nie ma twarzy, ani podobieństwa żadnego na niebie, i na ziemi, iako Moyżesz nauczał: (h)

Gło-

(f) Deut: 18. Luc: 9. (g) Exod: 12. (h) Deut: 4,

Głoseś, prawi, jego słyszał, ale twarzy, i formy żadney nie widział. I nie może się łączyć do żadney rzeczy nieprzystępne Bóstwo, i ten głos tak zabrzmiał: *To jest najmilszy Syn mój, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie.* Nie Moyżesz, nie Eliaż, nie żaden Święty, nie Anioł który Synem jest moim: ale ten sam, nie czyniony, ani stworzony, ale rodzony, w którym mam wszystko kochanie, i roskoszy moje.

BOG właśnie kochać się nie może, iedno sam w sobie, i naturze swéy. Miłuje ludzkie, i sługi, i to co stworzył: ale upodobania swego własnego, które wielkości, i majestatu, i naturze jego przystoi, nie ma, iedno sam w sobie. Jako Anioł, i duch nie ma kochania w cielesnych dobrach, bo ciała nie ma: i człowiek nie mieszka w wodzie, iako ryby, która się w niej rodzi i kocha: Tak Pan BOG w naturze tylo swéy, to jest sam w sobie upodobanie ma, która jego natura iż jest wszystka w Synie, i onę przedwiecznym rodzeniem nań wlewa, przeto równym mu jest, i iednym z nim Bogiem.

Mamy tedy i tu wielkie wyświadczenie

nie tego Bóstwa Syna Bożego, które Piotr S. wyznał przeciw Arianom, i innym nieprzyjaciółom BOGA w Troycy iedynego. (i) I przetoż kazania, i nauki swoiéy, i wyznanie onéy wiary o Chrystusie, Piotr S. tym widzeniem, i słyszeniem głosu Oycowskiego wspiera, mówiąc: *Nie z uczonych baśni oznajmiliśmy wam Pana naszego Jezusa Chrystusa moc, i przytomność, aleśmy sami widzieli wielmożność iego. Bowiem biorąc od BOGA Oycy część i chwałę, głos od niego taki od wielmożnéy chwały spuszczoney był: To iest Syn mój najmilszy, w którym mi się upodobalo, tego słuchajcie. Ten głos słyszeliśmy z nieba, będąc z nim na górze świętęy.* Mamy tedy z téy Ewangelii wielkie świadectwo o Bóstwie Pana naszego, przeciw tym Arianom, i Nowochrześciance.

Lecz i Kalwinistowie, (k) i ci co się Ewangeliki zowią, z tego słowa: *Tego słuchajcie.* Burzyc chęć urzędy Kościelne, Koncilia, Doktory, słuchać ich nie chcąc, iedno co Syn Boży mówi, i naucza. I gdy ich pytamy: gdzie to słyszają

(i) 1. Petr: 1. (k) Calv: inst: lib: 4. cap: 8.

słyszają mówiącego? powiadają: w piśmie, i Ewangelii. Lecz głos Oycy niebieskiego mówi: *Tego słuchajcie,* nie mów. pisma iego słuchajcie. A iż P. JEZUS nic nie pisał, ani pisać rozkazał, nie masz czego słuchać. A gdy P. JEZUS w niebo wstąpił, a pisanéy ielzce Ewangelii nie było, kogoż ludzie słuchać mieli? Pewnie tegoż Chrystusa w posłańcach swoich, i w Apostołach mówiącego, którym dał Ducha S. nie wślystkiego im przez się sam powiadając, ale wiele nań odkładając, którym dał ten kredyt: *Kto was słucha, mnie słucha: kto wami gardzi, mną gardzi.* (l) Głos BOGA Oycy, *tego słuchajcie,* najmniéy się na pisaną Ewangelią nie ściągają: bo iéy ielzce nie było, i ona ięzyka nie ma i mowy, i nie każdy iéy czytać umie, a rzadki dobrze rozumieć ją może. Ale się ściągają na słowo iego, które sam rozsiewał, i które włożył w usta, iako mówi Prorok, nasienia swego, (m) Apostolów i potomków ich, i w Kościół swój, i Koncylia i Doktory, w których zawždy Chrystus, iako Apostoł świadczy, (n) mówi,

(l) Joan: 15. Lucę 10. (m) Isai: 59. Eph: 4.
(n) 1. Cor: 12.

i naucza, i których każdy winien słuchać iako samego Chrystusa. Chytrzy a wę-
ża piekielnego iady napelnieni; do ta-
kiego mistrza ukazują, którego nachylić
po łobie, i po głowie swojej mogą; iakie
jest pilmo, które wykręcić i wyskrobać,
i zepsować, i wyrzucić, i spalić i zgubić
mogą. A od onego Sędziego uciekają,
który się zwieść, i oszukać nie dopuści;
to jest od urzędu Kościelnego, od Kon-
cilia, Doktorów, i Kapłanów, i Pasterzów,
którzy wymysły ich potępiają, i których
słów zepłować, i rozumienia na swoją
stronę nawieść, nie mogą.

Pokazuje się też z téj Ewangelii nie-
śmiertelność dusz ludzkich po wylzciu z
ciała, iż są, żyją, trwają, a nie umiera-
ją, iako już dzisieysze heretyctwa, pra-
wi Epikuruowie, i u pogaństwa niegdy
wzgardzeni, nauczać śmieją. (o) Moy-
żelzowe ciało, mówi pilmo, pogrzebł P.
BOG na górze Abarim abo Nebo, a oto
dusza tu iego z Panem w majestacie tak
wiele lat maigca, i wieczna rozmawia.
Co i o duszach, (p) Abrahama, Izaaka,
i Jakóba Pan sam przeciw Sadduceu-
fzom twierdzi, i głupstwo ich gromi, iż
nie-

(o) Deut. ultimo & 32. (p) Math: 22.

nierozumieją i pilma, i mocy Bożej, u-
kazując, iż dłużej są, i żyją. A BOG
nie jest umarłych ale żywych. A gdy
tenże P. JEZUS mówi: (q) *Nie bójcie
się tych co zabijają ciała, bo dusze
zabić nie mogą.* Bardzo iakno, o nie-
śmiertelności dusz naszych oznaymił.
Przetoż brzydzimy się temi heretyctwy,
które do tak grubego, i bydlęcego nie-
rozumu przywodzi szalone od Kościoła
Świętego odstępianie.

Lecz i ciała naszych nieśmiertelność,
którą na dzień sądny weźmiem, na tym
Eliafzu dobrze się umacnia, który ie-
szcze nie umarł, i nie umrze, aż przed
sądnym dniem, (r) gdy przyszcie wtó-
re Pana naszego uprzedzi, i przesłań-
tem iego, iako S. Jan w pierwszym, zo-
stanie. Jeśli ciało ludzkie przy duszy
ieszcze nie uwielbionéy P. BOG kila ty-
sięcy lat zdrowe trzymać może, i wie-
czne a nieśmiertelne uczynić też może.

Ona się rzecz też stąd umacnia, iż du-
sze ludzkie z Bożkiego roskazania, i do-
zwolenia ukazować się ludziom mogą,
iako się tu tym Apostołom ukazała du-
sza

(q) Lucz 12. (r) Math: 17. Malachi 4.

duża Moyżeszowa. (s) I w księgach Kró-
skich mamy, iż się Saulowi ukazała du-
ża Samuelowa, nie dla czarów, ale cza-
ry uprzedziwszy, stanął Samuel, i powie-
dział rzeczy przyszłe Saulowi. Także
się duża Jeremiażowa i Oniożowa u-
kazała Machabeuszowi, (t) i w dziejach
świętych, u zacnych Dotorów takich
historyi niemało się nayduie.

O różnych też miejscach dużych ludz-
kich stąd się wiadomość bierze, iż nie
tyło są dwa, niebo a piekło, ale inż
różne. Bo Moyżeszowa duża nie z nie-
ba przyzwana jest. Bo przed Chrystu-
sem żadna tam bydź nie mogła. Bo
ieśli ray grzechami zamknięty jest, da-
leko więcéy niebieskie, gdzie na P. BO-
GA patrzą, roskolzy, poty zamknięte
były, poki ich Zbawiciel nasz śmiercią,
męką, i wstąpieniem swoim w niebo, nie
otworzył, długi za ludzki rodzaj wypła-
ciwszy Nie z piekła też duża Moyże-
szowa wyszła: bo tam potępionych jest
miejsce, nie świętych przyjaciół, i sług
Bożych, iaki był Moyżesz. Musi tedy
bydź inne miejsce ludzkim dużom, to
jest odchłań Oyców SS. o Samuelowéy
duży

(s) 1. Reg: 24. Eccl: 46. (t) 2. Mach: 15.

duży pismo świadczy, (u) iż nie z góry
ani z nieba, ale z ziemié wychodziła.
Nie z piekła potępionych, bo Samuel
był wielki, i BOGU miły Prorok: ale z
innego pod ziemią miejsca, w którym
Chrystusa, i jego przyszcia oczekiwano,
do wybawienia, i przeprowadzenia do
niebieskiéy chwały. Inż też miejsce
ma Eliaż ieszcze nie umarły, w którym
z ciałem, i w ciele mieszka, nie to ziem-
skie nasze, ale inne podobno rajske,
w którym jest drzewo żywota, nam in-
nym potomkom Adamowym zamknię-
te, i Eliażowi z przywilem otworzone.

WTORA CZĘŚĆ.

O poście Moyżesza, i Eliaśza, o robo-
cie w pokucie s. patrząc na zapłatę,
o wstępowaniu z Panem na górę.

DNi te 40, któreśmy na pokuty naszéy
podparcie zaczęli, zalecam się nam
nie tyło przykładem Pana naszego, ia-
kośmy w przeszłą Niedzielę słyszeli, ale
też i przykładem tych wielkich u BOGA
Mężów, i Proroków, Moyżesza i Elia-
śza. Pościł Moyżesz gdy miał brać za-
kon, i prawa od P. BOGA, któremiby

Ee

lu-

(u) 1. Reg: 24,

ludzie sobie poruczone, drogami sprawiedliwości, i życia pobożnego prowadził, i w dobrym ie porządku, i Rzecyposp: ich postanowił. Na uczczenie, i żiednanie tak potrzebnego ludziom zakonu, postem się przyprawował. (w) Także Eliaż gdy miał Pana BOGA widzieć, i naprawę Kościoła, od heretyków podeptanego, i balwochwalstwem zarażonego, uprosić, postem się przygotował. I my też tego pragniemy, aby P. BOG swój święty zakon nie na kamiennych tablicach, ale iako nowego testamentu łaska jest, na sercach naszych napisał, i mocno a z miłości synowskiej pełnić nam go dał, abyśmy grzechy, i bezzakonności nasze porzuciwszy, wolą Bożką jego, i prawa święte jego wykonywali, postem się też przyprawuymy. A nie bądźmy iako oni, co tiedli i pili, i wstawlży igrali, i cielcowi się, bogiem go swoim czyniąc, kłaniali; które użyżawlży Moyżesz, (x) a niosąc im wielki od BOGA upominek, on zakon palcem Bożym pilany: wolal tablice one potłuc, a niżli obzercom, i nieposzczącym, zakon, którego on postem dostawał, tak drogą

(w) Exod: 24. 3. Reg: 19. (x) Exod: 31.

drogą rzecz, i taki dar od BOGA oddawać. Także i my, ieśli niepowściągliwi będziem, a ciał naszych w pokucie nie strudzim, palca Bożego, i mocy Ducha S. na sercach naszych, któryby na nich pisał, i one odmienil, i do pełnienia woli Bożej społobil, nie uczulem.

Słusznie i my z Eliażem żałować się przed Panem Bogiem, dzisieylzych tych czarów mozem, mówiąc: (y) *Zdięta mię żalosc, i gniew o chwałę twoię Panie, bo odstąpili przymierzã twego, oltarze twoie popsowali, Proroki twoie mieczem pozabiali, i samem został, i jeszcze i mnie na śmierć szukają.* Bo na tak wiele ludzi heretyckich, i odstępników od wiary i przymierza, które z Panem Bogiem, i Kościołem jego uczynili, patrzym; tak wiele zwoiowanych Kościołów, i oltarzów liczym; tak ciężkie na Kościół Boży prześladowanie od nich powstało, (z) iż nam z onym Mathatyażem, i z tym Eliażem prosić przychodzi, abyśmy na to nie patrzyli, a śmiercią téy żalosci zbyli. Chcemyli co u P. BOGA uprosić, aby nam Króle, i Proroki, a Kapłany swoje na

Ee2

wró-

(y) 3. Reg: 19. (z) 1. Mac: 2. 3. Reg: 18.

wrócenie, i naprawy Kościoła swego wzbudził, z gorącą miłością ku chwale jego, i pościmy, i trudem ciała nasze.

Teraz zwołując, gdyście się na ten sejm zbiechali, iako wodzowie ludu Bożego, (a) iako świece ich ciemności, iako opiekunowie sieroctwa ich, iako mistrzowie prostych, i którzy o sobie radzić nie umieją: wam ie P. BOG zlecił, wam majątkości, i zdrowia ich poruczył, abyście ie do sprawiedliwości przyprowadzili, i w dobrą obronę od tego poganina Turczyha zatrzymali. Na to iako Moyżeszowi, rady wam z nieba, i rożnu wielkiego potrzeba, na tak trudny rozmyśl, i wielkie Korony wszystkich niebieszczestwo. Słusznie się P. BOGU w poście ukarzać macie, jeśli lud swój, i Ojczyznę najmilszą miłujecie. Toż się o Duchownych mówi, aby o chwale się Bożką, w której jest ludzkie zbawienie frasowali, i na iey obalenie lzy z Eliaszem wylewali, prosząc Pana, aby do naprawy Kościoła swego nie mieszkał, postem się poniżać P. BOGU nie zabiechamy.

Niech pokuśnik nie mówi: duchowny post

(a) Rom: 1.

post lepszy, a cielesny niepotrzebny, bo nas iedzenie, iako Apostoł mówi, (b) BOGU nie zaleca. Post duchowny cielesnego nie psunie, i owšem cielesny na duchownym się buduje. Dobrze nie grzeszyć co jest duchowny post, ale też dobrze za grzechy ciało karać, i grzechom aby się nie wracały, zabiegać. Zbawiciel nasz nie duchowny post pościł, bo grzechu nigdy nie miał, ale cielesny. Moyżesz i Eliasz nie duchownie 40. dni pościli, bo duchowne cnoty zawždy bydź mają, i nigdy nie ustawać, a cielesny post nie zawždy, dni 40. i czasem mię pościli Święci. Toć się o cielesnym poście rozumie.

Nie zalecać nas pokarm P. BOGU, ale post nas zaleca, który na wielkich, i BOGU miłych cnotach rośnie. Bo najprzód skrucza go prawdziwa, i uprzedme za grzechy zasmucenie rodzi. Zaden nigdy szczerze pokutujący postem nie gardził, ale nim sobie smutku dla P. BOGA przyczyniał. Bo iako się człowiek, mówi Apostoł, (c) pokarmem uweśela, tak się głodem zasmuca. Niniwczycy i bydłu, i dzieciom pościć trzy dni

(b) 1. Cor: 8. (c) Aśtor: 14.

dni kazali, aby się wrząskiem, i płaczem, i wyciem niemych bestyi, do żalości, i smutku przywodzili, i przetoż i wory na się kładli, i w popiele, i w prochu leżeli, aby tym większą żalością, i smutkiem napelnić serca swoje mogli, za to iż BOGA gniewali.

Post rodzi się na onę. pięknę cnotę, którą powściągliwością od rzeczy wolnych, abo wstrzemięźliwością zowiem, Rozum to przyrodzony chwalić musi, gdy się kto od rzeczy miłej, a sobie wolnej powściągnie, i sam siebie zwycięży, i własną chęć na znak męstwa duchownego umorzy, a pokaże, iż sobą władnie, a chęć go do rzeczy lubych nie zwycięży. Ta cnota nie na tym się bawi, co z grzechem jest złączono, iakie jest porubstwo, i cudzołstwo, pijanstwo i obżarstwo, bo to jest przeciw czystości, i trzeźwości: ale na tym, coby bez grzechu uczynić mógł, a czynić na ćwiczenie cnoty swę, i upodobanie BOGU niechce. Jako gdy się od własnego małżeństwa powściąga, gdy kto w bezżeństwie żałuje, gdy wolne rzeczy sam sobie zakazuje, gdy sobie te roskoszy, i kochanie odbiera, któregoby bez grzechu zażyć mógł.

mógł. Wielkie męstwo, i powściągliwość pokazał Dawid, (d) gdy wody z Betleem, na które się uchwał, po którą trzy mężczyźni żołnierze jego, pana miłując, przez woysko się nieprzyjacielskie przebili, i onę przynieśli, w wielkim swoim pragnieniu pić niechciał, myśląc: Droga to teraz u mnie woda, tak wielką chęć mam do nię, krwią moich najmilszych rycerzów czerpana jest, nie będę ię pił, zwycięzę swoją chciwość, a BOGU ją iako rzecz u mnie teraz bardzo drogą ofiaruję i oddam, i tak uczynił. Jako z przeciwnę strony, gruba była, i śporna niepowściągliwość Ezeego, mówi Apostoł, (e) który użyłszy smacznej potrawy, sprzedał za nią prawo swoje pierwotne. Tę my nieczci uchodząc, a cnotę wstrzemięźliwości, i zwycięstwa skłonności swę ćwicząc, bardzo radzi pościm.

Rodzi się post nasz Katolicki, i na posłuszeństwie Kościelnym ku prawom, i zwyczajom matki naszey oblubienice Chrystusowey, i owšem samego Chrystusa, który tak o uczniach swoich po-

wie-

(d) 1. Par: 11. (e) Hebr: 13. Genes: 25.

wiedział: (f) *Gdy oblubieniec od nich wzięty będzie, pościć będą.* Roskaze im aby pościli, i dolyć roskażal, gdy to rzekł, i gdy poszczącym zapłatę u Ojca swego obiecał. Czasu nie naznaczył, Duchowi to S, i Apostołom poruczył, (g) którzy ten czas obrali, i wlystkiemu Chrześcijaństwu pościć te 40. dni kazałi. Jeśli Saul Król świecki mógł lud lwów na post obowiązać, a Jonatas syn jego nie z wiadomości zgrzeszył, gdy go nie zahował: (h) daleko większą moc ma Kościół Chrystusów, cały postom itanowić, i daleko więcej grzeszą, którzy iadowicie, i ze złości takim roskazaniem gardzą. Wielka cnota iest posłuszeństwo, i wielkie się w nim pokusy zwyciężają za pomocą Bożą; bo tak iest skazona, iako mówi Apostoł, (i) natura nasza, iż tego więcej chce, i usilnie się napiera, o co zakazanie ma, i pożądlwość zakazaniem więcej się burzy, iесли się łaską Bożą nie ukróci. Mała rzecz była iablko w raju, daleko lepszych owoców mieli dostatek, ale ten się zdał im bydź nayśmacznieyszy, który był zakazany. I
zwie-

(f) Math: 22. (g) Math: 5. (h) 1. Reg: 14.
(i) Rom: 8.

zwiedzeni kłamstwem czartowskim, choć ielzcze w całej naturze, upadli, patrząc na piękny on w oczach owoc, i nie o iablko ie skarano, i nas w nich, ale o nieposłuszeństwo. I my nie wielką rzecz czynim, iż mięsa, i mleka nie iemy, mamy ryby, i inne potrawy. Ale posłuszeństwo pełniąc, wiele sobie u P. BOGA wysługuiem, i wielką pokusę, wparci łaską Chrystusową, zwyciężamy, morząc w sobie gorącość chęci do zakazanych na ten czas potraw.

Tey pokusy heretycy żadną miarą nie zwyciężają, by mieli ryby co naygorsze, i owšem i do żab rzuciliby się, gdyby im ich zakazał. Bo łaskę Bożą, która się posłusznym, i pokornym wlewa, utracili. Obie te dwie cnoty wstrzemięzliwość, i posłuszeństwa sławnie wypełnili oni czterey młodzieniaszkowie w Babilonii, (k) którzy młode, i gorące swoje chęci do potraw Królewskich, i wina, które sam wielki Monarcha piał, umorzyli, do swego przystawa mówiąc: *Daj nam iarzyyny, które ziemia rodzi, a po dziesiści dni patrz na twarzy nasze iесли będą blade, i suche.* Bo
tych

(k) Daniel: 1.

ych potraw zakon nam Boży zakazał. Mieli i wysoką wiarę, iż przyrodzonęj urody, BOGA i zakonu iego słuchając, postem tracić nie mieli, którzy się i Judyce wdowie z postu przyczyniło, iż poszcząc pięknieszą zostawała. (l) O takie w poście posłuszeństwo oni siedm Machabejscy młodzieńcy bracia rodzeni, woleli ciężkimi mękami umierać, niżli się zakazanym pokarmem mazać, a zakonu Bożego około postu nie słuchać.

Buduje się post nasz i na ofierze, którą P. BOGU z ciała naszego czynim, wedle Apostoła, gdy chęci iego umarzamy, i P. BOGU ie zabijamy: *Umartwiający, prawi, członki wasze na ziemi.* (m) I indziej mówi: *Stawcie ciała swe ofiarą żywą, świętą, BOGU się podobającą.* Jakaż ma być ofiara z ciała naszego P. BOGU? iedną, gdy ie dla niego trudzim postem, i inną pracą w służbie iego, zabijając chęci naszą w nim, które się przeciwia woli iego.

Postem też sobie czynim do czystości pomoc i straż, i na téj pilności rośnie

(l) Judith: 12. 3. Mach: 6. (m) Colof: 3. Rom: 12.

śnie ta powściągliwość. Jako Judyta wdowa młoda czyniła, włosienicę na sobie nosząc, a na każdy dzień okrom święta poszcząc. (n)

I z gorącey modlitwy post się zaczyna, gdy co pilnego chcemy u P. BOGA uprosić, iest modlitwie wielkimi skrzydlami do nieba. Bo czyni trzeźwą, i czynną duszę, i lekką do niebieskiego latania. Daniel chcąc uprosić objawienie tajemnic, pościł. (o) I inni Święci modlitwy postem wspierali, i do wysłuchania im u P. BOGA bardzo służył. Jako się o Moyżesz, i Eliasz powiedziało.

A żebyśmy się sami nie żalowali na posty, i na prace, i inne trudności dla zbawienia naszego, w tym przemienieniu swoim chciał P. JEZUS ukazać uczniom, i nam w nich, wielką i pewną pracę naszej zapłatę: abyśmy się nią do cierpienia, i roboty pobudzali. Mało przed tym powiedział uczniom swoim, iż wiele cierpieć, i w wielkiej zelżywości umrzeć na krzyżu, i potym zmartwychwstać miał; czym się uczniowie zafasowali i obrazili, a zwłaszcza Piotr S, który śmiał

(n) Judith: 8. (o) Dan: 9.

śmiał Panu mówić: (p) Nigdy to nie będzie, aby na taką sromotę, i śmierć niebieską przyiść miał. A Pan ich nauczył, iż taka żelżywość, i cierpienie na tym świecie, dobrze się płaci na drugim po śmierci, i na dzień zmartwychwstania. I obiecał niektórym ukazać tę chwałę i królestwo, (q) którym się iemu krzyż, i praca płacić będzie, a nie tylko iemu, ale i naśladowcom jego, którzy sami sobą wzgardzą, i krzyż swój cierpliwością, i ucisków tego świata z pokorą za nim poniosą, i tą drogą cnot świętych pędzą, którą on sam chodził. I o obiecał trzem tym, ziścił; ukazał im królestwo, i wszystkie dostatek, majestat, ozdobę, i wspaniałość jego.

To okazowanie Matenſz S. i Łukasz dwiema tyło słowy opisałi, i rzecz bardzo wielką w krótkich słowach zagrzebli, tyło o roziaśnieniu twarzy jego iako słońce, i o białości szat jego iako śnieg powiedziawszy. Acz Łukasz S. majestatu jego trochę dotknął. (r) Izali tak przenaywyższe królestwo Chrystusowe, i przemożną wspaniałość, z żadnym wszystkim świata Królem nie zrównaną pompę, i majestat niebieski opisują? Pan

(p) Math: 16. (q) Math: 16. (r) Luc: 9.

obiegał niektórym uczniom ukazać się im w królestwie swoim, i w państwie, w dostatku, i ozdobie majestatu swego: a ty Święty Ewangelisto, otwarczy jego tyło a o szatach powiadał? Nie dziwować się, bo taki jest zwyczaj prawdy świętego pisma. Filozofia, i mądrość świecka, mając rzeczy niskie, małe, i niepewne, słowy długimi, i wydworkami nagradza, i udatną się czyni. A Bóżka Ducha S. nauka, mając rzeczy bardzo wielkie, wyłokie, prawdziwe, i niepojęte, o słowa niedba, i owłzem prosta, i niską wymową wielkość, i majestat prawdy swęj pokrywa, żadnego zalecania ludzkiego języka nie szukając, a raczcy więkſzego się z nich zelżenia bojąc. A ktemu, iż rzeczy są wyższe, niżli rozum pojąć, i język wymówić może: musi wielkość ich w skąpych słowach pogrzebać, a więcý dziwowaniu, i uważaniu pilnemu, i nabożnemu polecać.

Dziwne to było i nad wszystkie świata tego ozdoby, bogactwa, roskoszy, i dostatki naypożądliwsze przemienienie; o twarzy jego, i o szatach pawiść naymnieylza jest, odrobina tego co się im tam pokazało. Bo do pokazania Królewskiéy.

lewskiéy dołtoyności, i wielkości wiele potrzeba. A zwłaszcza, gdy nie Król świecki, ani królestwo jest to iako na świecie, malowane i cieniowi miiągćmu podobne: ale Bożkie, wieczne, z którego wszystkie ziemskie idą. Do takiego okazowania, po naszymu mówiąc, siła tam było dworu, woyska, rycerstwa, dostatku, złota, srebra, kamieni drogich, roskoszy, szat, pompy, majestatu. A iako się Salomon Sabie Królowey z swoją wielmożnością, i chwałą pokazał: (s) tak daleko poważniejszy to było okazowanie, gdy Dziedzic nieba, i ziemi swój dom, pałace, roskoszy, dostatki, swoim uczniom w oczach stawiał, pokazując się Panem w państwie, i Królem w królestwie swoim nieustającym i wiecznym. Aby podłością jego, i poniżeniem w ciele ludzkim, i żywocie onym, w którym nayuboższym nad wszystkie ludzkie zostawał, nie obrażali się, a rozumieli: iż ubóstwo, i podłość ona jego na świecie, nie była przymuszona, ale dobrowolnie przyjęta dla zbawienia świata wszystkiego.

Tego królestwa tak ukazanego skusi-
wszy

(s) 3. Reg: 10.

wszy Piotr S, mówił: *Dobrzeby tu nam zostać.* Bardzo dobrze a nigdzież nie lepiéy. Ziemia pożera obywatela swoje, na dole wszystek świat, i nędza, i nieprzyjaciele, i pokusy. Tu roskosz, tu pokóy, tu rzeki roskoszy i pokoju, tu wienie Króla w chwale swojej, tu wieczność bez odmiany. Lecz Piotr S. nie wiedział co mówił, nie iżby źle rzekł: bo nigdzież lepiéy iako w onéy chwale Chrystusowéy, przy Moyżeszem i Eliaszu, i wszystkich Aniołach, i duchach sprawiedliwych: ale iż się skwapiał do zapłaty onéy, roboty się jeszcze nie iąwszy. Musim pierwéy, na świecie, Pietrze, z tym Chrystusem płakać, musim pierwéy na jego łrogą śmierć patrzeć, musim łaskę jego, i Ewangelią po wszystkim świecie roznosić, musim w Kościele około rządu jego pracować, prawdę zakonu Chrystusowego po wszystkim świecie szczepić, a cierpieć wzgardę, wymiatanie, biczowanie, i wszystkie nędze, a nakoniec na krzyżu umrzeć: toż dopiero tego, na który patrzysz, pokoju użyjesz. Pokazanoć to, nie iżby już teraz miał, ale żeby na to robił.

Wstępujemyż na tę wyloką górę. O
góra

góro iakoś piękna! o bym miał skrzydła
jako orzeł abym tam wleciał. Ta góra
trudny ma przyltęp, cialna do nięć dro-
ga, przykre, i pracy pełne wchodzenie.
(t) Potrzeba wiele uciérpieć, nim wierz-
chu wesolegò, i odpocznienia wieczne-
gò dóydzisz. Lecz pracy, i ciérpienia
nie żałuj, wierny robotnik, i naśladowco
Chrystusów. Mów do Pana, który cię
tam wzywa: Weźmij mię Panie JEZU
Chryste za rękę, a prowadź mię za lo-
bą: racz mi w sercu osłodzić one ro-
skolzy wieczne, a ja póyde za wonno-
ścią, i słodkością twoią, abym z Aposto-
łem mógł mówić: (u) obcowanie moje
w niebie. Niechże mi ta ziemia zśmier-
dnieie, którą mi czart ukazuje, i wżysk-
kie ięć królestwa, które iako dym mija-
ją, i upadają. Niech złożę niepotrzebne
na tę górę tłomoki. Jako postąpić wzgó-
rę mam, a ja słaby, słabego i wątłego
zdrowia, i nóg zemdlonych, a takim bę-
dąc, tłomoków i worów świeckich za-
baw, pieniędzy, bogactwa, i niepotrze-
bnę strawy przyczyniam, i na się kła-
dę? a ieszcze mam takie nieprzyjacie-
le, którzy mię popychają, i za lzyię po-
kufami

(t) Math: 7. (u) Cant: 1. Philip: 3.

kufami rozmaitemi biłą. Nie wiele stra-
wnego na tę górę, i drogę potrzeba. To
porzucić mam, co mi się na drogę nie
przyda. Oddać mam ubogiemu, co mi
cięży, i nazbyt iest. Iżali lepięć z góry
spaść, i potłuc się, niżli te ciężary zo-
stawić, które mi gdy spadną a zdrowie
stracę, nie pomogą?

JEZU mój prowadź mię do roboty, i
pomagay mi do pokuty, abym przyiść
do zapłaty mógł. Czart mi z góry swęć
świat, i chwałę iego ukazuje, i do słu-
żby mię swoięć, i piekła prowadzi. Nie-
chcę nań patrzeć, za tobą Panem, i Wo-
dzem moim idę, z pracy się żadnęć nie
wymówię, abym królestwo twoie, i cie-
bie Króla wiecznego po zeszciu z tęg zie-
mie oglądał. Który z Oycem, i z Du-
chem S. króluiesz na wieki. Amen.

KA-

Ff

K A Z A N I E
 Na trzecią Niedzielę w Post.
 z Ewangelii S. Łukasza Rozdz: 11.

Napisał Salomon, (w) iż potwarz i mądrego zasmuca, i traci męstwo serca iego. Wiele może wytrwać mądry, i w sobie zatłumić: bo największy jest skutek, i owoc mądrości cierpliwość, i męstwo nad samym sobą w niełzczęściu, i krzywdzie każdéy; ale gdy do potwarzy przychodzi, w której sława iego krzywdę cierpi: rzadki, którzyby się nie zasmucili, i gniewu zwyciężyć nie dopuścili, i zwykłego męstwa nad samym sobą nie zapomnieli. Gdy odszczepieńcy oni, Chore, Datan, i Abiron rzekli Moyżeszowi: (x) *Zabijasz nas na puszczy, i panem się naszym czynisz, i oczy nasze łupić chcesz*, mówi pismo: iż na taką potwarz rozgniewał się Moyżesz bardzo, i zawołał do Pana: *Panie nie patrz na ofiary ich: ty wiesz, iżem*

(w) Eccl: 7. (x) Num: 16.

w Post.

467
 iżem i osłęcia od nich nigdy nie wziął, anim żadnego z nich ucisnął. I na iego modlitwę pokarał Pan BOG potwarce, oycie one heretyckie, iż ziemia na nie gębę otworzyła, i pożarła je, i żywo do piekła przepadli. A to nad Moyżesza; mówi pismo, (y) *świat na on czas nie miał człowieka cięższego, i łaskawszego*. Większego męstwa był P. JEZUS mądrość najwyższą, iako o nim prorokował Izaiasz: (z) Nie zmieszał się, ani zasmucił na taką frogą potwarz, w której nań tak wielki, i ciężki grzech kładą, iakoby miał z diabły towarzystwo, i porozumienie mieć: ale się im cichymi słowy, i wywody sprawnie, a żalując ich, oznajmia im, iako S. Mateusz dołożył, (a) iż grzeszą przeciw Duchowi S. takim grzechem, który ani na tym świecie, ani na onym odpuszczony nie będzie. A iż iniedzy Doktormi Kościoła różne są rozumienia; i na sumnienie trwogi około tego przychodzą, nauczyć się potrzebno jest, który to, i iaki jest grzech przeciw Duchowi S? a czemu się zowie nieodpuszczonym.

PIER-

(y) Num: 12. (z) Isai: 41. (a) Math: 12.
 Ff 2

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O grzechu przeciw Duchowi S.

Nauczał Itary Origenes, (b) iż grzech przeciw Duchowi S. jest każdy grzech po Chrście, w który Chrześciane upadają, wzięwszy Ducha S. i ono odrodzenie, które z niego jest. Lecz tego rozumienia Kościół S. nie przyjął, który Nowacyana o to potępił jako heretyka, iż po upadku w grzech żadnego do pokuty nie przypuszczał, mniwając i twierdząc, iako S. Hieronim o nim świadczy, (c) iż każdy grzech Chrześcijański miał być przeciw Duchowi S. Czego nie dał BOŻE mówić, aby Chrześciane w rozpacz taką wchodzić mieli. Gdyż i Piotr S. onego Symona Maga już ochrzczonego, a w świętokupstwo upadłego, do pokuty, i nadziei grzechów odpuszczenia wzywa. (d) I Paweł S. Koryntczyka nieczystego, dla grzechu z Kościoła wyrzuconego, zaś do pokuty S. przypuszcza. A też Faryzeuszowie, którym ten grzech Pan JEZUS przyczyta, Chrztu ś. nie mieli, i nie byli Chrześciane.

Dru-

(b) Origen: in Math: 12. (c) Hieron: epist: ad Marc. (d) Aſtor: g. 2. Cor: 2.

Drudzy rozumieli, (e) iż grzech przeciw Duchowi S. jest zeszcie bez pokuty, gdy kto i przy śmierci na ostatnim kresie żałować za grzechy niechce. Prawda, iż taki wszystkę nadzieję do odpuszczenia grzechów traci: bo bez pokuty żaden grzech odpuszczony w dorosłych być nie może. Ale iż grzech przeciw Duchowi S. jest osobne bluźnienie na P. BOGA, a zeszcie bez pokuty na wszystkie się grzechy ściąga: inſzy musi być ieden grzech taki, który nie jest przy śmierci, ale i we zdrowiu, iako ci Faryzeuszowie nie przy śmierci, ale daleko drudzy przed śmiercią tym grzeszyli.

Trzeci nauczali, iż gdy kto nie z krewkości, ani z niewiadomości, ale z fzczeréy złości grzeszy, żeby to był grzech przeciw Duchowi S. bo iedni grzeszą z ułomności, z gniewu, z skwapliwości, z niewytrwania, i z pokus cielesnych. Jako Piotr S. gdy się Pana zaprzął dla boiaźni. Drudzy z niewiadomości: iako S. Paweł Apostoł, który o sobie mówi: (f) *Doſtąpiłem miłosierdzia, bom uczynił z niewiadomości.* Trzeci z fzcze-

(e) Auguſt: in Enchirid: cap: 83.

(f) 1. Tim: 2.

szczeréy, i umysłnéy złości: iako Judasz, i inni, których ani krewkość tak wielka, ani potrzeba iaka, nie przyciska, a przecie w saméy złości z rozmysłu zakon Boży przestępują. Prawda, iż takie grzechy wielkie są, ale żeby wszystkie miały być przeciw Duchowi S. trzymać tego nie mamy. Bo wszystkie grzechy z szczeréy złości popełnić się mogą, a ten jeden osobliwy jest z bluźnienia Ducha S.

Przetoż pewna, i prawdziwa jest nauka, iż grzech przeciw Duchowi S. Pan nasz nazwał ten, gdy kto prawdę Bożą poznaną ze złości gani, i psuje, i czartu ją przyczyta. Jako ci Faryzeuszowi czynili, którzy widzieli, i znali moc Bożą w Panie naszym, którą tak srogi był czartom, iż ie zaraz samym roszkaniem wyganiał: a przedsię przeciw sumnienu swemu, i wiadomości, z szczeréy złości, i zazdrości Panu śmieli zadawać, iż mocą szatańską, i Belzebuba czarty wymiata: i to co było z BOGA, i w czym się ich sumnienie przekonywało, czartu nieprzyiacielowi Bożkiemu przypisowali. Tak o tym grzechu mówi Athanazyus. i Chryzostom, i Bazyl-

us,

us, Hilaryns, Ambrozyus, Hieronymus, i inni. (g) A zowie się dla tego przeciw Duchowi S. iż to jest własność Ducha S. gdyż on prawdy naucza, i prawdę do serca podaje, i rozum oświeca, iako Pan mówi u Jana S, zowiąc go Duchem prawdy, który wszystkiey naucza prawdy. Kto się tedy ze złości a nie z wiadomości prawdzi, którą poznał, i która mu iawnie od Ducha S. do rozumienia idzie, sprzeciwi, i onę diabelskim tytułem lży: ten bluźni Ducha S.

W ten grzech pospolicie wpadają, oni dowcipni, ale uporni, i źli heretykowie, o których niepodobno rozumieć, aby prawdy Katolickiéy nie widzieli, i nie znali: a przedsię ze złości, i nienawiści na Papieża, na Księża, zowią ją nauką diabelską. Blisko też tego grzechu są, którzy widząc ludzie niektóre dobre, i bez przygany żadnéy, a przedsię ich z szczeréy zazdrości, i złości nienawidzą, i prześladują gdzie mogą, i źle o nich mówią.

(g) Athan: lib: de pec: con: Spir: S. Chrysof: hom: 42. in Math. Basil: in Mór: lib: Sum: 35. cap: 1. Hilar: in Math: cap: 5. & 12. Ambros: lib: de Spirit: S. cap: 3. Hieron: in Math: 12. & epist: ad Macellam.

Czemu się taki grzech nie odpuszczo-
nym zowie, i Pan o nim tak mówi? (h)
Ciż Święci Doktorowie nanczą, Atha-
nazyus, Hilaryus, Hieronymus: iż nie dla
tego, aby pokutującym, gdy się z niego
prawdziwie upamiętywają, odpuszczony
nie był: ale iż tacy z trudnością, i rzadko
do pokuty przychodzą; dla téy przyczy-
ny, iż prawie gardzą łaską Bożą, i łami-
jąc odmiatają natchnienia, i oświeca-
nia Ducha S. Jako o tym, który każde
lekarstwa odmiata, i brać go niechce,
mówim, iż jest nie leczony. A iż z
szczeréy złości i chcenia, a nie z krew-
kości, ani niewiedomości tak grzelzą, za-
dneý wymówki nie mają. Jaką wždy miał
Apostoł S. Paweł, gdy mówił: *Dostąpi-
łem miłosierdzia, bom z niewiedomo-
ści czynił.* Lecz aby się i tacy przy-
mować od P. BOGA nie mieli, a miło-
sierdzie Bożkie im, i pokutą zamknięta
była: to się trzymać nie ma. Bo i tacy
po zmartwychwstaniu Pańskim, iako S.
Ambroży napisał, do pokuty, i zbawienia
wracali, przychodzili na kazanie Apostol-
skie Piotra S, i innych. (i) I pilno mówi w
Dzie-

(h) Math: 12. Lucę 12. Marc: 8.

(i) Ambr: lik: de Spir: S. Actor: 6.

Dzieiach Apostolskich, iż wielka liczba
Kapłanów wierze posłuszna była. I
z tych pewnie, którzy mówili na Pana
JEZUSA, iż przez Beelzebuba diabły
wymiatą. I nie maż tak złego na świecie
człowieka, mówi S. Augustyn, (k) o któ-
rymby się godziło rozpaczać, abo za
któregoby się nie godziło P. BOGA pro-
sić. Gdyż i Stefan S. za takie bluźnier-
ce na Ducha S. mężobóyce swoje, Pana
BOGA prosił. A ieśli się za nie Pana
BOGA godzi prosić, tedyć nie godzi się
o nich nadziei tracić. Takżeć Pan nasz
mówi: *Łacniéy wielbłądowi przez u-
cho igielne prześć, niżli bogatemu
wnieść do królestwa Bożego:* a przedsię-
niżéy mówi: (l) *Co u ludzi nie podobno,
to u P. BOGA podobno, i taczno.* Toż
się o tym grzechu mówi: iż pośpolicie
rzadki się z niego upamiętywa, ale o
wszystkich rozpaczać się nie godzi. Bo
mówi też tamże P. JEZUS, iż wszystkie
grzechy, i bluźnienia odpuszczają się
ludziom, a pewnie nie wszystkim, bo nie
wszyscy pokutują: ale pośpolicie gdy po-
kutują, odpuszczenie biorą. Także też
gdy mówi: Grzech na Ducha S. nie od-
puszcza:

(k) Aug: 1. Retract: cap: 19. (l) Math: 19.

puszcza: nie mówi, nigdy: ale pospolicie dla onęj złości nie przychodzą tacy do pokuty. Ale żeby żaden nigdy nie przychodził: i bo, to nie było u P. BOGA podobno, abo żeby i takim miłosierdzie swoje zamykał, abo żeby się taki, i tak wielki grzech naydował, którego by męka Pańska w pokucie prawey nie gladziła: tego trzymać nie mamy. Bo i ono mieysce u Apostoła S. do żydów, gdy mówi: (m) *Niepodobno jest tym, którzy raz są oświeceni, i skosztowali daru niebieskiego, a upadli: odnowić się zaś na pokutę, krzyżując sobie drugi raz Syna Bżego, i z niego się uragając.* Nie rozumie się o pokucie po chrzcie, ale o pokucie przed chrtem, który się zwyczajem onych lat, i Doktów Świętych oświeceniem zowie. Przed chrztem pokuta w dorosłych, którą do chrztu idą, przez chrzest ś. ma doskonałe, i wielce hoyne odpuszczenie, i oczyszczenie, które się takie tylo raz w ten czas daie, tak iako raz Chrystus umarł: ale pokuta po chrzcie ma też odpuszczenie, ale nie tak hoyne. Bo w nim wielkiego żalu, płakania,, spowiedzi, i do-

(m) Hebr. 6. & 10.

dofyćczynienia potrzeba. We chrzcie tak się dusza czyści, iako złote naczynie w ogniu: ale na pokucie po chrzcie, iako gdy się wodą, abo czym innym obmywa. I dla tego pokutę Święci Oycowie zowią chrztem trudnym, i pracowitym; ktoby chciał się znowu chrzcić, aby do onego tak hoynego grzechów oczyszczenia przyszedł, takby uczynił, i zgrzeszył, iakoby drugi raz Chrystusa krzyżował, i zabijał. Przetoż S. Paweł mówi, iż niepodobno do takiéj pokuty, i odpuszczenia przychodzić, iako było przede chrztem. Ale do drugiéj skąplzéj, na którój wiele robić, długo płakać, i wiele czynić za grzechy, i nakoleć i w czyściu się ochynąć drugi po śmierci musi: nigdy przystępu P. BOG, pismo ś. nie broni, ani wrót miłosierdzia swego wielkiego nie zamyka. Jaka jest u wszystkich po chrzcie upadających, przez którą do zbawienia przychodzimy: czy dobrze i grzech był przeciw Duchowi Świętemu, rozpaczać nigdy nie potrzeba.

WTO.

WTORA CZĘŚĆ.

Jaka P. Jezus sprawę o sobie daie, i o sztukach szatańskich przestrzega.

W Tęy części na dwie rzeczy baczenie mieć będziem. Nayprzod, iako się Pan z potwarzy onęy wywodzi: potym iako nam chytrósci, i sztuki szatańskie ukaznie. Wiele Pan miał przymówek iadowitych i fałszywych, od tych ludzi, którzy z złości szczeręy i zazdrości, kładli nań potwarzy: ale na żadną pokorny, i cierpliwy JEZUS tak nie odmawia: o żadną im tak bardzo grzechem, i gniewem Bożym nie grozi, iako o to, iż cuda iego Bożkie, diabłowi nieprzyiacielowi Bożemu przyczytali, (n) i zowie ten grzech już nie na Syna człowieczego bluźnienie, ale na Ducha S. Bo gdy mówili co na iego człowieczeństwo: iż pijanica, zwodziciel, towarzyszyłotrom, złoczyńca: mnieyszy się grzech zdał, i iakoby im tego Pan nasz przebaczał, i milczał: ale gdy moc Bożą (którą widzieli, iż moc Boża iest, przed którą drżeli, i uciekali szatanowie,) diabłom przyczytali, co Pan zowie bluźnieniem

na

(n) Math: 12.

na Ducha S, a Pana iakoby przyiaźń, i porozumienie z Bożym, i ludzkiego narodu nieprzyiacielu miał mieć, potwarzyli: zamilczeć tego nie mógł. Nie tyło przeto, iż tak wielki grzech był na Ducha S, ale iż się ta potwarz wszystkiemu końcu przyścia, i wcielenia iego sprzeciwiła. Bo na to Pan przyszedł, mówi Jan S. (o) aby dzieła diabelskie płował, z nim walczył, iego moc kruszył, i z nięy ludzie wybawiał; i on był onym Królem, i Mesiyszem, którego pierwsza korzyść bydź miała, w raju ieszcze obiecana, iż głowę tego piekielnego węża zetrzeć miał. A on tu o sobie mówi w téy Ewangelii, iż na mocnego, to iest czarta, przyszedł mocniejszy: to iest Syn Boży, i wszystek iego dom zwoiował, i plon porozdawał. Przetoż o takim mówić, iż od czarta moc bierze ten, który potępić czarta przyszedł, coś było wszystkiemu końcu przyścia iego na świat przeciwnego. Taką tedy potwarz Pan zbija mocnymi wywody.

Nayprzód, iż to bydź nie może, aby szatan szatana wymiatał, a woyna między

niemi

(o) 1. Joan: 3.

niemi była. Po wadząc się, dawnoby zginęli, i sami się wyiedli: gdyż niezgoda w królestwie, królestwo obala, i dom się na dom wali, który i sam się psuie, i drugi, na który upadnie, obala. Bo domowa wojna, z obu stron szkodliwa, i ten co na niej wygrywa, swoje, z których wsporę ma mieć, potraci: i ten, co przegrawa ginie, iako gdy dom na dom a wieża na wieżę upadnie, oboje się zgruchoce. Dawnoby tedy dabelskie królestwo zginęło, by sami między sobą wojnę wiedli. Lecz trwają, i królestwo złości, i grzechów, i zdrady ich trwa, i porządek, i zgoda przyrodzona między niemi nie ginie: iż niżsi słuchają wyższych, a mędrsi rządzą głupszymi, a mocniejsi, i chytrzy na pomoc przychodzą słabszym, i mniej dowcipu na pokusy ludzkie mającym. Jako o tym niżey Pan powiedział: iż czart słaby, i prosty przyzywa na pomoc siedmiu mocniejszych, i chytrszych.

Skąd się zaleca w królestwach, i w domach zgoda i porządek, bez którego a zwłaszcza posłuszeństwa i zwierzchności, upada każda Rzeczpospolita: by była mocniejsza, i większa niżli Rzymska. Dla tegoż

tegoż szkodliwszego żadnego iadu na śmierć, i upadek królestw, i wszystkich policyi nie ma, iako sekty, i heretyctwa, które między ludzkie niezgody szczępią, i wszystkiego nieposłuszeństwa, i swejwoli przyczyną są. Bo heretycy wiarę i religię, którą się iedność ludzka, i serce wiąże, na wiele części rozdzielając, zgodę też, i iedność sąsiedzką targają. A nikogoż słuchać niechcąc, ani się sądzić nikomu, okoto różności wiary nie dopuszczając, niezgody sami między sobą mnożą, sekty przeciwne sobie przypuszczają, i niejako niezgodę chwają, pokazując, iż się w swoim upadku kochają. I nędzniejsi są niżli czarci, którzy na zatrzymanie królestwa swego, rozumu przyrodzonego słuchając, sami się nie wadzą, starsze mają, posłuszeństwo mają, rząd mają. Bo choć łaskę Bożą utracili, ale im przyrodzone dary zostały. A heretycy i od rozumu samego przyrodzonego odpadli, i nie życzą Kościołowi Bożemu żadney iedności, ani rządu, ale takiego zamieszania, iakie sami między sobą mają.

Lecz my lepszego Gospodarza, i wielce mądrzego Pana mamy, i Mistrza ma-

my,

my, który umie, i na to przyszedł, iako jest u Jana S. (p) rozprószone do kupy zbierać, umie iedność swoją w domu swym z czeladką stanować, i fundować, i zatrzymać, i w wszystkie rozruchy uspokajać. Czego oni nie mają, i niezgoda zawždy między syny hardości bydz, i za tym upadek ich nastąpić musi. (q)

Drugi wywód Pan czyni, z zwyczajów ich Kościelnego, którym Exorcystowie ich, to jest zaklinacze czartów, czarty wymiatają bez takię przygany, aby ie mieli mocą czartowską, a nie Bożą wymiatać. *Synowie, prawi, wasi w czym ie wymiatają?* Izali tak iako na mnie źle mówicie, mocą diabelską, i Beelzebubową? O czym się wiadomość daie, iż w starym zakonie u żydów byli zaklinacze czartów, iako o tym jest w Dziejach Apostolskich, (r) gdzie powiada Łukasz S, iż Scewa nieiaki w Koryntcie przednieyszy żydowski Kapłan miał siedm synów, którzy zaklinali czarty. A gdy nie mogli ich wygnać, rzucili się do Imienia Pana Jezusowego, i mówili szatanom: Zaklinamy was Jezusem, którego Paweł opowiada. W czym ich on

czart

(p) Joan: 11. (q) Prov: 13. (r) Añoi: 19.

Czart nie usłuchał, ale krzyknął na nie, mówiąc: JEZUSA znam, i o Pawle wiem, a wy coście? i puścił się na nie on człowiek, w którym był zły czart. i mierzając o ziemię, odarł ie z szat, i poranił, aż ledwie uciekli. Byli tedy w starym zakonie zaklinacze czartów, którzy modlitwami, i zaklinaniem diabły z ciał ludzkich wyganiałi. (s) Pisze o tym Josephus, iż od Salomona mieli tę naukę podaną.

Lecz P. JEZUS z nową, a z dziwnieyszą mocą na czarty nieprzyiaciele nasze przyszedł. Nie zaklinaniem, ani mocy Bożey wzywaniem, ale swoją własną mocą, i palcem Bożym, iako sam mówi, czarty płoszał: nie modlitwą do BOGA, ale rozkazaniem samym: tak, iż wszyscy widząc a ono srogiemu iednemu czartu tylo Pan rzekł: (t) Milcz, a wynidź, i zaraz wyszedł; mówili: co to za nowa nauka, iż tak mocą duchom nieczystym rozkazanie, a posłuszni mu są? Bo nigdy tego u swoich exorcystów nie widali, aby im swą mocą rozkazować mieli, aby

Gg

żehv

(s) Antiquit: lib: 8. cap: 2. Epiphani: hæres 30. Justin: M. Dialog: de veritat: Christian: Relig.
(t) Marc: 1.

żeby się ich czarci bojąc, zaraz wycho-
dzili. I owszem u nich moc maluczka
na czary już była ustała, gdy przyszedł
P. JEZUS, i gdy od nich królestwo Bo-
że, i Kościoła Bożego przywileje dla
ich niewierności odchodziły.

A iż na on czas, gdy przyszedł na
świat Syn Boży, bardzo wiele ludzkich
ciał szatanowie posiadali, tak iż tych o-
pętanych było bez liczby, godzi się przy-
czynom przypatrzeć, które te były. Nay-
przód, aby się tym pokazało przyzwanie
Melsyaszowe, iż przyszedł z diabły woj-
nę wieść, i królestwo ich psować, a lu-
dzie z ich okrucieństwa wybawiać, iako
sam mówił: (u) *Teraz księżę świata
tego wyrzucone przez będzie. I prze-
toż tu mówi: Jeśli ja palcem, to jest
mocą Bożą, wyniatam diabły, zapra-
wdę przyszło na was królestwo Bo-
że. To jest, zjawił się Melsyasz, który
was z niewoli szatański wyimuje, i moc
iego kruszy, abyśmy wyzwoleni od nie-
przyjaciół naszych, królestwem Bożym
byli, służąc mu w sprawiedliwości, i w
świątobliwości, iako śpiewa Zacharyasz.*
(w) Przyszedł konierz czartowski mo-
cy.

(u) Joan: 12. (w) Lucz 1,

cy. Do tego czasu iako zbrojny mocarz
naród ludzki zniewalał, tak, iż żaden z
synów Adamowych, srogi mu nie był,
ani Cesarz, ani Król, ani żaden Święty
Prorok: bo wszystkich w swojej mocy miał,
i więziami jego dla grzechu pierworo-
dnego, i innych czynionych zostawali.
Dopiero przyszedł nań mocniejszy, iako
tu Pan mówi, Melsyasz obiecany Syn
Adamów, prawy człowiek, który tego
węża moc już ścięwał, gdy tak mocno
czarty odgania, a przed nim iako pod-
dani do nóg jego upadają, zwycięstwo
mu, i moc przyznawając. (x) Ten tedy
czas jest Melsyaszów, tym się znaczy,
iż przyszło królestwo jego, królestwo
Boże, w którym jest od czartów prawa
wolność, w którym i deptać nam po
tych nieprzyjaciółach ten to Melsyasz
kazał. (y)

Dla tego też tak wiele szatanów w
ciałach się ludzkich na on czas pokazo-
wało: aby ludzie na oko znali nieprzyja-
ciela swego niewidomego, iako się rze-
kło w pierwszej Niedzielę w Post: gdy
nań w oczach ludzkich patrzą, gdy sło-
wa jego słyszą, gdy okrutność jego i

Gg2

mor-

(x) Marc: 5. (y) Lucz 10.

morderstwo, które nad ludźmi czyni, widzą: gdy nieukroconą, ani zatrzymaną, ani siłą ludzką zwyciężoną moc jego być baczą: aby się na takiego nieprzyjaciela oglądali, okrucieństwem się jego brzydili, a rady, iakoby z jego mocy wychodzić, a nigdy ię nie podlegać, szukali.

Nakoniec dla tego w ciałach się ludzkich pokazują, i one mordują, aby ludzie uważali, iako daleko szkodliwie, nieznacznie a niewiedomie dłużej ludzkie wiążą, pętają, i w niewoli swęj trzymają, i nakoniec na swe piekielne, a wieczne potępienie przywodzą. Niewielka szkoda gdy w ciałach siedzą, i one w swoją moc biorą. Bo wielom na duszne zbawienie służy ona sromota, i ona cielesna ciężkość. A drugim się za pokutę daie. Taką pokutę dał S. Paweł nieczyłtemu onemu kazirodzczy z Koryntu: (2) *Dalem go, prawi, w moc szatanowi na trapienie ciała, aby duch, to jest dusza przy zbawieniu zostać mogła.* I w żywocie S. Marcina napisał Sulpicius o iednym Świętym, iż biedząc się z swoją upychą serdeczną, a bacząc iako mu na duszy czart siłen: prosił P. BOGA, i upro-

(2) 1. Corinth: 5.

uprosił, aby ciało jego diabeł do kila miesięcy opętał, żeby ozdrowiawszy, sromotę się oną do pokory przywoził. Daleko bez wszelakiego przyrównania większa jest szkoda, gdy czart w duszy mieszka: to jest, gdy duszę w mocy grzechu śmiertelnego trzyma, a ciało wszelki pokoy, i roskosz daie. O czym S. Chryzostom mówi: (a) *Grzech gorszy jest niż diabeł, bo diabeł ludzie czyni pokorne. Aza nie widzicie opętanych, gdy ozdowieją iako są poniżeni, i patrzeć nie śmieją. A my czyniąc niesprawiedliwość, nie wstydzim się.* Kto w grzechu śmiertelnym leży, tego duszę szatan osiadł, iako o Judaszu mówi Ewangelia: (b) *Wszedł weń diabeł, aby Pana swego zdradził.* Nie w ciało, które wolne miał, ale w duszę, którą łakomstwem, i grzechem onym usiadł, i związał. I o żydach Faryzeuszach onych Pan mówi, którzy zabić chcieli Pana: *Wyście synowie diabelscy, natury takięście iako on.* Bo w was jest, i urodził was, i jego wolą czynicie. *Gdyż on jest mężobójcą od początku, i tamże*

(a) Chryzostom: Hom: 42. in Acta.

(b) Ioan: 8.

że mówi: (c) *Kto czyni grzech, niewolnikiem jest u grzechu*: to jest u diabła, który jest oyciec grzechu. Daleko szkodliwszy jest, gdy oczy duszne zaślepia, aby niepatrzyły na niebo, i na sądy Boże, na śmierć, na piekło, gdy im to zasłania, i na to ich ślepi, aby o tym nie myśleli, tego nie uważali, tym się od grzechu, i iego mocy nie podźwigali. Daleko szkodliwszy jest, gdy słuchać słowa Bożego, kazania, karania, upominania, nie dopuści, niżli gdy uszy gluche czyni. Daleko szkodliwszy jest, gdy duszy mowę na spowiedź grzechów odeymie, i lada bojaźnią, i wstydem do spowiedzi duszę zarazi, niżli gdy język zwiąże. O głupi, a oplakany człowiecze! czemu się tego nieprzyjaciela nie boisz? iako o iego okrucieństwie nie myślisz? czemu z mocy iego poki możesz nie wychodzić? czemu złości swéy fromotnéy, i duchownéy Spowiedzią S. nie zbywasz? Kochasz się w tym czarcie, któryć mowę, język na klątwy, na zdrady, na plugawe słowa, na obmowy daie: a na spowiedź, na wyznanie grzechów, tak ci twardo usta zamyka?

Poznay

(c) *Joan. 8.*

Poznay moc iego nad sobą, oto gdy o spowiedzi pomyślisz, wnet ci serce smutne uczyni, wnet ci czym innym przeszkodzi, wnet cię odwłoką zatrzyma, wnet cię wstydem odrazi, wnet ci Spowiednika tego, do którego iść chcesz, omierzi, i namówi cię, iż się dosyć raz w rok spowiadać, a gdy iedną opuścisz, do drugiey ci Wielkiénocy odłoży, i od niéy zaś odwłokę naydzie. I tak w iego pętach rad chodzisz: prowadzi cię nie tam gdzie chcesz, ale gdzie on każe, i nie poczuiesz się w tak złym razie? nie poznał, żeś nie swóy, ale tego, który tobą do złego władnie? A P. BOG czeka, mocy mu, aby cię zabił, i do piekła wprowadził, nie dopuści, od przygód cię śmierci nad wolą szatańską broni, i wyrywa.

Gardźże długo cierpliwością Bożką, uyrzysz, ale po czasie, co cię w rychle od tego kata, za pozwoleniem, i dekretem Bożkim, sprawiedliwie potka. To, czego tu na spowiedzi ś. nie zbędzisz, toć wymawiać, i ukazować na sądzie Bożym ten nieprzyjaciół nie zaniecha. Nie bądźże iego sekretarzem, abyś iego tajemnic, które chce, abyś głęboko chował

wał a milczał, to jest grzechów twoich własnych wydawać nie miał. Wyrzucić go układ, obław jego zdradę przed Kapłanem: a on zadawać ci na głdzie Bożym, i przy śmierci straszyć cię nie będzie miał czym.

.. Nie daj się witydem odwoździć od spowiedzi. Bo iako mówi S. Chryzostom: (d) *Na grzech P. BOG wstydy włożył, a na spowiedź nadzieję. A diabeł wywraca opak: na spowiedź daje wstydy, a na grzech nadzieję.* gdy mówi: *hędzie to wczas, odpuścić P. BOG i o krom spowiedzi.* Nie odpuści, bo on arzekł: (e) *Kogo rozwiążecie na ziemi, rozwiązany będzie na niebie.* Na ziemi, Pan mówi, mam sprawce moje, i szafarze, i podskarbie moje: Idźcie do nich, jeśli was kwitują z długów moich na ziemi, ja ten kwit przyjmę w niebie: jeśli od nich kwitu nie nkażecie, ja wam nie odpuszczę. O wielka, a nigdy nie pojęta łaska! Nie daleś Anioła na to szafarstwo, który nigdy nie zgrzeszył, i przelżnymby wyrozumieć nieumiał. Daleś i ten brata mego, który i z téj natury, i z téj spólnéj powinności, i z

(d) Chryl: 3. de penit. (e) Joan: 21.

swoiemy też krewkości baczenie na mnie mieć będzie. Mnieyszy wstydy przed tym, który także grzeszył, albo grzeszy, albo grzeszyć może. Pewny odpust gdy kwitnie, wielka radość gdy darmo, a za małą bardzo nadgród takich ciężkich długów zbywamy, i łaski Bożey, weselęgo łamienia, i wolności z mocy szatańskiey dostaiem. Błogosławiony BOG takiego miłosierdzia i szczodroty. Nie dajmyśz sobie tym czartom ust zamykać, poki woda do gęby nie dojdzie, nadzieia jest wypłynienia, ale gdy usta napelni, musim na dno pójść. Poki kto wołać na złodzieja może, łatwo się pomocy dowoła. Nayškodliwiey, gdy za gardło uchwyciwszy dławki, iako chytry wilk owcom czyni, aby z wołania pomoc nie przychodziła.

I drugie oznaymuje nam Pan sztuki szatańskie, których na ludzi używa, do mocy ie swoiemy ciągnąc. Nayprzod, iż tym, które posiada na dłuży, czyni wielki pokóy na cieie. *Gdy, powiada, zbroyny mocarz domu, albo zamku swego strzeże, w pokoju jest wszystko co trzyma.* To jest, stara się, aby ci, które posiadał, wszystkie dostatki mieli, aby

byli wesele, aby płałali, tańcowali, a po tym we wgnieniu oka, iako Job mówi: (f) do piekła przepadli. Przetoż się takim świeckie szczęścia kłią. Na here-tyka, i cudzołożnika, i lichwiarza, i mę-żobóycę, i inne w grzechu śmiertelnym leżące, nie oburzy się szatan, w ciało jego nie wnidzie, ponieważ dłużej ma, o którą ma gra idzie.

Przetoż świecki pokój, i szczęście po-deyżrzane nam bydź ma, i więcéy się go bóymy, niżli plag, i karania, i przy-gód tych ziemskich. Nieprzyiaciele na-si, gdy mówią: pokój, pokój: iako iest u Proroka, (g) tam się naybardziéy u-padku bóymy. Na zabicie bydło dobrze karmią, ale dobréy strawy śmiercią przy-placają.

Drugą nam P. JEZUS sztukę szatań-ską oznaymuie, iż raz wygnany z serca przez pokutę, iadowitszy iest na nas ni-żli pierwéy, i pomocy wszelakiéy szuka od towarzystwa swego, iakoby nas zno-wu w tenże grzech, abo winę, i niewo-lą swoię wprawił. Bierze, prawi, z sobą siedm duchów złych, gorzłych, chytr-łych, ćwiczeńszych w téy wojnie, i tak

zwy-

(f) Job 21. (g) Jerem: 6.

zwycięstwo ma nad człowiekiem, (ieśli się pan także nie opatrzy,) i do więk-szych go potym grzechów przywiedzie, i w cieśnięyszéy strażi trzymać go. one-mi łańcuchy związanego będzie; gorz-sze się staia, mówi Pan, ostatnie sprawy ie-go niżli pierwse. (h) Absalon gdy bra-ta Amana zabil, pokutę na wygnaniu czy-nił, i przeiednał oyca, iż mu gniew od-puścił. Ale gdy się źle opatrzył, po-prawił się nań czart, i w większe go grzechy uwichłat. iż się zaś na włafne-go oyca rzucił, i wygnawszy go z kró-lestwa, zabić go chciał, i gorzzy był po onéy pokucie, niżli pierwéy. Jako po febrze, gdy wzmagający nieostroźnie się sprawuie, febra się gorzsa, która go i umorzy, do niego wraca. Tak kto z grze-chu powstaie, większe ma od czarta po-kusy, i iadowiciéy nań powstaie, i towa-rzystwa sobie nań przyczynia, aby się człowiek do pierwszego grzechu wrócił. A zatym grzeszny słabszym na powsta-nie zostaie, i cięższe więzienie ciérpi. Jako okrutny pan sługę, który raz od niego uciecze, do cieśnięyszéy go stra-ży daie, i mocniéy wiąże.

Brzydźmy

(h) 2. Reg: 15. 16.

Brzydźmy się tyranstwem czartowskiemu, patrząc iako ciała ludzkie mordując, bez wątpienia gorzcy, i ciężcy, i niebezpieczni, i z większą szkodą dusz morzy, która w swojej mocy, to jest w grzechach trzyma; którzy oczy ślepi, aby końca swego nie widzieli: język wiążą, aby grzechów swoich nie wyznawali, a od spowiedzi się uciekali: a ręce wiążą, aby nic dobrego nie czynili: nogi pętą, aby nie szukały P. BOGA, i drogami jego nie chodzą: i serca napelniają próżnymi żądzami, i wolą czyni słabą do dobrego, i wszystkie siły duszne osłabiają.

Czuymy, iż przyszło na nas królestwo P. Jezusa Chrystusa, w którym nam nie ma się wolność, abyśmy wynieść z tej niewoli takiego nieprzyjaciela mogli. (i) Niesie nam siłę wielką, abyśmy go zwyciężyć, i po nim deptać mogli, lepiej niżli za Jozuego po onych Chananejskich Królach. Moc jego kruszym, gdy z grzechu powstałem, a do niego się nie wracam. Przyszło królestwo Boże z wielką naszą pomocą, abyśmy do lepszego Pana, i owszem do przyrodzonego Pana, i BOGA Twórcę naszego przystawiali,

(i) Łuca 10. Jof: 10.

który startł moc tego tyranna, a nam otworzył do wolności, i służby swęj świętęj przez drogą krew swoją, przebrane wrota. Lepiej nam ten służbę dawać. On zabija, a ten ożywia: on do piekła nas pędzi, a ten rajske wieczne dobre mienie daruje.

A gdy raz z tego tyranna niewoli wyjdziem, iako z łaski Bożej wychodzim, patrzmy się dobrze, aby nas drugi raz przeciw się nie zwoiował. Bo mściwy jest, a pyszny, a dowcipny na złe nasze, i wiele pomocy na nas szuka, do piekielnego towarzystwa o pomoc idzie, lecz nam na obronie, i pomocnikach wychodzić nie może, byleśmy sami chcieli. Jeśli on siedm czatów gorzłych niżli nam na nas dostaje, i przywodzi: a my siedmset nań Aniołów SS. mamy, byleśmy ich pomocy przez Jezusa Chrystusa hetmana naszego szukać umieli. Mamy uczestnictwo Świętych Braci naszych, i na niebie, i na ziemi, którzy nam na pomoc przybyć mogą. Jeśli oni ze złoci, i iadu ku nam, radzi się na upadek nasz, i zmawiają: iako Święci Bozi z miłości ku BOGU swemu, i ku nam, do pokonania naszego omieścić mogą? Po-
sta-

Itawilem straż, mówi Pan, (k) na murach twoich, i w nocy i we dnie nie utoną. (l) Rozkazałem Aniołom moim, aby cię nosili, i strzegli. Na prawicy mojej tysiąc, i dziesięć tysięcy pobocznych uśców około mnie.

O nędzny człowiecze! nie znalazł szczęścia swego, i opatrności Bożkiej około siebie. Nie umiesz ię na pokusy używać, zaraz ręce spuścił, gdy nieprzyjaciół złą chęć do serca rzuci: o męstwie swoim nie wiesz, jakie masz z Prześwitych Sakramentów, jaki posiłek z modlitew, i postów, i z uczeltnictwa Świętych, byś tyło męzne serce miał, a pilność około siebie uczynił. Niewiesz, iako się czarci boją modlitwy, i postów, i ubóstwa dobrowolnego, miłosierdzia, i pokory, a nawięcej gorący ku Chrystusowi miłości? Mówił S. Antonius. (m)

Nie zostawił nic w domu serca swego, czego raz odbieżeć diabeł a ciebie musiał; to jest, jeśli wyrzucił Agarę niewolnicę, wyrzucił i syna ię, aby się matka do niego nie wróciła. Mówił Moyses do Faraona: *I kopyto iedno by-*

dlęcia

(k) Isa: 62. (l) Psal: 90. (m) Athan: in vitaję

dlęcia naszego tu nie zostanie. Odetnij wszystkie powody, i przyczyny do grzechu, wszystkie drabiny, po którychby wleść do ciebie nieprzyjaciół mógł. Przestałeś grzeżyć, ale poki w domu twym nierządnicą zostaje, pewnie się nieprzyjaciół wróci. Przestałeś lichwić, ale poki cudze a ciebie wręku jest, a nie wrócił co czyje, spodziewaj się gości. Przestałeś pijaństwa, ale poki masz piane towarzystwo, urosnąć znowu woyna taka, na której zaś łatwo przegrał: a powstać będzie cięższy, gdy ostatnie twoje grzechy gorsze będą niżli pierwsze.

Uchowaj nas Panie JEZU Chryste, takię ślepoty, i nieostrożności, przypieś nam do pomocy, a poszlij Anioły SS. twoje, na obronę przeciw tym niewidomym nieprzyjaciółom naszym, którychśmy się zarzekli, a do ciebie Pana, i Odkupiciela, i mocnego Króla, i Hetmana naszego przystali. Niech uczuiem królestwo twoje nad nami, który z Oycem, i z Duchem S. żyjesz, i panujesz na wieki BOG ieden. Amen.

KA.

K A Z A N I E

Na czwartą Niedzielę w Poſt.

z Ewangelii S. Jana Rozdz: 6.

Miedzy temi ludźmi, które tu P. JEZUS chlebem cielesnym nakarmił, wiele ich było, którzy o chleb duſzny niedbali, na tym ſamym, który tyło ciała żywi, przetrząc. Jako też i między nami ieſt takich wiele, którzy tak się o żywność cielesną ſtaraia, iakoby o duſzny nie wiedzieli: tak się niedostatków na cieło, i głodu boia, iakoby duſznego nie czuli, iakoby tyło ſamo ciało na wzór beſtyi nierozumnych mieli, a duſze równéy Aniołom nie mieli, którey Anielskich i duchownych potraw nie dawać, wielkie ieſt okrucieństwo, którym się ſam człowiek zabija. Takich tedy P. Jezus po tym cudownym ciał nakarmieniu upomina temi ſłowy: (n) *Nabywajcie ſobie iadła, które nie ginie, ale trwa na żywot wieczny.* które ſłowa do

(n) Joao: 6.

w Poſt.

497

ſiebie też ſłuſznie obracać mamy, bo wiele ieſt między wami, którym P. BCG dał chleba cielesnego doſtatek, aż go i drudzy używać nieumieumieia, i na zbytkach go tracą, i ſami z nim zginą: ieſli o inny wieczny chleb, który żywot prawy daie, ſtaranja mieć nie będą. Mało takich, którzy głód duſze ſwoiey czuia: aby ią chlebem ieý właſnym opatrowali. Mówmyſz o tym za pomocą Bożką, *czym się duſza naſza karmi, i żywota trwałego doſtaie.* To pięcioro chleba cielesnego, daie nam przyczyne do ſzukania innego pięciorga duſznego, którym P. JEZUS duſze naſze karmi.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O pierwoſzych dwu chlebach duſz naſzych, to ieſt o ſamym P. BOGU, i o Ciele Chrystusowym.

Gdy tym ludziom przymówił P. Jezus, a upomniał ich, aby nabywali ſobie nie tego iadła, które ginie, ale które trwa na żywot wieczny. (o) Spytali Pana co to za chleb, o który się im ſtarać każe: i wspomnieli mannę, którey oycowie ich na puſzczy pożywali: iako, pra-

Hh

wi,

(o) Joao: 6.

wi, pisało: iż im dał chleb z nieba ku iedzeniu. *A ty co za cudo czynisz, mówią, abyśmy widzieli, i uwierzyli tobie?* A P. JEZUS oznaymiał im o chlebie lepszym niżli była manna, który prawie z nieba zstąpił, gdy mówi: *Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż nie Moyżesz dał wam chleb z nieba, ale Oyciec mój daie wam chleb z nieba prawdziwy. Bo to jest chleb Boży, który z nieba zstąpił, i daie światu żywót.* Zacym oni ludzie rzekli: *Panie, day nam zawżdy chleba tego,* a P. Jezus rzekł: *Jam jest chlebem żywota, kto do mnie idzie, nie będzie lakał: a kto w mię wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.* I nazwał się Pan JEZUS chlebem z nieba danym od Oycy, na dostąpienie żywota wiecznego wszystkim, którzy weń wierzą. Co nic innego nie jest, iedno iż on jest Bogiem naszym, który sam w duszy naszej mieszkać, i karmić ją, i do żywota wiecznego przywieść może. Jako Aniołowie samym Panem Bogiem żywi, chwala się jego i majestatem, na który patrzą, karmiąc i uweselałac: tak dusza nasza podobna Aniołom, innego nie ma sobie

wła-

własnego, któryby ją ożywiał, chleba: iedno samego P. BOGA, na którego obraz, i podobieństwo stworzona jest. I tak jest wielkie, i przestronne, i wspaniałe serce iey, iż się światem tym wszystkim, by go miała, i wszystkimi dostatki, chwała, i roskoszami jego nie napełni, ani uspokoi; ieszcze iey czegoś nie dostawać będzie. Jako Alexandrowi wielkiemu, gdy osiadł świat wszytek, o drugim się ieszcze pytał, i opanować go pragnął. Jako sklenice nie napełni trzaskami drzewianemi, zawżdy taki kącik próżny zostanie, i rychlę się spada, niżli się prawie natka: a wodą abo winem nalana, wszytka pełna zoltaie; bo na to uczyniona jest. Tak serce ludzkie mając pieniądze, dostatki, imienia, nigdy się nie mi nie nasyci, ani uspokoi: ale się rychlę śmiercią, i grzechami rozpuknie, i zgienie. Sam P. BOG iako wodą sklenicę napełnić ią łaską swoją może. Bo na to ią sobie stworzył, i zbudował, aby sam w nię mieszkał, i sam iey pokarmem, ochłodą, i żywotem był. I przetoż Dawid woła: *Pragnie dusza moja do BOGA.* (p) I Syn Boży woła: *Kto pragnie,*

Hh2

przy-

(p) Psalm: 41. Joan: 7.

500 Na IV. Niedzielę
przychodź do mnie a pić. Kto wie-
rzy w mię, rzeki się puszczą z niego.

A iż P. BOG niewidomy jest, a czło-
wieku trudno poymować to czego nie
widzi: zstąpił z nieba w widomym cie-
le, i mówi do nas: *Jam jest chleb z
nieba*, stamtąd idę do was, pożywajcie
mię, a ożywi się dusza wasza. Nie we-
dle człowieczeństwa Syn Boży z nieba
przyszedł, uchoway BOZE to mówić:
bo iego się człowieczeństwo w żywocie
Przeczystej Matki poczęło: ale wedle
Bóstwa, który napelnić może, i ożywić
dusze nasze; i stąd Bóstwo nam swoje
oświadcza, i ono nam podaje, abysmy
BOGA naszego iako pokarmu iakiego
pożywali, i wieczny żywot brali.

To pożywanie Chrystusa iako BOGA
naszego, wiarą mieć możemy, iako tu sam
mówi: *Kto w mię wierzy, ma żywot
wieczny: jam jest chlebem żywota*.
Kto wierzy w Chrystusa, iż nie na zie-
mi się poczał wedle Bóstwa, ale z nie-
ba zstąpił będąc przed wieki zawždy u
Oyca, iż wstąpił w żywot Przeczystej
Matki, i ciało, i naturę ludzką naszą
wziął: kogo Pan BOG do téj wiary po-
ciągnął, ten, prawi nie zginię, a nie tylko
wie-

w Post.

501

wieczną śmiercią, ale i doczesną; bo
wzbudzony na ostatni dzień będzie. (q)

Tak wiarą chleba tego, który Chry-
stus BOG jest, pożywać, i żywot mieć
wieczny możemy, byleśmy czynili, czego
taką wiarą potrzebuie, a pełnili przyka-
zanie iego. O takim używaniu, gdy w
Chrystusa wierzym, iż dla nas z nieba
zstąpił, i wcielił się w naturę naszą, mó-
wi S. Augustyn: (r) *Wierz, a już się po-
żywasz. I indziej: Wierzyć weń, toć
jest pożywać chleba żywego. Co go-
tuiesz zębami i brzuchem? wierz, a już
się pożywasz*.

Poty Zwinglianie i Kalwinistowie w
tym rozdziale S. Jana, dohrzeby mówi-
li, iż wiarą a duchownie chleba naszego
P. JEZUSA pożywamy, który nam ży-
wot wieczny daje. Wygraliby, gdyby
dalej tenże nieomylny Mistrz nasz nie
nauczał tamże zarzą, a nie opowiadał
nam o inżym w Sakramencie używaniu,
którego ieszcze nie dawał, ale obiecował,
gdy rzekł: *Chleb który ja dam, ciało
moje jest na żywot świata*. Toć ie-
szcze nikt tego chleba pożywać nie
mógł,

(q) Joan: 6. (r) August: 25. Trać: in Joan:
& 26.

mógł, bo obiecany tylo był a nie dany, aż przed samą śmiercią na wieczerzy ostatnięj poświęcony. Co dobrze ci kapharnayczycy zrozumieli, bo w pierwszym używaniu tego chleba nie mówią: *iako nas może tym chlebem karmić?* bo łączny już był obyczaj, o którym Pan rzekł, iż wiarę, wierzcie w mię, iżem z nieba zstąpił, a iużeście pożywiali chleba niebieskiego; to nie trudne, i podobne pożywanie. Lecz na ten drugi obyczaj pożywania chleba, to jest ciała iego, który obiecował, mówiąc: *Chleb który ja dam, ciało moje jest*: zaraz w tym sobie trudność uczynili, i sprzeciwiać się poczęli mówiąc: *Jako może nam dać ciało swoje do iedzenia?* Temu się mnięj sprzeciwiają, i nie tak się odrażają od Pana, i słowa iego, gdy im mówi: *Macie mnie swoim chlebem danym wam z nieba od Oycy, wierzcie w mię, a iużeście ten chleb iedli*: bo to łączniejszy obyczaj używania takiego. Ale się temu sprzeciwiają, i na to bardzięj szemrzą, gdy im Pan ciało swoje do pożywania obiecuie, a ieszcze nie daie. Bo rozumieli właśnie o tym ciecie, na które patrzyli, iż go po sztuce ucinać, abo ie-

wa:

warzyć i piec, i dawać im do iedzenia miał, co się im rzecz niepodobna zdała. Bo i samby umrzeć, i ginąć wedle ich rozumienia musiał, i ludzkie ciało jest ludziom brzydkie, i nie dostałoby się go wżyltkim.

A P. JEZUS iako ich szemranie, i niewiarę leczy? iako im na tę trudność, i niepodobieństwo odpowiada? słuchay. By był chciał Kalwińską naukę nam Pan nasz zostawić, to jest taką, iako ci nowi Ewangelicy dają, iż nie masz inzego używania Chrystusa, iedno duchownie samą wiarą: tedyby zaraz był rzekł iako pierwęj: wiarę mię pożywaycie, i ten chleb iedzcie, i tym iednym słowem ugasiłby był ich szemranie, i tak wiele dusz pozyskał, aby od niego nie odpadały, a przy nauce iego zostały. Lecz Pan pod przysięgą im na to szemranie powiedział: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam, jeśli ciała Syna człowieczego iść, i krwi iego pić nie będziecie, żywota w sobie mieć nie możecie.* I dalęj ielzcze: *Kto pożywa ciało mego, i pije krew moję, ma żywot wieczny. Bo ciało moje prawy jest pokarm, kto chleba tego pożywa, będzie*

dzie żył na wieki. Gorzcie się iako chcecie, szemrzyście iako chcecie, jednak słowo moje, i miłość moja ku ludziom, którzy w mię wierzą, nie ustąpi niedowiarstwu waszemu. I ja to uczynić mogę, i wam tego potrzeba, inaczej zbawieni bydzie nie możecie. Nie dołyć na onym pierwszym, i łacnym obyczaju pożywania przez wiarę, ten drugi pożywania pod osobą chleba i wina, ciała i krwi mojej, iako potym postanawię, bydzie musi, i słowo się, i moc moja uisć.

I wspomniat im mannę onę na puszczy, iż im lepszą zostawić miał, większej mocy będąc, a niżli Moyżesz. A jeśli w Sakramencie iego nie macz nic, iedno znaki a chleb prosty: daleko była znaczniejsza manna ona, niżli ten chleb cielesny, nad którym dziś cudo czyni.

A gdy oni Kapharnayczycy, i drudzy uczniowie iego, rzekli nakoniec: *Twierdza to nauka, słuchać i by nie możemy.* Nie odmienił Pan słowa swego, i nic niedowiarstwu ich nie pozwolił: ale rzekł: *Tym się gorzycie, a gdy uyrzycie Syna człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwey?* Cudo iedno, drugim cudem przyszłym potwierdza. I

toć

toć niepodobno rozumowi waszemu będzie, by ciało, które widzicie, nad obłoki, i wszystkie nieba podnieść się, i tam zasieść miało; a jeśli to ciało memu podobno: i to mocy mojej Bożkiej nie będzie trudno, abym tym ciałem moim wierne moje karmił. Dopiero trudniej wam będzie wierzyć, iż tymże ciałem karmić moje sługi na ziemi będę. (iako S. Chryzostom wyklada) (s) które tak wysoko nad wszystkie nieba poładzę.

A nakoniec, nauczył ich, mówiąc: *Duch jest co ożywia, a ciało pożyteczne nie jest; słowa, którem rzekł, Duch są, i żywot.* Nie mówi Pan o cieło swoim, aby pożyteczne nie było, bo nie mówi: ciało moje pożyteczne nie jest, ale ciało wobec. Oszalałby, ktoby tak rozumiał. Skądże nam wszystko zbawienie iedno z ciała iego? A iakoby Pan mówił, kto pożywa ciała mego, będzie żyw na wieki? Ale mówi, iako Święci starzy Kościołni wykladają: Pożyteczne by nie było ciało proste bez Bóstwa, które duchem zowie, iako wyżey mówił: (t) *BOG Duch jest.* By nie było z Bóstwem złączone, i ubóstwione ciało iego, tak

cu-

(s) In hunc locum. (t) Joan: 4.

Cudownie pożywaiby go ludzie, i z takim pożytkiem nie mogli. Ale dla złączenia onągo z Bóstwem, wszystko temu podobno. (u) Tak wykladaia Augustyn, i Cyrillus Alex. A ktemu ciałem się zowie cieleśne rozumienie, około téj tajemnice, które pożyteczne nie jest, bo nie tak widomie dał nam ieść ciało swoje, i pić krew swoją. P. JEZUS, żeby się iako jest obyczaj ludzki, umarzać, rozsiekać, i warzyć miało, iako ci Kapharnayczycy rozumieli. Ale pod osobą chleba niewidomie mocą Bożką każdemu dane będzie. Nie wedle rozumu, i pojęcia ludzkiego, i cieleśnego obyczaju, ale wedle wszechmocnej ręki Bożkiej. Tak wyklada S. Chryzostom, Theophilaktus, Eutimius, Origenes. (w).

A iż w piśmie ciałem się zowie cieleśne rozumienie, i z onych Pańskich słów znać, gdy do Piotra mówi: (x) *Ciało i krew nie obiawiło tobie, ale Oyciec mój*. I Apostoł mówi: (y) *Rozum cieleśny śmierć jest*. Przetoż niech upadają błędy Zwinglianów i Kalwinów, którzy

(u) Uterq; in hunc locum. (w) Ita Chryzost: Theop: Eutim: in hunc locum. & Orig: lib: 8. in epist: ad Rom. (x) Math: 16. (y) Rom 8.

rzy samo tylko używanie tego niebieskiego chleba Pana Chrystusa przez wiarę kładą, a używanie w Sakramencie prawdziwego ciała, i krwi jego pod osobą chleba psują, przeciw iawnéj, i iasnéj nauce Pańskiej: Bo Pan o dwoygu używaniu mówi. O jednym bez Sakramentu, wiarą tylko, i inną serdeczną przyprawą, którą Święci P. BOGA, i Bóstwa Chrystusowego zażywać, i dłużej swoje tym chlebem karcić mogą. A drugie używanie P. JEZUS osobno obiecuje, pod osobą chleba, które uścił na ostatniej wieczerzy. O której się ci Kapharnayczycy złym a cieleśnym rozumieniem wzgorzili, w którym miał dać prawdziwe ciało swoje, iakoż dał nam, i daje w Sakramencie.

A żeby obiatnicy jego wierzyli, pokazał moc swoją, na tym prostym chlebie cudo takie dziś czyniąc, i tak chleb on rozmnażając, iako prawy Twórca téj ziemi, która chleb rodzi, i tego nasienia, i téj wody, i ognia, z którym się chleb czyni, gdy z niczegoż on chleb rozmnażał, i za jego słowem, i rozkazaniem tak go wiele narosło, iako kilanaście tysięcy ludzi znieść mogło. I był ten cud, iako

iako Święci mówią, przyprawą i przystaniem do tego, który uczynił na wieczerzy, i który tu przy tym obiecuje. Bo równy to jest mocy Bożkiej, i chleb tak rozmnożyć, i ciało także swe to błogosławieństwo dać, aby ie każdy wierny brać, i pożywać mógł, bez iego żadnego umniejszenia, i szkody.

WTORA CZĘŚĆ:

O drugich trzech chlebach dusz naszych.

Trzeci jest chleb, którym żyje dusza nasza, słowo Boże, iako mówi pismo, i Pan ie przywodzi: (z) *Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.* O ten chleb w Pacierzu przednie prosić nam Pan kazał, acz się w nim i doczesny rozumieć może. Słowo Boże daje nam wiadomość pewną i prawdziwą, i nie o lada rzeczach, ale o niebieskich mądrościach i tajemnicach, któremi się dusza ludzka dziwnie cieszy i karmi. Bo z przyrodzenia mamy tę chęć, iż zawždy chcemy co wiedzieć, i umieć, i tajemne a niewiadome rzeczy poznać; i do tego

(z) Math: 4. Deut.

każdy człowiek ma wielką tesknosć, i wrodzoną dwornosć; i gdy co wiemy, zwłaszcza co wielkiego pewnego, i pożytecznego: bardzo się tym karmiem, tak iż i ieść słuchając, i ucząc się zapominamy. Jako ci ludzie Pana JEZUSA na puszczy słuchając, trzy dni na pokarmie pomnieli, abo bardzo mało co drudzy iedli, karmiąc się słodką, i dziwną nauką, i wiadomością oną, i mądrością, której z ust wielkiego Mistrza, iako dziecięty od piersi matki Twój brali, i mówili z Prorokiem: (a) *O iako słodkie mowy twoje Panie, nad miód słodsze ustom moim.* Nie one Filozofskie nauki, i wiadomości o ziołach, o elementach, o przyrodzeniu bestyi, i drzew, o gwiazdach i biegach ich, (acz i ta nauka dziwnie jest duszy wdzięczna, gdyby pewną a nieomylną wiadomość miała) ale o BOGU, i prawdzie, i mądrości iego, o zakonie i prawach iego, o drodze do szczęścia wiecznego, i nieśmiertelności, o pociechach wieku przyszłego, o śladach Bożkich, o rządzeniu i sprawach iego, i o innych tajemnicach, które P. BOG w słowie swoim otwiera, tym co się

(a) Psalm.

się go boją, iako Psalm mówi. (b) A iakoż się tym karmić, i ożywiać dusza nie ma? Nieszczęśliwi, którzy tego smaku w słowie Bożym nie szukają ani czują.

A ktemu słowo Boże ma w łobie wielkie obietnice Bożkie, do których gdy dusza wiarą i nadzieją przystaje, dziwną się roskoszą karmi, I dla tego rzekł Prorok, (c) co S. Apłostoł na kilku mieysc wspomina: *Sprawiedliwy wiarą żyw.* Uważając co mu słowem swym, któremu uwierzył, P. BOG obiecał, a czekając uiszczenia prawdy nieomylnéy iego, nadzieją się karmi, i ono obiecane słowo potrawą iego, i nasyceniem iest, i tym się chłodzi, i w téy głodnéy świata tego gościnie i oczekiwaniu, pòsila słabość swoję.

Kwapmy się do tego chleba słowa Bożego, a głodu się, którym P. BOG u Proroka pogroził, uwiarujemy: (d) *Puśćże, prawi, głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Bożego.* Gdy kazaniem, i słuchaniem słowa Bożego pogardzamy, gdy od niego uciekamy, gdy

tego
(b) Psal: 24. (c) Abac: 2. Rom: 1. Galat: 3.
Hebr: 11. (d) Ames 8.

tego Bożkiego obiadu omieszkiwamy: P. BOG oddała od nas dobre, i gorące, i mądre Kaznodzieie, i zostaiem w głodzie szkodliwszym do tego niżli cieleśnym. A czegoż czekać iedno śmierci dusznój, uchoway Boże, gdy głód taki następuje. Ziemia nieposiana cóż może rodzić dobrego? tak i serce nasze słowem Bożym nie posiane, nic zbawienego nie rodzi, iedno chwały, a badylé, które bydło rozdeptywa, to iest grzechy, które dusze ludzkie gubią.

Czwarty chleb dusze naszój iest *Módlitwa*, i nabożna z Panem Bogiem rozmowa, na którój chwalim Pana, i BOGA naszego, i wysławiamy naywyższą iego dobroć, miłosierdzie, i sprawiedliwość, opatrność, mądrość, hojność, tierpliwość nad ziemi, miłość ku dobrym sługom swoim. Gdy się dziwujemy iego wielkości, niezmierności, wszechmocności, mądrości, dobroci, i szczodroblowości iego. Na takim rozmyślanu dziwnie się dusza karmi. Tego chleba w niebie Aniołowie pożywają, i przeieść go nigdy nie mogą, dziwując się skrytym sądom Bożym, i mądrości, i głębokości, i wielkości, i wspaniałości iego.

iego. (e) Tym chlebem żył Moyżesz dni 40. innego cieleśnego chleba nie idząc, i tak i na ciełe utył, iż się twarz jego roziaśniała, i nie mogli na nie ludzie patrzeć dla wielkiej jasności. (f) I Eliasz na tych pokarmach na pułczy do chleba się cieleśnego przez dni 40. nie wstesknił, i drogę długą ciałem odprawować mógł, durnym onym chlebem posilony.

Do tego chleba i tu się Pan JEZUS wedle człowieczeństwa na górę, i puste miejsce pokwapił, to jest na modlitwę, nim ci ludzie do niego przyszli. (g) i do modlitwy zaś na tę górę uciekł od królestwa, na które go wziąć chcieli; większą roskosz, i pociechę mając w modlitwie, niżli w świeckim królestwie. (h) Na modlitwie na górze Tabor dziwne ono przemienienie miał, i przykładem swoim nas nauczył, iaka jest pociecha, i roskosz rozmawiać z Panem Bogiem. O byśmy się iadać téj potrawy przyuczyli, o byśmy w niej smaku się dojadać umieli! prędkobyśmy w pobożność, i wszystkie cnoty utyli. Lecz gdy się

(e) Exod: 34. 2. Cor: 3. (f) 3. Reg: 19. (g) Joan: 5. Joan: 6. (h) Math: 17. Luc: 19.

się od modlitwy oddalamy, gdy miejsca na nie spokojnego nie szukamy, gdy iadać usty tylko do P. BOGA wołamy, a czasem i usta zamykamy, morzym duszę swoją, i obroku ię własnego nie dajem.

Ostatni chleb duchowny jest, dobre uczynki, a zwłaszcza miłosierdzie nad ludźmi potrzebnymi, które nam P. BCG nasz rozkazał, abyśmy mówić mogli: (i) *Jadło moje jest, czynić wola Ojca niebieskiego.* Bo gdy człowiek ludzi karmi, i cieszę nędze ich, czyniąc rozkazanie Boze: wielkimi pociechami, i smaki karmi duszę swoją. Jako powiedział Izaiasz: (k) *Ulamuj chleba twego tak nędze, a ubogie i tułaczę wprowadź w dom twój: gdy nagiego uodrzysz, odziedy go, a Pan BOG napelni światłością duszę twoją: to jest, da ię obrok ię własny łaski swęj. Trudno wynówić iako się dula dobrymi uczynkami karmi, i uwesela. Byli Święci co mówili: *Jakobym nie nie iadł, gdyby nikomu nie dobrego dziś nie uczynił, ogłodziłem grzeszną duszę moją.* Takiego chleba pożywać nau-*

li

czył

(i) Joan: 4. (k) Mai: 58.

czył dziś ucznie swoje, radząc się z nie-
mi, iakoby on lud głodny nakarmić.

Nie potrzebował rady tak mądry, i
sama mądrość Boża, ale dla przykładu
nam, abyśmy sobie nie dufali, a drugich
się radzili. Bo kto swęj radzie dufa,
tym samym nie mądrym się bydz po-
kazuje. Moyżesz P. BOGA często się
i o rzeczy małe radząc, i iego zakon, i
naukę pełny mądrości mając, iednak
Jetra Madyańczyka rady, około sądów,
i odpraw ludzkich, rad posłuchał. *Mą-
drość*, mówi pilno, *w porządzie miesz-
ka*. (1) I Tobiasz synowi rozkazuje, aby
się zawždy mądrych radził.

Wiedział Pan co czynić miał, iedno
kusił Filippa, doznawając wiary iego,
co trzymał o mocy Mistrza, i Pana swe-
go. I w téj się pokusie S. Filip potknął.
Pyta Pan, skądby chleba wziąć na ten
lud, abyśmy głodne nakarmili, i goście
wdzięczne uczcili? Filip się do pienią-
dzy rzucił, wszechmocnéj ręki Mistrza
swęgo i cudów, które on Bożką swoją
mocą czynił, zapomniawszy. Nie takeś
miał odpowiedzieć S. Filipie: Pieniędzy
tu wiele potrzeba, a my ich nie mamy.

(1) Exod: 18. Proy: 8. Tob: 4.

i byśmy mieli, tedy nienaydzie gdzie
kupić na téj pulceży. Nie takeś mówić
miał, ale tak raczyć: U ciebie Panie nic
nie jest niepodobno: rzekniy a stań się,
mocna i bogata ręka twoja, a miary nie
ma mądrość, i przemożność twoja. Ty
wiesz co masz czynić, iedno chciéy,
możesz nie tyło tych nakarmić, ale by
ich tyle stokroć było więcéy. Bo ty
wszystko żywisz co jest, i co się rusza,
wszystko stworzenie na ręce twoje pa-
trzy. Gdy ty dobra im łypiesz, iako
Psalm mówi, (m) zbierają i żyją, i we-
lelę się: gdy umkniesz ręki twoiéy, za-
smucą się, i w proch się obróca.

Obmyśliwał P. JEZUS dobro ludzkie,
i onéy tak wielkiéy kupy, iako Pałterz
owcom, i Oyciec synom: dobry Urzę-
dnik czeladce Pana swęgo obmyśla po-
trzeby, i daie naukę wszystkim urzędni-
kom, i starszym przełożonym, aby o lu-
dziach sobie od P. BOGA poręczonych
myślili, a dobro pospolite przed się bra-
li, miłując poddane, a dobrze im czy-
niąc, nie swoich ale ludzi wszystkich po-
żytków przestrzegając. O sobie samym
myśleć, ściśle iest i takome serce. Po-

(m) Psalm: 108.

winne tyło; i domowe opatrować, miłość jest domowa i ciałna. O wszystkich, i o Rzeczypołpoł: radzić, i pospółstw, i stanom wszystkim dobrze czynić: to prawie Bozka cnota. Im się miłość na ludzie więcej szerzy, im kto dobroć swoją na większy lud wylewa, tym jest większa ku BOGU, i bliźniemu miłość, i do Bożkiej bliżej przystępuje. I poganie tych za Bogi mieli, którzy wszystkim, i Rzeczypołpoł: dobrze czynili. (n) I pismo sławi cnotę, męstwo, i miłość onych wielkich Hetmanów, i Królów, którzy mówili: (o) *Zastawmy się, a walczmy o lud nasz, i o bracią naszą.* i zdrowia swego za nich nie żalowali, aby im dobrze było, a z ręki nieprzyjaciół swoich wybawieni zostawali.

Myślmy też o ubogich naszych, miłosierdzie nasze, i oko nasze na nędze ich obracając, a dłuże nasze a ich ciała karmiąc i odzieżając. Długoż na tych zbytkach chleb ubogich, i zbawienie swoje tracić będziemy? Patrz iako na dworze pod niebem leżą, a my w ozdobnych domach mieszkamy, a drugie niewiemy komu budujemy, podobno nie potomkom

na-

(n) 2. Reg: 10. (o) 1. Macb: 3.

naszym, ale nieprzyjaciółom i przycho-
dniom, i tym co teraz na nas niełaska-
wi. My łoża mamy piękne, wyłokie, po-
ściele zbytnie pełne, i które się cza-
sem nie dotykamy: a ubodzy w gnoju ra-
dziby świeżej słomy dostali. My tak
wiele pułmisków, i potraw na stoły kla-
dziem, a oni odrobin czekają, które z
stołu naszego spadają. My na samym ko-
rzeniu, i winie tak wiele tracim bez za-
dnej do zdrowia potrzeby, a na ubogie,
którzy głodem zdrowie tracą, którym i
zimna woda za wielkie gody stoi, nie-
dbamy. Na zbytnie, i nie wedle stanu
szaty, na stroie, na konie, pacholki, jest
co dać i utracić: a na ubogie nie ma-
sz, abyśmy niebo zyskowali. Tam się utra-
ty boim, gdzie największy zysk mieć
możem. Długoż do miary, i do przy-
kładów Pana naszego, od którego wiel-
kie imię Chrześcijańskie mamy, nie przy-
stąpim? On mogąc tu rokosznych wie-
le potraw dla gości swoich z niszczegoż
naczynić: dla przykładu miernego, i nie
utrątnego używania, na samym chlebie
i ryb trochę przestać im kazał. O iako
im śmaczny, i sytny był on chleb błogo-
śławieństwem Pańskim okraszony, nigdy
sto

sto potraw wytwornych smakować tak świeckim rokosznikom nie będą. On iakmużnę one małą tak rozmnożył, iż na kilanaście tysięcy było dosyć: a my gdy co ubogim dajem, mniemamy, iż nam ubywa. Myli się każdy skąpy, iakmużna jest iako woda studziana, której gdy nie ruszał, a nie przelewał, zśmierdnąć się rychło musi: a gdy wodę z nię bierzesz, inna wnetże następuje, i przebrać się nie da. Tak kto majątności swej na ubogie nie wylewa, zginie mu wszystko: a kto daie, nic nie traci. Bo z daru Bożego następują hoynieysze, nie tylko świeckie, ale i dufne skarby, iako Apostoł naucza. (p)

Zbawicielu nasz, kazaleś nam prosić Oycę naszego, który jest w niebie o chleb powszedni cielesny, i dufny, prosim przez wielkie Imię twoie, i pośredstwo meki i śmierci twoiej, zachoway nam w całości to Królestwo, i Rzeczpospolitą, w której nam za pokojem tym, któryś dać raczył, dostatki cielesne przychodzą: abyśmy ich w mierności i trzeźwości, i hoynych na ubogie, i Kościoły iakmużnach używali, a niewdzięcznością, i

zbytka-

(p) 1. Cor: 8.

zbytkami, i marnotrawstwem pokoiu tego i majątności nie utracili, Karm też duże nasze łaską twoją Bożką, i Przenajdroższym Ciałem twoim, i przesłodkim słowem twoim, abyśmy pełnili świętą wolę, i przykazanie twoie, dostając one-go żywota, i nieśmiertelności i roskoszy, któreś sługom twoim zgotował. Który z Oycem, i z Duchem Ś. królujesz w iednym Bóstwie na wieki. Amen.

K A Z A N I E

Na piątą Niedzielę w Post.

z Ewangelii S. Jana Rozdz: 8.

Ciełzki upadek rodzaju ludzkiego, inaczej się naprawić nie mógł, iedno meką, i śmiercią Syna Bożego. Bo wielka drogich bardzo dóbr, iakie są niebieskie i wieczne, utrata, inakieżą nadgroda wrócić się nie mogła, iedno Krwią Ofoby takię, której wysługa i łaska miary, i końca nie ma. A iż z téj meki Pana naszego, wszystko zbawienie nasze płynie; słusznie ją zawždy, i co dzień w oczach

oczach mieć, i uważać, i rozmyślać mamy, co czynim, gdy przy ofierze Ciała, i Krwie tegoż Pana, która tę ma pamiętkę, stoim. Jednak te dwie Niedziele naznaczył Kościół, abyśmy w nie gorętsze i pilniejsze rozczytanie tego wyśokiego dobrodzieystwa czynili, a w pożytek zbawienny tę mękę Pańską sobie obracali. A iż zażyć pożytków ię bez Sakramentów, które z Boku za nas Ukrzyżowanego tego Pana wyniknęły, nie możemy, zwłaszcza bez pokuty, i używania Ciała Pańskiego: tenże Kościół S. tego czasu nam rokasuje, abyśmy się do nich przyprawili, chcemyli z męki, i śmierci Pańskiej zbawienie odnosić. Służna mi się tedy rzecz zdała, aby się dziś o pokucie i spowiedzi nauki przekładały, do drugiej Niedziele o używaniu Ciała Pańskiego przyprawę odkładając. Co uczyniwszy, za pomocą Bożką do Ewangelii, która nam wielkie Pana naszego zelżywości, i cierpienie dla nas oznajmuie, przystąpim.

PIER-

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O pokucie, i trzech ię częściach, a zwłaszcza o skruszce, i spowiedzi.
POkuta, która prawa jest, zawždy w sobie zamyka trzy uczynności zbawienne. Bo ten co grzechu przestaje, musi zań żałować, i na potym go sobie obrzydzić, a to zowiem Skruchą. Musi go zaś wyznać abo przed samym P. Bogiem, abo iako jest uława nowego zakonu, i przed Namieśnikiem Bożym, a to zowiem Spowiedzią. A nakoniec musi zań cokolwiek czynić, korząc się sam, a to zowiem Dolyćczywienie za doczelne karania. Jako to na pokucie Dawidowey da się bardzo dobrze widzieć, gdy licząc lud swój zgrzeszył, mówi pismo: (q) *Uderzyło serce weń*, to jest w Dawida, iż żałować począł: to Skrucha. Potym rzekł: *Zgrzeszyłem bardzo w tę mierze*. Oto spowiedź; a gdy mówi: *Na mię Panie obróć rękę twoją, iam zgrzeszył, a te owce co uczyniły?* Sam na się karania prosi: i to dolyćczywienie zowiem, nie za grzech ani za przewinienie, bo te P. BOG darmo z łaski

(q) 2. Reg: 24.

łaski swéy przez Krew, i wysługę Syna swego odpuszcza: ale za doczesne karanie. I nikt się inaczéy nigdy z nikim nie iedna, ani syn z oycem, ani sługa z panem, ani żona z mężem: muszą być te trzy rzeczy, które i rozum sam ukazuje i wyciąga. Bo jeśli za grzech syn abo sługa nie żaluie, nie przeiedna sobie oycu: ale go bardziéy rozgniewa; a tym bardziéy jeśli mu to drugi raz wyrządzić myśli. A jeśli się do grzechu nie przyzna, w téyże niełasce zostanie; a jeśli iakiego karania abo sam na się prosić nie będzie, abo danego od oycu abo od pana nie przyjmie, z iednania wszystkiego nic nie będzie.

Co się skruchy dotyczy: Na skrusze dobréy i prawéy, wszystko w pokucie należy, bo z niéy usprawiedliwienie, i spowiedź, i dosyćczynienie wynika, i ona, by dobrze spowiedź dla iakich przyczyn nie doszła, i żadnego dosyćczynienia nie było: przedsię sama u Pana BOGA odpuszczenie grzechów iedna. Jako Dawid mówi: *Skruszonym i poniżonym sercem, BOZE nie wzgardzisz.* (r) I sam P. BOG mówi: *Na kogo, weyrzę iedno*

(r) Psalm: 50, Isai: 66.

iedno na ubożuchnego i ukorzonego, który drży na słowo moje?

Ta skrucha iest zmiękczenie serca dobrowolne, niezmuszone iaką hoiznią, która acz iest potrzebna, aby się człowiek przelekt sądów, i frogości Bożiéy: ale nie będzie prawą skruchą, poki się w miłość, i nadzieie o dobraci i miłosierdziu Bożkim, przez mękę Syna iego nie obroci. W czym naywięcéy dobra, a żywa wiara panuie, która nie tyło na to, co grzechem człowiek zasłużył, patrzy: ale na to co mu P. BOG za ucieczkę, i przeiednanie nagotował, przez Krew Syna swego. Przetoż złą skruchę miał Achan, który rzekł: (s) *Zgrzeszyłem P. BOGU:* ale przymuszony i przekonany. Złą miał skruchę Król Saul, który rzekł: *Zgrzeszyłem:* ale aż mu zgubą królestwa świeckiego Samuel pogroził, więcéy go ruszyła utrata królestwa, niżli utrata łaski Bożéy. (t) I Ezeasgo też pokuta niepożyteczna była, choć z płaczem łaski szukał, bo fałszywa była skrucha iego. I Antyocha w chorobie pokutniącego odrzucił Pan BOG, bo nie-lzczyrym sercem żałował tego, co prze-

ciw

(s) Iudic: 7. (t) 1. Reg: 15. Hebr: 12.

ciw P. BOGU, i Kościołowi iego uczynił: ale chcąc tylo pierwszego zdrowia dostać, w którym się do złości swoich wrócić miał. (u) Złą skrucę miał Kain, który grzech znając, o łasce Bożej zwątpił. Złą miał Judasz, który mówił: (w) *Zgrzeszyłem*: ale w miłosierdziu Bożym rospaczywszy, sam się obwiesił. Prawdziwa skrucza zaczyna się boiaźnią sądów, i karania Bożego, i utrat i szkód wielkich, które grzech przynosi: ale się nadzieią, i miłością kończy, gdy mówi: Nie dla tego żałuję, iż piekło cierpieć mam, i piekło na mój grzech małe, nie dla tego, iż mię tu na świecie karać będziesz, iż mi to a to ginie: ale dla tego, żeś mnie tak dobrego Pana, i Oycę rozgniewał. (x) A iż ty natury swej Oycowskiej ku złym synom nie mienisz, idę i mówię: Oycze zgrzeszyłem: pomnij, iakieś mi ubłaganie przez Syna swego nagotował, przezeń i wysługi iego odpuszczenia proszę.

Takię skrucę mieć nie możemy bez osobnego daru Bożkiego, i łaski, która nam z męki Pańskiej płynie, która nas

uprze-

(u) 2. Mach: 9. Genes: 4. (w) Math: 27.
(x) Luc: 16.

uprzedza. i słabość woli naszej podźwiga, i zapala, i naucza. Gdy Pan BOG posyła posły swoje do serc naszych, abyśmy z grzechów powstali, gdy rękę podać, abyśmy z ciemnej, i błotnej wieży wyskakowali, gdy drzwi otwiera, abyśmy z więzienia wychodzili. A człowiek grzeszny woła: *Nawróć mię Panie Zbawicielu nasz.* (y) *Pobłądziłem iako owca, która zginęła, szukaj slugi twego Panie*, bo sam do owczarni nie trafię. *Nawróć mię Panie, a ja się nawrócę*: bo *gdyś ty mnie nawrócił, czyniłem pokutę.* (z) Tyś rzekł u Proroka: *Oddałem od was kamienne, a dam wam mięsiste serce.* Jako i ieden Doktor mówi: (a) *Na które JEZUS weyrzy, płaczą za grzechy. Zaprzął się Pana Piotr, nie płakał, bo nań Chrystus jeszcze był nie weyrzał. Zaprzął się drugi raz, nie płakał, bo jeszcze nań Pan oka swego nie obrocił. Zaprzął się trzeci raz, weyrzał JEZUS, a on gorzko płakać począł.*

Ta prawa skrucza zamyka w sobie obrzydzenie grzechu, iako Dawid mówi:

wi:

(y) Psal: 64. Psal: 118. (z) Jer: 31. Ezech: 36.
) Ambr: conc: in Lucam.

wi: Znam złość moję, i grzech mój przeciw mnie jest zawždy. (b) I Ezechiel Król: Rozmyślać lata moje będą w gorzkości duszę moję. Kto prawą ma pokutę, bardzo mu przeszły grzech gorzki, i brzydzi się nim iako spróchnośćią nąywiększą, i terce już do niego traci, i wolą wśzystkę do niego umarza. Bo to jest prawa pokuta, mówi S. Grzegorz: (c) *Za przeszłe grzechy płakać, a tego się o co płaczysz nie dopuszczać. Upominać tych potrzeba, którzy grzeszyć przestają, a za przeszłe nie płaczą: niech nie mniemają, iż już mają odpuszczone grzechy, których acz nie przyczyniają, ale ich płaczem nie ściągają. Żaden, mówi S. Augustyn, (d) nowego żywota nie obiera, który za stary nie żałuje. Sam to rozum, i sumnienie pokazuje, iż złości, których kto przestaje, iż się kiedy stały, żałować musi. Bo nie darmo ich przestaje, ale iż złe były, a same z siebie obrzydzenie, i żalność przynoszą?*

Niesie

(b) Psal: 50. Isai: 38. (c) Greg: hom: 34. in Ev: & in Pastoral: lib: 8. cap: 31. (d) August: hom: 27. 50. homil.

Niesie też z obą prawa skrucha wielką gorącą wolą poprawy napotym, i żywota odnowienia. *Brzydzie się złym, a dobre miłuycie*, mówi Prorok. (e) I drugi: *Prześcieńcie złe czynić, a nauczcie się dobrze czynić*. Co też i sam rozum wyciąga, i iednanie ludzkie. Coby to była za pokuta, aby kto tego żałował, co ma wolą napotym czynić? Jakieby to było zdradliwe, i Judaszowe pocałowanie.

Ma byđź w nięj żalność z całego serca i zupełna, iako często pismo upomina: *Obracaycie się do mnie*, (f) mówi Pan, *z całego serca waszego*. To jest, aby sobie pokutujący żadney większey szkody nie ważył, i żadney się bardzięj nie bał, iako obrazić P. BOGA. A ieśli się trafi, iż człowiek na zmysłach i z wierzchu, czego innego bardzięj żałuje: iako gdy bardzięj płacze, iż mu syn umarł, niżli za to, iż rozgniewał P. BOGA: niech się i tym nie trwoży; bo może byđź z mnieyszey rzeczy na zmysłach, i uczuciu żalność większa: ale na uważeniu, i rozmyśle nie będzie większa. Bo tego co bardzięj syna płacze a ni-
żli

(e) Amos 5. Isai: 1. (f) Joel: 2.

zli za grzechy swoje, gdyby kto spytał: Co wolisz utracić, syna czyli łaskę Bożą? Wnet powie, iż wolę syna utracić, acz nad utratą łaski Bożej takiego smutku czulego nie ma. I o Dawidzie czytamy; iako nad Absalonem synem płakał, a nie czytamy ieśli tak za cudzołóstwo, i mężobójstwo płakał, a jednak nie przeto mówimy, iż mu była cięższa śmierć synowska, niżli nielaska Bozka. Wielką a iako naywiększą możemy żalować, i skrucę na sobie za grzechy wyciągamy. Bo ta nam naywięcej iedna usprawiedliwienie, i odpuszczenie grzechów, gdy prawa jest, a z całego serca, i miłości synowskiej ku P. BOGU, na wierze w JEZUSA Chrystusa ufundowana pochodzi. *Uyrzał, prawi, Pan BOG sprawy Ninowczyków, iż się odwrócili od swojej złej drogi, i zmiłował się.* (g) I Prorok mówi: *Gdy nieubożny odwróci się od nieubożności swojej, ożywi duszę swoją.*

Nakoniec prawdziwa skrucha zamyka w sobie spowiedź, w której się Sakrament pokuty kończy. Bo ten, kto prawdziwie się z Panem Bogiem iedna, wszystkie

(g) Iona 3. Ezech: 18.

wszystkie obowiązki iednania pełnić ma wolą. (h) A iż P. JEZUS grzeszące do sług, i Kapłanów swoich odsyła, aby od nich rozgrzeszenie brali: ktoby tego nie miał woli pełnić, nie byłby prawdziwie skruszony, i nie miałby odpuszczenia grzechów. Potrzeba tedy spowiedzi przed Kapłanem od BOGA postanowionym.

W itarym zakonie dosyć było przed samym P. Bogiem grzechu się spowiadać, i przed nim go samym wyznać. (Acz i tam były niektóre grzechy, za które grzeszący ofiarę czyniąc, musiały być i Kapłanowi u Moyżesza wiadome.) (i) Ale w nowym zakonie, prawo dał Chrystus na każdego pokutującego, aby się przed sługą iego kapłanem spowiadał. A to gdy po zmartwychwstaniu rzekł do Apostołów tchnąwszy na nie: (k) *Bierzcie Ducha S, komu odpusticie grzechy, odpuszczone im są: a komu zatrzymacie, zatrzymane im są.* Ktoremu słowy postanowił P. JEZUS Kapłany za śędzie wszystkiego świata, aby bez ich rozładku żaden po chrzcie grzeszący odpuszczenia grzechów nie miał, aż-

Kk

by

(h) Joan: 10. (i) Levit. (k) Joan: 20.

by ie przed Kapłanem wyznał: albo gdy Kapłana mieć nie może, tę wolą mocną miał spowiadać się, gdy Kapłana będzie mógł mieć.

To prawo i z innych słów Pańskich utwierdza się, a zwłaszcza gdy Piotrowi Pan mówił: (l) *Dam tobie klucze królestwa niebieskiego. A na co? Cokolwiek zwiążesz na ziemi, związane będzie w niebie. a co rozwiążesz na ziemi, rozwiązane będzie i na niebie.* Kluczy daniem moc się znaczy, którą się Piotr S. z innemi Apostoły podzielił. Bo iako bez kluczy do skarbu nikt nie chodzi, tak bez téj mocy Kapłańskiéy nikt nie ma odpuszczenia, i rozwiązania od grzechów. Dał Kapłanom P. Chrystus tę sądową moc, aby oni rozeznawali, kogo do téj łaski Bożey przypuścić, i godnym osądzić, a kogo nie przypuszczać, i za niegodnego poczytać.

O téj sądowéy mocy S. Hilarius mówi: (m) *Jest niewzruszonéy surowości Apostolski rozsądek. Piotrów, prawi, sąd na ziemi, uprzedza sąd na niebie.* (n) I Augustyn S. na one słowa

z obja-

(l) Math: 16. (m) Hilar: in Math: cap: 17. & 19. (n) Apoc: 2. Aug: de Civ: lib: 20. cap: 9.

z objawienia: Widziałem stolice, i siedzące na nich, i sąd dany jest: *Sąd ten, prawi, dany, inſzy się rozumieć nie może, iedno ten, o którym rzeczono: Co zwiążecie na ziemi, &c.* Także i S. Chryzostom piſze: (o) *Od ziemi, prawi, przedniejszą moc sądzenia bierze niebo. Sędzia na ziemi siedzi, a Pan za sługą idzie: i co on tu na dole osądził, to Pan na górze pochwalił.* I indziej: (p) *Oyciec dał wszystkim sąd Synowi: ale widzę, iż ten wszystkim sąd Syn Boży dał Kapłanom.* Próżnoby klucze kto Izasarzowi dawał, gdyby zamykać nie kazał, a każdemu drzwi otworem zostawował, nad wolą wrótnego, i klucznika. Przetoż S. Augustyn mówi: *Niech żaden nie mówi: tajemnie czynię, przed Bogiem czynię; a więc darmo bez przyczyny rzeczono: Co rozwiążecie na ziemi, rozwiązano będzie na niebie?* A więc bez przyczyny dane są klucze Kościołowi Bożemu? Za nic sobie poczytamy Ewangelią, za nic słowa Chrystusowe? Słowo też związania i rozwiązania, też

Kk 2

inoc

(o) Chrysoſt: hom: 5. in Iſaiam. (p) Lib: de Sacer: 3.

moc utwierdza. Bo to jest urząd Sędziego, aby z więzienia iedne wypulzczał, a drogich niepulzczał, i zatrzymał.

Coż tedy na to rzekną spórnicy? Jeśli sądzić, i rozeznawać Kapłani grzechy ludzkie mają: iako wiedzieć o nich krom spowiedzi mogą? Pewnie tedy to jest Bożkie roskazanie i prawo, którego żaden na świecie człowiek na ludzkie włożyć nie mógł, (bo dolyć jest trudne, i na przyrodzenie nasze ciężkie,) iedno ten, co nas odkupił i stworzył. Nigdyby ludzi i naywiększych panów, i urzędów w takim prawie nie usłuchali, którzy dziwnie radzi grzechy swoje dla wstydu, i innych przyczyn taia: i czasem nie tylo urzędy, ale i wielkie męki tego na nich nie przemogą.

Co mówią, iż się to prawo o kazaniu rozumie; próżno lada co blekocą: bo na kazaniu wszystkim iednako grzechów odpuszczenie obiecują, gdyby Pan rzekł: *Wszystkim odpuszczaycie*, toby się wszystkim rozgrzeszenie na kazaniu dać mogło, ale gdy mówi: *Jednym odpuszczaycie, a drugim zatrzymaycie*: pewnie do rozsadku Kapłańskiego odsyła, aby oni oładzili, kto łaski godzien,

kto

kto nie godzien. A jeśli sądzić mają, pewnie grzechy wiedzieć mają. Bo nikt rzeczy niewiadomych nie sądzi.

Nie radzę im do Doktorów około tego appellować, wszyscy to mówią, od wszystkich wieków, o spowiedzi, i takich kluczach, i mocy Kapłańskiej. Tu się słowa ich dla długości nie kładą, czytaj kto chce, abo spytaj, i do ksiąg przyśp o tym szeroko napilanych. Niech powiedzą, który Papież abo Biskup tę spowiedź ustanowił, i począł w Kościele Bożym? Zaraz z Apostoły od Chrystusa urosła, i w dzieiach ich jest: (q) *Wiele wiernych przychodziło spowiedaiąc się, i opowiedaiąc sprawy swoje*. Niech i Koncilium które ukażą, gdzieby spowiedź ustanowiona była: nigdy iedncze nie pokazali, ani mogą.

A kto się na pożytek, i pociechy takiej spowiedzi obeyrzy, pozna, iż to jest rozum Boży na dobre nasze, a nie ludzki. Kto się wydziwnie dobroci, i miłosierdziu P. BOGA naszego, iż nam taką stolicę sądową ustanowił, u której nigdy nie przegramy, zawždy po nas byleśmy chcieli, a prawdziwą skrucę do

niey

(q) Aſtor: 19.

nię przynieśli, dekret uczynią. U innych sądów wyznanie grzechu, gardłem i więzieniem, i okowami płacą, a u tego skoro wyznał, wszystkę winę darują, Jaka mądrość Boyka, iż na sąd nasz nie postanowił Anioła, ani kogo obcego, ale człowieka grzesznego iako i ty, którego się mnie wstydzić możesz. Bo grzesznik iako i ja, rychley się na się patrząc, nademną użali, brat mój jest, nie mogę na tym sądzie przegrać. Tak rozum, i dobroć P. BOGA mego: iż mię po kwit posyła do tego co go widzę, i co mi go bardzo rad da, który gdy ukażę, ze wszystkiemu wolen. Idź do podskarbiego: jeśli cię kwituje, ja ten kwit przyjmę, mówi P. BOG, a ty wolny będziesz: *Co rozwiązano na ziemi, to rozwiązano, jest na niebie*, mówi Pan. A nie mówi: będzie rozwiązano, ale już rozwiązano: iż wyrok Kapłański BOG zaraz na niebie potwierdza. O iaka pociecha moja, gdym tak pewien odpuszczenia, jeśli dobrą mam skrucę, iako ona Magdalena, gdy ię Pan rzekł: *Odpuszczone są grzechy twoje*. bo przez Kapłana Chrystus to do mnie mówi. A iako się uweselić nie mam? nigdybym

tę

tę nie miał pociechy, by mi tak w obec, bez Sędziego, bez Kapła, i sądu rzekł kto od BOGA: Pokutny, a tobie odpusci P. BOG. Zdaloby mi się nieiaki rozervanie. Ale gdy słyszę, a Kapłan mi mówi: owo mam klucze od BOGA do skarbu zasług Chrystusowych, oto mam moc daną i zlecenie: tobie Pietrze dziś, w taką godzinę, Bogci wszystkie grzechy odpuszcza, o iaka moja niewypowiedziana pociecha! Takie uznamię sumnienia, złożenie brzemienia wielkiego, uweselenie serca tak znaczne, iż odmianę wszystkie i na mym ciele poznać. Ci to wiedzą, co się prawdziwie spowiedają, i dotykają palcem prawie tę pociechy. Jaka łaska BOGA mego, iż za mały wstyd z odkrycia grzechu, uchoję onego wielkiego przed wszystkim światem wstydu, o którym Pan mówi, i Apostoł: (r) Gdy się otworzą tajemnice każdego serca, ludziom wszystkiego świata, co byli i będą, na zawstydzenie złego sumnienia, które się zroskazania Bożego na spowiedzi otworzyć niechciało.

Małyli pożytek z tego, gdy się człowiek

(r) 1. Cor: 4.

wiek z dobrym lekarzem rozmowi, poradzi, naukę weźmie, nie tylko jako przeszłych grzechów zbywać, ale i przyszłych się strzedz. Gdy wątpienia, i rozzerwania sumnienia swego uspokoi, i na wrzody i blizny lekarstwa nabierze. A kto się o téj mądrości, i dobroci BOGA naszego Chrystusa w tej ustawie wypowie.

Wiele grzechów i złości, i szkód ukarać i ustrzedz urzędy, i gospodarze nie mogą, które się na spowiedzi wykerzeniaią. Tam się źle nabyte wraca, tam gniewy i pomsty uśtają, i iednać się ludzie mufzą, i nieprzyjaciółom odpulzczać: tam złe kontrakty, i lichwy giną. Czego żaden urząd ukarać nie może: tam iawne wzgorżenia, i tajemne złości koniec biorą.

A nakoniec dla wstydu, który człowiek na spowiedzi podeymnie, dwa ma pożytki. Jeden, iż tym sobie pokuty, i dosyćczynienia i karania umniejszy: bo mu on wstyd za dobre karanie stoi. A drugi, iż się tego rychlęj strzedz będzie, czegoby się drugi raz tak wstydzic miał. O tym rozumie, i dobroci Pana naszego, iż nam taką spowiedź ustanowił, wiele po-

rociefznych nauk Oycowie SS. napisali, które się tu krótko sumnowaly.

Co mówią, iż *niepodobno grzechy wyliczyć, i większa z takiego roskazania rospaz niżli pociecha*. Na to mówim, iż bardzo podobno, główne i wielkie, i gorzkie śmiertelne wyliczyć, i mianować: mnieyszych, które się wyliczyć nie mogą, zaniechawszy, do których wyliczania nigdy Kościół nie obowiązował, ani obowiązuje, łacno sumnienie uczucie grzech wielki, który i rozum sam ukazuje.

Trzecia część pokuty prawey jest, dosyćczynienie za doczesne karanie, które nam P. BÓG zostawia po odpulzczeniu grzechu, i przyięciu do łaski: chcąc abyśmy też nieco sami sprawiedliwości jego na sobie wypłacali, postami, modlitwami, i ialmużnami, i innemi pracowitemi uczynnościami. O czym iż się na innym mieyscu nauczyło, gdzie się o wypłaceniu długów mówi: tam odsyłam, aby się iedna rzecz nie powtarzała. Pobudźmy się do pokuty ś, na której nam wiele należy, bez której nam męka Pana naszego pomocna bydz nie może: abyśmy odpulzczenie grzechów sobie iedna-

jednali, tym takim Sakramentem, który nam Chrystus jako drugi chrzest na oczyszczenie nasze, i usprawiedliwienie postanowił. Do tego wzbudzić nas może rozmyślanie męki Pańskiej. O której już z téj też Ewangelii powiędzmy, co Pan BOG da.

WTORA CZĘŚĆ.

O trzech krzywdach Pańskich w téj Ewangelii.

Wielkie trzy krzywdy, za nas cierpiąc, odnosi tu P. JEZUS od tych nieprzyjaciół swoich. Wzgardę nauki, i prawdy swojej: zelżywość, i hańbę sławy swojej: i targnienie na zdrowie swoje. (s) Przyniosł im prawdę, której wszystka ziemia, jako mówi pismo, pragnie, i którą niebo błogosławi. (t) Przyniosł naukę zbawienia jako Doktor sprawiedliwości, pewną a nieomylną drogę do błogosławieństwa najwyższego: a oni ją wzgardzili, i Mistrza prawdy zwodzicielem nazwali. I żałuje się Pan na nie mówiąc: *Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? bym z ziemi był, o ziemi bym mówił, bym téj nauki od ludzi dostawał,*

(s) 3. Eſdr: 4. (t) Iſai: 30.

wał, moglibyście o niéy mieć iakie wątpienie. (u) Alein z nieba przyſzedł, w ſzkalem się żadnéy, iako ſami wiécie, nie uczył: z BOGA mam naukę, od Oycam ią niebieskiego wziął, czemuż mi nie wierzycie? Tej nauki popieram dobrym żywotem, i cudami wielkimi, czemuż nie wierzycie? czemu tak droga do zbawienia waszego naukę gardzicie? kto mi z was grzech mój ukaże, którymby się ta moja prawda ſzpeciła, a do podeyżrzania przychodziła? wždy cudom ſamym wierzcie, któremi się ta moja nauka umacnia. (w) To mówił Pan z wielką żalością, na taki ich upór, i niewdzięczność bolejąc, a fraſując ſerce ſwoie o zgubę, i utratę zbawienia ich.

I my się też z Kościołem w duchu tegoż P. JEZUSA Chrystusa na te ſporniki heretyckie żałujemy i narzekamy, mówiąc: Czemu wždy Kościołowi Bożemu Katolickiemu, i téj prawdzie, którą od BOGA niesie, nie wierzycie? czemu nauką ſtarowieczną Oyców SS. gardzicie? czemuście od téj ſtolice prawdy odpadli, a do ſtolice zarazy przyſtaicie?

(u) Joan: 7. Joan: 3. Joan: 8. Joan: 7.

(w) Joan: 10.

cie? (x) Powiedźcie, czego wam z słowa Bożego, i z Doktorów SS, i z Apostolskich wszystkiego świata obyczajów, iasnie nie dowodzim? fałszom wierzycie i kłamstwu, a do prawdy niechcecie. Jesli szukacie prawdy Chrystusowey, tam iey szukaycie gdzie mierzka, w Kościele Bożym, iako mówi Apostoł, (y) w iedności, w miłości, w starożytności u Doktorów SS. w Kapłańskich ustach, iako Prorok naucza. (z) Nie szukaycie iey w rozerwaniu, i niezgodach, w swarach i sektach, w swoim omylnym wykładzie, i rozumieniu pisma. Nie u nowych, i dziś urodzonych mistrzów, nie u samostanów ministrów, którym P. BOG prawdy swéy nie zwierzył, ani im mocy do nauki zlecił, iedno porządnym, i od Apostolów idącym Biskupom. Na których piersiach zawiesił P. BOG *naukę i prawdę*, iako pismo mówi. (a) Lecz dobrze znać, iż nie szukają prawdy Bożey, ale chwały z rozumków swoich, i uporu swego, i rzeczy świeckich ziemskich, i zguby Kościoła Bożego, który spotwarzyłi, i na który się tak bardzo

wzwa-

(x) Psalm: 1. (y) 1. Tim: 3. Ephes: 4.
(z) Malach: 2. (a) Levit: 18.

wzwaśnili. Przetoż dają znać, iż nie są z BOGA.

Kto z BOGA jest, słowa Bożego, i prawdy iego słucha. Przeto wy, mówi Pan, nie słuchacie, iż z Boga nie jesteście. Kto iest z Boga, a kto nie z Boga po tym znać: Ten z Boga iest, którego P. Bóg serce do siebie pociąga, i ducha mu takiego daie, iż mu niebieskie dobra smakują, a ziemskie brzydą; iż chce mocno wolać Pana swego czynić, a sweywoli, i skłonności, i rozumu zaniechać. Toć iest rodzaj lynów Bożych. *Co się z Boga urodziło*, mówi Jan S. (b) *świat zwycięża*: to iest, o świat niedbając, pokusy i sieci iego targa, roskoszami i dostatki iego gardzi, a wiarą i nadzieją tego co mu BOG obiecał, wszystko przekonywa. I Pan sam mówi: (c) *Kto chce czynić wolę Bożą, pozna, iesli z BOGA nauka moia iest.* Kto się w czynieniu woli Bożey, i w dobrym sumnieniu kocha, iacno do prawdy przyłtaie. Lecz kto się w świecie kocha, kto ziemią śmierdzi, a z niéy się nie otrząsa, kto sławę tego świata miłuje, kto sweywoli, i rozumu swego, i sam siebie,

(b) 1. Ioan. (c) Ioan: 7.

bie, iako Pan mówi, (d) nie odstępię; temu nauka Boża żadnego smaku nie czyni, temu Katolicka prawda przykra jest, a obce fałszywych Bogów nanki prędko mu się osłodzi. Polak gdy we Włoszech mieszka, rad słyży nowiny o swéy Polścze, bo to oyczyzna iego, i tam krewni iego: a Włoch o te nowiny niedba, bo się nie tam rodził. Tak człowiek, który z Boga jest, rad o Bozkich, i niebieskich nowinach słucha, o nich myśli i rozmawia. Bo się tam rodził, tam jest serce iego, tam oyczyzna, i powinni iego.

Nie dayże Boże prawdą nam Bożą gardzić, a tę wzdargę Synowi Bożemu czynić, iaką ci żydowie czynili, który ją nam z nieba przyniozł. Nie day Boże wyrodkami bydź, a téy krwi w sobie nie mieć, która się w Bozkich niebieskich dobrach kocha, która pokorę Chrystusową, i posłuszeństwo miłuje, która do nieba iako do oyczyzny, i powinnych swoich wzdycha, która nowin z tego tam świata rada z chęcią słucha.

Drugą nieznośną krzywdę odniósł Pan od tych żydów, potwarz na sławę swoję,

i

(d) Math: 16.

i niewinność swoję, i na niepokalane sumnienie swoie. *Dobrze mówim, powiadaia, iż jest Samarytanem, a diabła masz.* Nie mogło bydź większe zelżenie sławy i czci onéy Prorockiéy, iako te tak złe i iadowite słowa, bo Samarytani byli odszczepieńcy, balwochwalcy, mieszkańcy, ani prawi żydowie, ani prawi poganie. A z czartem sprawy mieć, i iemu się i z duszą oddać, i ludziom przezeń szkody czynić: o iako to ciężka na Pana potwarz, który dla tego przyszedł, aby czarta nieprzyiaciela ludzkiego zwyciężył, i moc iego skruszył, i ludzie od niego wybawił. Jakoż to wszędzie czynił, mocą dziwną, i Bózką swoią czarty wymiatając.

Obaczmyż co Pan z niemi poczyną z takimi niewdzięcznikami, potwarcami, furiaty, i mężobóycami swemi. O Samarytańską potwarz nic nie mówi, bo mądrzy nie na wszystko głupim odpowiadają, u których rozum, i sprawa miejsca nie ma. A zwłazcza gdy to mówią, co iawna ich złość ukazuje, i w czym samo milczenie fałsz, i nienawiść ich potępia. O potwarz czartowskiego towarzysztwa nie milczy Pan, bo to i ludzie inne wzgłęb-
lzyć

Izyc mogło, a chytróść szatańska, który się czalem Amolem czyni, podeyżrzana bydlę komu mogła. Tak iako indziéy tę zmazę z siebie ociera, tak i tu. I wywodzi się im mówiąc: *Ja szatana nie mam, bo rzczę Pana BOGA Oycu mego, i temu służę, i jego sławy a nie swoiéy szukam.* Tego czart nieumie, ani może. Bo się on sam Bogiem czyni, prawemu się BOGU sprzeciwia, swoiéy a nie Bożéy czci, i sławy szuka. Wielki to wywód.

Syn Boży wedle człowieczeństwa z wielką pokorą Panu BOGU służył, modlitwy, i pokłony Bożkie mu oddając, prawa wszystkie jego, i zakon pełnił, wolę jego wszędzie czynił, którą mu się tak poniżyć, i takie wzgardy i męki, i śmierć taką odnosić na ludzkie zbawienie rozkazał. Czynił zawždy, iako sam mówi, upodobanie Oycu swego, służył romnażając chwałę jego. (e) *Ja, prawi, nie szukam chwały i sławy moiéy, iest ten co iéy szuka, i o nieg sądzi, i karze.* O żadną się swoię cześć, ani urząd, ani podniesienie Pan Chrystus nie starał, oto się tylo starał, aby BOG

Oyciec

(e) Ioan: 15. Ioan: 8.

Oyciec jego przezeń uczczon był. Przeto i cuda gdy czynił, milczeć kazał, i BOGU ie Oycu przyczytał, od królestwa uciekł, i wolał w nieczci ludzkiéy, w koronie cierniowéy, i na krzyżu królem zostać. (f) Lecz BOG Oyciec iego czci nie zaniechał, i tak go wyniosł po śmierci, iż mu każde kolano przykłęka, w niebie, na ziemi, i pod ziemią. (g) Toż się i slugom iego dzieie, gdy przed czczą ludzką uciekają, wielką im P. BOG i u ludzi daie. Alexander, Nabuchodonozor, Daryus, Cezar, i inni świętcy panowie szukali czci u ludzi, ale przy niéy nie zostali. Rybacy Apółołowie oną gardzili, a ieszcze ją do tego czasu mają, i utracić iéy u świata nie mogą. Droższa dziś ziemia, po którém Piotr i Paweł deptał, niżli Królów świeckich chwała, która z niemi w grobie gnie, i ginie.

A tak się im sprawić chciał, potwarzy potwatrzą nie oddając, ani złego za złe, i gniewu żadnego nie pokazując, i żadnego ich grzechu iawnego, których byli pełni, nie wspominając. A my co czynim, gdy nas kto spotwarzy? O BO-

Ll

ZE

(f) Math: 8. Math: 9. Ioan: 6. Ioan: 19.

(g) Philip: 3.

ZE mój iaką niecierpliwość pokazuiem, iakoż się taką potwarzą mścić, iaką na nas kładą, chcemy; i ielzcze gorlą na swoje przeciwniki pułzczamy, i byśmy pod ziemią grzechy ich zakopali, wnetże ie na nie wywieramy, i miecemy. Aza nie lepiéy pięknie się sprowić, zmazę swoię otrzéc, a na drugiego iéy nie miotać, obadwa będą sprotni, i ubłoceni, oba sobie równi, oba potwarce, oba nie dobrzy. *Cierpisz potwarz,* mówi S. Augustyn, *(h) zlec się stało, iednak wytrwaj, aby dwu złych nie było. Dosyć iż ieden zły i szalony, nie szaleł ty z nim, a w złości mu równym nie bądź.* I Ambroży S. napisał: *(i) Nie odpowiaday temu co złorzeczy. Bo w tym będzie rozumiał, iż wygrał, gdy równego sobie także potwarce iak i on nalażt.*

Sprawiwszy się Pan, do upamiętania ie przywodzi, żeby od niego przedsię dobrodzieystwa Bozkie, i szczęście a nieśmiertelność dusz swoich brali, gdy mówi: *Kto mię słucha, nie umrze na wieki.* I wy nie życzącie sobie wiecznéj śmierci, takim prześladowaniem pra-

..... wdy
(h) Aug: in Pnl: 54. (i) Offic: lib: 1. cap: 5.

wdy Bożey, i mnie niewinnego a wam życzliwego.

Taka dobroć Pańska przecię im nie pomogła, miało upamiętania, tćż potwarz wznawiaią, i słowa Pańskie wykęcaią, śmiejąc się, iż to obiecuie, czego Prorocy, i sam Abraham nie miał, aby od śmierci wolny był. A Pan nie mówił o cielesnéj śmierci doczesnéj, ale o wiecznéj, którą nie ciało ale dusza umiera, od łaski Bożey odpadaiać, a w mocy Izatańskiéy, i potępieniu piekielnym bez końca umieraiać. Cielesnéj się śmierci nie bójmy, bo na ciałach miniejsza, i krótka szkoda, nie umrą i ciała nałze na wieki, ale na dzień sądny ożywione będą. Lecz duszna śmierć naystraszliwsza, której końca nie ma, od której i Abraham, i Prorocy, i inni chwale Chrystusowi wolni zostaia:

I powiedział im Pan, iż i Abraham pragnął widzieć te dni, i czasy moje, i widział ie wiarą, gdy mu obiecany był że krwi iego Mesiysz, a on tak Bozkiey obietnicy uwierzył, iakoby ią inż inż miał, i na nie patrzył, choć aż po kilku tysięcy lat uiszczona iest. I te słowa Pańskie złość ich wywróciła, iż mówili:

Ll2

Nie

548 Na V. Niedzielę
Nie masz lat 50, a miałeś Abrahama
wiedzieć. A Pan na to rzekł: Pierwiy
niżli się stał Abraham, iam iest. Kto-
remi słowy Pan przedwieczne Bóstwo
swoie oznaymił. Abraham uczyniony, i
stworzony iest: alem ia zawždy iest, po-
czátku nie mam, stworzonym nie iest, ale
od wieku rodzony. To słowo *jest*, Panu
BOGU samemu służy, iako sam rzekł do
Moyżesza: (k) *Jam iest, którym, iest*.
Bo sam Pan BOG iest, inne rzeczy nie
były, a drugie nie będą: a on zawždy
iest, wiekniſty iest, nie masz u niego cza-
su przeszłego i przyszłego, iedno niniey-
szy iest; wieczność ciałów w sobie nie
ma przeszłych i przyszłych, iedno wszyst-
ko zaraz. Zatym kamienie na Pana nie-
winnego porwali, i zabić go chcieli.
Lecz Pan JEZUS zataił się, i wyszedł
z Kościoła.

Tę trzecią tu krzywdę nieznośną cier-
pi od nich P. JEZUS, spotwarzywszy go
zabić chcieli, na sławie zabiwszy, na
zdrowie się rzucili. Ale Pan niechciał
na ten czas i od kamienia umrzeć, i prze-
to się im odiał, ten, bez którego mocy
i łaski, rękami swemi władnąć nieprzy-
ia-

(k) Exod: 4.

iaciele iego nie mogli. Zakrył się mocą
swoią, i uszedł: dając znać, iż go oni
poinać, i zabić nie mogli, ażby sam
chciał, i dopuścił. Uszedł i dla nauki
naszély, abyśmy się nie zawždy w niebe-
spieczność wdawali. Uszedł, iż nie na
ziemi od kamieni, ale na drzewie, i na
górze od gwoździ ostrych umrzeć chciał,
i nie tę, ale krzyżową sobie śmierć obrał,
aby się onym węzeł bez żądla okazał,
którego na drzewie Moyżesz zawiesił:
aby ten kto nań patrzy, w grzechu i trn-
ciźnie węzowéy nie zginął, ale miał ży-
wot wieczny. (l) Na drzewie chciał bydź
wedle pisma, dla nas przeklętym. *Prze-
klęty*, pisze Moyżesz, (m) *który na
drzewie wisi*. Co wykładając Apostoł,
mówi: (n) *Chrystus odkupił nas, sta-
jąc się za nas, przeklętym, aby nas
ubłogosławił*. Niechciał Pan umrzeć
w mieście i w obozie, iako Apostoł wy-
klada, (o) ale przed miastem, i przed
obozem; dla tegoż niechciał bydź uka-
mienowany w mieście. Wytoczona z ba-
ranka krew bydź miała, nie zaduszona,
aby nią podwoie dusz naszych mazane
bydź

(l) Num: 21. Joan: 3. (m) Deut: 21.

(n) Galat: 3. (o) Hebr: 13.

bydź mogły. (p) Ten Izaak na górze oltarz na taką ofiarę mieć miał. (q) Choraągiew Melsyafza dla narodów, iako mówi Izaasz, wzgórcę wyniesioną bydź miała. (r) Podwyższony miał bydź Syn Boży, aby do siebie z ziemi serca nasze pociągnął. (s) Nie miał mieć dzierzawy na ziemi na stopę nogi swoihey, na którejby stanął, aby nas do innhey ziemi żyjących wprowadził.

Wychodźmyż do niego przed miasto, (t) a stóymy pod tą chorągwią Krzyża iego, my ludzie grzeszni, abyśmy sobie skrucę prawą za grzechy uprosić mogli. W mieście Piotr się Chrystusa swego zaprzął, Judasz prawdziwéy pokuty nie dostał a pod krzyżem w polu, Łotr się nawrocił, Setnik Syna Bożego poznał, lud się w piersi uderzył, żalując i pokutując. O iako, szczęśliwe pod krzyżem miejsce!

Zażyjmyż dobrze tych dni na uważenie męki Pana naszego, i pożytku z niéy zbawiennego otrzymanie: stciąc pod krzyżem, biymy się w piersi z onym żołnierzem, aby z nich wszystko złość, i grzech

(p) Exod: 13. (q) Genes: 22. (r) Isai: 54.
(s) Ioan: 11. (t) Hebr: 13.

grzech z serca wypadł. Mówmy: przeklęty grzechu już się do mnie nie wróć, boś mi Pana mego zabił, boś tak ciężki, iż wypłacić szkod, i utrat twoich nikt nie mógł, iedno Syn Boży, i to z taką ciężkością, i okrutną śmiercią. Królu na drzewie królujący wspomnij na mnie, spuść mi prawéy pokuty, i skrucy owoc, abym sobie grzechy bardzo obrzydził, a do nich się nie wrócił. Niech nawykę twoihey pokory, któryś się karać dopuścił, ieśliby się który grzech w tobie nalazł: a ia pełny grzechów będąc, karania i upominania nie znoszę. każdy mi przykry, kto mi grzechy moje wymawia. Nierad się do nich przyznawam, a rad ie bez wstydu czynię. Niech mię oświeca zawsze prawda twoia, a serce się moje do niéy skłania. Niech mi służe święte słowo twoie, abym ie wypełniał, i one niebieskie obietnice twoie w nim naydując, abym do nich pragnął, o nich myślał, w nich wszystko kochanie moje pokładał. Daruj mi Panie cierpliwość, i łaskawość ku przeciwnikom moim, abym im źle nie życzył, ale dobrym za złe oddawał. Niech nadgradzam bluźnierstwa, które od heretyków cierpisz, i Ko-

552 *Na Niedzielę Kwietną,*
i Kościół S. twój cierpi, wielką cziłą,
i chwałę, i pokorną służbę moją ku to-
bie, i wielkości majestatu twego, i wdzię-
cznością ku nieprzebranym dobrodziey-
stwom twoim. O BOŻE! bym chował, i
pełnił naukę, i rozkazanie twoje, nie u-
mieralbym na wieki, a tój się doczelnéy
cieleśnéy śmierci nie bojąc, uchodził-
bym wiecznéy potępionych onych, któ-
rych ogień nie gaśnie, i robak nie umie-
ra. (u) Przez tę mękę twoją, którąś na
życie świata cierpiał, który z Oycem,
i z Duchem Świętym panujesz na wie-
ki BOG ieden. Amen.

K A Z A N I E
Na Niedzielę Kwietną, szóstą
w Poſt.
z Ewangelii S. Mateusza Rozdz. 21.

Gdy się na P. JEZUSA zmówili nie-
przyjaciele jego, po onym zwłaszcza
cudu, który nad umarłym Łazarzem czte-
ry dni w grobie leżącym uczynił: (w)
krył
(u) Mar: 9. (w) Ioan: 11.

Szóstą w Poſt. 553
krył się nieco P. JEZUS około miałta
Efrem, dla przykładu naszego, abyśmy
się w iawne niebezpieczeństwa nie wda-
wali; nie z bojaźni to czynił Pan, bo nikt
mu bez jego dozwolenia krzywdy za-
dnéy uczynić nie mógł: ale iż czas sobie
ten obierał, na mękę swoją, który w za-
konie u Moyżesza, o wielkonocnym ba-
ranku ukazany był. (x) Bo dziesiątego
dnia miesiąca pierwszego, to jest Mar-
ca, brano wedle zakonu baranka do do-
mu, który czwartego dnia za Paschę, a-
bo na Wielkanoc ofiarowany, i zarze-
zany być miał. (y) Na ten prawie czas
iako dziś, stawił się nieprzyjaciółom swo-
im P. JEZUS w Jeruzalem na miejscu
ofiary, iako ieden Doktor wywodzi,
(z) wypełniając figurę onę. A stawił się
iako prawy Mesiysz i Król, a pomaszcze-
niec Boży Chrystus, z wyznaniem i sła-
wą ludu tego, który go takim Królem,
Mesiyszem, i Panem swoim przywitał,
na wypełnienie i drugiego proroctwa,
które mówi, (a) iż Chrystus Mesiysz
zabity być miał, i przetoż na to za-
bicie iako Król Izraelski, i Mesiysz
wia-

(x) Exod: 12. (y) Ioan: 12. (z) Cyril: Ale
lib: 8. cap: 9. in Ioan. (a) Daniel: 9.

554 *Na Niedzielę Kwietną,*
wiachał. Dotknijemy téy nauki w pier-
wszém części, *iakie było Pana nasze-*
go królestwo na ziemi. A potym się
nauczym, *co w nim królewskiego ten*
lud upatrował, i z czego się tak
bardzo cieszył.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

Jakie było tu na ziemi królestwo
Pana naszego, i iako na stolicy
Dawidowey zasiadł.

Nikt w tym wątpić nie ma, iż Syn Bo-
ży był, i jest zawżdy Królem, i Pa-
nem nieba i ziemi, mocą, którą ma z
Oycem, i z Duchem S. równą na wieki;
którą rządzi iako BOG prawy wszystko
świat, i Króle świeckie daie i składa,
iako mówi Mądrość: *Przez mię Króle*
królują. (b) i do Nabuchodonozora mó-
wi głos Boży: *Poznasz, iż Naywyższy*
panuje w królestwie ludzkim, a ko-
mu chce ono daie. A z strony ludziéy
natury, był i jest Pan nasz JEZUS Chry-
stus Królem duchownym, moc mającym
na wszystko świat naywyższą, i na wier-
ne, i na niewierne: aby iego prawu pod-
legli, którym ie do zbawienia wieczne-

go

(b) Prov: 8. (c) Dan: 4.

Szóstą w Post. 555
go prowadzi. I winni są wszyscy na świe-
cie ludzie brać wiarę, i Ewangelią te-
go duchownego Króla, i dla tego którzy
nie przyjmują wiary, i Ewangeli iego,
potępieni będą. O téy Królewskiéy mo-
cy wedle człowieczeństwa mówi Pan:
(c) *Dana mi jest moc na ziemi i na*
niebie, idźcież opowiadaycie Ewan-
gelią wszystkiemu stworzeniu, kto
uwierzy a okrzci się, zbawion bę-
dzie: kto nie uwierzy, potępion bę-
dzie.

Téy mocy, i królestwa nabył sobie P.
JEZUS wysługą, i śmiercią swoją u Oy-
ca, iż za ono poniżenie, i *wyniszcze-*
nie, iako mówi Apostoł, (d) *przyklęka*
mu każde kolano na ziemi, pod zie-
mią, i na niebie. Téy mocy, i króle-
stwa tego używa P. JEZUS i teraz nad
duszami naszymi, które rządzi Duchem
swoim przez namiestniki swe w Koście-
le Katolickim, który się królestwem iego
zowie, gdzie dusze ludzkie usprawiedli-
wia, i ubogaca, i prowadzi do zbawie-
nia. Tegoż królestwa swego nayzna-
czniéy użyie i na oko, na dzień sądny,
gdy złe potępi iako Król, i Sędzia ludz-
kiego.

(c) Math: 28. (d) Philip: 2.

556 *Na Niedzielę Kwietną,*
kiego rodzaju, na wieczny z czarty ogień,
a dobre, i miłosierne owce swoje, do
królestwa swego wprowadzi.

Wedle człowieczeństwa Pan JEZUS
był też z rodzaju Dawidowego Królem,
(e) i *na stolicy Dawidowej*, iako Anioł
mówi do Panny Matki Bożej, *zasieść
miał, i królować w domu Jakóbo-
wym, a królestwu swemu nie mieć
końca*. Co iako rozumieć się ma, do-
brze uważać potrzeba, i te słowa Aniel-
skie pojąć. Bo dziwować się kto mo-
że, iako i kiedy zasiadł P. JEZUS sto-
licę Dawidową, która była w Jeruzalem
nad państwem onym świeckim w Pale-
stynie: gdyż o tym nie ma w Ewan-
gelii, i ten dzisiejszy wiaźd nie takie-
go świeckiego nie ma.

Wiedzmyż tedy, iż Chrystus JEZUS
dla tego się synem, i potomkiem Dawi-
dowym, i tu od tych ludzi Duchem Bo-
żym nauczonych zowie: (f) iż Dawido-
wi obiecany był Melsyasz, iż się z iego
krwie, i domu narodzić miał, iakoż i na-
rodził, i jest Chrystus prawdziwym sy-
nem Dawidowym, ale nie dla tego, aby
świe-

(e) Lucę 1. (f) 2. Reg: 7. Psalm: 88.
Psalm: 109.

Szóstą w Post. 557

świeckie królestwo iego, tak iako on po
świecku, i na wzór Królów ziemskich,
trzymać i sprawować miał, bo sam tego
niechciał, i za czasów Pana naszego to
królestwo wyszło było już z rodu Dawi-
dowego, bo ie Rzymianie, i Herodowie
trzymali. Próżno się bał on Herod, (g)
gdy Królowie wschodni o nowo narodzo-
nym się Kólu Judskim pytali: gdyż się
nigdy Pan JEZUS w świeckie panowa-
nie nie wdał, ani Królom w nim prze-
szkadzał.

I gdy go Królem obrać lud umyślił,
on od nich uciekł, i w góry się skrył. (h)
Pilatus też nie bał tego dzisiejszego
iego wiaźdu do Jeruzalem, i witania kró-
lewskiego od ludzi: wiedząc, iż nie czy-
nił się Pan nigdy Królem świeckim, ani
Rzymianom w nim trudności zadawał,
ani ludzi do tego wiódł, aby go za ta-
kiego świeckiego Króla mieli. I przy-
męce swę upewniał Pilatus, (i) iż kró-
lestwo iego nie jest świeckie, ani tego
świata, choć się Królem żydowskim by-
dź znał, i taki tytuł przy śmierci nad gło-
wą swoją mieć chciał: ale to królestwo
na duchowieństwo tylo, i rzeczy niebie-
skie

(g) Math: 2. (h) Joan: 6. (i) Joan: 19.

558 *Na Niedzielę Kwietną,*
skie wieczne obracał. Obaczył to on
oświecony Łotr wifząc z Panem, (k)
choć go umierającym widział, Królem
go iednk wyznał, i do jego duchowne-
go, i niewidomego wiecznego króle-
stwa się wprafzał.

Rzecz kto: czemuż Anioł mówi do
Matki Bożey: *Da mu P. BOG stolicę
Dawida Oycy jego, i królować bę-
dzie w domu Dawidowym, i króle-
stwu jego końca nie będzie.* Dla tego
to mówi, iż stolica ona znaczna, i wielce
u świata wspaniała Króla Dawida i Salo-
mona, była figurą, i wzorem duchowne-
go państwa Chrystusowego, stokroć wię-
kszego, i wspanialszego królestwa, które
się na oko na dzień sądny pokaże. A
iz tylo ze krwi Dawidowey narodzić
się miał, a doczelnego jego państwa
trzymać nie miał. Bo dokłada Anioł:
Królestwu jego nie będzie końca. Toć
nie o świeckim Dawidowym królestwie
mówi, bo każde ma koniec, i ono Da-
widowe już miało: gdy na nim żaden ie-
go potomek nie siedział, i dziś w po-
gańskiéy inocy jest. O inakszym tedy
królestwie Anioł rozumiał, to jest o du-
cho-

(k) Lucę 25.

Szóstą w Post.

559

chownym, które wieczne jest w Panie
naszym, a nigdy się nie mieni, i Królem
bydź nie przestaje, i będzie aż na wie-
ki. Tak i SS. Oycowie nauczają, Am-
broży, Augustyn, i inni. (l)

A ktemu wśzystkiemu, bardzo się nie
godziło ani przystało, aby Pan JEZUS
Król nasz wieczny, i niebieski bawił się, i
używał królestwa świeckiego. Bo on
przyszedł na świat *ludziom służyć*, ia-
ko sam mówi, (m) *nie iżby mu ludzie
służyli.* Królom świeckim, i z wielką
ciężkością swoją ludzie służą, i do słu-
żby ie swéy Królowie cisną, i z potu, i
pracy ich żyją. A ten nikomu uprzy-
krzyć się niechciał, a wśzystkim dobrze
czynić, i służyć nie zaniechał. Byli tak
wspaniałego ferca i u pogan mędrcomie,
iż królestwy gardzili, i mówili: Bardziéy
mądrému przystoi tym, co ludzie za
wielkie łczęście mają, gardzić, a niżli
tego używać. A cóż Pan nasz będąc z
natury BOG, i Król nieba i ziemie, te-
mi się blotnemi, i niskiemi królewskie-
mi rzady, i kłopotami bawić miał? Tak
wielkiemu Panu więcéy przystało światu
tego

(l) Ambr: lib: 3. in Lucam. August: de Civit:
: 17. cap: 7. (m) Mat: 20.

560 *Na Niedzielę Kwietną,*
tego królestwy gardzić, a niżli na nich
siedzieć, które z niebieskim onym tze-
rokim, i wiecznym panowaniem zrówna-
ne, nie są takięj persone, iako był Syn
Boży, przyłtoyne. Jako gdyby kto Kró-
lowi Polskiemu Starostą bydz w iakim
miaścieczku życzył. Przetoż Pan raczēy
tego dopuścił, aby się z iego świeckie-
go królestwa śmiano, a niżli gdy mu ie
dawano. Cierniową na się koronę na
żart świecki, i pośmiech kłaść dopuścił,
ale złotęj nie dopuścił. Na drzewie za-
wieszony królował nad łotry, umierając
za łotry podwyższony: ale na zamkach
wysokich niechciał. A to z tych się kró-
lestw świeckich śmiejąc, które w rze-
czy samęj więcęj mają ciernia na głó-
wie, niżli złota: więcęj kłopotów, łtara-
nia, boiaźni, wojen, zdrađ, i obludności,
i utrat, i spychania ieden drugiego: a
niżli prawego wesela, i roskolzy.

Nie mogłby też był Pan ludziom bar-
dzo do łzczęścia świeckiego skłonnym,
dać przykładu do wzgardy świata tego,
by był świeckie królestwo trzymał. Ka-
żdyby był rzekł: Oto i Chrystus świe-
ckiego państwa nie opuścił; ale, się stał
ubogim, bez domu, bez palacu, bez ku-
chni,

Szóstą w Post.

561

chni, bez dworu, bez pieniędzy, i dosta-
tków, i roskolzy, iego przykładem serca
obracali, a temi widomemi gardzili, ia-
ko sam nauczał, i radził. (n)

To też dzisieylze wiechanie do Jeru-
zalem, i witanie królewskie, pokazowa-
ło duchowne iego panowanie, i króle-
stwo, a nie świeckie. Więcęj dla wy-
pełnienia proroctwa dawno napisanego,
a nie dla iakiego panowania świeckie-
go sprawiony był ten wiaźd taki. (o)
*Oto Król twój idzie tobie córko Sy-
ońska. A iakoż idzie? z płaczem, nie
z weselem. Bo mówi Łukasz S. (p) w
ten czas miasto uyżrzawszy, poczał pla-
kać na wielkie grzechy ludu onego, i
upadek ich. Idzie iako Prorok, rzeczy
przyłzle z daleka widząc, i opowiadając
gniew Boży na ludzkie grzechy. Idzie
nie z woyskiem i z bogactwy, ale z ubo-
giemi uczniami. Idzie nie z iezdnemi,
i końmi, i wozmi, ale na iednym osiet-
ku siedzi. Nic świeckiego nie widzim,
tak iako Królowie na państwa swoje wie-
żdżają. Idzie cichy, mówi Prorok, (q)
i ubogi, nic okazałego światu nie mając.*

Mm

Idzie

(n) Math: 16. (o) Zach: 9. (p) Lucz 19. ,
(q) Zachar: 9.

562 *Na Niedzielę Kwietną,*
Idzie nie na zamek, gdzie Heród i Pi-
łat rozkazywał, ale do Kościoła, gdzie
duższe leczył, i nauczał. Idzie nie do-
bywać zamków, i drugie z nich spychać,
ale ludziom dobrze czynić, ślepe, chro-
me, i chore wszystkie leczyć, i króle-
stwo im niebieskie otwierać, i duszne
nieprzyjaciele ich gromić.

Tym wiazdem swoim ubogie, i proste
uweselił, a bogate i zuchwałe one Fa-
ruze, nieprzyjaciele prawdy pohanił;
którzy nie ubogiego Mesijsalza, ale świe-
ckiego Pana, dla pieniędzy i roskoszy
swoich mieć: a tego ubogiego, który z
nieba zstąpił, i dobra niebieskie wieczne
rozdawał, a ich świeckie myśli, i grze-
chy karał, zabić chcieli; i pokazał im,
iż go ani pojąć, ani zabić nie mogli,
ieśliby on niechciał.

Przyjął P. JEZUS Król nieba i ziemi,
od onego ludu ubogie ceremonie, i cze-
ci zwierchnie, które mu czyniła z różdżek,
i szatek swoich ubogich. Jako od nas
tych zwierchnych też obrządków nie
ma przyjmować? gdy ie z serca dobre-
go, i prostoty czynim, gdy pracy, i ma-
iętności na cześć iego nie żałuiem, gdy
my też precesy z niewinnemi dziatka-
mi,

Szóstą w Post. 563
mi, i z Anioły ich obchodzim. Pewnie
się to P. Chrystusowi podoba, i nam po-
budkę do wzruszenia serca czyni. Bo te
obrządku zwierchowne, znaki są wnetrz-
nego nabożeństwa, które rozmnażają, i
zachowują. Jako ogień w popiele trwa
a nie gaśnie: tak wnetrzna gorącość na-
sza ku Panu BOGU, i rzeczom Bożkim,
temi się ceremoniami dochowywa, i
rozżarza.

Przyjmuje Pan i od dzieciaków nierozu-
miane słowa. Jako od nas nie ma przy-
jąć Psalmów na Jutrzn, na Godzinach,
na Nieszporach? choć czasem ich nie
rozumiemy, cześć jednak iego z nich
iako z świętych, i tajemnic Bożych peł-
nych rozgłaszamy. O czym Itary Crige-
nes tak napisał: (r) *Gdy słyszysz pismo
święte czytane, a onego nie rozu-
miesz: więdz, iż z tego ten pierwszy
masz pożytek: iż samym słuchaniem,
iako jakim zaklinaniem odpędza się
moc duchów złych, którzy około cie-
bie na oszukanie twoie stoją;*

Niechże nam nikt ceremoniy Kościel-
nych, i śpiewania, i obrządków chwale-
bnych nie gani. Niechże ci uasniwecy

Mm2 w kąt

(r) Origen: homi 10, in Ios.

564 *Na Niedzielę Kwietną,*
 w kąt póyda, i przed Procesyami nasze-
 mi uciekaia. Gdy zamykaia ulta chwa-
 lących Chrystusa prostych i niewinnych,
 a mówią z Farużami: kaźcie im milczeć
 a nie wrzeszczeć. My im mówmy: ka-
 micie, i slupy nieczuynne, czuycie się.
 Oto z prostych, i ubogich czyni sobie
 P. BOG chwałę, wedle Psalmu, (s) a
 was bogate, i pyszne co się sami sobie
 mądrzy zdacie, porzuci i potępi. A my
 nie przestaymy chwalić Króla naszego,
 mówiąc z Dawidem: (t) *Młodzieńcy i*
panny, starzy i młodzi, chwalcie I-
mię Pańskie. Córki Syońskie kochay-
 cie się w Królu waszym, w tym cichym
 i ubogim, który tak pokorno do nas i-
 dzie, ale nam wielkie, i prawie i wie-
 czne, iakich żaden Król tego świata nie
 ma, pociechy i dobra niesie. Już się
 przypatrzmy, co w tym tak ubogim Kró-
 lu wielkiego, i królewskiego upatrowali
 ci ludzie, którzy się tak w nim ukocha-
 li, i iemu poddaństwo, wszystko
 oddawali.

WTO.

(s) Psalm: 1. (t) Psalm: 148.

Szóstą w Post.

565

WTORA CZĘŚĆ.

*O sześci Pańskich, i prawie Króle-
 wskich cnotach, które Duch S. ludowi
 temu w Panu Chrystusie ukazował.*
 DUCH S, który serca ludzi tych do ta-
 kięj czci czynienia, i takiego przy-
 ięcia wzbudził, na wielkie, i pańskie, i
 prawie królewskie cnoty Pana Chrystu-
 sowe, oczy im otwierał. Widzieć nay-
 przód mogli, *niezmierną mądrość* ie-
 iego, w której Salomona przechodził,
 iako sam mówi: (u) *Królowa Sabba*
przyszła od końca ziemi słuchać
mądrości Salomonowey. A oto ten
jest mędrszy, i większy niż Salomon.
 Naywięcéy wielkim Panom i Królom, na
 rządzeniu ludu im od BOGA poruczo-
 nego, potrzeba mądrości. Przetoż Sa-
 lomon wzięty na państwo, (w) o żadną
 inną rzecz P. BOGA nie prosił, gdy
 mu obierać dano, aby prosił o co chciał,
 iedno o mądrość: nie tak dla siebie, ia-
 ko dla ludu sobie poruczonego, aby im
 oną mądrością dobrze służył. Nie tak
 siebie miłując iako lud swój, aby około
 dobrego ich nie pobił, i sam napi-
 sał:

(u) Math: 12. (w) 3. Reg: 3.

566 Na Niedziele Kwietną,
 sal: (x) O Królowie! jeśli się kocha-
 cie w maiestatach i państwach, mi-
 tuyciesz mądrość. Bo Król mądry u-
 mocnieniem iest ludu swego. Który
 Król nad P. JEZUSA mógł bydz mędr-
 fzy, który samą mądrością iest Oyca
 swego, i słowem iego wiecznym? (y)
 Dziwował się lud on wyłokiéy mądro-
 ści iego, którey się nigdy od ludzi nie
 uczył, w nauce, w kazaniu, w odpowie-
 dziach na gadki, i chytrósci Farużay-
 skie. Mieli go za Proroka, który i prze-
 fzle, i tych, których ieszczé nie małz rze-
 czy widział; baczyli, iż mądrość iego i
 do poznania serc, i myśli ludzkich prze-
 nikala. (z) Jakoż się pod rząd tak mą-
 drego Króla poddać nie mieli? Takiemu,
 mówi piśmo, rzady dać, i zdrowie, i ma-
 ietności ludzkie poruczać; i poganie mó-
 wili: *To nayszczęśliwsze królestwo,
 gdzie abo Królowie filozofuią, abo
 Filozofowie króluia.*

Widzieli też w tym Panie przemo-
 żność, i wzechmocność wielką na obro-
 nę, i na odegnanie i pogromienie nie-
 przyjaciół ludzkich, taką o iakiéy przed-
 tym

(x) Sap: 6. (y) Joan: 1. (z) Joan: 7. Luc: 10
 Luc: 7. Math: 9. Prov: 1.

tym nigdy było nie slychać, i iakiéy za-
 den monarcha na świecie nigdy nie miał.
 Naywięksi, i nayszkodliwsi, i naymocniej-
 si są nieprzyiaciele ludzkiego rodzaju,
 diabli, którzy i dusze, i ciała trapią i w
 niewoli maią: i śmierć, którey nigdy za-
 den Pan na świecie nie zwoiował, ka-
 żdego pożarła, i pod się podbiła. To
 prawie mocny Król, to zwycięzca wiel-
 ki, to obrońca rodzaju ludzkiego: który
 diabły, i śmierć płoszać może, którego
 się ci mocni okrutnicy boią. Już takie-
 mu, który śmierć, i czarty zwoiować
 może, nie trudno wżysłkie naymocniej-
 sze woyska, i świata wżysłkiego żołnie-
 rze porazić, i pod swoię moc podbić;
 wżak ieden czart może ziemią trząść,
 i sam ieden woyska pobić. A jeśliż czar-
 ci tego się Pana boią, rozumiéyże iaka
 iest moc tego, którego się boią.

Na taką moc Pana, i Króla swego ten
 lud patrzył, widzieli iako wżysłkim sza-
 tanom, którzy ludzie dręczyli, a żadne-
 go się człowieka nie bali, rosказował, ia-
 ko przed nim drżeli, i moc iego nad
 sobą wyznawali, i pod nogami uczniów
 iego bydz musieli. Widzieli, a on wia-
 trom

568 Na Niedzielę Kwietną,
trom, i morzom roskaznie. (a) I mówili: *Jako to przemożny Pan, którego morze, i wiatry słuchają!* nie maż, ani było takiego. na świecie Króla, któremaby te żywioły tak posłuszne były. Widzieli, a on po wodzie iako po ziemi chodzi. (b) Patrzyli na żywego Łazarza, który dziś przy nim idzie, na którym śmierć umorzył, i na innych wielu, które wskrzesił, i witają go iako zwycięzcę śmierci, z palmami tryumf niesłychany iemu przypisując: iż ludzkiego rodzaju nigdy niezwyciężonego nieprzyiaciela, to jest śmierć, zwyciężył, i onę na tym tryumfie iako związanego tyrana przy Łazarzu prowadził. Co takiemu Królowi straszno bydz może? które woysko takiemu nie ustąpi? który się nieprzyiaciel na takiego Króla oburzy? Na takiego? który woysko ludzi co go poimać chcieli, słowem iednym o ziemię rzucił, tylo rzekłszy: (c) *Jam iest.* Któż się tak mocnemu Królowi nierad podda? kto się tak mocney obronie nie poruczy?

Baczyli też u tego Króla wielkie *Bogactwa*, iakich żaden na świecie Król ani

(a) Marc: 1. Lucz 9. Math: 8. (b) Jo: 11. (c) Joan: 18.

Szóstą w Post.

569

ani Cesarz Rzymiski nie miał. Niesłychane pieniądze, i złoto ludziom rozdawał, to jest zdrowie, którego żaden pan paybogatszy dać, i którego za żadne pieniądze kupić nikt nie może: i bez którego wszystkie skarby, pociechy żadney nie mają. Co wszędzie, i zawżdy czynił, i tu na tój koronacyi swoihey czyni. (d) Przystąpili do niego w Kościele ślepi i chromi, których do kila set bydz mogło, i uzdrowił ie. Jako Królowie na wiachaniu na państwo pieniądze ludziom nieca, tak on tę monetę skarbów swych rozmiatał, daleko ludziom miłszą niżli pieniądze. A nie był to skarb przebrany u niego, i sto i kila set zaraz chorych uleczyć, i umarłych ożywić mógł. Zadney niemocy nie było, któraby go nie słuchała, a gdy on kazał od ludzi nie uciekała. Izali tak bogatemu na żywot, i zdrowie o pieniądze było trudno? Któż za zdrowie pieniędzy nie rad da? Trudnoli takiemu o chleb, który i zdrowie daie? Przetoż i na puszczy kilanaście tysięcy ludzi pięciorgiem chleba nakarmić mógł, i do morza iako do skarbnice swoihey po złoto na danie poboru po-

(d) Math: 21,

posłał. (e) Jakoż ten o złocie w ziemi nie wiedział, albo go sobie z błota, i kamieni naczynić nie mógł?

A o niebieskich rayskich dobrach, i gałtwie co mówić? (f) u niego wszystko w ręku: wszystko nieśmiertelność i sława, i bogactwa wieczne, i roskoszy w domu jego. Dla których najwięcej przyszedł z nieba, aby je iedną ludkom swoim, i rozdawał. Błogosławiony, który się na nich zna, i onych, te świeckie wzgardziwszy, pragnie. A któż się do tak bogatego Króla nie pokwapi? kto mu się do służby, i poddaństwa nie odda?

Widzieli w tym Królu i wielką *Szczodroblliwość bez skąpości*: żadnego nie odrzucił, kto o co prosił, żadnemu się nie wymówił, każdego pocieszył. A czasem i nieproszony dobrze czynił. (g) Ona wdowa, której syna młodego śmierć zabiła, nad nadzieję od Pana hoynego łaskę odniosła, iż ię żywego syna zaraz oddał. (h) I drugię 18. lat chorę sam dobry miłosierny Król zawołał, i choć go nie prosiła, (bo się nie spodzięwała,) zdrowie wrócił, i innym wielom tę *szczodro-*

(e) Math: 17. (f) Psalm: 111. (g) Lucz 7.
(h) Lucz 13.

drobliwość, i miłosierdzie pokazywał. Któż hoynego i datnego Papi, i Króla nie miłnie? a zwłaszcza gdy daie to, czego żaden inny Król dać nigdy nie mógł ani może.

Upatrowali też w tym Panie *Łaskawość niezmierną, i Cichość*. Jako i nieprzyiaciele główne swoje onę Farnę miłował: pomsty żadney nie pragnąc, a mogąc o swoje się wielkie krzywdy nad niemi pomścić: nigdy nie chciał, i owšem im dobrze czynił, i uczniów tak nauczał, (i) kto go rozgniewał, każdemu odpuścił: nie trudne było u niego przeiekanie. Miłosierdzie jego, i dobroć zatrzymać się nie mogła. Taka łaskawość Króla dziwne czyni, i u ludzi mile: Gdy mogąc i słusznie karać i gubić tych, co im źle czynili, przedsię ludzkiej krwi o swoją krzywdę rozlewać niechęć, a iako mocni lwi, szczeniętom łaskę czynią. Żadnego nie gubił, ani mordował, i gniewu nigdy nie pokazywał, i trzciny nadłamané, mówi Izaiasz, (k) nie dołamał, i nitki gorejącéy nie zagasił, wiatrów żadnych gniewu, i burzliwości nie mając.

Na-

(i) Math: 6. (k) Izai: 41.

Nakoniec baczyli w tym Królu wielką *Miłość ku ludziom, i poddanym swoim, a zwłaszcza ku uboższym i nędzniejszym, i od świata porzuconym.* (l) Widział ie iako owce bez pałterza leżące i łroskane, i zmiłował się, prawi. nad niemi, i uzdrowił chore, i nakarmił głodne, i nauczył błędne, i nigdy suchym okiem na ludzkie nędzy nie patrzył. Zastawiał się o ubogie, i pomocy żadney nie mające: iako jest w Psalmie: (m) *Ośądź ubogie z ludu, i zbaw syny ubogich, i poniży potwarce: (złe starosty, poborce, urzędniki,) Wybawi ubokiego od mocnego, i ubokiego, który pomocy nie ma. Dogodź ubogiemu i niedostatecznemu, i dusze ubogich wybawi od lichwy i niesprawiedliwości wykupi ie. Niech będzie błogostawione Imię iego na wieki.* Wielka Pańska cnota, gdy ośbliwą mają o ubogich opiekę, którym bardzo łatwo krzywdę uczynić, o które nikt nie rad mówi, którzy i prawa nie umieją, i swoiey krzywdy niewiedzą iako bronić, i sprawiedliwość otrzymać.

Miłował ten Król lud swój, żadnych
od

(l) Math: 9. (m) Psalm: 71.

od niego poborów, i czynszów nie wybierał, żadney ich majątki się nie dotykając. Nie brał, ale dawał. Kto takiego Króla widział, któryby z potu poddanych, i z pracy ich nie żył, a czego od nich nie brał, a czajem i niesłusznem wydzierał? Co długo o téj miłości iego ku ludziom mówić? Na wojnę ich, i na nieprzyjaciela ich wyprawił się, na grzechy, na śmierć, na czarta, na piekło. A którzy ciężsi nieprzyjaciela bydl mogą? I na téj wojnie gdy zwycięstwo inaczej otrzymane bydl nie mogło, iedno ażby Król sam zabity był: gardło rad dał, i zdrowie swoje za lud swój z chęcią, i ochotą wielką położył, aby poddani wolność, i pokój mieli. O wielki miłośniku ludu twego zmiłuy się nad nami!

Pogroził się na ten lud Pan BOG, iż go wiecznie potracić, i potępić do piekła chce: a Król ten stanął, obrócił na się gniew, i karanie Bozkie, zastępując lud swój: za nie umarł, aby oni nie umarli. Szczęśliwiéy niżli Dawid Oyciec iego wedle ciała, który mówił: (n) *Na mnie Panie obróć rękę twoję, i na dom mój,*

(n) 2. Reg.

574 *Na Niedzielę Kwietną,*
móy, a tych mi owieczek poddanych
moich nie zabijay. Dawid zdrów zo-
stał, a ten zginął, aby lud iego nie gi-
nął. Dawidowi przepuszczono, a temu
nie przepuszczono, aby miłość ku swoim
ludkom pokazać, i dokonać iey mógł.

I teraz na to do Jeruzalem przyia-
chał. Rzekł Pan BÓG: *Jeśli ten ba-*
ranek na ofiarę dany nie będzie, lud
i bracia iego z egiptu piekielnego
wyniść nie mogą. A Baranek z rado-
ścią na śmierć przyiechał. O nie-
zmierna miłości! krwią swoją lud swój
kupuje, i nie tyło od nieprzyjaciół wy-
bawia, ale wiecznemi dobry, i dzie-
dziństwem niebieskim opatruie. Któż
tedy takiemu Królowi poddać się, i
służyć niechce? Kto mówił: Izali Saul
Królem być ma? (o) Przywiedźcie
niewdzięczniki te, a pobijemy ie. A
on mówi, żaden ginąć nie ma: (p) *Nie*
przyszędlem zabijać ale ożywiać, i
zdrowie za ludzie dać.

Przyidź Panie królestwo twoie:
Niech ludzie tak głupi, i ślepi nie bę-
dą, którzyby twoiemi poddanemi, i
najbliższymi kmićmi być nie chcieli:

A

(r) 1. Reg: 11. (p) Luc: 9.

Szóstą w Post. 575

A któż im lepszym Panem być mo-
że? kto rozumniey sprawować lud swój
nad tego może, który na wszystkie myśli
poddanych swoich patrzy, i lepięy po-
trzeby ich rozumie niżli oni sami? Iza-
li iest na świecie Pan taki, któryby za
grzechy poddanego kniecia swego cier-
piał? Który Pan ulpokoić sumnienie mo-
ie, i grzechy mi odpuścić, i niemocy
moie zleczyć, i wszystkie doczesne do-
bra dać mi może? Kto mnie inny od
śmierci, i szatańskię niewoli wybawi?
Kto mnie do Nieba wprowadzić, i na-
pełnić wieczną oną pałą, i chwałą
może? okrom ciebie Panie nasz JEZU,
miłośniku ludu twego. Nie palmy w
rękę, ale wszystko serce moje tobie nio-
sę i poddaię, nie szaty pod nogi two-
ie, ale wszystkę majątność moię, co
iedno iey mam, tobie oddaę, bo od
ciebie wszystko mam; nie posługi tyło,
i służby tobie ofiaruję, ale samego sie-
bie pokładam podnóżkiem nóg twoich;
depc po mnie Panie, a sprawuy mię,
i z ręki a dzierzamy twoię, iako Moy-
żesz prosił, (q) nie wypuszczay mię.
Niech Panom obcym nie służę, złym

żq-

(q) Exod: 34.

576 *Na Niedz: Kw: 6. w Post.*
zadzom, i grzechom, i wynalazcy ich
czartu. Ale tobie samemu abym śpie-
wał zawsze: BOG mię rządzi, a na ni-
czym mi nie zeydzie. Na dobrty pa-
szy osadził mię, w domu dostatku
swego chowa mię. Pod iego skrzy-
dlami, i obroną mieszkam, a kogoż
się bać mam? Przetoż tobie same-
mu niski pokłon czynię, Królu Nieba
i ziemię. który z Oycem, i Du-
chem Świętym w iedności
Bóltwa żyjesz na wieki
wieków. Amen.

*Kazania w ciągu tego miejsca: to
jest na Wielki Czwartek, na Wielki
Piątek, na Niedzielę Wielkonocną, Po-
niedziałek, Wtorek, i na Oktawę, czyli
na Niedzielę Przewodną pierwszą po
Wielkieynocy masz wydrukowane w
I. Tomie Kazań Oświętnych.*

*Koniec Tomu Pierwszego
Na Większą BOGA Chwałę.*